




# Gmina Rutka-Tartak





Gmina Rutka-Tartak  
historia i współczesność

WYDAWCA  
FOTON Agnieszka Morysewicz

© Copyright by Gmina Rutka-Tartak

Prawa autorskie zastrzeżone

ISBN 978-83-937279-9-5

TEKST  
Jan Bacewicz  
„Gmina Rutka-Tartak – historia i współczesność”

Tomasz Naruszewicz  
„Obszar współczesnej gminy Rutka-Tartak do I wojny światowej”

FOTOGRAFIE  
Agnieszka Morysewicz, Daniel Naruszewicz, Tomasz Naruszewicz,  
Przemysław Szargiej oraz ze zbiorów gminy Rutka-Tartak

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD KOMPUTEROWY  
FOTON Agnieszka Morysewicz  
16-400 Suwałki, ul. Lipowa 41A, tel. 87 566 25 72  
[www.fotonsuwalki.pl](http://www.fotonsuwalki.pl)

DRUK  
Drukarnia Helios  
16-400 Suwałki, ul. Lipowa 41A, tel. 87 566 78 02  
[www.DrukarniaHelios.pl](http://www.DrukarniaHelios.pl)



UNIA  
EUROPEJSKA



LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA  
Szelment



Projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich na operację pt. „Gmina Rutka-Tartak-historia i współczesność” w ramach programu osi 4 „LIDER” działanie 413 „Wdrażanie lokalnych Strategii Rozwoju z zakresu małych projektów objętego na lata 2007-2013”.

# pis treści

<b>Słowo wstępne</b> .....	5
<b>Dzieje administracyjne</b> .....	7
Uwagi ogólne.....	7
W powiecie mereckim.....	10
W latach 1569–1795.....	11
Prusy.....	13
Księstwo Warszawskie i Królestwo Polskie.....	13
<i>Ober-Ost</i> i lata powojenne.....	15
<i>Kreis Sudauen</i> .....	18
Okres powojenny.....	18
<b>Administracja kościelna</b> .....	23
Diecezja wileńska.....	23
Diecezja wigierska.....	24
Diecezja „augustowska, czyli sejneńska”.....	24
Diecezja łomżyńska.....	25
Diecezja ełcka.....	26
Rutka-Tartak i Smolniki – kościoły i parafie.....	26
<b>Kartki z historii</b> .....	35
Początki osadnictwa.....	35
Wiek XVII i XVIII.....	36
Powstańcze epizody.....	38
<i>Ober-Ost</i> , czyli okupacja niemiecka.....	38
Walki polsko-litewskie.....	44
Nareszcie Polska.....	44
Wrogie pogranicze.....	46
Po 1 września 1939.....	49
Okupacja.....	50
Ruch oporu.....	51
Wojenne ślady.....	52
Powojenne zbrojne podziemie.....	54
<b>Powojenna codzienność</b> .....	57

<b>Powrót do tradycji</b> .....	<b>61</b>
Wędliny musiały być.....	61
Sery – zdrowie i smak.....	62
<i>Trocha i po nasemu</i> .....	64
Słowniczek .....	65
Gdzie melodia zapłakała.....	67
<b>Walory przyrodniczo-krajobrazowe i turystyczne</b> .....	<b>71</b>
Okolice Smolnik i Kleszczówka .....	71
Szósta rzeka? .....	72
Potopy i Potopka .....	74
Malownicze obrzeża.....	76
Pomniki przyrody .....	78
Zabytki .....	78
<b>Działalność inwestycyjna w latach 1990–2014</b> .....	<b>79</b>
Drogi, wodociągi, kanalizacja .....	79
Budynki .....	79
Pozostałe inwestycje .....	80
<b>Suwalszczyzna w legendzie</b> .....	<b>81</b>
Jasztowt i Vaiva .....	81
 Bibliografia .....	 87

## Słowo wstępne

Oddajemy do rąk Czytelników publikację na temat gminy Rutka-Tartak. Stosujemy rzadko pojawiający się układ: w jednej książce znajdują się niejako dwie książki. Część pierwsza ma charakter popularnonaukowy z wykorzystaniem także form dziennikarskich czy też literackich. Omówiono w niej: zagadnienia historyczne, podziały administracyjne, regionalną kulturę (z uwzględnieniem lokalnego folkloru), walory krajoznawcze, przyrodnicze, dzień dzisiejszy gminy.

Są ciekawostki, jest legenda ukazująca jaćwiesko-litewskie początki tych ziem. Celem tak ujętej problematyki gminnej jest dotarcie do jak najliczniejszego grona Czytelników – w różnym wieku, o różnych zainteresowaniach.

Druga część książki kierowana jest do innego odbiorcy. Wśród turystów, a i w środowisku lokalnym, są „szperacze” historii – lubiący wiedzieć, jak to było w „zamierzchłych” czasach. W przypadku naszych terenów nie są to czasy na zbyt odległe, lecz pokazanie ich przez naukowe „szkiełko”, dokładnie i szczegółowo, może stać się lekturą bardzo atrakcyjną – szczególnie wśród Czytelników z historycznym (naukowym) zacięciem.



Aby nie było niejasności, a nawet podejrzeń o błędy, wyjaśniamy, iż z rozmysłem stosujemy zapis „w Rutce-Tartak, do Rutki-Tartak” itd., nie zaś „w Rutce-Tartaku, do Rutki-Tartaku”. Podobnie – „w Olszance-Kulak”, a nie „w Olszance-Kulaku”.



Czynimy tak dlatego, że jest to zgodne z tradycyjną lokalną wymową. Prof. Witold Doroszewski wyjaśnił przed laty problem nazewnictwa: należy mówić i pisać tak, jak się mówi w danym regionie. A chyba nikt nigdy nie powiedział u nas: „Byłem w Rutce-Tartaku”. Piszemy więc także – „do Gulbieniszk, do Szypliszk”, ale „do Kadaryszek czy Ejszerszek”. Zapewne podobnych przykładów znalazłoby się więcej.

Stosujemy też nazwę „Stołupianki” a nie „Stołupianka”. Po pierwsze – mieszkańcy tej wsi od zawsze posługiwali się liczbą mnogą, a po drugie w materiałach naukowych najwcześniejsze brzmienie tej nazwy to „Stołupianki” (zob. np. „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego”, t. III str. 25 lub t. XI str. 368).

Prostujemy też dość powszechne (także na mapach) pisanie nazwy wsi (lub jeziora) „Pogorzele-k” – błędnie jako „Pogorzałe-k”. Nie używamy, jak to czynią np. przewodniki turystyczne, dość karkołomnego przymiotnika „kleszczowickich” lub „kleszczowieckich”, a tylko – zgodnie z tradycją – słowa „kleszczewskich”. Zachowaliśmy w naszych tekstach niektóre pierwotne – choć potem zmieniające się – nazwy miejscowości. W przypadku nazwisk na ogół stosowane jest brzmienie źródłowe, choć być może nieco zniekształcone.

Jeśli jednak zdarzył się gdzieś błąd zawiniony, to tylko – jak pięknie mówiono staropolszczyzną – „przez trefunek”.



# Dzieje administracyjne

## Uwagi ogólne

Suwalszczyzna, a w jej granicach m.in. gmina Rutka-Tartak – to najdalej wysunięty na północny wschód skrawek Polski. Znamy to prawie na pamięć. Kiedy zaczynała się przynależność tych ziem do pierwszej państwowości – ówczesne obszary dzisiejszej Suwalszczyzny, w tym i obecnej gminy Rutka-Tartak, były najdalej wysuniętą na **południowy zachód** (w kierunku Polski i państwa krzyżackiego) częścią **Litwy**.

Już tylko te zdania powinny stać się intrygującą zapowiedzią niezwyklej historii regionu, w którym żyjemy. Nim poznamy, przynajmniej w skrócie, dzieje naszej gminy – wiedzieć wypadałoby, do jakiego kraju jej tereny należały od „początku świata”, do jakiego województwa, powiatu, do jakiej diecezji, parafii, jak daleko było do granicy sąsiednich państw – w naszym przypadku do granicy Polski (Mazowsza) i do granicy krzyżackiej, potem pruskiej.

*Panorama okolic Rutki-Tartak*





Owym „początkiem świata” dla tych ziem był I – II w. n.e. Mieszkali tu już wówczas **Jaćwingowie** – niesłowiański, niechrześcijański lud bałtyjski (pokrewny Litwinom.). Nie mamy dość miejsca, aby opisywać historię Jaćwieży. Nie ma zresztą takiej potrzeby. Wystarczy wiedzieć, że Jaćwingowie żyli na tej ziemi ponad 1200 lat, a w XIII w. zostali pokonani i niemal wytępieni – głównie przez Krzyżaków. Ostatni silny punkt oporu na obecnej Suwalszczyźnie stanowiło jaćwieskie grodzisko na Zamkowej Górze koło Szurpił.

Po pierwszych mieszkańcach naszego regionu zostały właściwie tylko nieliczne nazwy, nazwiska i kamienne kurhany cmentarzysk.

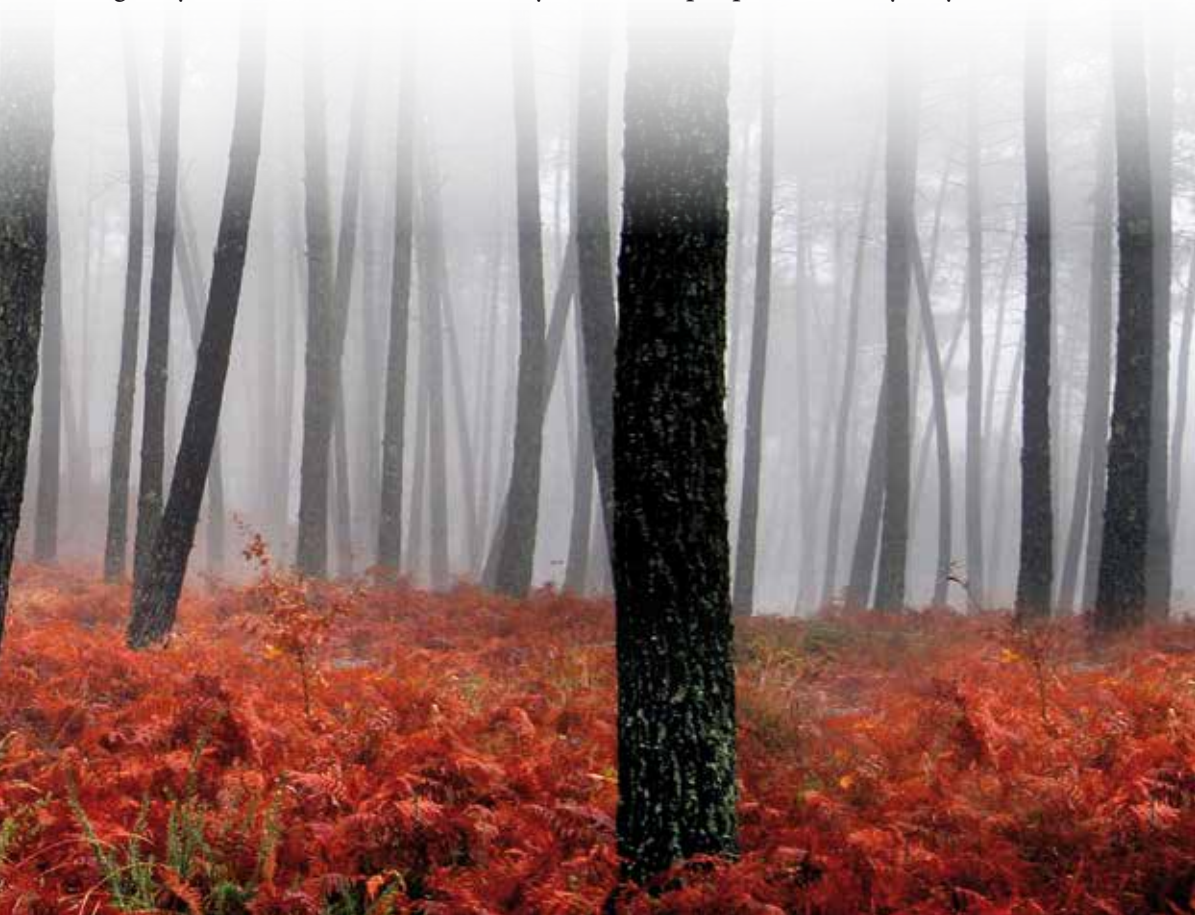
Od XIII do XV w. trwała tzw. **pustka pojaćwieska** i toczyły się walki litewsko-krzyżackie o dzisiejszą Suwalszczyznę, która wówczas – bezлюдna – porastała potężną puszcza. W 1422 r. między Wielkim Księstwem Litewskim i Zakonem Krzyżackim została wytyczona – jak się potem okazało na ponad 500 lat – ostateczna granica podziału ziem pojaćwieskich. Jako ciekawostkę warto podać, iż pierwsza granica krzyżacko-litewska z 1398 r. biegła po linii Szeszupa – Netta. Jeśli dokładnie tak było, to część dzisiejszej Rutki-Tartak przez ponad 20 lat znajdowała się w Wielkim Księstwie Litewskim, część w państwie krzyżackim.



Por. 1422 cała Suwalszczyzna przypadła **Litwie** (używamy oczywiście dzisiejszej nazwy naszego regionu, a pojawiła się ta nazwa dopiero w drugiej poł. XIX w.). Dodajmy od razu, że choć objął nas litewski podział administracyjny – dotyczący także administracji kościelnej – nadal pozostawaliśmy bezludną krainą puszczańską, w której pojawiali się bartnicy, osocznicy, rudnicy, smolarze, ale nie prowadzono tutaj akcji kolonizacyjnej. Słowem – w rozmaity sposób wykorzystywano puszcze (w obecnych Wigrach istniał nawet dworek myśliwski króla Władysława Jagiełły), lecz długo nie zakładano wsi, osad i miast. Nastąpiło to dopiero na szerszą skalę w wiekach XVII i XVIII, choć wschodnie i południowo-zachodnie obrzeża regionu skolonizowano w drugiej poł. XVI stulecia.



Akcja osiedleńcza prowadzona była z kilku kierunków – od strony Mazowsza (Jaciewicz, potem Litwa, sięgały aż do Rajgrodu), od strony Grodna oraz wzdłuż granicy pruskiej (w XVI w. Zakon Krzyżacki przekształcił się w Prusy), przede wszystkim jednak od strony Merecza. Głównie to ostatnie osadnictwo – litewskie – miało możliwość objęcia obecnych gmin przygranicznych, w tym gminy Rutka-Tartak. Mazowsze było daleko, „pas pruski” nie był zbyt szeroki,





ludność ruską od strony Grodna powstrzymały już w rejonie Lipska słabe ziemie i potężne bory – istniejące do dziś jako Puszcza Augustowska. Najważniejszy był więc kierunek północno-wschodni, czyli osadnictwo posuwające się z północnego wschodu na południowy zachód.

Może powstać pytanie, dlaczego Litwini pozwalali osiedlać się na ziemi pojaćwieskiej – od 1422 r. już litewskiej – osadnikom różnych narodowości. Od 1569 r. Wielkie Księstwo Litewskie i Korona Polska tworzyły Rzeczpospolitą Obojga Narodów, która z samej istoty unii stanowiła mieszaną etniczną i wyznaniową. W dodatku granica pruska była stosunkowo „przepuszczalna” i po obu jej stronach osiedlali się zarówno katolicy jak i ewangelicy.

Prześledźmy, zgodnie z zapowiedzią, przynależność państwowo-administracyjną Suwalszczyzny, tym samym i gminy Rutka-Tartak, na przestrzeni historii tych ziem.

## W powiecie mereckim

W latach 1422–1569 prawie pusty wówczas nasz obecny region należał do Wielkiego Księstwa Litewskiego, będąc częścią województwa trockiego. Północne obszary tego regionu weszły w skład powiatu mereckiego (włączonego w 1566 r. do trockiego). Dokąd w kierunku południowym, a więc w stronę dzisiejszych Suwałk, sięgał na tych terenach pierwszy nasz powiat, czyli powiat merecki?

Do linii idącej prawie równoleżnikowo: od granicy krzyżackiej (pruskiej) nieco na północ od dzisiejszej Przerośli – przez środek jez. Hańcza, między jez. Jaczno i jez. Kamendul, przy południowym brzegu jez. Okrągłe i jez. Sumowo,

między jeziorami Szelment Wielki i Szelment Mały, przez jez. Boksze; w kierunku jez. Gaładuś i dalej w stronę Niemna, za rzeką nieco poniżej Merecza. Cały prawie obecny Suwalski Park Krajobrazowy (bez południowego skrawka w rejonie Błaskowizny, Bachanowa i Turtula), a także cała obecna gmina Rutka-Tartak – to wówczas południowa część wspomnianego powiatu mereckiego oraz Puszczy Mereckiej (Merecz na litewskich mapach ma nazwę Merkinė).

## W latach 1569–1795

Lata te stanowią epokę Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Nasze tereny pozostawały w województwie trockim, w powiecie również trockim, a następnie w grodzieńskim. (Grodno znajdowało się wtedy w W. Ks. Litewskim).



W okresie Rzeczypospolitej Obojga Narodów istniało – przynajmniej od r. 1655 – starostwo kądaryskie, obejmujące liczne folwarki i wsie. Wzmianka o tym fakcie jest okazją do wyjaśnienia pewnego nieporozumienia. Otóż starostwo niegrodowe (jak w omawianym przypadku) nie było jednostką administracyjną – a tak błędnie jest często traktowane. Czymże więc było? Wyjaśnijmy w skrócie.

Dobra Rzeczypospolitej – poza majątkami prywatnymi – dzielono na „koronne” (państwowe) i na „stołowe” (przeznaczone na utrzymanie króla i dworu). Te ostatnie od r. 1590 otrzymały nazwę ekonomii i dzieliły się z kolei na gubernie (nie mylić z guberniami z okresu Królestwa Polskiego) oraz na klucze.

Dobra „koronne” zostały podzielone na starostwa niegrodowe i przekazane w dzierżawę „osobom zasłużonym”. Stąd nazwa: *panis bene merentium* (chleb dobrze zasłużonych). Starosta jako dzierżawca był więc zarządcą – z niewielkimi innymi uprawnieniami – powierzonego mu majątku (zwanego czasem także kluczem). Starostwo kądaryskie stanowiło taki właśnie majątek – z jednym nawet miastem, którym stało się Lubowo (prawa miejskie od r. 1734 lub nawet od r. 1791). Sąsiednie starostwo – wiżajńsko-sejwejskie (z miastem Wiżajny) – obejmowało m.in. Smolniki, Jaczne i Kojle. Inne wsie, poza Smolnikami, z terenu obecnej gminy Rutka-Tartak wchodziły w skład starostwa kądaryskiego – stanowiącego, powtórzmy, jednostkę gospodarczą, a nie administracyjną. Tą ostatnią były powiaty i w urzędowych sprawach należało jeździć do Trok, potem do Grodna. Najmniejszą jednostką lokalną stanowiła parafia. Gmin jeszcze nie było, pojawiły się dopiero w 1864 r.

Dzierżawcami starostwa Kadaryszki byli m.in. – stolnik trocki Krzysztof Niewiarowski i marszałek W. Ks. Litewskiego Ignacy Ogiński.

Niekiedy król wydzielał ze starostwa część dóbr i przekazywał je swoim zaufanym – niekoniecznie szczególnie zasłużonym. Tak stało się z folwarkiem (wraz z młynem) w Kleszczówku. Nadanie otrzymał Jan Buszkowski z żoną Katarzyną. Dzierżawców było potem wielu, a ostatni (w okresie międzywojennym) Władysław Kozłowski założył w majątku wspaniałe stawy rybne. Mawiano, iż w Kleszczówku jeździł wtedy „pociąg”. Tzw. urobek, czyli wykopywaną ziemię, wywożono wagonikami (lorkami) pchanymi po specjalnie ułożonych torach.

Z kolei Smolniki, ze starostwa wiżajńsko-sejwejskiego, nadane zostały w 1659 r. przez króla Jana Kazimierza proboszczowi parafii Wiżajny i pozostały własnością tej parafii do r. 1865. Proboszczowie założyli tutaj folwark – puszczy w dzierżawę.

Starostwa przestały istnieć pod panowaniem pruskim, stając się po r. 1795 własnością rządową.



Wróćmy do dziejów administracyjnych naszego regionu, a tym samym i gminy Rutka-Tartak. Wyraźną cezurę w tych dziejach stanowił r. 1795, kiedy nastąpił ostateczny upadek olbrzymiej do niedawna Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Zniknęło wtedy także województwo Troki (Traakai), czyli nasze województwo od r. 1422 aż do r. 1795. Dokąd sięgało to województwo „w głąb” obecnej Polski? W XV w. aż za Rajgród. Po unii lubelskiej, czyli po 1569 r. – do Augustowa. Na zachodzie była to niezmiennie granica z Prusami (do XVI w. z państwem krzyżackim). Biegła – używając nazw dzisiejszych – od Niemna przez Jezioro Wisztynieckie do Bolci, następnie za Maudą, Užmaudą, Kramnikiem, przez jez. Poblędzie, za Prawym Lasem, za jez. Bocznym, za Przeroślą, w stronę Białych Jeziorok, dalej na południe za Bałazarzewem, Raczkami, do wysokości wsi Turowo i Chomontowo. Tu kończył się styk Litwy (woj. Troki) z Prusami. Granica skręcała na wschód i południowy wschód i prowadziła rzeką Kamienny Bród do jez. Necko, dzieląc Litwę i Polskę. Od południa do jez. Necko granica Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego biegła rzeką Nettą. Na północ i na wschód od Kamiennego Brodu i od Netty rozciągało się (obejmując m.in. Grodno i Kowno oraz środkową część Niemna) litewskie województwo Troki, a w jego obrębie znajdowały się powiaty – merecki, trocki i grodzieński, do których w różnych okresach należały tereny obecnej gminy Rutka-Tartak.

Nie zapominajmy jednak, że Litwa i Polska od 1569 r. tworzyły jeden kraj i granica była w istocie tylko na mapie.

## Prusy

Po trzecim rozbiórze Rzeczypospolitej Suwalszczyzna weszła w skład zaboru pruskiego i – administracyjnie – powiatu wigierskiego (z siedzibą w Suwałkach), który obejmował następujące parafie: Janówka, Raczki, Szczebra, Liszków, Lejpuny, Wiejsieje, Sejny, Berżniki, Krasnopol, Magdalenowo (Wigry), Suwałki, Bałkałarzewo, Filipów, Jeleniewo, Kaletnik, Łoździeje, Święte Jeziory, Sereje, Mirosław, Metele, Puńsk, Przerosł i Wiżajny. Parafia Lubowo – z częścią wsi obecnej gminy Rutka-Tartak (część była w parafii Wiżajny) – znalazła się w powiecie kalwaryjskim, ale także w Prusach, należy bowiem pamiętać, że zabór pruski sięgał do Niemna.

Podkreślmy: w latach 1795–1807 tereny dzisiejszej gminy Rutka-Tartak weszły w skład nie tylko innego powiatu (wigierskiego, częściowo kalwaryjskiego), ale – wraz z całym regionem – w skład innego państwa. Zamiast Litwy państwem tym były Prusy. Lecz tylko na 12 lat.



*Hełm pruski  
(Pikielhauba)*

## Księstwo Warszawskie i Królestwo Polskie

W 1807 r. Suwalszczyzna stała się częścią Księstwa Warszawskiego – w departamencie łomżyńskim, w powiecie sejneńskim. Była to pierwsza w historii gminy Rutka-Tartak **przynależność do Polski** (powtórzmy: w obrębie powiatu sejneńskiego), choć Księstwo Warszawskie uznać można jedynie za namiastkę państwa polskiego.



*Sejm Królestwa Polskiego ustanowił w 1831 r. białoczerwone barwy flagi narodowej.*

✧  
W 1815 r. Kongres Wiedeński utworzył Królestwo Polskie – „jako państwo odrębne, połączone z Rosją unią personalną” (car Rosji był każdorazowo królem Polski). W wielu opracowaniach pokutuje ten sam błąd: mówi się, że Kongresówka stała się częścią imperium rosyjskiego. Królestwo

Polskie przetrwało w swoich granicach do I wojny światowej i nie zostało wcielone bezpośrednio do Rosji. Zależność polityczna, ograniczona suwerenność, próby rusyfikacji (zwłaszcza po powstaniu styczniowym) – to jednak nie to samo, co zabór.

Na Kongresie Wiedeńskim Polskę podzielono na „Rzeczpospolitą Krakowską”, na Królestwo Polskie i na trzy zabory: austriacki, pruski i rosyjski. W tym ostatnim (już od 1807 r.) znalazła się większość Podlasia (cały obwód białostocki).

Tereny obecnej gminy Rutka-Tartak w Kongresówce początkowo objęte zostały polską administracją w powiecie sejneńskim, w województwie augustowskim z siedzibą w Suwałkach (od 1837 r. województwa – za „karę” za powstanie listopadowe – nazwano guberniami). W r. 1866 wyodrębniła się gubernia suwalska, powstał też powiat suwalski, w skład którego weszła dzisiejsza gmina Rutka-Tartak. Królestwo Polskie sięgało do Niemna, więc sąsiednie powiaty litewskie nie były od suwalskiego oddzielone żadną granicą, dlatego niektóre wsie późniejszej gminy i parafii Rutka-Tartak, należące do parafii Lubowo w powiecie kalwaryjskim, należały jednak do Królestwa Polskiego.

W 1864 r. w Kongresówce wprowadzono, po raz pierwszy w dziejach administracyjnych, podział na gminy. W powiecie suwalskim (po r. 1866) było



*Widok na jezioro Jacno od strony północnej*

ich 16: Andrzejewo, Czostków, Filipów, Hutta, Hańcza Stara, Jeleniewo, Kadaryszki, Kuków, Koniecbór, Maćkowo, Pawłówka, Przerośl, Sejwy, Wiżajny, Wólka, Zaboryszki. Również Lubowo było miejscowością gminną (w powiecie kalwaryjskim). Dlaczego nie było gminy Rutka-Tarka? Bo nie było jeszcze Rutki-Tarka. Istniały jedynie dwie niewielkie wioski o nazwach, które przetrwały potem w podwójnej nazwie jednej osady. Od 1864 r. na tym terenie gminą były Kadaryszki. Oto wsie, które pod koniec XIX w. gmina ta obejmowała (nie wszystkie istnieją do dziś): Baranowo, Bojary, Bondziszki, Bondziszki Małe, Ejszeryszki, Folusz, Grygaliszki, Gulbieniszki, Gutowszczyzna, Jałowo, Jasionowo, Jodoziory, Jodoziorki, Kadaryszki, Kamionka, Kleszczówek, Kułak, Lizdejki, Makowszczyzna, Marianka, Maszutkinie, Michałówka, Muchowo, Nowa Kamionka, Pobondzie, Postaweł, Poszeszupie, Potopy, Rowele, Rutka-Tarka lub Rudka-Tarka (od r. 1874), Sidory, Sidory Zapalne, Sikorowizna, Smaczna Woda, Smolnica, Smolniki, Smolniki Małe, Soliny, Trzcianka, Udziełek, Wierbiszki, Wingrany, Wingranki.

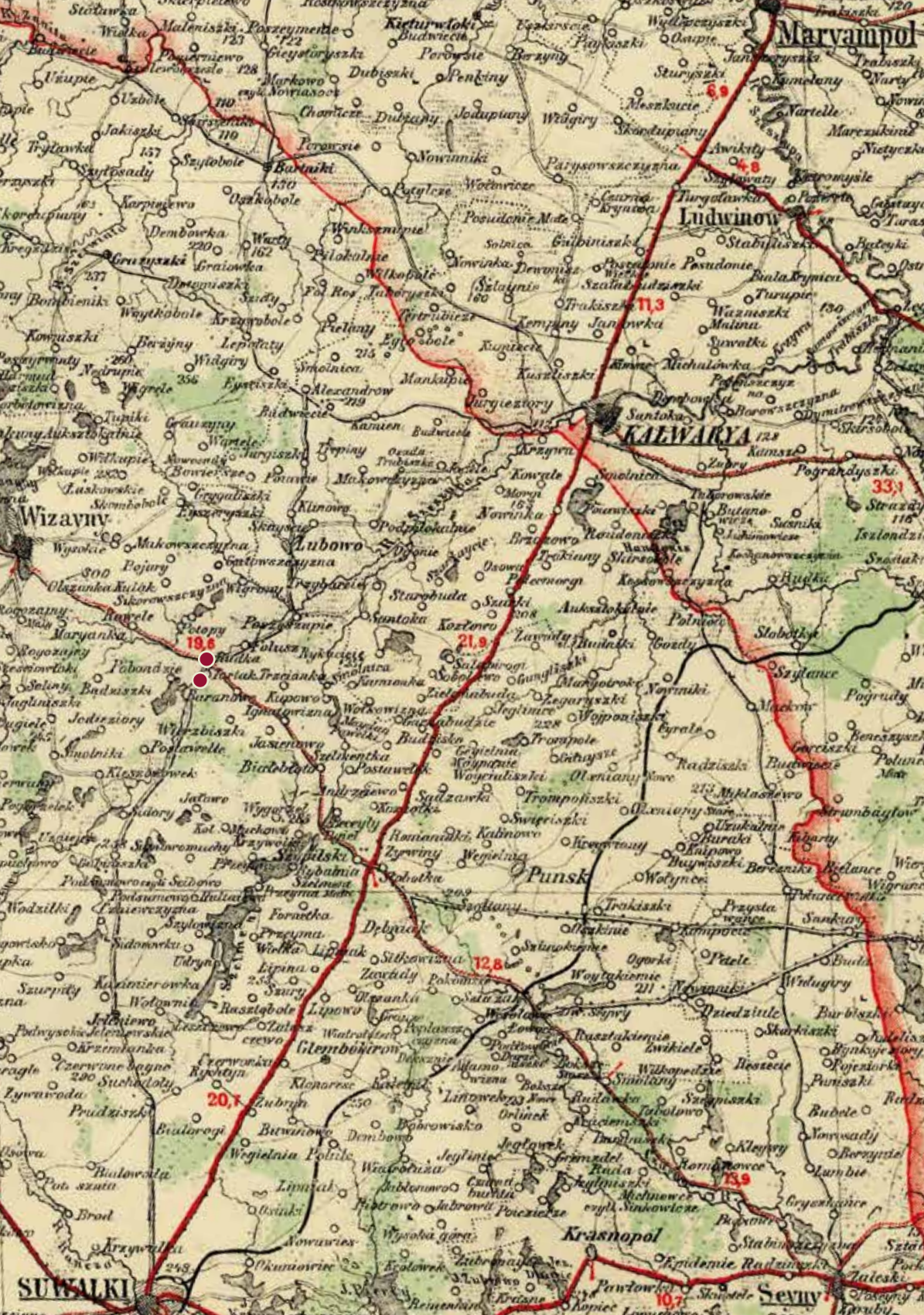
W zakresie sądownictwa gmina Kadaryszki podlegała IV Okręgowi Sądu Gminnego z siedzibą w Wiżajnach. Dodać warto, że pod koniec XIX i na pocz. XX w. sędzią był w tym Okręgu Jan Trębicki – właściciel majątku w Ługielach.

## *Ober-Ost* i lata powojenne

W okresie I wojny światowej powróciła władza niemiecka – od 15 lutego 1915 r. do 23 sierpnia 1919 r. cała Suwalszczyzna wchodziła w skład okręgu o nazwie *Ober-Ost* (od niemieckich słów: *Oberbefehlshaber Ost* – obszar podlegający głównodowodzącemu frontem wschodnim).

Po wojnie krótko władali tymi terenami – m.in. obszarem obecnej gminy Rutka-Tarka – Litwini. W wyniku walk zbrojnych polsko-litewskich w 1919 i w 1920 r. Suwalszczyzna została ostatecznie przy Polsce. Wrogi kordon graniczny przedzielił ziemie, które przez wieki tworzyły jeden kraj. Granica w sąsiedztwie dzisiejszej gminy Rutka-Tarka poszła mniej więcej tak, jak biegnie ona obecnie. Najbliższy parafialny kościół w Lubowie znalazł się poza terytorium Polski. Opowiadał ksiądz Ignacy Dziermejko, pochodzący z Krejwian, że mieszkańcy tej wsi przenieśli w nocy graniczne wiechy (prowizorycznie na początku granicę wyznaczające) za kościół w Lubowie i w niedzielę poszli na mszę do swojej parafii. Zdezorientowana straż graniczna próbowała ludzi zatrzymać, ale ujrzawszy wiechy za kościołem, dała za wygraną. Sprawa „oparła się





**Marzypol**

**Ludwinow**

**KALWARYA**

**Lubowo**

**Pusk**

**Krasnopol**

**SUWAŁKI**

**Sejny**

19.6

21.9

12.8

20.7

13.9

10.7

6.9

4.8

11.3

33.1

116

115

116

116

116

116

116

116

116

116

116

116

116

116

116

116

123

128

110

157

220

162

291

220

300

265

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

123

128

110

157

220

162

291

220

300

265

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

123

128

110

157

220

162

291

220

300

265

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

123

128

110

157

220

162

291

220

300

265

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

123

128

110

157

220

162

291

220

300

265

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

123

128

110

157

220

162

291

220

300

265

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

123

128

110

157

220

162

291

220

300

265

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

123

128

110

157

220

162

291

220

300

265

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

123

128

110

157

220

162

291

220

300

265

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

238

o Warszawę” – aż w końcu do sołtysa przyszło pismo, w którym stało czarno na białym: Krejwiany nie mogą zmieniać decyzji Wersalu.

Należałoby, zwłaszcza młodszym mieszkańcom naszej gminy, wyjaśnić, coż to takiego owe wiechy. Na drewnianym kołku wysokości ok. 2 m. zawinięte były i zamocowane wiązki słomy (wiechcie) lub nawet wiązki drobnego chrustu. Każda wiecha musiała być ustawiona tak, aby przynajmniej dwie następne (w obie strony) były od niej widoczne. W ten sposób bezbłędnie dawało się poruszać wzdłuż linii granicznej w jednym bądź w drugim kierunku.

❖

W latach międzywojennych tereny późniejszej gminy Rutka-Tartak znajdowały się w powiecie suwalskim, w województwie białostockim. Sama zaś Rutka-Tartak zanotowała w tym okresie swój **pierwszy awans administracyjny** – została siedzibą gminy Kadaryszki po unormowaniu się sytuacji politycznej po I wojnie światowej. Gmina ta obejmowała zdecydowaną większość tych samych wsi, które wchodziły w jej skład w Królestwie Polskim pod koniec XIX i na pocz. XX w. (wyszczególnionych na str. 15). Jedyne nowe nazwy w spisach z 1921 r., to: Durowizna, Krejwiany, Polimonie, Poplin i Podjeziory (zamiast poprzednio wymienianych wsi Jodoziory i Jodoziorki). Ujęte zostały w obrębie gminy także folwarki: Kadaryszki, Kamionka, Kleszczówek, Olszan.ka-Ma.łkowszczyzna, Postaweł, Poszeszupie, Wingrany. Nie ma w nowym wykazie Muchowa i Nowej Kamionki.

Pozostałe gminy powiatu suwalskiego (poza Kadaryszkami z siedzibą w Rutce-Tartak) w okresie międzywojennym, to: Andrzejewo, Czostków, Filipów, Hutta, Jeleniewo, Koniecbór, Kuków, Pawłówka, Przerośl, Sejwy, Wiżajny, Wólka, Zaboryszki.

❖

W 1933 r. gminy podzielono (nie likwidując ich) na gromady, które obejmowały jedną wieś lub kilka wsi. W gminie Kadaryszki gromadami zostały: Bondziszki, Baranowo, Bojary, Durowizna, Ejszeryszki, Folusz, Grygaliszki, Gulbieniszki, Jodoziory, Jałowo, Jasionowo, Kleszczówek, Krejwiany, Lizdejki, Maszutkinie, Michałówka, Małkowszczyzna, Marianka, Olszan.ka, Potopy, Poplin, Polimonie, Poszeszupie, Postaweł, Pobondzie, Rutka-Tartak, Sidory, Smolnica, Soliny, Smolniki, Sidory Zapolne, Trzcian.ka, Udziejek, Wingran.ka, Wierzbiszki, Rowele (w tej gromadzie znalazły się Kadaryszki – fol. i wieś). Siedzibą gromady było również Kupowo (wtedy w gminie Andrzejewo).

Rutka-Tartak, będąc siedzibą gminy, zyskała dodatkowo **status gromady**.

*Niemiecka mapa z 1932 r. Błędnie zaznaczona jest Rutka-Tartak jako dwie osady (nadto Rutka przed „d”). Również błędnie poprowadzona jest granica polsko-litewska.*

## *Kreis Sudauen*

Lata II wojny światowej przyniosły kolejne panowanie niemieckie. Rutkę-Tartak, jak cały region, objął swoją administracją *Kreis Sudauen* (powiat Suwałki). Suwalszczyzna miała też nazwę *Süd-Ostpreussen* (Prusy południowo-wschodnie). Dodajmy, iż powiatu sejneńskiego wtedy nie było, a jego tereny wchodziły w skład powiatu suwalskiego, którego przejście przez okupanta nastąpiło 12 października 1939 r., ale w Rutce-Tartak i w okolicy Niemcy znaleźli się tydzień wcześniej. Administrację gminną (gmin nie likwidowano) przejęły *Amtskommissariaty*, przy których ulokowano także posterunki żandarmerii.

Oto siedziby *Amtskommissariatów* w powiecie suwalskim: Bałazarzewo, Berżniki, Filipów, Giby, Krasnopol, Krasnowo, Pawłówka, Przerośl, Puńsk, Raczki, Rutka-Tartak, Sejny, St. Folwark, Szypliszki, Wiżajny.

Nastąpiły drobne zmiany w organizacji administracji terenowej: gminę Andrzejewo objęła gmina Zaboryszki, gromada Krejwiany znalazła się w gminie Sejwy, przeniesiono gromadę z Rowel do Kadaryszek, Bojary włączono do gromady Olszanka, Durowiznę do Poszeszupia, Grygaliszki do Ejszeryszek.

## Okres powojenny

Po II wojnie światowej – do r. 1954 funkcjonowały gminy. Rutka-Tartak nadal pozostawała siedzibą gminy Kadaryszki.

W latach 1955–1972 istniały gromady (w miejsce zlikwidowanych gmin). W zamieszczonym wykazie uwzględniamy wsie (gromadzkie bądź wchodzące w skład gromady), które od r. 1864 stanowiły obszar gminy Kadaryszki. Jednak składy gromad się przemieszały, dlatego przy „obcych” miejscowościach zaznaczamy ich poprzednią przynależność gminną.

Gromada Smolniki: Bondziszki, Jodoziory, Kleszczówek, Lizdejki, Polimonie, Poplin, Postaweł, Smolniki, Soliny oraz Dzierwany i Ługiele z gminy Wiżajny.

Gromada Maszutkinie: Ejszeryszki, Krejwiany, Makowszczyzna, Michałówka, Maszutkinie, Olszanka, Sikorowizna oraz Sudawskie z gminy Wiżajny.

Gromada Rutka-Tartak: Baranowo, Folsz, Jasionowo, Kadaryszki, Po-bondzie, Potopy, Poszeszupie, Poszeszupie Folwark, Roweł, Rutka-Tartak, Smolnica, Trzcianka, Wingraniki, Ignatowizna oraz Kupowo (przed wojną było w gminie Andrzejewo).

Nie wymieniamy tu należących do gminy Kadaryszki – Gulbieniszki, gdyż utworzona w tej wsi gromada została wkrótce „przejęta” przez Rutkę-Tartak.

W 1958 r. (od 1 stycznia.) nastąpiła reorganizacja. Do naszych gromad weszło wiele wspomnianych „obcych” miejscowości. Zlikwidowano – o czym była przed chwilą wzmianka – gromadę Gulbieniszki, włączając do Rutki-Tartak: Czajewszczyznę, Gulbieniszki, Hultajewo, Jegłówek, Ignatówkę, Kopane, Muchowo, Pawłówkę (nie mylić z Pawłówką niedaleko Przerośli), Podsumowo, Siemnowo, Sumowo, Sumowo Muchy, Ścibowo, Sidory Zapolne. Do Rutki-Tartak włączono także miejscowości (już wymieniane) ze zlikwidowanej gromady Maszutkinie; nadto – Bojary, Grygaliszki, Gutowszczyznę i Olszanek-Kułek. W ten sposób gromada Rutka-Tartak stała się jedną z największych w powiecie.

Z kolei ze zlikwidowanej gromady Okliny do Smolnik przeszły: Mierkinie, Mierkinie-St., Jegliniszki, Antosin, Dziadówek, Kłajpeda, Kłajpedka, Stołupianki, Kramnik, Żelazkowizna, St. Hańcza, a także jeziora Jegliniszki i Poblędzie. W gromadzie Smolniki znalazły się również – Łopuchowo i Cisówek ze zlikwidowanej gromady Bachanowo, ale w 1972 r. odszedł Kramnik z gruntami PGR Skajgiry do gromady Żytkiejmy (zapewne wraz z jez. Poblędzie).



*Południowe zbocza Góry Rowelskiej*

*Widok na jezioro Kojle*





Od 1 stycznia 1973 r. przywrócono gminy, wśród których znalazła się również Rutka-Tartak (jako gmina po raz pierwszy pod **własną nazwą**). W jej skład weszły następujące miejscowości: Baranowo, Bondziszki, Ejszeryszki, Folusz, Ignatowizna, Jałowo, Jasionowo, Jodoziory, Kadaryszki, Krejwiany, Kupowo, Lizdejki, Michałówka, Olszan.ka, Pobondzie, Polimonie, Postaweł, Potopy, Poszeszupie, Poszeszupie-Folwark, Roweł, Rutka-Tartak, Sidory, Sidory Zapolne, Sikorowizna, Smolnica, Trzcian.ka, Wierzbiszki.

Po raz pierwszy do gminy Wiżajny odeszły Smolniki i Kleszczówk (także Soliny i Poplin).

Przy okazji warto nadmienić, że od 1973 r. gminami zarządzali „naczelnicy” (a nie „wójtowie”). Po 1989 r. powrócono do tradycyjnej nazwy szefa gminy.



1 lipca 1976 r. zniesiono gminę Rutka-Tartak, a jej sołectwa przyłączono do gmin:

**Jeleniewo** – Jałowo, Sidory i Sidory Zapolne;

**Szypliszki** – Ignatowizna, Jasionowo, Kupowo, Smolnica;

**Wiżajny** – Baranowo, Bondziszki, Ejszeryszki, Folusz, Jodoziory, Kadaryszki, Krejwiany, Lizdejki, Michałówka, Olszan.ka, Pobondzie, Polimonie, Postaweł, Poszeszupie, Poszeszupie-Folwark, Potopy, Roweł, Rutka-Tartak, Sikorowizna, Trzcian.ka, Wierzbiszki.



W r. 1984 **przywrócono gminę Rutka-Tartak** z jej dawnymi sołectwami, czyli z tymi, które w 1976 r. przyłączono do Jeleniewa, Szypliszk i Wiżajn; jedynie Sidory i Sidory Zapolne zostały w gminie Jeleniewo. Oczywiście nie wróciły do Rutki-Tartak – Smolniki, Kleszczówk, Soliny i Poplin, gdyż włączone one były do Wiżajn w 1973 r., a nie podczas likwidacji gminy Rutka-Tartak. Nadto od 1 lipca 1986 r. przeniesiono z Rutki-Tartak do Wiżajn Jodoziory i Polimonie.

Jednak od 1 lipca 2010 r. rozporządzeniem Rady Ministrów wyłączone zostały z gminy Wiżajny i weszły w skład gminy Rutka-Tartak (na wniosek mieszkańców) wsie – Smolniki, Kleszczówk, Jodoziory i Polimonie.

Obecny obszar gminy Rutka-Tartak wynosi 103,46 km kw., mieszka na nim 2558 osób.

Wspomnijmy jeszcze, że w latach 1975–1998 istniało województwo suwalskie (nie było wówczas powiatów). Po kolejnej reformie administracyjnej – gmina Rutka-Tartak od 1999 r. należy do powiatu suwalskiego w województwie podlaskim, które obejmuje swoim zasięgiem trzy regiony: Podlasie, Suwalszczyznę i wschodnie Mazowsze, czyli Ziemię Łomżyńską.

# Administracja kościelna

## Diecezja wileńska

Po 1422 r. nasze tereny, o czym była już mowa, weszły w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. Włączone zostały do diecezji **wileńskiej** – pierwszej w naszych dziejach stolicy biskupiej. Nie zapominajmy, iż Litwa była już wówczas katolicka, choć obyczaje pogańskie nie zniknęły zupełnie.

Dzisiejsza Suwalszczyzna pozostawała w diecezji wileńskiej ponad 370 lat. Najwcześniejszą szczegółową organizację dekanalną i parafialną (z pierwszej poł. XVIII w.) w tej diecezji odnajdujemy w wydawnictwie *Synodus Dioecisana Vilnensis*. Ziemie interesujących nas terenów wchodziły w skład dekanatu olwickiego (parafie: Wiżajny, Lubowo, Filipów, Przerośl, Bałazarzewo, Raczki, Janówka i kapelania Suwałki). Część istniejących wtedy wsi dzisiejszej gminy Rutka-Tartak obejmowała parafia Lubowo (w pasie od Jałowa po Krejwiany), a część – parafia Wiżajny (strona południowo-zachodnia gminy – od Kojli, Kleszczówka, Smolnik po Olszanekę); również Ejszeryszki, choć kościół w Lubowie był bliżej, należały do parafii Wiżajny. Olwita (Alvitas), a także Lubowo (Liubavas) znajdują się obecnie poza polską granicą.



*Początki obecnej Ostrej Bramy w Wilnie sięgają XVI w. W XVII w. była tu kaplica drewniana, od XVIII w. jest murowana.*





*Kościół wigierski był katedrą  
w latach 1799–1818*



*Bazylika mniejsza w Sejnach – świątynia  
katedralna w latach 1818–1925*

## Diecezja wigierska

Po III rozbiorze Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1795) powstała nowa diecezja – **wigierska** – albowiem Wilno znalazło się w zaborze rosyjskim, zaś Suwalszczyzna w pruskim, w prowincji *Neuostpreussen* (Prusy Nowowschodnie). Wśród 9 dekanatów diecezji wigierskiej (istniejącej od 1799 r.) były m.in. dekanaty – augustowski, wigierski i olwicki. Parafie Lubowo i Wiżajny pozostały w tym ostatnim dekanacie, znajdującym się również w zaborze pruskim, bo zabór ten sięgał, przypomnijmy, do Niemna.

Pierwszym ordynariuszem diecezji wigierskiej był znany kaznodzieja, biskup Michał Franciszek Karpowicz. Dodajmy: za zgodą Fryderyka Wilhelma, gdyż w protestanckich Prusach administracja kościelna podlegała zwierzchności królewskiej.

W czasach Księstwa Warszawskiego (1807–1815) zasadniczych zmian w organizacji kościelnej wewnątrz diecezji wigierskiej nie było, bowiem granica na Niemnie została zachowana, tyle że do r. 1807 rozdzielała ona Rosję i Prusy, a potem Rosję i Księstwo Warszawskie.

## Diecezja „augustowska” czyli sejneńska”

W epoce Królestwa Polskiego (od r. 1815) stolicę biskupią przeniesiono z Wigier

do Sejn. Bullą *Ex imposita Nobius* (przypisanie; w wolnym tłumaczeniu: wyniesienie do godności) papież Pius VII ustanowił m.in. diecezję **augustowską czyli sejneńską** (tak brzmiała jej nazwa – od województwa i siedziby biskupiej). Rozpoczęła ona swoje istnienie w 1818 r. Dodajmy, iż ten sam papież w 1821 r. podpisał dekret o przeniesieniu stolicy diecezji z Sejn. do Suwałk (jako stolicy województwa.), ale dowiedziano się o tym dokumencie dopiero w 1854 r., kiedy zabrakło już woli kolejnego reorganizowania administracji diecezjalnej. Kościół św. Aleksandra w Suwałkach, będąc więc w istocie katedrą, funkcji tej ani przez chwilę nie pełnił.

Parafia Lubowo pozostała w dekanacie olwickim, natomiast parafia Wizajny (podobnie jak Jeleniewo, Kaletnik i Puńsk) znalazła się w dekanacie sejneńskim utworzonym w 1820 r.



Po nowym podziale administracyjnym w 1866 r. i powstaniu guberni suwalskiej (była to wciąż epoka Królestwa Polskiego), a zlikwidowaniu guberni augustowskiej – dotychczasowa nazwa diecezji nie miała już uzasadnienia, dlatego pojawiała się coraz częściej nazwa *Seinensis*. Nastąpiły drobne zmiany w organizacji dekanalnej: w 1867 r. utworzono dekanat suwalski, w którego skład weszły m.in. parafie – Jeleniewo, Kaletnik, Puńsk, Smolany, Wizajny; dekanat olwicki przestał istnieć, a parafia Lubowo znalazła się w dekanacie kalwaryjskim.

## Diecezja łomżyńska

Sytuacja zmieniła się radykalnie po I wojnie światowej. Między Polską i Litwą pojawiła się granica rozdzielająca jeden do tej pory organizm państwowy i kościelny. W dodatku w 1925 r. biskupstwo z Sejn. przeniesiono do Łomży (Polakom.) i do Mariampola (Litwinom.). Lubowo znalazło się poza Polską i znaczna część mieszkańców obecnej gminy Rutka-Tartak straciła swój parafialny kościół.



W 1919 r. powstała parafia w Smolnikach (pod wezwaniem św. Anny). Z okolicznych wsi daleko bowiem było do Wizajn, jeszcze dalej do Jeleniewa czy do Przerośli. Smolnicki kościół (drewniany, wybudowany w latach 1920–1924) był bardzo potrzebny. Z kolei parafia w Rutce-Tartak musiała powstać (r. 1925) „zamiast” Lubowa.

Omawiane tereny objął dekanat suwalski w diecezji **łomżyńskiej**.

## Diecezja ełcka

W r. 1992, w wyniku nowego podziału kościelnego Polski, ustanowiona została m.in. diecezja **ełcka** (*Liccanensis*), w skład której weszły także dekanaty Suwalszczyzny. Do jednego z nich – Matki Bożej Miłosierdzia w Suwałkach – należą parafie w Wizajnach, w Becejłach, w Jeleniewie, w Smolnikach i w Rutce-Tartak. Na terenie tej gminy są więc dwa kościoły parafialne – oba z drugiej poł. XX stulecia. Pierwsze, drewniane, świątynie nie istnieją.

### Rutka-Tartak i Smolniki – kościoły i parafie

Pierwsza świątynia w **Rutce-Tartak** – drewniana, z 1925 r., pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Korony Polskiej – służyła wiernym ponad pół wieku.

Stopniowo marniała. W 1980 r. oddano do użytku nowy obiekt – z cegły, o wymiarach: dł. 25 m, szer. 15 m, wys. do sklepienia 9 m, wieża 23 m; dach wykonano w kształcie łodzi, arki.

W głównym ołtarzu znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z 1980 r. Boczne ołtarze są dwa: jeden – pod wezwaniem św. Piotra i Pawła – został przeniesiony ze starego kościoła, gdzie był ołtarzem głównym; drugi jest pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego.

Niektóre opracowania podają, iż świątynia parafialna w Rutce-Tartak nosi imię Matki Boskiej Częstochowskiej, tymczasem jest ona pod wezwaniem NMP Królowej Polski. Czynione są starania, aby powrócił pierwotny tytuł: Matki Bożej Królowej Korony Polskiej.

13 wsi z terenu gminy należy do parafii Rutka-Tartak. Pozostałe – do parafii Jeleniewo, Becejły, Wizajny i Smolniki.



*Pierwszy drewniany kościół – obecnie nieistniejący – w Rutce-Tartak pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Korony Polskiej (z 1925 r.)*

*Na stronie obok dzisiejsza murowana świątynia w Rutce-Tartak pod wezwaniem NMP Królowej Polski (z 1980 r.)*



**Smolniki** – istniejące przynajmniej od 1642 r. – w r. 1659 zostały nadane przez króla Jana Kazimierza proboszczowi parafii Wizajny jako uposażenie kościoła. Wkrótce królewskie nadanie zostało przekształcone w folwark zarzą-



*Pierwszy drewniany kościół pod wezwaniem św. Anny w Smolnikach z lat 1920–1924*



*Obecny kościół pod wezwaniem św. Anny w Smolnikach budowany w latach 1974–1978*

dzany przez parafię, potem puszczany w dzierżawę – aż do przejęcia tych dóbr przez skarb państwa (Królestwa Polskiego) w 1865 r.

Wcześniej wizajńscy proboszczowie wystawili w swoim folwarku kaplicę, która już w 1797 r. – choć kryta słomą i bez podłogi wewnątrz, a zamknięta jedynie na skobel – służyła do odprawiania mszy świętej. Ok. poł. XIX w. dach kaplicy pokryto deskami, a wokół zaczęto grzebać zmarłych, dając początek tzw. staremu cmentarzowi, który użytkowany jest i obecnie. Stoi też XVIII-wieczna kaplica – w 1986 r. wzniesiona właściwie od nowa, ale na starym fundamencie i z pierwotnymi



*Ołtarz główny w kościele w Smolnikach*

kamiennymi schodami przed wejściem. W kalenicy dwuspadowego dachu (od strony frontowej) znajduje się sześcioboczna, wieżyczka zwieńczona krzyżem. Kaplica jest cennym zabytkiem.

W latach 1920–1924 wybudowany został w Smolnikach drewniany kościółek o dwóch neogotyckich wieżach, z transeptem, czyli nawą poprzeczną przecinającą nawę główną na rzucie krzyża łacińskiego. Ołtarz był rzeźbiony w drewnie. Pół wieku odprawiano w tym kościele nabożeństwa przeniesione z kaplicy. W 1973 r., 20 kwietnia, zarówno świątynia, jak i stojąca po jej północno-zachodniej stronie drewniana dzwonnica – spłonęły doszczętnie.

W latach 1974–1978 wybudowano nowy murowany kościół – pod tym samym wezwaniem: św. Anny i w tym samym miejscu. Jest zbliżony do współczesnych form architektury sakralnej. Kształtem bryły i falistym sklepieniem ma nawiązywać do górzystego, sfałdowanego krajobrazu.

W ołtarzu znajduje się obraz Ostatniej Wieczerzy. W kaplicach są drewniane rzeźby – św. Anny (z Matką Boską jako dziewczynką) oraz Wniebowzięcie NMP. Ta druga figura (w zachodniej kaplicy) nie reprezentuje niestety przyzwoitej klasy rzeźbiarskiej.

Wymiary kościoła: dł. 23 m, szer. 14 m, wys. wieży 24 m.



Warto parę zdań powiedzieć o początkach obu naszych parafii. Powstały one po I wojnie światowej i objęły miejscowości nie mające w pobliżu kościoła.

W skład parafii **Smolniki** w 1919 r. weszły:

z parafii Wiżajny – Kleszczówek, Kleszczówek fol., Soliny, Poplin., Jegliniszki, Ługiele (wieś i kolonie), Dzierwany, Cisówek, Cisowa Góra (łącząca się z Cisówkiem, w spisach urzędowych nie występująca), Kłajpeda, Dziadówek, Polimonie, Jodjeziorki i Jodjeziory (Jodoziory), Smolniki, Pogorzełek Dolny, Pogorzełek Górny, Pogorzełek kolonie, Łanowizna, Bondziszki, Postaweł fol., Stara Hańcza (kolonie), Mierkinie Nowe;

z parafii Przerośl – Stara Hańcza fol., Mierkinie Stare;

z parafii Lubowo – Postaweł wieś;

z parafii Jeleniewo – Jaczne, Lizdejki. W wykazie brak jest Kojli, które niewątpliwie także weszły w skład parafii Smolniki.

Pierwszym proboszczem został ks. Jan Markiel.

Od 23 czerwca 1996 r. we wsi Kłajpeda, w granicach parafii Smolniki, istnieje kaplica pod wezwaniem NMP Matki Kościoła.

A oto nazwiska ówczesnych gospodarzy ze wsi, które z terenu gminy Kardaryszki weszły od 1919 r. w skład parafii Smolniki, czyli nazwiska pierwszych parafian.

**Jodjeziorki:** Jabłoński Piotr, Puza Stanisław;

**Jodjeziory:** Naruszewicz Aleksander, Szczurba Antoni, Radzewicz Józef, Wasilewski Józef, Jabłoński Antoni, Markarewicz Aleksander, Sinder Piotr;

**Kleszczówek:** Wasilewski Antoni, Markowski Józef, Czereszewski Stanisław, Chomski Konstanty, Ziogowa Józefa, Czereszewski Kazimierz, Markowski Józef, Tarnowski Józef, Suchanowa Anna, Kowalewski Józef, Klaus Aleksander, Wojewodzki Kazimierz, Sienkiewicz Paweł, Sienkiewicz Franciszek, Borkowski Stanisław, Borkowski Józef, Rejbicz Paweł, Radzewicz Kazimierz;

**Kleszczówek fol.:** Kisielewski Konstanty;

**Lizdejki:** Twarogowski Józef, Bekempis Józef, Wiśniewski Adam, Mazalewski Franciszek, Ołdyński Józef, Skowroński Józef, Kacperowicz Józef, Radzewicz Michał, Roszkowski Bolesław, Staszyński Piotr, Bekierski Antoni, Horbaczewski Józef, Galicki Franciszek;

**Polimonie:** Szczesna Józefa, Rutkowski Antoni, Stanekiewicz Wincenty, Sienkiewicz Stanisław, Andrzejkiewiczowa Anna, Sowul Piotr, Bogdański Antoni, Czarniewski Józef, Albrecht Józef, Rzeszot Władysław, Kosiński Stanisław, Rutkowski Stanisław, Adamczewski Wawrzyniec, Chmielewski Wincenty, Grzędziński



*Zabytkowa kaplica na starym cmentarzu w Smolnikach; niżej nowy cmentarz*

Bolesław, Wierzchowski Kazimierz, Zimkowski Stanisław, Sienkiewicz Julian, Borkowski Józef, Borkowski Stanisław, Sajewski Antoni, Kacperowicz Józef, Karniłowicz Kazimierz, Fendrychowa Anna, Śłużyński Stanisław, Bogdan Franciszek, Sienkiewiczowa Aleksandra, Albrecht Józef;

**Poplin:** Warszawski Andrzej, Koronński Antoni, Galiński Józef, Bogdański Józef, Kochanowska Konstancja, Ołdyński Andrzej, Polakowski Adam, Wołodziejczówna Józefa;

**Postawele:** Filipowiczowa Marianna, Urynowicz Wawrzyniec, Przekop Jan, Radzewicz Józef, Zalewski Władysław, Brzozowski Antoni, Jodzio Kazimierz, Grajżul Franciszek, Nawrocki Andrzej, Sawicki Piotr, Żukowski Kazimierz, Borkowski Józef, Kozłowski Stanisław, Szmidt Antoni, Skowroński Antoni, Borkowski Eugeniusz, Brzozowski Franciszek, Osiński Leon, Popławski Józef, Jabłoński Antoni, Kowalewski Jakub, Żukowscy (mali), Bogdanowicz Franciszek, Kowalewski Władysław;

**Smolniki:** Sowul Wincenty, Żukowska Stanisława, Borkowski Karol, Stępin Józef, Puza Stanisław, Waraksa Franciszek, Borkowski Kazimierz, Kotowska Marianna, Faliński Franciszek, Kowalczyk Bronisław, Radzewicz Piotr, Kieturkiewicz Bolesław, Puza Franciszek, Racis Franciszek, Rakowski Kazimierz, Morawski Antoni, Zygmunt Kazimierz, Rudzewicz Kazimierz, Jacewicz Kazimierz, Jacewicz Józef, Szyszkowski Franciszek, Krzywicki Andrzej, Pachucki Stanisław, Rakowski Józef, Szukis Jan, Wysocki Aleksander, Grabek Jan, Leszczyński Franciszek, Nejmanowa Anna, Borkowski Michał;

**Soliny:** Radzewicz Bolesław.

*Kamień upamiętniający proboszczów  
parafii Smolniki*





Nazwiska podawane są bez kolejności alfabetycznej i w ówczesnym brzmieniu.

Zapis „Żukowscy (mali)” z Postawel odnosi się do ich małego (malutkiego) wzrostu. Być może niektóre osoby wpisane były po dwa razy.



Parafia **Rutka-Tartak**, pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, objęła w 1925 r. miejscowości: Kadaryszki, Krejwiany, Poszeszupie, Poszeszupie-Fol., Rowełe, Smolnica (z folwarkami) oraz Durowizna, Gutowszczyzna, Folsz, Potopy, Pobondzie, Rutka-Tartak, Sikorowizna, Smaczna Woda, Win-grany, Wingranki. Potem doszły jeszcze Wierzbiszki, Trzcianka i Baranowo.

Pierwszym proboszczem parafii Rutka-Tartak został ks. Józef Przekop.

Podajemy nazwiska przynajmniej części ówczesnych parafian – gospodarzy we wsiach, które ze względu na nową granicę państwową przestały należeć do parafii Lubowo. Ponieważ wymieniamy „gospodarzy” z tamtego okresu (podobnie jak w przypadku parafii Smolniki) – pojawiają się prawie wyłącznie nazwiska męskie, ale oznaczają one nie jedną osobę, lecz całe rodziny.

Źródłem były parafialne księgi „urodzonych, zmarłych i zaślubionych” z lat 1925–1927. Jeśli w którymś domu nikt w tym czasie nie zmarł, nie urodził się i nie został zaślubiony – nazwiska nie ma. Ale i te, które podajemy, są przecież znakiem i świadectwem początków parafii, a potem jej trwania – dzięki wierze dzieci i wnuków tamtych, pierwszych, parafian.

Nazwiska spisane zostały tak, jak udało się je odczytać, bez zmian i poprawek, więc ich brzmienie być może w niektórych przypadkach jest nieco niekształcone.

**Baranowo:** Władysław Sawicki, Jan Dudanowicz, Franciszek Sawicki, Aniela Żukowska, Kazimierz Paciorkowski, Aleksander Świtaj, Władysław Bujnowski, Piotr Jabłoński, Antoni Jabłoński, Andrzej Radzewicz, Aleksander Markiel, Piotr Radzewicz, Aleksander Anzulewicz, Antoni Radzewicz, Andrzej Jankowski, Wincenty Olszewski, Wincenty Dziermejko, Stanisław Romanowski;

**Durowizna:** Apolinary Kotnarowski, Paweł Markiewicz, Stanisław Misiun, Wincenty Derencz, Józef Obuchowski;

**Gutowszczyzna:** Michał Bogdan, Adam Sienkiewicz, Wincenty Sokołowski, Andrzej Boruszewicz, Ludwika Sienkiewicz, Franciszek Chudzis, Antoni Banaszewski, Andrzej Borysewicz;

**Folsz:** Stanisław Misiun, Franciszek Olszewski, Jan Protaszewicz, Franciszek Sowul, Kazimierz Brzozowski, Rozalia Misiun, Stanisław Olszewski, Stanisław Oberszt, Stanisław Kutyło, Alfons Frąckiewicz, Józef Racisz (Racis), Stanisław Karniłowicz, Elżbieta z Misiunów Żuryńska, Antoni Olszewski;

**Kadaryszki:** Józef Radzewicz, Franciszek Sieczkowski, Michał Olszewski, Marcin Sojko, Antoni Szczypin;

**Pobondzie:** Piotr Banaszewski, Antoni Puza, Józef Stachniewicz, Franciszek Brzozowski, Józef Raczyło, Tomasz Szczęśny, Piotr Paciorkowski, Władysław Zarzecki, Józef Derencz, Jerzy Popławski, Kazimierz Wysocki, Paweł Pietruszewski, Stanisław Pietruszewski, Józef Pietruszewski, Piotr Sowul, Tomasz Puza, Piotr Paciorkowski, Leon Kowalewski, Antoni Kowalewski, Józef Brzozowski, Antoni Krzyżewski, Jerzy Popławski, Józef Barwicki, Kazimierz Brzozowski, Piotr Derencz, Stanisław Paciorkowski, Antoni Wierzchowski, Stanisław Nawrocki, Stanisław Kowalewski, Bolesław Kowalewski, Jerzy Murawski, Józef Mażelewski;

**Potopy:** Józef Olszewski, Józef Gibowicz, Wincenty Kalinowski, Józef Burzyński, Aleksander Wilczewski, Stanisław Lutyński, Bronisław Lutyński, Stanisław Sobolewski, Aleksander Sieczkowski, Michał Markowski, Józef Czarniewski, Antoni Guzewicz, Stanisław Brzozowski;

**Poszeszupie:** Antoni Bujnowski, Antoni Romanowski, Jan Brzozowski, Wawrzyniec Włodarczyk, Wawrzyniec Baranowski, Jan Suchodolski, Franciszek Szyszko, Władysław Pojawiś, Jan Sieczkowski, Leon Romanowski, Władysław Romanowski, Jan Pietruszewski, Antoni Ziemialis, Antoni Aniołowski, Stanisław Wiśniewski, Michał Saładonis, Stanisław Pojawiś, Piotr Aniołowski, Ewa Sokołowska, Paulina Szyszkowska, Jan Mrozowski, Józef Oskinis;

**Rowele:** Antoni Ołdyński, Piotr Kalinowski, Piotr Słowicki, Kazimierz Rusiewski, Władysław Mazurkiewicz, Bolesław Markowski, Andrzej Szczypin, Piotr Mazurkiewicz, Stanisław Mazurkiewicz, Antonina ze Słowickich Szczypinowa, Józef Szeranowicz, Józef Szczypin, Kazimierz Kowalewski, Antoni Ruszewski, Józef Rytwiński;

**Rutka-Tartak:** Aleksandra Andruszkiewicz, Piotr Zdanowicz, Antoni Raczyło, Wincenty Brezgieł, Leon Szyszko, Władysław Osiński, Franciszek Kowalewski, Stanisław Sowul, Władysław Bobrowski, Wojciech Bielecki, Florian Popławski, Józef Szpakowski, Wincenty Grygo, Feliks Łoukajtis (Łonkajtis), Józef Andruszkiewicz, Paweł Markiewicz, Józef Kruhelski, Wincenty Polakowski, Jan Dziejicki, Bronisław Boniszewski, Elżbieta Kowalewska, Jan Raczyło, Franciszek Mieluch, Józef Mieluch, Jerzy Adamajcis, Antoni Grygo, Kazimierz Brzozowski, Antoni Nawrocki, Stanisław Szyszko, Antoni Wołejko, Aleksander Suchowielski, Bronisław Suchowielski;

**Smolnica:** Franciszek Krzyżewski, Stanisław Saładonis, Jerzy Saładonis, Andrzej Konopski, Stanisław Borkowski, Antoni Osipowicz, Kazimierz Witkowski;

**Trzcianka:** Aleksander Nasewicz, Franciszek Nasewicz, Jan Jakowski (Jan-kowski), Wincenty Pasikiewicz, Stanisław Świtaj, Adam Świtaj, Władysław Staškiewicz, Wincenty Waszkiewicz, Piotr Aleksyt, Antoni Jabłoński, Paweł Tałajsis (Talejszis), Wincenty Paszkiewicz, Stanisław Tarasewicz, Józef Giełażis, Józef Ołdyński;

**Wierzbiszki:** Stanisław Paciorkowski, Julian Dzwilewski, Antoni Murawski, Antoni Karniłowicz, Antoni Błuś, Władysław Ruszewski;

**Wingrany:** Józef Kalinowski, Kazimierz Sieczkowski, Adam Naruszewicz, Stanisław Pietruszewski, Franciszek Domalewski, Józef Lutkiewicz, Stanisław Sokołowski, Władysław Stasiński, Konstanty Chołodowski, Józef Kowalewski, Franciszek Stasiński, Dominik Maciejko, Adam Oberszt, Konstanty Kotowski, Antoni Oberszt, Jerzy Markowski.



*Rutka-Tartak – widok ogólny*

## Kartki z historii

### Początki osadnictwa

Obszar obecnej gminy Rutka-Tartak do XVII w. pokrywały bory Puszczy Mereckiej – „zasobne w zwierzynę”. W celu eksploatacji puszczańskich terenów zaczęli pojawiać się tutaj w XVI stuleciu osocznicy, bartnicy, smolarze, czyli budnicy (nazwa od tzw. bud, w których mieszkali), dając często początek późniejszym wsiom. Południowe obszary Puszczy Mereckiej prawie w całości należały do dóbr królewskich. Jedynie Stanisław Dowoyna otrzymał w tym rejonie jeziora – Reketie, Szorokis, Szorkajtis, Sołoperewo, Wistutis i Iłkheli (dwa ostatnie – Wistuć koło Wizajn i Ingiel koło Bolci – są obecnie po stronie polskiej). W rękach króla pozostawały m.in. takie jeziora, jak: Pobondzie, Postawelek, Przechodnie, Krejwelek, Kojle, Perty, Purwin, Jaczno, Jegliniszki, Potopy, Łopuszek, Płonszyn.



Do rozwoju osadnictwa na tym terenie przyczyniła się – nieco wcześniej – kolonizacja obszarów przy pruskiej granicy od strony Przerośli w kierunku Wizajn, które stały się miastem. Kiedy? Dokładnej daty nie da się ustalić. Zachował się zapis z 1606 r.: [*ipsum*] *tendit in oppidum Wizuny* (w wolnym tłumaczeniu: droga wiodła obok miasta Wizajny). Od 1571 r. istniała parafia wizajńska, można więc przyjąć bez ryzyka pomyłki, że prawa miejskie uzyskały Wizajny pod koniec XVI lub na pocz. XVII w. Od południowo-wschodniej strony obecnej gminy Rutka-Tartak również istniał ośrodek miejski – Puńsk (prawa miejskie od r. 1647), który był siedzibą zarządu Puszczy Mereckiej. Sam zaś Merecz (Merkinė) – już od XIV w. zaliczał się do większych miejscowości Krainy Dajnowskiej, czyli ziem pojaćwieskich. W 1569 r. król Zygmunt August potwierdził prawa miejskie Merecza, istniały więc one wcześniej. W litewskiej historii wiąże się Merecz z wojnami krzyżackimi i imionami Vytautasa (Witolda) oraz Jogaily (Jagielly). W Mereczu zmarł polski król Władysław Waza.

Zatem głównie strona wschodnia i północno-wschodnia była kierunkiem, z którego posuwała się kolonizacja – litewska – obszarów dzisiejszej gminy Rutka-Tartak. Stąd litewski źródłosłów w wielu nazwach wsi.

## Wiek XVII i XVIII

Prawie wszystkie wspomniane wsie powstały w XVII stuleciu. Nie da się ustalić dokładnych dat, ale w przypadku kilku miejscowości są te daty znane: 1627 r. – Kleszczówek, 1642 – Smolniki i Pobondzie, przed r. 1655 – Kadaryszki, 1664 (1654) – Ejszeryszki, 1667 (1661) – Postawele. XVII-wieczny rodowód mają Wingrany, Bondziszki, Rowele oraz Poszeszupie. Z końca XVII lub z pocz. XVIII w. pochodzi także Rutka.

W wydawnictwie *Synodus Dioecisana Vilnensis* (z pierwszej poł. XVIII w.) Rutka jest wymieniana jako wieś w dekanacie olwickim, w parafii Wiżajny. Znajdujemy również w tym dekanacie miejscowości, które nie były wyszczególnione gdzie indziej jako XVII-wieczne lub z pocz. w. XVIII. Są to – Kupowo, Smolnica, Krejwiany, Potopy, Kojle, Olszanika, Baranowo, Folusz, Jasionowo, Jałowo, Gutowszczyzna.

Zatem niewątpliwie w XVIII stuleciu dzisiejsza gmina Rutka-Tartak była już skolonizowana. Połączenie wsi Rutka i Tartak w jedną dużą miejscowość nastąpiło w 1874 r. W tym mniej więcej czasie powstały też Lizdejki.



Dodajmy jeszcze, że nie wszystkie miejscowości istniejące dawniej – przetrwały do dziś (np. Durowizna, Grygaliszki, Gutowszczyzna, Olszan-ka-Kuła-k, Smaczna Woda, Wingran-ki, Wingrany). Na ogół stały się one częścią innych – większych – wsi.

✧

Zasiedlanie puszczańskich terenów wiązało się z wytyczaniem dróg – zarówno lokalnych jak i długich szlaków łączących nowe wsie i folwarki z ważniejszymi ośrodkami. Takim szlakiem była droga prowadząca w XVII w. z Wiżajn przez Kadaryszki i późniejszą Rutkę-Tartak w stronę Szypliszk, dalej do Puńska, koło dworu w Sejwach, przez Sejny, Łódzkiej (Lazdijai), Serej (Seirijai) do Merecza.

W XIX w. (w latach 1815–1829) przez teren obecnej gminy biegł tzw. trakt pocztowy: Suwałki – Jeleniewo – Rutka – Szypliszki – Kalwaria. (Kalvarija). Był to odcinek drogi – zaliczanej wówczas do najważniejszych w Europie – z Warszawy do Petersburga. Połączenie Suwałk z Szypliszkami zmieniło przebieg traktu.

*Panorama okolic Rutki-Tartak – fot. z wieży widokowej  
w Baranowie*



## Powstańcze epizody

Podczas wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. – wywołanej listopadowym zrywem powstańców w 1830 r. – przez te ziemie przemieszczały się w głąb kraju wojska rosyjskie (doszło jedynie do potyczek z partyzantami).

W czasie powstania styczniowego (1863–1864), choć główną areną walk na Suwalszczyźnie była Puszcza Augustowska, starcia z carskim wojskiem miały miejsce i na tych terenach. Andrzej Jaśkiewicz podaje np., że w okolicach wsi Poszeszupie zorganizowana w oddział służba leśna majątku Kardaryszki usiłowała niespodziewanym atakiem zaskoczyć rosyjskich żołnierzy. Jednak uzbrojenie i siły były nierówne. Po krótkiej walce leśnicy zostali rozbiti i rozproszeni.

## *Ober-Ost,* czyli okupacja niemiecka

Przed wybuchem I wojny światowej – w Suwałkach stacjonował (ze względu na bliskość pruskiej granicy) olbrzymi garnizon wojsk rosyjskich. Poborowych z okolicznych wsi wcielano do różnych jednostek tego garnizonu. Królestwo Polskie nie było częścią imperium rosyjskiego, jednak w ramach odwetu za powstanie styczniowe Rosja zaczęła traktować Kongresówkę







(a. więc i nasze tereny) jak własny kraj – choć stanowiło to pogwałcenie postanowień Kongresu Wiedeńskiego z 1815 r.

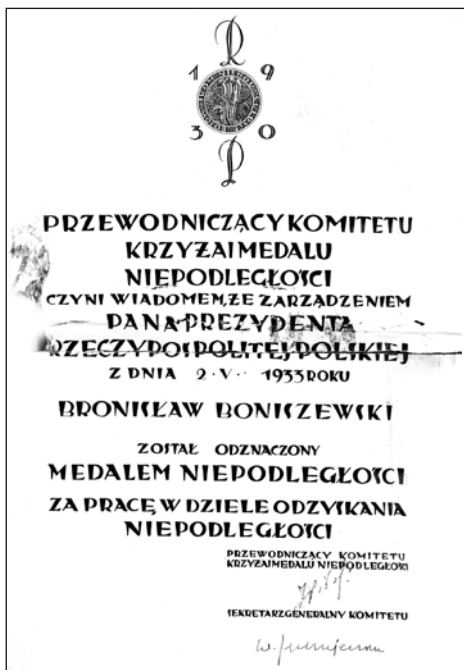
Działania wojenne rosyjsko-niemieckie, prowadzone ze zmiennym szczęściem, przetaczały się kilka razy przez ziemię suwalską, która ostatecznie dostała się pod panowanie Niemców. W latach 1915–1919 nasze tereny obejmował tzw. *Ober-Ost* (*Oberbefehlshaber Ost* – obszar podlegający Naczelnemu Dowódcy Wschodu).

Mieszkańcy otrzymali niemieckie dokumenty, rozpoczął się okres germanizacji. Zamknięte zostały m.in. polskie szkoły w Rutce-Tartak (budynek szkolny Niemcy rozebrali) i w Sikorowiznie.

Na szczęście okupacja trwała tylko kilka lat, gdyż armia niemiecka wojnę przegrała. Przegrała tę wojnę również carska Rosja – i z tego niezwykłego historycznego zbiegu okoliczności, czy wręcz cudu, wziął się początek polskiej drogi do niepodległości.

Okres *Ober-Ostu* przypominają cmentarze, na których leżą zgodnie obok siebie żołnierze wrogich wówczas armii – Niemcy i Rosjanie. Takie, stopniowo zarastające cmentarze są m.in. w Jałowie i Wierzbiszkach.

Zakończenie I wojny światowej nie oznaczało jeszcze na Suwalszczyźnie normalnego funkcjonowania państwa. Władzę przejęli tutaj Litwini – za zgodą Niemców przed ich ostatecznym odejściem. Przeciwdziałania prowadzone przez TROOS (Tymczasową Radę Obywatelską Okręgu Suwalskiego), której członkiem był m.in. właściciel folwarku w Kupowie, nie przyniosły rezultatu. Dopiero powstanie sejneńskie (23–28 sierpnia 1919 r.) zmusiło Litwinów do wycofania się za linię demarkacyjną (zwaną linią Focha), ustaloną przez koalicję w Paryżu i pozostawiającą po polskiej stronie m.in. Wiżajny, Puńsk, Sejny (tym samym oczywiście i Rutkę-Tartak). Poza granicą znalazło się Lubowo.



*W roku 1933 Bronisław Boniszewski został odznaczony Medalem Niepodległości. Odznaczenie podpisał Józef Piłsudski.*

Niezwykle cenne informacje dotyczące okresu *Ober-Ost* i funkcjonowania w Rutce-Tartak dużego niemieckiego zakładu drzewnego przekazał Tadeusz Boniszewski, któremu z kolei wiedzę na ten temat przekazał ojciec – Bronisław Boniszewski.

Rutka-Tartak stała się w czasie I wojny światowej ośrodkiem przemysłu drzewnego. Wkrótce po zajęciu tych terenów – Niemcy uruchomili tutaj tartak. Od strony Żytkiejm. (wówczas Schittkehmen, potem Wehrkirchen.)



*Lokomobila*

doprowadzono kolej wąskotorową, wytyczono plac niedaleko Szeszupy (mniej więcej między obecnymi zabudowaniami Szyszkowskich i Lenczewskich), porobiono wykopy i wzmocnienia, zamontowano potężny trak. Sprowadzone zostały z pobliskich Prus dwie lokomobile. Cóż to takiego? Lokomobila to przewoźny silnik parowy połączony w całość z kotłem parowym, paleniskiem i urządzeniami pomocniczymi; służył do poruszania rozmaitych maszyn. Jedna wspomniana lokomobila napędzała trak, druga pompowała wodę z Szeszupy do specjalnego zbiornika na pobliskiej górze od wschodniej strony. Tartak pracował pełną parą (dosłownie), mimo że nie było na naszych terenach energii elektrycznej, którą dopiero wtedy – co warto przypomnieć – otrzymały Suwałki (dzięki niemieckiej elektrowni).

W stronę Poszeszupia wybudowano również kolejkę wąskotorową. Dojeżdżało nią drewno do Rutki. Puste wagoniki w kierunku lasu ciągnęły konie; natomiast wagoniki załadowane dłuźcą – z powrotem jechały same (przed tartakiem na hamulcach). Jak się to działo? Niemcy tak wyprofilowali trasę i tak ułożyli tory, żeby był spadek w stronę zakładu. Gotowy produkt (deski, bale itp.) wagonikami, które ciągnęła lokomotywka, wywożono do Żytkiejm., a stamtąd zapewne dalej, być może nawet koleją. Pamiętać należy, że jeden most w Stańczykach (wówczas Staatshausen.) na trasie kolejowej do Gołdapi (niem. nazwa: Goldap) był już wybudowany (w latach 1912–1914). Wprawdzie oficjalne otwarcie tej linii nastąpiło po wykonaniu drugiego wiaduktu (1923–1926), ale niektóre opracowania podają, że już w r. 1915 trasę tę i most wykorzystywano. Byłoby zresztą dziwne, gdyby taki kolos, wzniesiony olbrzymim nakładem sił i środków, stał u Niemców kilkanaście lat bezużytecznie.

*Ober-Ost* przetrwał do sierpnia 1919 r. Tartak w Rutce spłonął jednak wcześniej – w 1918 r. (nie wiadomo czy był to sabotaż). Niemcy zakładu nie

odbudowywali. Rozpoczęli demontaż i wywózkę urządzeń. Wtedy miejscowy oddział POW (m.in. Guzewicz, Karpowicz, Bronisław Boniszewski) pod groźbą użycia broni nakazał wstrzymanie prac. Wkrótce przyjechało niemieckie wojsko uzbrojone po zęby i pod nadzorem żołnierzy – pozostałe po pożarze urządzenia, tabor, szyny kolejki wywieziono do Prus.

Tak przestał istnieć niemiecki tartak w Rutce-Tartak. Dodać należy, iż do pracy w nim zmuszani byli przede wszystkim Polacy.



W okresie międzywojennym nad Szeszupą młyn wodny wybudował Dubajtys. Wpierw jednak bezbłędnie zbadał siłę nurtu rzeki w różnych miejscach. Rzucił na wodę patyk i na każdym odcinku sprawdzał czas jego przepływu, biegnąc z zegarkiem w rękę. Oczywiście poszczególne odcinki miały jednakową długość.

Metoda zdała egzamin, młyn pracował jak należy. Dubajtys miał też niewielki tartak w Folszu. Oba zakłady przekazał zięciom – młyn Rejratowi (w czasie II wojny światowej prześladowcy Polaków), a tartak Koszowi (późniejszemu członkowi SS).

*Drewno z lasów w okolicach Rutki-Tartak  
Niemcy wykorzystywali podczas  
I wojny światowej w swoim tartaku.*





## Walki polsko-litewskie

W 1920 r. Litwa – korzystając z faktu, iż żołnierze suwalscy znaleźli się na różnych frontach walk z bolszewikami – zajęła nasz region. Józef Piłsudski po zwycięskiej Bitwie Warszawskiej rozpoczął pościg za bolszewikami w kierunku północno-wschodnim – w stronę Druskiennik nad Niemnem. Wymagało to usunięcia Litwinów z Suwalszczyzny. Tak zaczęła się wojna polsko-litewska 1920 r. (ze znaczącym udziałem suwalskich żołnierzy) – zakończona wyparciem wojsk litewskich za wspomnianą wcześniej linię demarkacyjną. Walki toczyły się także na terenie gminy Kadaryszki z siedzibą w Rutce-Tartak. Pierwsze starcia miały miejsce w gminie Szypliszki – bliżej granicy. Po kilku dniach Litwini dotarli do Postawel. Po ciężkim boju cofnęli się do Rutki-Tartak. Na dłużej umocnili się jednak na linii idącej m.in. przez Bondziszki, Postawełe i Jałowo. Za tę linię, w stronę Kleszczówka i Smolnik, nie przeszli. Niektóre opracowania podają, iż w kierunku Suwałk, w pasie między drogą z Szypliszk i drogą z Rutki-Tartak, oddziały litewskie najdalej dotarły do Żubryna i Gulbieniszk. Za to Sejny przechodziły wiele razy z rąk do rąk. Ostatecznie Litwini zostali z Suwalszczyzny wyparci. Podpisali ugodę, uznali linię demarkacyjną. Jednak Polacy ugodę złamali, Żeligowski zajął Wilno. To przepęłniło czarę goryczy; granica polsko-litewska, mimo pasa neutralnego, stała się wrogim kordonem. Odczuli to przede wszystkim mieszkańcy takich miejscowości jak Rutka-Tartak i mieszkańcy okolicznych wsi przygranicznych.

Po polskiej stronie pasa neutralnego pojawiła się Straż Graniczna, po drugiej stronie – litewska Policja Graniczna (z głównym posterunkiem w Lubowie).

„Pogranicznikom” poświęcimy więcej miejsca na dalszych stronach, tutaj wspomnijmy jeszcze o innych dziedzinach życia na naszym terenie w odradzającym się kraju.

## Nareszcie Polska

Przede wszystkim istniała pilna potrzeba tworzenia szkół ze względu na znaczny stopień analfabetyzmu spowodowany nieistnieniem przez lata polskiej oświaty. W gminie Kadaryszki powstały szkoły w Rutce-Tartak, w Smolnikach, w Lizdejkach, w Poszeszupiu, Poplinie, Potopach, Jałowie, Trziance, Rowelach, Sikorowiznie oraz w Maszutkiniach, Gulbieniszkach i Udziejku, które wtedy, przypominamy, wchodziły w skład gminy Kadaryszki z siedzibą w Rutce-Tartak.

Szybko i sprawnie zorganizowano ochronę lasów i wód, nad którymi pieczę przejęła służba leśna oraz straż rybacka. Nadleśnictwo Puńsk miało swoją siedzibę w Rutce-Tartak, zaś leśniczówki znajdowały się w Poszeszupiu i Kupowie, a dodatkowo gajówki w Jałowie, Pobondziach, Krejwianach i Sidorach.

Powstawały sklepy i zakłady usługowe, organizowała się spółdzielczość. Prywatna przedsiębiorczość była na ogół w rękach Żydów. W opracowaniu Andrzeja Jaśkiewicza zatytułowanym „Otulone Szeszupą, Szelmętką i Wiatrołuzą” znajdujemy informację o właścicielach sklepów i zakładów. Przytoczmy kilka przykładów. Rutka-Tartak: sklepy i rzemiosło – Rajgrodzki, Dawid, Winkielman, Zender; młyny – Dubajtyś (potem Rejrat) oraz Wierchowski; kowalstwo – Klosko; tartak w Foluszu – Dubajtyś (potem Kousz); młyn w Potopach – Kunas. Zakład krawiecki w Wingranach prowadził Oberszt, w Pobondziach stolarzem był Minikiewicz, a kowalem Galinajtyś. W Kadaryszkach cegielnię posiadał Liczman. Na trasie Wiżajny – Rutka-Tartak – Becejły – Szypliszki – Suwałki kursował autobus Henryka Zabłockiego.

W 1930 r. powstała Spółdzielnia Rolniczo-Budowlana w Rutce-Tartak.

W składzie zarządu znalazł się m.in. ks. Józef Przekop. Istniała też w tej miejscowości Spółdzielnia Spożywców „Świt”.

Działały w Rutce-Tartak – Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej oraz Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Powstało także Zgromadzenie III Zakonu św. Franciszka.



*Granica polsko-litewska*

Młodzi mężczyźni z Rutki-Tartak i okolic chętnie wstępowali do Polskiej Organizacji Wojskowej, istniał paramilitarny „Strzelec”.

W 1935 r. w Rutce-Tartak rozegrały się wydarzenia wręcz dramatyczne. Przed siedzibą urzędu gminy doszło do masowego protestu rolników przeciw przepisom szarwarkowym. Sprowadzona aż z Grodna i z Suwałk policja użyła siły. Doszło do regularnej bitwy na kamienie, kije, pałki i kolby. Byli ranni, wiele osób aresztowano.

Przy okazji wspomnijmy, że szarwarki były obowiązkowym stawieniem się ludzi i sprzężaju do robót (budowa dróg, mostów itd.) na rzecz gminy (powiatu). Nadmiar dni szarwarkowych hamował pracę we własnym gospodarstwie.

## Wrocie pogranicze

Między Polską a Litwą w 1923 r. zniknął pas neutralny (szer. 12 km.), a ochronę granicy przejęła Policja Państwowa – z komisariatami na terenie naszej gminy w Krejwianach, Wingranach, Poszeszupiu (jeden rok) i Kupowie. Dochodziło do aktów przemocy z obu stron, zginęło kilku funkcjonariuszy, dawała o sobie znać wzajemna nienawiść. Na dużą skalę rozwijał się przemysł. Na polską stronę



przemycano sól, cukier, sacharynę, wyroby tytoniowe, pieprz, włosie końskie, a nawet bydło rzeźne. Na Litwę najczęściej wywożono lub przynoszono odzież.

Z pobliskich Prus szmuglowano lepszą niż litewska sacharynę, tytoń, zapalki, lekarstwa, karty do gry, ale głównie skażony spirytus (bezbarwny denaturat) i eter, czyli – jak mówiono w gwarze – „brandkie” i „tropy”.

W 1926 r. Policję Państwową, która słabo radziła z granicznymi problemami, zastąpili żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza. W Sejnach ulokowany został 24 Baon KOP, a podlegały mu cztery kompanie: „Wiżajny”, „Szypliszki”, „Hołny Wolmera” oraz „Kalety”. Kompania „Wiżajny” miała swoje strażnice w Grzybinie, Sudawskich, Wingranach i Kupowie. W 1937 r. oddano do użytku w Rutce-Tartak nowy budynek placówki KOP (był to wówczas jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Polsce), do którego przeniosła się kompania stacjonująca w Wiżajnach. Warto dodać, że aż do wybuchu II wojny światowej dowódcą kompanii „Rutka-Tartak” był jeden z najbardziej potężnych członków ruchu oporu na Suwalszczyźnie – kpt. Michał M. Świtalski. To on wypowiedział w 1939 r. w kościele w Rutce-Tartak słynne zdanie: „Jeśli [Niemcy] ośmielą się przekroczyć naszą granicę (...), spraw im Królowo drugi Grunwald”. Mówił to przed obrazem Matki Boskiej Ostobramskiej. Z Wilna kopia tego obrazu dla kościoła w Wiżajnach dotarła pociągiem do Suwałk, skąd





wierni przenieśli na ramionach niezwykle ciężkie dzieło – ważące (z ramami) 125 kg – przez Becejły i Rutkę-Tartak (tu odbyła się msza św.) do Wiżajna.

W okresie, kiedy I kompanią KOP dowodził M. Świtalski – dowódcami strażnic na tym terenie byli: kpr. Stanisław Małkuła, kpr. Stefan Szymczak, kpr. Lucjan Ozga, kpr. Tadeusz Knot. Dowództwo 24 Baonu KOP „Sejny” pełnił ppłk Michał Osmola (baon sejneński liczył średnio ok. 800 żołnierzy). Kompania składała się z trzech plutonów (każdy po ok. 60 szeregowców), pluton z czterech drużyn. Odpowiednikami kompanii piechoty były pełniące służbę na niektórych odcinkach granicznych szwadrony kawalerii.



Na dość skromnym wówczas wyposażeniu I kompanii „Rutka-Tartak” były wozy konne, konie wierzchowe, rowery, w niewielkiej ilości motocykle i samochody (zimą także narty). Środki łączności – to telefon i goniec (w niektórych kompaniach również gołębie pocztowe).

Piękne były barwy KOP-u: ciemna zieleń i granat (pole i las; woda i niebo). Kołnierz munduru miał granatowe patki z ciemnozieloną wypustką i wężym. Buty długie (z cholewami), skórzane. Nosili je w zasadzie oficerowie i podoficerowie, ale ze względu na specyfikę służby przyznawane były też szeregowym. Czapki – okrągłe, typu szwoleżerskiego, z granatowym otokiem i ciemnozieloną wypustką.

Okoliczna ludność (mimo obostrzeń w poruszaniu się w pasie granicznym) dumna była ze swoich żołnierzy – wspaniale pełniących służbę na granicy.

W historii polskiego KOP-uma własne miejsce także i Rutka-Tartak – jako siedziba kompanii wraz z dowództwem.



KOP-iści z baonu „Sejny” wzięli udział we wrześniowych walkach 1939 r. z Armią Czerwoną, m.in. przyczyniając się do jedyne polskiego zwycięstwa nad Sowiecami w bitwie stoczonej pod Kodziowcami w rejonie Sopoćkiń. Bratnia mogiła naszych żołnierzy pogranicza znajduje się w Kaletach (obecnie na Białorusi).

Po II wojnie światowej w siłach zbrojnych PRL wydzielone zostały Wojska Wewnętrzne obejmujące KBW (Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego) i WOP (Wojska Ochrony Pogranicza). W ramach Samodzielnego Oddziału Zwiadowczego istniała też placówka WOP w Rutce-Tartak.

W 1991 r. rozwiązano jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza i powołano jednostki Straży Granicznej. Placówka SG „Rutka-Tartak” istnieje i obecnie, a jej komendantem jest kpt. Michał Łangowski.

Straż Graniczna RP otrzymała nowoczesne wyposażenie: sprzęt informatyczny i komputerowy, środki łączności, czytniki paszportów, noktowizory, kamery termowizyjne, kamizelki kuloodporne, motory, samochody osobowo-terenowe, quady, pojazdy obserwacyjne, wysokiej klasy broń osobistą.

## Po 1 września 1939

II wojna światowa miała na naszych terenach spokojny, jeśli tak wolno powiedzieć, początek. Trwały jeszcze pertraktacje radziecko-niemieckie, do kogo Suwalszczyzna ma należeć. Ostatecznie, ale dopiero 28 września 1939 r., „wytargowali” ją Niemcy. Zapewne przewidując wynik rokowań, nie atakowali np. Suwałk, które miały w ich planach stanowić ośrodek władzy w tym regionie. Jedyne 2 września niemieckie bombowce wykonały naloty na dworzec kolejowy i na koszary.

Żołnierze 41 Suwalskiego Pułku Piechoty oraz 1 dywizjonu armat 29 Pułku Artylerii Lekkiej wyjechali koleją (z 1 na 2 i z 2 na 3 września.) do Warszawy. Inne suwalskie jednostki – 2 Pułk Ułanów, 3 Pułk Szwoleżerów, 4 dywizjon artylerii konnej i szwadrony pomocnicze – weszły w skład Suwalskiej Brygady Kawalerii, w której znalazł się także 1 Pułk Ułanów Krechowieckich z Augustowa i 3 Pułk Strzelców Konnych z Wołkowyska. Suwalska BK już na początku września została przesunięta do lasów w rejon Zambrowa i skierowana do walk na linii Narwi.



Dodajmy na marginesie, iż garnizon w Suwałkach oceniano jako trzeci (czwarty) co do wielkości w kraju (wraz z Grudziądzem) – po Modlinie i Poznaniu. W całym Wojsku Polskim było jedenaście brygad kawalerii, w tym Suwalska BK, a spośród trzech zaledwie pułków szwoleżerów – jeden stacjonował w Suwałkach.

Miasto jednakże już na początku wojny zostało bez wojska. Do Suwałk skierowano 24 Baon KOP „Sejny”, także oczywiście I kompanię „Rutka-Tartak”. Granicy nie było komu strzec. Obsadziły ją dopiero oddziały *Grenzschutzu* (niemieckiej straży granicznej) po zajęciu Suwalszczyzny przez Niemców. Powstał wtedy, przypomnijmy, *Kreis Sudauen* (powiat Suwałki) w rejencji *Gumbinnen* (miasto o tej nazwie – to obecnie Gusiew w Obwodzie Kaliningradzkim); mówiono też o naszym regionie *Süd-Ostpreussen* (Prusy południowo-wschodnie). Litwa była wtedy jeszcze wolna, a granica polsko-litewska stała się granicą niemiecko-litewską.

Wspomniany sejneński baon KOP 16 września otrzymał rozkaz przemieszczenia się z Suwałk na linię Niemna, którą osiągnął już 17 września.

Jak to możliwe? KOP-iści podpułkownika Osmoli (a jednostka ta liczyła wówczas ok. 1300 żołnierzy) wykorzystali kolejkę wąskotorową w Płocicznie i bardzo szybko znaleźli się w Zelwie, skąd rozpoczęli marsz w kierunku Grodna.

24 września do Suwałk i na teren powiatu wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. Ok. dwutygodniowy pobyt, bez tworzenia jakiegokolwiek administracji, zakończył się pokojowym przejściem Suwalszczyzny przez Niemców i odejściem Sowieców, których kulturę i żołnierski moderaunek jak najgorzej wspominała miejscowa ludność.

## Okupacja

Niemcy natychmiast zorganizowali sprawny i zdyscyplinowany aparat władzy powiatowej i gminnej. W Rutce-Tartak powstał *Amtskommissariat* – urząd (biuro) komisarza oraz posterunek żandarmerii. Stanowiska w nowej administracji, także leśnej, obejmowali urzędnicy niemieccy albo folksdojczcy. Przy czym północną Suwalszczyznę okupanci zajęli wcześniej niż same Suwałki. Codziennością stały się rygory, zakazy i nakazy, wywózki na roboty przymusowe do Rzeszy, wywózki do obozów koncentracyjnych, przesłuchania na gestapo. Dla omawianych terenów w Wizajnach powstał *Arbeitslager* – obóz pracy. Rozpoczęło się wysiedlanie ludności litewskiej i staroobrzędowców do ZSRR, a sprowadzanie osadników z pobliskich Prus Wschodnich. Trwała eksterminacja Żydów. Nie oszczędzano również Polaków. Sławna stała się ponurą sławą akcja przeciwko polskiej inteligencji przeprowadzona w 1940 r. – *Intelligenzaktion*. Wyłapywano księży, nauczycieli, leśniczych, policjantów, urzędników. Prawie wszyscy zginęli – z gminy Kadaryszki przynajmniej 6 osób, m.in. Wojciech Cybulski (właściciel majątku Kadaryszki) oraz Gałczyński i Piaśnik (policjanci z Rutki-Tartak). Ponadto w różnych okolicznościach zginęło jeszcze ok. 20 osób z terenu naszej gminy, przynajmniej 10 egzekucji wykonali żandarmi z posterunku w Rutce-Tartak, a ofiarami straszliwych zbrodni w Dzierwanach i Kleszczówku byli także mieszkańcy tej gminy.



Na początku sierpnia 1944 r. zabity został w jałowskich lasach hitlerowski żołnierz. Niemcy aresztowali 15 mężczyzn oraz 4 nieletnich chłopców. Kobiety z małymi dziećmi, które przyszły prosić o uwolnienie aresztowanych, również

zatrzymano i doprowadzono do lasu w Dzierwanach. Tam zostały rozstrzelane, wrzucone do dołu, płytko zasypane, przywalone kamieniami, przykryte gałęziami. Dzieci zupełnie małe, trzymane na rękach, owinięte w chustach, znalazły się w dole razem z padającymi matkami i ziemią. W kilku przypadkach przykryła je żywcem. Po wojnie podczas ekshumacji nie stwierdzono u nich ran postrzałowych. Zginęło 5 kobiet i 8 dzieci.

Na ustawionej płycie widnieje napis: „Miejsce zbrodni hitlerowskiej w nocy z 6 na 7 sierpnia 1944 r.”

Pojmanych w obławie mężczyzn zapędzono do Kleszczówka. Jeden w drodze zbiegł (Aleksander Anzulewicz). Pięciu zamordowano poprzez duszenie, a następnie dobijanie strzałem w głowę. Pomordowani wpadali do wykopanego wcześniej przez siebie dołu. Pozostałych Niemcy spalili żywcem w stodole. Łącznie zginęło 14 dorosłych mężczyzn i 4 nieletnich. Dojście do miejsca kaźni wskazuje znak ustawiony przy szosie w Kleszczówku.

Zwłoki i szczątki ofiar obu straszliwych zbrodni po ekshumacji spoczywają w mogile zbiorowej na cmentarzu w Rutce-Tartak (31 osób). Na pomniku wypisane są nazwiska (w nawiasie wiek): Bagiński Antoni (25 lat), Borkowski Józef (15), Dźwilewski Piotr (28), Dźwilewska Julia (27), Dźwilewski Czesław (2), Jasiulewicz Kazimierz (45), Jabłońska Wiktoria (57), Jabłoński Bronisław (18), Jakubowski Piotr (30), Kalinowski Wincenty (37), Kalinowski Stanisław (41), Margiel Piotr (16), Misiukiewicz Maciej (49), Nielubowicz Andrzej (17), Olszewski Wincenty (47), Olszewska Stanisława (32), Olszewski Piotr (17), Olszewski Jan (2 miesiące), Oszmiański Stanisław (29), Oszmiańska Leokadia (23), Oszmiańska Halina (3), Paciorkowski Antoni (39), Paciorkowska Jadwiga (31), Paciorkowska Helena (11), Paciorkowski Jan (8), Paciorkowska Bronisława (6), Paciorkowski Czesław (2), Pojawis Antoni (40), Rytwiński Sylwester (29), Ruszewski Mieczysław (12), Uliński Antoni (20).

## Ruch oporu

Działalność podziemna pojawiła się na Suwalszczyźnie niemal od początku okupacji. Wśród licznych grup konspiracyjnych i organizacji niepodległościowych do bardziej znanych należała „Legia Piłsudskiego”, której załóżcą powstał w Pobondziach. „Legią” kierował do czasu aresztowania Zenon Jaremicki, po nim zadania tego podjęła się właścicielka folwarku w Postawelach – Halina Sławińska, która także, jak cała grupa założycielska, znalazła się w więzieniu.

Organizatorem „Legionu Nadniemeńskiego” był Michał M. Świtalski – wspomniany już dowódca kompanii KOP „Rutka-Tartak”.

Po powstaniu w 1942 r. Armii Krajowej i ustanowieniu Obwodu Suwalskiego AK – gmina Kadaryszki weszła w skład rejonu VI tego Obwodu. Partyzanci mieli za zadanie przeprowadzanie akcji dywersyjnych i bojowych (łącznie na Suwalszczyźnie było takich akcji ponad 200). Dochodziło do walk z oddziałami niemieckimi; w materiałach historycznych odnotowany jest m.in. partyzancki atak na niemiecką straż graniczną w rejonie wsi Kupowo.

Kary, często najwyższe, spotykały kolaborantów i agentów gestapo.

Kłęski armii hitlerowskiej na wschodzie zapowiadały nieuchronny koniec niemieckiego panowania i na naszych terenach. Jednak jeszcze wiosną i latem 1944 r. do budowania potężnej linii umocnień zatrudniano okolicznych mieszkańców, a każda próba ucieczki karana była śmiercią.



Płonęły zabudowania, ginęli również ludzie podczas przesuwania się frontu na zachód. Na początku drugiej połowy października oddziały Armii Czerwonej przeszły przez te tereny w stronę Prus. Dziewiętnastego cała obecna gmina Rutka-Tartak była wolna od Niemców. Mieszkańców nie ominęły jednak zjawiska znane powszechnie – plądrowanie majątku, rabunek, grabieże, które się pojawiały wraz z nadejściem sowieckich żołnierzy. Były też przypadki mordowania osób przeciwstawiających się takiemu postępowaniu.

## Wojenne ślady

Żaden opis, żadna książka nie pokazuje wojny tak, jak list do rodziny, wspomnienie, fotografia, zeznanie świadka.

Przytoczmy fragment listu do rodziny przyjaciela (z terenu naszej gminy), który wojny nie przeżył (zachowujemy oryginalną składnię, stylistykę i częściowo ortografię).

„(...) Kiedy ja zostałem aresztowany przez gestapo niemieckie, to po rozprawie sądowej poznałem pani tatusia. I w kilka tygodni po rozprawie wywieźli nasz na lotnisko Wesendorf i tam my mieszkali i pracowali razem, a głód i zimno dokuczało bez litości, nawet razem my spali, bo mieli po jednym kocu, to składali dwa do kupy, żeby było ciepło (...).

I w miesiącu wrześniu 44 r., gdy lądowali wojska alianckie w Europie, to Niemcy nasz stamtąd zabrali do miejscowości Hambüren i wsadzili nasz 640 metrów

pod ziemię do kopalni soli i my tam szykowali duże sale na fabrykę amunicji. I w pierwszych dniach kwietnia pani tatuś już tak osłabł, że nie mógł już chodzić i zaczął puchnąć i prosił mnie, żeby ja pamiętał o jego prośbie w sprawie opieki nad dziećmi i dał mnie swój różaniec, który miał ze sobą z domu. Za parę dni, przed przyjściem wojsk Kanadyjskich, tatusia pani ode mnie zabrali z tej kopalni do góry na kurację, ale ta kuracja to była na tamten świat.

I gdy nasz wyzwolili wojska Kanadyjskie, to w tym baraku kuracji ja tatusia pani nie znalazłem (...).

To co się pani pyta, jakiego zdania w sprawie powrotu był tatuś pani, to mogę powiedzieć, że gdyby żył, to pieszo by szedł do rodziny (...).”



Zamieszczamy krótki fragment wspomnień Michała Kaszczyka z Rutki-Tartak – AK-owca, więźnia sowieckich obozów. Spisanie tych wspomnień wymagałoby wydania osobnej książki.

Znalazłem się z grupką kolegów koło Lublina, widać już było zamek. Poszliśmy na plebanie – odpocząć, się posilić. A tu po chwili Niemcy. Ja przez okno do ogrodu. Na szczęście tylko zabrali konie i odjechali. Ruszyliśmy piechotą w kierunku Parczewa, na północ. Zatrzymaliśmy się w majątku, a tam sporo ludzi, uciekinierzy. Jakaś pani, nie wiem czemu, zwróciła się do mnie: – Dokąd pan idzie?

– Gdzie piękna pani poprowadzi – odpowiedziałem.

– To pan nas poprowadzi. Aż na Suwalszczyznę. Zna pan okolice Rutki-Tartak? Ja i córka jesteśmy z Postawel.

– A ja z Rutki-Tartak!

No to nasza droga musiała dalej być wspólna. Koledzy byli trochę źli, bo plan był się dostać do Poznania. Poszli w swoją stronę. Potem się dowiedziałem, że wszystkich czterech Niemcy złapali i rozstrzelali. Ja byłbym piąty. Dzięki tej pani się uratowałem.

Przedostaliśmy się do Sowietów. Pontonowy most akurat na Bugu rozbieżali. Zdążyliśmy w ostatniej minucie.

Dotarliśmy przez Bielsk Podlaski do Augustowa. Ale w Szczebrze niemiecka granica, dalej Kreis Sudauen. Podchodzi naraz do tej pani znajomy z dawnych lat starowiec. Zabrał nas i przewiózł na niemiecką stronę. To był 1940 rok. Udało się nam dostać do Suwałk, potem do Postawel do majątku tej pani. Majątek czekmarny, ale zawsze. To była właścicielka – Halina Sławińska, wdowa po majorze artylerii.

Wkrótce założona została, chyba w Pobondziach, organizacja podziemna, a kierował nią Zenon Jaremicki. Ale wiadomo – chłopcy pijane; za dużo gadali. Wsypa. Jaremicki trafił do obozu. Po nim Sławińska kierowała organizacją.

Też wpadła, była w więzieniu aż w Königsbergu, ale wyszła. Jabłoński był aresztowany, Kojak, Brzozowski.

Ja zmieniłem nazwisko na Michał Kordowski. Aż do ujawnienia w 1947 roku. Od 1942 roku zaczęła się moja działalność w AK.



*Na polu Stefana Radzewicza w Postawach – 24 września 2010 r. dokonano ekshumacji szczątków poległych w czasie II wojny światowej kilku niemieckich żołnierzy. Bezbłędnie oceniono miejsce pochówku, kości włożono do trumienek i wywieziono.*

*Fundacja Pamięci z Warszawy poinformowała, iż szczątki po identyfikacji zostaną pochowane na cmentarzu wojennym w Bartoszach koło Elku.*

## Powojenne zbrojne podziemie

Koniec wojny nie przyniósł spokoju. Aparat nowej władzy w ścisłej współpracy z NKWD rozpoczął ściganie „wrogów ustroju” – przede wszystkim ludzi mających jakikolwiek związek z Armią Krajową. W lasach znów pojawiły się oddziały partyzanckie. Na terenie obecnej gminy Rutka-Tartak również doszło do wielu dramatycznych wydarzeń, bo m.in. i tutaj działało najbardziej znane ugrupowanie zbrojne – Jana Sadowskiego i Piotra Burdyna. Byli niemal sąsiadami. Sadowski (ps. „Błady”, „Jędrzycki”, „Komar”) urodził się w Andrzejewie. Burdyn (ps. „Kabeł”, „Edward”, „Mroźny”, „Poręba”) – w Rudawce, w pobliskiej gminie Sejwy.

Mimo ujawnienia się w 1947 r. (wcześniej działali w AK i WiN) – byli nękanie przez UB (zmuszanie do współpracy, groźba kary więzienia za domniemane lub preparowane wykroczenia). W 1949 r. stworzyli oddział i „poszli do

lasu”. Dowódcą został Jan Sadowski, później się rozdzielili; drugim oddziałem dowodził Piotr Burdyn. Celem była walka z nową władzą – ze wszystkim, co miało znamię peerelu. Od KBW, czyli wojska, poczynając poprzez „bezpiekę”, milicję, ORMO, partie, stowarzyszenia i organizacje aż po najniższe urzędy i sklepy „Samopomocy Chłopskiej”.

F.D. Roosevelt, W. Churchill i J. Stalin dokonali podziału Europy na strefy wpływów. Polskę włączono do strefy radzieckiej. Decyzją największych mocarstw tego świata. Czy można to było wówczas obalić? Nawet odpowiadać nie ma sensu.

Więc czemu popłynęło tyle krwi, czemu zapadło tyle wyroków śmierci, czemu tyle osób „gniło” w straszliwych kazamatach? Nieżyjący już Romuald Dębowski – jeden z tych, którzy przeszli Rawicz i Strzelce Opolskie – powiedział kiedyś: „To władza zagnała nas do lasu. Dała tylko taki wybór: zginąć z honorem albo dostać «czapę» na czerwonym sądzie”.

Przez grupę Burdyna i Sadowskiego przewinęło się ok. 40 osób, ponad 20 poległo. Burdyn sam rozerwał się granatem, Sadowskiego zabił strzałem w głowę jego własny podkomendny. Kto nie zginął – poszedł siedzieć.

W niniejszym szkicu przedstawimy akcje partyzanckie i działania UB (z pewnością nie wszystkie), które miały miejsce na terenie gminy Kadaryszki z siedzibą w Rutce-Tartak oraz wymienimy osoby (także niewątpliwie nie wszystkie) z tego terenu związane z powojennym zbrojnym podziemiem.



Pod koniec 1949 r. partyzanci napadli na wartownię majątku państwowego (przed wojną prywatnego folwarku) w Kleszczówku. Dwóch wartowników rozbrojono (trzeci się skrył), zabrano im broń i amunicję, wyprowadzono do lasu, rozebrano, wychłostano i zostawiono.

W maju 1950 r. kilku członków grupy, wskutek donosu do UB nieznanego konfidenta, omal nie wpadło w ręce „bezpieki” w okolicach wsi Jasionowo.

Na odprawie dowództwa (obecni byli – Burdyn i Sadowski) całego skoncentrowanego oddziału w pobliżu jez. Hańcza – zapadła decyzja o podziale grupy na patrole z „przypisanymi” im rejonami działania. Obszar gminy Kadaryszki objął patrol „Błatego” w sile ośmiu partyzantów, którzy wkrótce po odprawie udali się w kierunku swojego terenu. Pozostałe dwa patrole wpadły w potężną zasadzkę w okolicach wsi Bakaniuk (droga Suwałki – Raczki). Większość partyzantów poległa bądź dostała się w ręce żołnierzy KBW. Burdyn uszedł.

Po tych wydarzeniach (lipiec – sierpień 1950 r.) patrol „Błatego”, choć pojawiał się na terenie gminy Kadaryszki, to jednak akcji żadnych nie przeprowadzał.

Jesienią 1950 r. Jan Sadowski miał się spotkać we wsi Dziadówek (gm.



Wiżajny) ze Stanisławem M. – chętnym do wstąpienia do oddziału. Wskutek zdrady brata Stanisława – Jan Sadowski oraz Józef Rutkowski (na spotkanie „Błady” przyszedł z kolegą z grupy) wpadli w zasadzkę. Wielokrotnie raniony Sadowski zdołał dotrzeć aż do Jałowa, gdzie otrzymał pomoc i przebywał tam do wyleczenia ran. Rutkowski („Kuna”) uciekł do Dzierwan. Wytropiony na-  
zajutrz – próbował kolejnej ucieczki; zginął w pobliżu tzw. „ślepego jeziorka” niedaleko Dziadówka.

Dzięki informacjom agenta – UB wykryło bunkier partyzantów w lesie między Jałowem a Rutką-Tartak. Świetna kryjówka (bunkier był w istocie dobrze wyposażonym podziemnym mieszkaniem.) stała się bezużyteczna. „Oko” na to miejsce mieli z ramienia „bezpieki” – gajowy z Lizdejk i gajowy z Baranowa. Ten ostatni znaleziony został niedaleko swojej wsi z przeciętym gardłem. Nie ustalono nigdy, jak to się stało.



Znane są nazwiska przynajmniej kilku osób z terenu obecnej gminy Rutka-Tartak, które współpracowały z oddziałem Sadowskiego i Burdyna. Aktywnym członkiem grupy był Mieczysław Dudanowicz („Pomidor”) z Baranowa. Ujęty w 1952 r. przez KBW – zdradził kryjówkę partyzantów we wsi Łumbie. Mimo to skazany został przez sąd wojskowy na karę śmierci, zamienioną ostatecznie na 10 lat więzienia.

Zaangażowani w podziemną działalność byli też jego stryjeczni bracia, m.in. Mieczysław Dudanowicz („Kamień”, „Ponury”).

Józefa Olszewska z Jałowa przez dłuższy okres udzielała partyzantom pomocy (pranie, wyżywienie, kwaterunek). Skazana na 7 lat więzienia, warunkowo wyszła wcześniej.

Józef Pojawis z Poszeszupia (po wojnie zamieszkał na Mazurach) za współpracę z „bandą” (za kwaterowanie, wyżywienie) skazany został na karę śmierci, zamienioną potem na dożywocie; warunkowo zwolniony po 5 latach.

Wacław Zabłocki z Jałowa za przekazanie do oddziału broni i amunicji skazany został na dożywocie, obniżone później do 8 lat.

Józef Świtaj z Jasionowa za samo tylko robienie zakupów partyzantom – otrzymał 5 lat więzienia, odsiedział 3.

Nie znamy nazwisk wielu mieszkańców naszych terenów, w których domach zatrzymywali się „leśni”. Na szczęście nie znało tych nazwisk i UB, dzięki czemu ludzie ci uniknęli surowych kar.

Śmierć Jana Sadowskiego (1951 r.) i Piotra Burdyna (1952 r.), śmierć większości członków oddziału, liczne aresztowania – kończyły epokę, którą mieszkańcy oceniali i oceniają bardzo różnie.

## Powojenna codzienność

Zwyczajne życie tuż po wojnie musiało toczyć się normalnymi torami. W Rutce-Tartak, jako siedzibie gminy Kadaryszki, rozpoczęły swoje funkcjonowanie organy administracji terenowej. Wszystko trzeba było zorganizować prawie od nowa.

Wielkie wyzwanie stanowiła zwłaszcza oświata. Bardzo szybko jedna kpowstało 10 szkół: w Rutce-Tartak, w Rowelach, w Maszutkiniach, w Sikorowiznie, w Lizdejkach, w Poplinie, w Smolnikach, w Udziejku, w Gulbieniskach i w Jałowie. Kłopoty nastroczało samo wyposażenie sal lekcyjnych (na ogół wynajmowanych w wiejskich domach) w ławki, w tablice, a nawet w kredę i atrament. Przypomnijmy, iż każda ławka miała otwór na kałamarz. W nalałym tam atramencie uczeń maczał stalówkę (osadzoną w tzw. obsadce) i pisał. Jeśli atramentu „nabrało” się za dużo, w zeszytach pojawiał się kleks – nieustanne zmartwienie dzieci, a nawet i dorosłych, *zeli i joni piorem musieli cości gręzmolić*. Na szczęście w zeszytach były tzw. bibuły – osuszające kleksy.

Prawdziwy problem powojennej Polski stanowił analfabetyzm. Na terenie gminy Kadaryszki czytać i pisać nie umiało ponad 170 osób (73 mężczyzn i 99 kobiet). W poszczególnych miejscowościach ilość analfabetów przedstawiała się następująco (najpierw podawana jest liczba mężczyzn, potem kobiet):

Baranowo – 1, 1;	Smolnica – 1, 0;	Ejszeryszki – 1, 0;
Folusz – 0, 2;	Bondziszki – 4, 4;	Jasionowo – 1, 4;
Jodoziory – 2, 4;	Gulbieniszki – 0, 4;	Kadaryszki – 1, 2;
Lizdejki – 2, 6;	Krejwiany – 8, 2;	Małkowszczyzna – 4, 1;
Maszutkinie – 8, 4;	Marianka – 11, 13;	Polimonie – 2, 9;
Poplin – 3, 1;	Michałówka – 0, 4;	Poszeszupie Fol. – 2, 12;
Poszeszupie wieś – 6, 12;	Postawe – 2, 2;	Sidory Zapolne – 0, 2;
Rowele – 4, 1;	Potopy – 5, 7;	Soliny – 4, 0.
	Rutka-Tartak – 1, 2;	

Analfabetów nie było w Kleszczówku, Olszance, Pobondziach, Sidorach, Smolnikach, Trzciance, Udziejku, Sikorowiznie i Wierzbiskach.

Osoby uchylające się od „obowiązku szkolnego” były urzędowo wzywane do uczęszczania na wieczorowe lekcje w zakresie nauczania początkowego. Nazwisk oczywiście nie wymieniamy, choć pewnie nie jeden wnuk mógłby dzisiaj z uśmiechem powiedzieć o swoim dziadku: *O widzia, że k mnie to do szkoły rozgo ganiał, a sam chodzić nie chciał.*

❖

W Rutce-Tartak w 1949 r. zorganizowała się Ochotnicza Straż Pożarna. Jej pierwszymi członkami byli: Aleksander Lanowski (Laszkowski?), Michał Olszewski, Piotr Olszewski, Stefan Malinowski, Piotr Kruhelski, Stanisław Szyszko, Stanisław Brzozowski, Stanisław Anuszkiewicz, Henryk Suchowilski, Zdzisław Suchowilski, Józef Paciorkowski, Antoni Grygo.

❖

Wiele prac na terenie gminy, szczególnie przy naprawie i budowie dróg, wykonywali mieszkańcy w ramach obowiązkowych szarwarków. Egzekwowano je dość rygorystycznie, a nakazy szły od góry. Na przykład Prezydium GRN Kadarzyski otrzymało pismo Prezydium PRN w Suwałkach z 27. 10. 1950 r. z zarządzeniem Prezydium WRN w Białymstoku „celem składania meldunków o postępie robót szarwarkowych w odstępach 5-dniowych, począwszy od 1. 11. 1950 r.”



*Wielu mieszkańców gminy Rutka-Tartak żyje jak w górach...*

Szczególnie dotkliwie były jednak tzw. plany, czyli obowiązkowe dostawy produktów rolnych według narzuconych limitów. Za niewywiązywanie się z tych dostaw karano nawet więzieniem. Kilka lat odsiedział za to jeden z rolników z Folusza. Utraconego zdrowia nie odzyskał do końca życia.

✧

Do 1950 r. używano nazwy „wójt.” Początkowo w gminie Kadaryszki funkcję tę pełnił Jan Dudanowicz, po nim Jan Jabłoński. Potem zarządzanie gminną administracją przejął przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej Józef Czarniewski. Członkami tegoż Prezydium w początkach jego funkcjonowania byli: Józef Radzewicz, Józef Anzulewicz, Antoni Karpowicz, Antonina Grabowska, Stefan Malinowski.

Jak przedstawiały się wówczas (w skali roku) wydatki osobowe w ramach budżetu administracyjnego gminy Kadaryszki? Uposażenie wójta – 81.790 zł, diety i odszkodowania członków Zarządu Gminy – 16.400 zł, utrzymanie personelu biurowego – 307.100 zł, wynagrodzenie sołtysów – 248.400 zł, świadczenia socjalne – 132.992 zł, zapomogi – 73.610 zł, dodatki na dożywianie pracowników – 43.200 zł, ekwiwalent za nieotrzymane karty żywnościowe – 43.680 zł.

Łącznie wydatki osobowe na organa wykonawcze gminy Kadaryszki wyniosły w 1948 r. ok. 950 tys. zł.

Na Radę Narodową „poszło” ok. 165 tys. zł. W sumie „osobówka” zamknęła się kwotą ponad 1.100.000 zł. Ile „kosztował” sam wójt? Mniej więcej 7 proc. wszystkich wydatków osobowych.

W 1954 r. zlikwidowano 16 istniejących dotąd gmin powiatu suwalskiego i podzielono jego terytorium pomiędzy 49 gromad. Na terenie gminy Kadaryszki, o czym była mowa w innym miejscu, powstały gromady: Rutka-Tartak, Maszutkinie, Gulbieniszki i Smolniki. Następne lata przynosiły kolejne reorganizacje, o których także była już mowa.



## Powrót do tradycji

### Wędliny musiały być...

Gmina Rutka-Tartak to pogranicze polsko-litewskie, które wciąż jeszcze charakteryzuje się specyficzną, niepowtarzalną kuchnią. Utrzymywane są przede wszystkim tradycje wędliniarskie. Dlaczego turyści mówią, że takich szynek, żeberk, golonek, polędwic i takiego boczku nie ma nigdzie więcej? Bo nie pomoże wędzenie, jeśli mięsa do wędzenia właściwie się nie przysposobi. A już pełna kłeska czeka każdego, kto wymyśla „nowoczesne” metody. Ma być *tatek kiedyś!*

Nie poświęcamy tego rozdziału takim przysmakom, jak kińdziuk, kartacz, czena ki czy kołduny litewskie. Nie ma na to dość miejsca. Skoncentrujemy się na wędlinach. Na terenie naszej gminy, w Ejszeryszkach, rodzinny zakład Aliny i Tadeusza Protasiewiczów wyroby wędliniarskie przygotowuje według metod tradycyjnych. Samo wędzenie jest ważne, ale ważniejsza jest chyba sztuka peklowania *po kiedyśniejemu*.

Można tę sztukę stosować i dzisiaj – tyle że obecnie prawie nikt na wsi i nikt w mieście nie ma tzw. koryta do mięsa, które wydłubane było z jednego ogromnego pnia, aby nie miało połączeń groźących wyciekaniem zalewy (soku). Więc zamiast w korycie mięso można układać w dużych gliniankach lub polewanych garnkach.

Zeberka przeważnie zostawia się z kością, inne rodzaje (np. golonki) należy peklować bez kości. Przykładowo na 25 kg mięsa (dobrze wystudzonego) bierze się 1,2 kg soli kamiennej (nie innej), 15 g saletry miękko utłuczonej (najlepiej z niewielkim dodatkiem cukru, aby nie dopuścić do infekcji), 12 dkg kolendry i tyleż jałowca, które rozgniatą się wałkiem na stolnicy, garstkę pieprzu gorzkiego (nie ziołowego), nieco majeranku, sporo czosnku drobno pokrojonego (uwaga: nie dodawać cebuli). Wszystko to należy starannie wymieszać ze sobą i tą mieszaniną nacierać dokładnie każdy kawałek mięsa.

Dno naczynia posypać solą, wrzucić listki bobkowe. Potem układać nartę, zasolone mięso porcjami, ściśle wypełniając każdą próżnię. Na wierzchu wysypać resztkę mieszaniny, żeby powstał sok. Przycisnąć drewnianym

denkiem, owiązać lnianą szmatką, nałożyć na nią gumkę. Na denku położyć kamień. W okresie, gdy są pokrzywy, obłożyć nimi naczynie, wtedy muchy tam nie usiądą.

W korycie mięso było przewracane: z wierzchu na spód, ze spodu na wierzch. Choć wymaga to sporo zachodu – w garnku lub w gliniaku należałoby zrobić to samo.

Polędwice z zasolenia wyjąć po trzech dobach, powiesić, by ociekły, uformować, owinąć, oszpagatować, wędzić. Szynki duże i golonki peklowano na ogół 3–4 tygodnie, szynki małe tydzień krócej. Wyjęte z zasolenia, osuszone – szły potem do komina, czyli do wędłarni.

Naczynie z peklowanym mięsem powinno stać w chłodnym miejscu.

## Sery – zdrowie i smak

Tradycyjna kuchnia w naszej gminie znana jest nie tylko ze wspaniałych wędlin, z sękacza, z „mrowiska” czy z dań litewskich, ale także z wielu gatunków serów cenionych w kraju. Szczególną popularność zdobyły sery podpuszczkowe. Nie możemy zdradzić pełnej „receptury” ich wytwarzania, ale przynajmniej w sposób ogólny powiemy coś to za przysmak – także jako dodatek do wielu potraw – znany tutaj od dawien dawna, bo jak pamięć daleko sięga, nie było u nas gospodarstwa bez krowy i mleka. A właśnie mleko – nawet i kozie jest podstawowym surowcem, z którego sery się wytwarza.



Nie jest to pasteryzowane mleko ze sklepu, lecz „prosto od krowy”. Proces jego przygotowania do skrzepnięcia ma swoje tajemnice: podgrzanie do odpowiedniej temperatury, dodanie kultur bakterii, dodanie we właściwym czasie i w odpowiedniej proporcji tzw. podpuszczki, czyli enzymu trawiennego ze słuzówki żołądków cielęcych (preparat kupowany).

W stosownym czasie następuje skrzepnięcie mleka do postaci galaretki, którą potem trzeba umiejętnie pokroić, a następnie zaczyna się równie umiejętnie zbieranie serwatki połączone z kilkukrotnym zalewaniem przegotowaną wodą o właściwej temperaturze.

Masa serowa bywa „doprawiana” solą i różnymi ziołami, a jej wkładanie do odpowiednich form (z otworkami, aby wyciekły resztki serwatki), dociskanie, odwracanie i ponowne dociskanie – to prawdziwa sztuka. Gęstwę serową inaczej trzeba „sprasować”, kiedy ser ma być półtwardy czy miękki, inaczej, gdy

ma być twardy. Ten ostatni zresztą musi iść do solanki (należy używać tylko soli niejodowanej).

Proces dojrzewania serów podpuszczkowych mógłby być analizowany przez naukowców – tyle w nim reakcji i przemian chemicznych i biologicznych. Nie obchodziły te reakcje naszych babć, nie muszą obchodzić i współczesnych gospodyń. Ważne, że dawne metody zdają egzamin, a sery jak smakowały, tak smakują.

✧

W wydawnictwie poświęconym różnorodnej problematyce gminnej – nie może być nadmiaru informacji kulinarnych. Dlatego wskazaliśmy jedynie dwa podstawowe składniki dawnej kuchni regionalnej – mięso i wyroby mięsne (spośród których najważniejsze były wędliny) oraz mleko i jego przetwory, w tym sery stanowiące prawdziwy spiżarniany skarb, bo lubił i lubi je każdy.





## Trocha i po nasemu

Cóż to byłaby za książka o naszych terenach, gdyby zabrakło w niej gwary i choć kilku wspomnień o dawnych czasach...



Chłopy sieschodzili, bywało, w karty pograć, baby przędli, dzieli, a i nie bez tego, zeb nie poplotkowali sobie. Dziś niechtorne to może i nie wiedzo, ze plotka jestuj lepsa od prawdy, bo zacem prawda kamasy obuje, to plotka juzej całe wioskie obleci.

Młode – zabawy robili. Casem takie mniejsze, wioskowe papuciovki; a je-k wielgie, to kawalerka i panny chto wie skiela sieschodzili – az rumu brakowało. Wtedy ten, co w jego chałupie była zabawa, mog rozsortować wioski. Kozda miała swoj cas i choć przy niechtornech tancach giemzawy nie było. Terez tancujo postawelaki – siemowilo – abo rowelaki. Ale panny mogli brać, je-kie chcieli. Muzykanty byli wtedy fest upotniawszy, bo grali dłuzej. Ale to byli muzykanty! A cłowieku, je-k Wondoł rznol na armoni abo Borkowski na skrzypce – nogi same chodzili. Abo Racisy! Leon na bembnie, Franek na skrzypce i jesce Janek Anzuleic na guzikowce.

Ale i tancerzy byli nie takie, je-k terez. Polkie, bywało, na stole wytancujo abo na jej desce – tylo wiory lecieli.

Na weselach, na tłokach, na zajściach tez muzyki nie brakło, ale pierso do stołu kozden siadał. Może juz nie wieta, je-k kiedyści siejadło. Baba bulwiana ze skrzeckamy ze słoniny grubej na ćtery palcy, kartacy, wędzone kielbasy, kińdziuki. I kapusta na młodej baranince! Trzeba było jo jeść, pócy goronca, bo je-k zimna to łojem ciągnie. Sobie w domu siegotowało kapuste na sadle. Zapach na pół wioski sed.

Jenego razu na tłoce gospodarz patrzy, ze tego mięsa może i zbraknoć. Siebierze jon na chitrość i gada tak: – Niesieźlujta, chłopy, ale powiem scerne prawde. Ten prosiak przed samo tłoło wzioł i zdech. Drugiego na zarznięcie nie było, to przyrychtowalim cokolek i z tego.

A Kazień znad miski sieodzywa: – Ty wies co, te mięso podwędzone, pod-solone, nawet za mocno i nie śmierdzi.

Rešta w śmiech i zrzo dalej. Tylo reby na koniec sieostali.

Je-k jedzenie fest to i dziendziaber gieltuje. A moc miał, scokie wykrzywiało. Na stole stojeli litrowki i siewlewało do szklanceki tak pod falbankie. Chto takie stamajze kropnoł, to buł odrobacony na tydzień.

I języki sierozwiązowali nawet u tech, co na trzeźbo do gadki byli ciężkowane. Kiedyści w Smolnikach we skole te starse ludzi opowiedali dzieciom, je-k

to przodej było. Fejne opowiestkie o strachach chtości znał.

„Do dziś pamiętam – mówi jon – lnu tercie u Smolskiego. Po robocie jedli my i pili chiba do północy. A była i Jadźka – fejna dziewczka – a ja strasnie jo nawidział. Pomału zacelim sierzochodzić. Jadźka prosi, zeb jo odprowadzić, bo diabłow i strachow rozmawitech tak sieboi, ze sama nie pódzie. Mnie taka prośba je-k malinka. – Jo, jo – gadam – razem bedzie nam raźniej.

Kapoty odzielim i pošlim, a tu ciemnica, pusto. Je-k tylo co dzie siezasiu-borsce, to ja znarocnie mowie, ze to pewnie strachi i Jadźkie przytulam. Došlim my juz prawie do smentarza foldojciow w Łopuchowie – je-k jona nieswojem głosem krzyknie: – Padaj cemprendzej! – i rombneła naziem. Mnie pociągnęła, ja pad na nio – az goronc niemozebny po mnie przeset.

– Widzis te cień kole smentarza? – siespytała.

Ja spojrzal i odrentwiał. Jo, cości stoi, tatek by pošcian je-kiego wielgoluda. Duch z mogiły wylaz, kapić nam tu bedzie. Siewciselim my z Jadźko w siebie i lezym bez oddychu. A ten duch juzej i chrapać zacyna, moze dzie i zemby błyskajo w ciemnicy.

Ale cości siezabrząkało, tatek by lancug. Ja pomalušku głowe podnios, strach z ocow zaceło mnie zganiać, patrze i gadam do Jadźki: – Obac, to musi nie diabul ani duch, tylo siwa kobyła Smolskiego.

Sieuradowali my, ale je-k przysło z ziemi siepodnosić, to niechiętnie nam wychodziło.

Je-kości nie mogie odpomnoń – co potem było.”



No i widzita, je-k to kiedyści duchi młodem przydawalisie. Bo terez to musi niepotrzebne.

## Słowniczek

*rum* – miejsce, przestrzeń; jak było dużo *rumu*, to był *rozkurt* (czyli wygoda, pewien komfort)

*giemzawa* – ścisk, natłok, nadmiar czegoś w jednym miejscu, np. gdyby była olbrzymia ilość ryb w jednym stawie, wtedy można powiedzieć: *a jech tam pełno, cysta giemzawa*

*guzikowka* – harmonia, w której osadzone na sprężynkach specjalne guziki z kości lub masy spełniają rolę klawiszy – umieszczone po stronie melodycznej, czyli dla prawej ręki

*abo* – albo

*fest* – mocno, porządnie, solidnie

*tłoka* – wzajemna sąsiedzka pomoc w cięższych pracach polowych (po robocie *tłoka* kończyła się przyjęciem – *az stoły siegieli* – i zabawą)

*baba bulwiana* – babka ziemniaczana

*skrzecka* – skwarka

(słonina) *na ćtery palcy* – słonina gruba, prawie na szerokość dłoni

*łojem ciągnie* – ma zapach łoju, czyli baraniego tłuszczu, który to zapach nie jest zbyt przyjemny (nie czuć go w gorącej kapuście)

*sadło* – złogi tłuszczu u świni (przynerkowe, idące aż do *podbrzusia*); przy rozbieraniu zabitego wieprza oddzielało się takie złogi, czyli *połci*, dokładało różne tłuste obrzynki z mięsa, zawijało na siebie (jakby ktoś założył połę na połę), zaszywało i tak powstawał wielki płaski bochen, przyprawiony pieprzem, solą, czosnkiem, jeśli miał być suszony lub podwędzony i służyć jako omasta (na takim sadle gotowało się wspomnianą w tekście kapustę); nie należało sadła solić, jeśli miało być przetapiane na smalec

*scerne prawde* – szczerą prawdę

*przyrychtować* – przygotować

*reby* – ogryzione kości (głównie żebra)

*dziendziaber (dziamber)* – bimber

*gieltuje* – idzie na zdrowie

*stamajza* – wielkie stolarskie dłuto (ścięte przy ostrzu z jednej strony); wśród pijących *stamajza* to „głębsze szkło”; na mały kieliszek mówiło się *śloza*

*nawidział* – lubił, prawie kochał

*cości siesiuborsce* – mówiło się tak w sytuacji, gdy zza drzwi, zza ściany, zza krzaków dochodziły odgłosy szurania, chrobotania, szemrania, a nie było wiadomo, co to jest

*znarocnie* – specjalnie

*foldojci* – folksdojczę (tu: po prostu Niemcy)

*pościan* – cień (zamiast „ten” mówiono „ta” cień)

*kapiéc* – koniec, *kapút*, już po nas (akcent na drugiej sylabie)

*kamasy* – buty

Słowniczek nie uwzględnia wyrazów i zwrotów, których znaczenie wynika z sensu zdania albo które niewiele różnią się od używanych w języku ogólnopolskim. Dodajmy, iż powstał ten język z gwar, więc to gwary są pierwotną polską mową i szanować je należy jak wszystko, co stanowi naszą przeszłość, tradycję, nasze korzenie.

## Gdzie melodia zapłakała...

**Franciszek Racis** z Jasionowa jest dziś jednym z najwspanialszych artystów ludowych w Polsce. W lutym br. odznaczony został w Belwederze przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w upowszechnianiu kultury i za upamiętnianie dorobku Oskara Kolberga.

Lecz do gwiazd trzeba było podążać i przez ciernie. Muzyka jak zew wzywała i wiodła. Więc prawie od małego drogę znał i nie zбочzył z niej. Pewnie talent tak się objawia najpierw. Potem należy poprzeć go pracą. Powiedział kiedyś Franciszek Racis: „Wszystko wzięłem z siebie, nie z nauki”.

*Podrośla kiem* jeszcze był, gdy zaczął strugać skrzypce z kłocka. Struny drucziane, smyk z końskiego ogona. Matka z chałupy wygania: „*Osaleć można od tego brzęczenia*”.

Gdzie melodię słyszał, tam siedł. Jeszcze dziś wspomina z rumieńcem na twarzy: – *Je-k z Kadarysie-k Kowalewskie, bywało, na głosy na trzech skrzypkach zagrajo, a cwarty na noznem bembnie, to ja nigdzie miejsca nie mog naleźć.*

*Chto to rozumiał, takie muzykie, mog zapłakać.*



FOTOGRAFIA UDOSTĘPIONA PRZEZ  
PANA WOJCIECHA GRZĘDZIŃSKIEGO  
Z KANCELARII PREZYDENTA RP

*Franciszek Racis został odznaczony przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.*

Nadszedł czas, kiedy Franciszek Racis zagrał podobnie, a może i lepiej. Odpowiada na to żartem: – *Jek te lepse pomerli, to terez moze i ja najlepsy.*

Ale zaraz poważnieje. – *Kowalewski, Wierzchowski, Osiński... O nie, z niemy nicht nie mog sierowniać. Ale i te, co jeste grajo, niedługo rozwiejosie.*

W kawalerskich czasach grał na niejednym weselu i na niejednej zabawie. Zaraz po wojnie struny robił z wojskowego kabla, grubsze z baraniego flaka. Do smyka włos z końskiego ogona. wciąż był niezastąpiony. Stare piosenki notował w zeszytach. Niektóre zachowały się z czasów dziadka i pradziadka, więc mają ze dwieście lat. Przydały się, kiedy wraz z Beatą Szyszko tworzyli w Rutce-Tartak zespół śpiewaczy nazywający się – jakżeby inaczej – „Szeszupa”. Któż w nim wtedy występował? Irena i Beata Szyszko (matka i córka), Marianna Tylanda, Jadwiga Szczypin, Aniela i Anna Kruhelskie (matka i córka), Marzena Wierzchowska (z rodu *tech muzykantow*), Bronisława Żuryńska, Helena Racis, Romuald Bujnowski, Antoni Mrozowski, Piotr Soroka i oczywiście kapela Franciszka Racisa z wnukami – Szymonem, Andrzejem i Danielem. Przez zespół przewinęły się i inne osoby: Aniela Pojawis, Mieczysław Pojawis, Anna Giełazewska, Feliks Giełazewski, Elżbieta Laskowska, Stanisław Laskowski, Stanisław Domalewski, Anna Kilon, Paula Szyszko, Zenobia Cyckajtys, Jadwiga Osińska.

W repertuarze były stare i bardzo stare piosenki ludowe – weselne, miłosne, sieroce, biesiadne. Niektóre w gwarze – „*Wykopie studnie*”, „*Za jezioreńkiem*”, „*Sumi wiatrzyk w olsynie*”.

„Szeszupa” ma na swoim koncie wspaniałe sukcesy. Zespół wygrał m.in. Jarmark Folklorystyczny w Węgorzewie (1996 r.), zdobył I miejsce i „Złotą Basztę” podczas sławnego ogólnopolskiego festiwalu w Kazimierzu nad Wisłą (1997 r.), „wytańczył” Grand Prix na Ogólnopolskim Konkursie Tańca Towarzystwa w Rzeszowie (1998 r.).



Franciszek Racis występował w „Pograniczu” w Szypłiskach, potem tworzył kapelę z wnuczką Zbigniewem (bębenek) i ze swoim *pólbratem* (kuzynem) Sylwestrem Jaśkiewiczem (skrzypce). *Spróbowałim, a jego muzyka az lipnie do mojej* – skwitował temat krótko mistrz Franciszek. Była więc kapela rodzinna, była „Szeszupa”, a potem jeszcze zespół śpiewaczy „Jasionowo”. I dziesiątki melodii w głowie (wszystkie grane ze słuchu), niezliczona ilość występów na różnych scenach, stare piosenki w zeszytach, a w każdej słowo Bóg – podkreśla Franciszek Racis. Opowiada więc młodszemu o czasach, w których istniał jeszcze wstyd i grzech. Przytoczmy choćby wspomnienia na temat Wielkiego Postu, bo gdybyśmy spisali wszystkie inne – dotyczące obrzędów i obyczajów świeckich i religijnych – potrzebna byłaby osobna książka.

W Wielkim Poście, podobnie jak w adwencie, picia nie było, a i w jedzeniu o umiarze pamiętano. Żadnego mięsa, w niektórych rodzinach nie używano nawet mleka. Tylko w Palmową Niedzielę pojawiały się potrawy zabelone (czyli z mlekiem). Co to znaczy pościć – każdy rozumiał. A młodzi? Wieczorami się zbierali, żeby pieśni wielkopostne śpiewać. *Potem sobie trocha porezykuj, w pierścionka pograjo i sierozydo do domu.*

W Wielkim Tygodniu chłopcy (*takie podroślaki*) chodzili po wiosce z Ewangelią, której słowami zwiastowali Wielkanoc, a przy okazji i jajek sporo dostawali. Młodzież ubierała kościoły, malowano pisanek, domy strojono *jegla-skamy*, żeby pachniało jak w Ogrodzie Oliwnym. W Pierwszy Dzień święciło się pokarmy, dom, inne budynki, zwierzęta. Kawalerka wieczorem chodziła z Allelują. Tak się mówiło: chodzić z Allelują. Śpiewano pod oknami „Wesoły nam dziś dzień nastał...” Litwini śpiewali „Linksmā diena mumus nušvito...” Jeśli gospodarz pytał: „Kogo szukacie?” – nawet młodzi chłopcy wiedzieli: „Jezusa Nazareńskiego – jak Jego uczniowie Go szukali”.

Nie było pyskowania, brzydkich wyrazów, bo szło się z dobrą nowiną, z Allelują. Oracyjki mogły być dowcipne, a gdzie były panny – to i zalotne.

Tak kulturę wieś tworzyła sobie sama – daleko od świata, którego wiarą, nadzieją i miłością jest pieniądz.



Nim Franciszek Racis zagrał – z szacunku dla starych skrzypiec i starej melodii – nałożył kamizelkę. Bez rękawów, zapinaną aż pod szyję, ze stójką jak w sutannie i białą wypustką. Takie kamizelki *kawalery nosili kiedyś do kościoła.*

Artysta na koniec dodał: – Tamten czas odchodzi; trzeba się spieszyć, zapisywać. Co zapisane – nie zginie.



# W alory przyrodniczo-krajobrazowe i turystyczne

## Okolice Smolnik i Kleszczówka

Południowo-zachodnią część gminy Rutka-Tartak obejmuje Suwalski Park Krajobrazowy – pierwszy tego typu park w Polsce (powstał w 1976 r.). „Wcina” się on w gminę przed jez. Przechodnim wzdłuż drogi Gulbieniszki – Rutka-Tartak; za jeziorkiem Postawełek granica SPK idzie na północny zachód do drogi z Rutki-Tartak przez Postaweł do Kleszczówka i dalej przez Smolniki w stronę Dzierwan. Do gminy należą jeszcze tereny nad północnym brzegiem jez. Jaczno. Co w Parku do cudów natury zaliczyć można – znajduje się w tej właśnie części.

Aprzedewszystkim baśniowa dolina jeziorkleszczewskich, nazywana katedrą natury. Kto chce pomilczeć, uporządkować siebie, niech popatrzy z którejkolwiek strony na Kojle, Perty i Purwin – najpiękniejsze bodaj zgrupowanie jeziorne w Polsce, z którym porównywalne są tylko wody tatrzańskie. Pisząc o okolicach Smolnik i Kleszczówka, niejedyn autor przewodnika stwierdzał, iż czuje się tutaj jak w górach.

Swoje niezwykle nazwy – jeziora Kojle, Perty i Purwin zawdzięczają Jaćwingom i Litwinom – dawnym niesłowiańskim mieszkańcom naszych ziem. Zapewne nazwy te pochodzą od litewskich słów: *pirtis* (łąźnia), *kailis* (futro, skóra) lub *kailiniai* (kożuch) oraz *purvas* (błoto, bagienko, borowina). W niejednym jeszcze miejscu podobne ślady przeszłości na terenie naszej gminy spotkamy.

Nie bez powodu okolice Smolnik i Kleszczówka Andrzej Wajda (urodzony w Suwałkach) wybrał do wielu filmowych scen „Pana Tadeusza” – jako najpiękniejsze tło narodowej epepei.

Kojle (pow. 17,5 ha, głęb. 20 m.) i Perty (pow. 21,6 ha, głęb. 30 m.) są najgłębszymi jeziorami na terenie gminy Rutka-Tartak. W ich pobliżu znajdują się trzy maleńkie jeziorka – wspomniany Purwin, mający też nazwę Kleszczówek (nieco ponad 1 ha. pow.), jeszcze mniejszy, rzadko zaznaczany na mapach



Purwinek (leżko na północ od jez. Perty) oraz Łusznin (ok. 1 ha. pow. i 2 m. głęb.) – na zachód od Kojli, niedaleko Jaczna.

Za ostatnimi zabudowaniami Smolnik, po prawej stronie drogi do Dzierwan, na wysokim garbie kończącego się tutaj wału ozowego, znajduje się punkt widokowy (niegdyś z wiatą), z którego warto popatrzeć na malachitowe latem jez. Jaczno i na wąż prowadzący nad „Wilcze Jary”. Szły tędy wojska napoleońskie w filmie A. Wajdy, a w istocie wojska generała Dąbrowskiego, Kniaziewicza, Giedrojcia. Nazwę „Wilcze Jary” wyjaśnia – dociekać nie warto czy zgodnie z prawdą – zamieszczona w tej książce legenda pt. „Jasztowt i Vaiva”.

Wzgórze ze wspomnianym punktem widokowym osiąga wysokość 286 m. n.p.m., a deniwelacje w tym rejonie przekraczają 120 m. i poza obszarami górskimi są największe w Polsce. Na terenie gminy Rutka-Tartak (i na całej Suwalszczyźnie) najwyższa jest Góra Rowelska (ok. 300 m. n.p.m.), a różnica między podnóżem a wierzchołkiem góry wynosi ponad 115 m.

Kierując się ze Smolnik (za sklepem i gospodą) na północny wschód, dojdziemy po kilkusetmetrowym marszu przez dorodny 80-letni bór świerkowy do jez. Czarnego (o pow. 7,5 ha), a następnie do jez. Białego (9 ha.). Jeśli dotrzemy stąd do Postawel, warto wspiąć się na morenowe garby wyniesień zakończonych wąskim grzbietem i popatrzeć na wschód – na dolinę, którą płynie Szeszupa.

## Szósta rzeka?

Uroczyska kajakowa pogranicza polsko-litewskiego, największa rzeka gminy Rutka-Tartak, najdłuższa rzeka Suwalszczyzny – takie „tytuły” można przypisać Szeszupie. Turystów z kraju ciekawi także jej tajemnicza nazwa, która w różnych przewodnikach i informatorach bywa z litewska, często niezbyt poprawnie, tłumaczona. Zapiszmy to jak należy. Gdyby wziąć z liczebnika *šeši* (sześć) tylko *šes* i połączyć z rzeczownikiem *upė* (rzeka) – powstałaby litewska nazwa *Šešupė*. Jeśli jednak mielibyśmy napisać, iż pochodzi ta nazwa od słów: sześć rze-k (jak się powszechnie przyjęło), to zapis powinien brzmieć: *šešos upės*. Chodzi zapewne o to, iż Szeszupę traktuje się jako szósty znaczący dopływ Niemna. Nie brakuje opinii, że owe sześć rze-k, to po prostu: Szurpiłówka, Jacznówka, Szelmentka, Potopka, Wigra i Szeszupa, która jedną kwartę „towarzystwie” jest zdecydowanie pierwsza, a nie szósta. W związku z tym jej nazwa pochodziłaby od słów *pirma upė* (pierwsza rzeka).



Dlaczego mówimy, że Szeszupę, a nie Czarną Hańczę, należałoby uznać za najdłuższą rzekę Suwalszczyzny? Dlatego, że ma ona długość aż 298 km, a Czarna Hańcza 144 km. Gwoli sprawiedliwości dodajmy: po polskiej stronie Szeszupa płynie na odcinku 27 km (z tego ok. 15 km. przez teren gminy Rutka-Tartak), zaś Czarna Hańcza „polskich” kilometrów ma aż 121.

Okajakowym szlakiu wodami Szeszupy pisać nie ma potrzeby, gdyż gmina Rutka-Tartak ma na ten temat wspaniałe opracowanie w języku polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim.

Pierwszym jeziorem z terenu naszej gminy, do którego Szeszupa wpływa, jest jez. Przechodnie (22 ha. pow., 5 m. głęb.), następnie to Postawełek (3 ha.). Między nimi, nieco na zachód, jest jeziorko (staw) Osińskiego. Rzeką płynie jednak na północ – do jez. Pobondzie (pow. 50 ha., głęb. 10 m.), potem przez Rutkę-Tartak (obok młyna), przez Folusz i dalej na północny wschód przez Poszeszupie na Litwę. Przed granicą łączy się jeszcze z wpadającą doń Wigrą, która od jez. Grauziny (obszar gminy Wiżajny), zbierając strumienie i strumyki Gór Sudawskich, płynie na południowy wschód i w rejonie wsi Poszeszupie Folwark odnajduje Szeszupę.

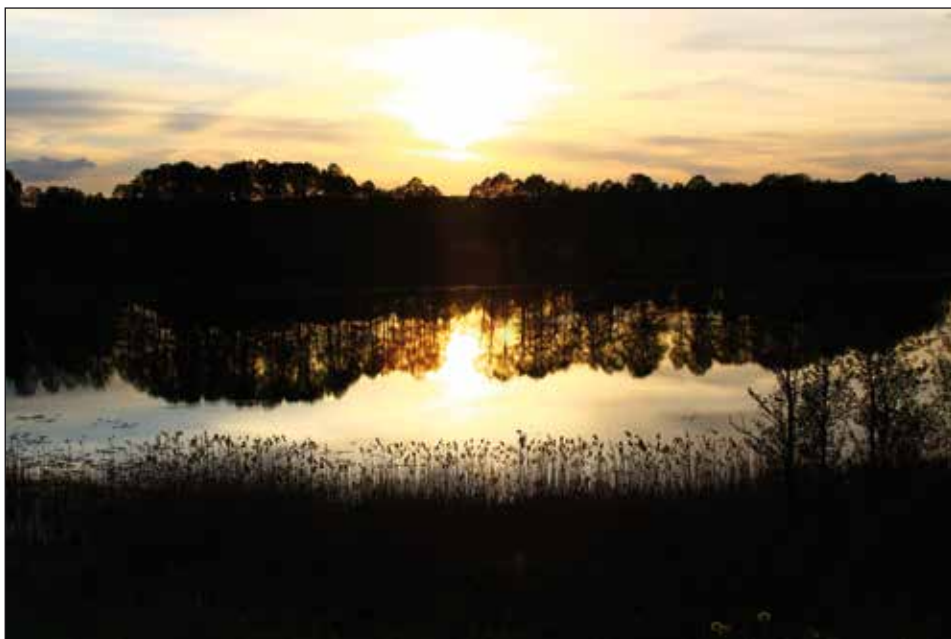
## Potopy i Potopka

Kto pojedzie od Maszutkiń przez Potopy do Rutki-Tartak – ujrzy krajobraz prawdziwie bieszczadzki. Po drodze warto się zatrzymać we wspomnianej wsi Potopy. Od jeziora o tej samej nazwie (12,5 ha. pow.) ciągnie się w kierunku północno-wschodnim wytopiskowa dolina stanowiąca wręcz podręcznikowy przykład tej formy polodowcowej rzeźby terenu. Zdobią ją kolejne jeziorka – Białe, Łopuszek i „oczko” bez nazwy przy pierwszych zabudowaniach Sikorowizny.

Przy trasie do Rutki-Tartak popatrzmy na następne „oczka” – trochę większe – na przypominający nerkę Porwinek (1,7 ha.) i na bardziej foremny Płonszyn (2 ha.). Nieco na wschód od nich leży, niewidoczne z drogi, jeziorko Samanin.

Uroczą Potopką ma tyle dopływów, że aż trudno ustalić jej źródło. Płynie od strony Góry Rowelskiej, zasilona w Rowelach rzeczką Marianką. W Kadaryszkach zawraca na północ, w Potopach „łapie” dwa dopływy, robi prawdziwą „woltę” i pędzi (zwalniając bieg w jeziorku Płonszyn) na południe, czyli do Rutki-Tartak, gdzie skręca na południowy zachód. Sto metrów dalej, pod innym mostem, Szeszupa płynie na północny wschód. Lecz to właśnie do niej wpada Potopka i chcąc nie chcąc przyjmuje ten sam kierunek.





### *Jezioro Potopy*

*Na stronie obok – zimowe pejzaże po drodze z Bondziszek do Polimoni*

## Malownicze obrzeża.

Z Góry Rowelskiej jak z lotu ptaka widać ogromną przestrzeń, a zjazd serpentynami w dół odsłania krajobrazy do złudzenia przypominające Gorce.

Jeśli z kotliny rowelskiej spróbujemy dotrzeć przez Bondziszki i Jodoziory do Smolnik albo przez Lizdejki i Polimonie do Kleszczówka – napotkamy pejzaż równie piękny, a rzadko oglądany, gdyż turyści jeszcze tych tras prawie nie znają.

Kajakarze płynący z sąsiedniej gminy przez Szelmę Wielką, Szelmę Małą, rzeką Szelmę przez jez. Iłgiel w Becejach, następnie dwukilometrowym przełomem, który za niezwykły uchodziłby w górach, a dalej prądem nieco łagodniejszym – docierają do jez. Kupowo (27 ha pow., 13,2 m głęb.) na terenie gminy Rutka-Tartak. Za Smolnicą Szelmka wpływa na litewską stronę i tam łączy się z Szeszupą.

Piechurom i rowerzystom zalecić można trasę przy litewskiej granicy (z wypadem do Lubowa) aż do pięknie położonych Ejszeryszek.



Południowo-wschodni skrawek gminy zajmuje Jałowo, które „w lasach siedzi”. Dwa urokliwe jeziorka mają nazwy – Jałowo i Jałówek.

Przypomnijmy, iż największym zbiornikiem wodnym na terenie gminy Rutka-Tartak jest jez. Pobondzie (50 ha), zaś najgłębsze są Perty (30 m.) i Kojle (20 m.).

## Pomniki przyrody

- Grupa modrzewia europejskiego (ok. 100 szt.) w leśnictwie Bondziszki. Obwód drzew – 1,47–2,48 m, wys. 27–29 m.
- Grupa modrzewia europejskiego (50 szt.) w leśnictwie Rutka. Obwód drzew – 1,6–2,8 m, wys. 30–35 m.
- Głaz narzutowy w miejscowości Krejwiany – obwód 6,3 m, wysokość 2,29 m.
- Głaz narzutowy w miejscowości Rowele – obwód 8,2 m, wysokość 1,4 m.
- Głaz narzutowy w miejscowości Rowele – obwód 8,51 m, wysokość 1,2 m.
- Głaz narzutowy w miejscowości Rowele – obwód 6,19 m, wysokość 1,82 m.
- Głaz narzutowy w miejscowości Poszeszupie – obwód 1,03 m, wysokość 2,5 m.
- Głaz narzutowy znajdujący się ok. 2 km. przed miejscowością Rutka-Tartak od strony Suwałk – obwód 8,4 m, wysokość 1,45 m.
- Dąb szypułkowy 1 szt. obwód 4,67 m, wys. 18 m.
- Modrzew europejski 97 szt. obwód 47–79 cm, wys. 27–29 m.
- Modrzew europejski, 40 szt., – obwód 1,6–2,8 m, wys. ok. 35 m.

## Zabytki

Służby konserwatorskie (dawniej ODZ, obecnie PSOZ) do obiektów zabytkowych na terenie gminy Rutka-Tartak zaliczają:

- kaplicę cmentarną z XVIII w. w Smolnikach,
- młyn wodny (teraz elektryczny), murowany, z 1926 r. w Rutce-Tartak,
- dom drewniany (wł. Galicki) z ok. 1908 r. w Lizdejkach,
- dom drewniany (wł. Brzozowski) z ok. 1918 r. w Postawelach,
- budynek gospodarczy (w zagrodzie Kozłowskiego), drewniany, najprawdopodobniej z lat 20. XX w. w Postawelach.

## **D**ziałalność inwestycyjna w latach 1990–2014

Wiele miejsc poświęciliśmy przeszłości gminy – dziejom administracyjnym oraz historii naszych terenów. Równie ważny jest dzień dzisiejszy. Tworzy go zwykła „pozytywistyczna” praca. Jej gospodarcze efekty na ogół nie nabierają wielkiego rozgłosu. Tym bardziej warto je podkreślić. Przypomnijmy dokonania gminy Rutka-Tartak w ostatnim ćwierćwieczu.

### Drogi, wodociągi, kanalizacja

- Budowa 80 km. sieci wodociągowej, 625 przyłączy do budynków w 23 wsiach – zakończona w 2001 roku zbudowaniem wodociągów w Lizdejkach i Postawelach.
- Budowa 11,5 km. sieci kanalizacyjnej i przyłączy do 153 budynków.
- Budowa oczyszczalni ścieków – zakończenie rok 2000.
- Modernizacja stacji uzdatniania wody – lata 2003–2004.
- Budowa, remonty i modernizacje dróg gminnych, ulic i chodników, budowa mostów na Szeszupie, Potopce, Wigrze, współfinansowanie remontów dróg powiatowych i wojewódzkich; na szczególną uwagę zasługuje odtworzenie w latach 2006–2007 historycznych dróg prowadzących na Litwę w Krejwianach i Poszeszupiu oraz zrealizowanie w 2009 roku jednorazowo przebudowy ponad 11 km. dróg wraz z położeniem nawierzchni asfaltowej oraz uporządkowaniem układu komunikacyjnego w Smolnikach.

### Budynki

- Budowa Szkoły Podstawowej w Ignatowiznie – 1994.
- Rozbudowa Szkoły Podstawowej w Rutce-Tartak na potrzeby Gimnazjum i budowa wielofunkcyjnej sali gimnastycznej – lata 2000–2002.



- Rozbudowa budynku Ochotniczej Straży Pożarnej na potrzeby Świetlicy Gminnej – lata 2003–2004.
- Remont i termomodernizacja budynku Urzędu Gminy – 2005.
- Remont i termomodernizacja budynku Ośrodka Zdrowia – 2006.
- Remont kapitalny i termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej – 2009.
- Boisko Orlik – 2009.
- Rozbudowa budynku OSP na potrzeby przedszkola i Świetlicy Gminnej – 2011.
- Remont kapitalny budynku OSP w Smolnikach.

## Pozostałe inwestycje

- Pole namiotowe w Rutce-Tartak, zjeżdżalnia wodna, plaża i pole namiotowe w Pobondziach, pole namiotowe nad jeziorem Czarnym w Smolnikach, wieże widokowe w Rowelach i Baranowie, oznakowanie szlak kajakowego rzeką Szeszupą.
- Autobusy do dowozu dzieci do szkół.
- Samochody dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Rutce-Tartak i Smolnikach.
- Place zabaw – w tym obiekt Wakacyjnej Wioski Bajek w Rutce-Tartak.

Infrastruktura sportowo-rekreacyjna, zwłaszcza nad wodą, służy dzieciom, ale także podnosi atrakcyjność turystyczną gminy. Coraz więcej osób korzysta z wież widokowych, coraz popularniejszy staje się oznakowany szlak kajakowy rzeką Szeszupą.

## § Suwalszczyzna w legendzie

### Jasztowt i Vaiva

W szurpilskim grodzisku było prawdziwe święto. Zjechał książę Prunskienas z częścią swego dworu i orszakiem zbrojnych, aby w imieniu władcy Litwy przygotować plan wspólnej z Jaćwingami wyprawy przeciwko Polakom. W odwet za klęski zadane jaćwieskim wojom przez rycerzy Bolesława.

W grodzie przygotowano ucztę, aby godnie podjąć znakomitych gości. Rozstawiono wielkie stoły, rękodajni podsuwali dębowe ławy wyściełane zdobycznym sukniem. Wnet pojawiły się świeżo pieczone, jeszcze dymiące combry z jelenia, żywicą zapachniała dziczyzna, w olbrzymich glinianych misach podano całe góry w półwędzonych, w półpieczonych ryb, które włożone pomiędzy dwie blachy wędziły się i piekły zarazem przy ognisku z liściastego drewna na majdanie. Tam też pachółkowie na leszczynowych patykach piekli kawałki węgorzy, a w wykutej w kuźni misie zawieszanej nad ogniskiem smażyły się odgotowane uprzednio grzyby. Jadło co i raz donoszono do obszernej izby, gdzie stały także wokół stołów beczki wina i miodu, z których ucztujący czerpali do woli glinianymi zdobnymi kubkami.

Wśród służby znajdował się młody Jasztowt, zwany też Surpilem. z powodu ciągłego przebywania na szurpilskim jeziorze. Mówiono, iż nie częściej wychodził z wody niż ryba, a od ryby lepiej nawet pływał. Miał jego ojciec sporo gruntów i lasów i całe stado udomowionych zwierząt, lecz wraz z trzema synami poległ w jaćwieskiej wyprawie na ziemię lubelską. Matka chłopca nie żyła od wielu lat. Jasztowt przebywał w grodzisku u boku księcia-kunigasa w zamian za przekazaną ziemię i dobytek.

Podczas uczyty szczególnie wpatrywał się w piękną litewską dwórkę, do której zwracano się imieniem Vaiva. Była to sierota, ale podobno książęcego rodu, przygarnięta przez Prunskienasa. Jej cera przypominała krew zmieszana z mlekiem, złocistolniane włosy okrywały ramiona, a w modrych oczach Jasztowt odnajdował ton jaćwieskich jezior. Ile-kroć ich spojrzenia się spotkały, chłopiec natychmiast opuszczał wzrok i czuł, jak mrowie przechodzi mu po krzyżach. Brał ją za księżniczkę a nawet za córkę Prunskienasa, więc rozumiał,

że to dla niego za wysoki próg, choć przecie sam nie czuł się zwykłym pachołkiem, a gdyby w dobrach ojca został, mógłby być z polską nazywany włodyką. Tak bowiem określano rycerzy mających własną ziemię, a z czasem zaliczanych i do szlachty. Ale Jaćwież wcale inną była krainą.

Po uczcie zaproszono Litwinów na łodzie w zatoce Jodel u stóp grodziska. Wnet wypłynęły one na jezioro. I od razu zdarzyło się nieszczęście. Vaiva zanadto wychyliła się za burtę, a jednocześnie jeden ze zbrojnych z orszaku księcia, olbrzym wielkiej siły i wagi, przeszedł niebacznie na jej stronę. Łódź zakolebała się raptownie i dziewczyna wpadła do wody. Nie wiedząc czemu poszła na dno jak kamień. Rzuciło się kilku na ratunek, ale w ubraniach, dwakroć w wodzie cięższych, i znacznie podchmieleni, sami ledwie utrzymywali się na powierzchni.

Na najniższym wale obronnym otaczającym grodzisko stał Jasztowt, który nie mógł oderwać wzroku od Vaivy, zauroczony jej nadzwyczajną gładkością. Widząc co się stało, zleciał z wału niemal w powietrzu i poszedł w wodę jakoby strzała wypuszczona z łuku. Znając dobrze jezioro, pojął w mig, że dziewczyna wplątała się w gęstwę roślinności pokrywającej w tym miejscu dno dość daleko od brzegu. Tak w istocie było. Rozerwał rękami i porozgryzał zębami łądygi i dziwne kłacza i uniósł co prędzej Vaivę ku górze. Wciągnięta do łodzi szybko doszła do siebie. Młody Jaćwing tnąc wodę węzowymi ruchami, pomknął do brzegu.

Kiedy Litwini odjeżdżali, wyrażali nie tylko wdzięczność, ale i podziw dla księcia Jerucia za wspaniałe przygotowanie grodu obronnego z dworzyszczem na szczycie góry stojącej niemal na wodzie. Kamienny mur, przyziemne pierścienie wałów najeżonych palisadą, widoczność na całą okolicę i strome zbocza ze wszystkich stron schodzące do czterech jezior – uczyniły grodzisko prawie do zdobycia.

Dworek księcia miał już w oknach szyby ze szkła – nie zaś z zeszkobanego na pergamin rogu – żelazne okucia drzwi, nadto kominy i dębowe podłogi zamiast glinianego klepiska z paleniskiem. Jaćwingowie prowadzili handel z dalekimi krajami Europy, a także z wysoko stojącym cywilizacyjnie Zakonem Krzyżackim. Wojna wojną, a wymiana handlowa przydawała się obu stronom. Celowały w tym zwłaszcza przygraniczne komandorie schowane nieco przed okiem wielkiego mistrza.

Nim wyruszono w drogę powrotną na Litwę – Vaiva odnalazła swojego wybawcę i spojrzała nań tak słodko, że nogi ugięły się pod Jasztowtem. Powiedziała tylko tyle: – Wdzięcznam ci i z serca dziękuję.

On zaś nic rzec nie zdołał, jeno w duszy odmęt przypominającej – kłębiła się miłość pierwsza do niebiańskiej Litwiniki.

Z grupą gości pojechało kilku pachołków bez zbroi, aby wskazać krótszą drogę przez puszcę na północ w kierunku Niemna. Dopiero nazajutrz świtaniem dwóch z nich wróciło półżywych i przerażonych. Opowiedzieli, co się stało. Silny oddział ciężkozbrojnych Krzyżaków, rozpoznając teren przy szlaku przemarszu w stronę Nowego Kowna, przypadkowo trafił na Prunskienasa i jego ludzi. Zaatakowani Litwini dali odpór. Książę legł, także większość jego rycerzy. Dziewkę i kilku wielmożów wzięto dla okupu w niewolę.

Jasztowt w pierwszej chwili, jak stał, tak chciał gnać konno albo i biec piechotą na ratunek Vaivie. Wszelako roztropność, którą posiadał od małości, ostudziła jego zapał.

Ani wiedział, gdzie szukać Krzyżaków, ani mógłby im cokolwiek zrobić, prócz oddania głowy pod miecz.

Wtedy po raz pierwszy usłyszał głos boga wszystkich Bałtów – Perkunasa: „Nie bądź dumny, gdy giniesz, bądź dumny, gdy zwyciężasz”. Siła czasu rozważała te słowa młody Jaćwing. Nieraz słyszał, że zadawali sobie śmierć jaćwiescy wojowie przeżywszy bitwę. Bali się sromotą okryć swoje imię, wracając z ukropu, w którym ich przyjaciele bohatercko legli, a oni, widać nie dość odważni, unieśli głowy. Perkunas dawał naukę zgoła odmienną.

Jak osiąść rycerskie rzemiosło? – zadawał sobie pytanie Jasztowt. Wnet zaświtała mu w głowie odpowiedź i wiedział, co ma czynić.



Przebywszy Biebrzańskie Bagna podążył oto w stronę Mazowsza samotny jeździec bez zbroicy i miecza. Straże mazowieckiego księcia pojmały go bez trudu, a wzięty za jaćwieskiego woja wysłanego na przespiesi, znalazł się w lochu. Przerzekł tedy wierność polskiemu księciu, a pieczęcią jego słów stało się przyjęcie chrztu i wiary Chrystusowej. Uczyniony pachołkiem – miał od tam swobodę, na usilną własną prośbę, pobierania nauk u najlepszych rycerzy i zgłębiania arkanów walki. Na dworze uczył się też dobrych manier i obyczajności. Uwierzono mu, że jest pobożnym chrześcijaninem, a może nawet w książęcej drużynie wyruszy na wyprawę przeciwko poganom.

Któregoś dnia Jasztowtowi – on to bowiem był owym jeźdźcem, a teraz książęcym pachołkiem – szepnął bałtyjski bożek walki, Kovas: „Kto codziennie podnosi ciele, podniesie wreszcie i wołu”. Dźwigał tedy Jaćwing cierpliwie każdego dnia coraz cięższy głaz – aż jego mięśnie twardością ów głaz zaczęły przypominać. Skałk z gałęzi na gałąź – zwinność małpy naśladowując. Zadawał sobie ból i sprawdzał jego miarę. W walce na topory dorównywał najlepszym. Od jego uderzeń, ostrzem czy obuchem, kruszyły się tarcze i drętwiały ramiona. Aliści na miecze siłą zwojować tyle nie mógł. Cięcia i sztychy wymagały zwodów

i celności, a zastawianie się – ruchu szybkiego jak jedno mgnienie oka. Nie ćwiczył do utraty sił, wiedział, że ilość powtórzeń jest najważniejsza. Uczył się władać kopią w pełnym, końskim galopie, kłuć sulicą w ataku pieszym, rzucać oszczepem nie jak najdalej, lecz jak najcelniej. Trafiał nim, ptaka siedzącego na gałęzi. Kiedy zaparł w ziemię berdysz, bez trudu utrzymywał nadzianego nań niedźwiedzia. Cięciwę kuszy naciągał na żelazny zastawnik bez korby, jeno siłą ramienia i palców. Knykiem miażdżył polano drewna. A kiedy szły strzałami z łuku – ćmiło się niebo.

Podziwiał go sam książę i obiecał pasowanie na rycerza, jeśli dobrze sprawi się w bitwie z poganami. Dotknęło to młodego woja do żywego, w skrytości ducha nie przestał bowiem być Jaćwingiem.

Wyczekał aż raz zstąpiła noc czarna jak smoła, a niebo zważyło się na ziemię ze strumieniami wody, z zawodzeniem wichru i piorunami tak gęstymi, że zgoła przerwy nie było między nimi. Nikt nie słyszał skrzypienia zwodzonego mostu ani stuku kopyt końskich po dębowych balach. Z zamkowego majdanu pomknął w świat ogier do gradowej chmury podobny, unosząc jeźdźca tak zbrojnego, jakoby leciał do walki na śmierć i życie. Jakóż w istocie tak było. Na kolczudzie Jasztowt miał pancierz, niżej nabiodrza i nagolenniki, na głowie hełm z przyłbicą, na plecach zaś kuszę i w kołczanie strzały z grotami z hartowanego żelaza, u boku długi miecz, tarczę przy kulbace, za pasem kubra, kord i nóż w pochwie.

Nie kierował się na północny wschód ku swojej ojczyźnie, lecz na północ ku granicy krzyżackiej. Omijał główne trakty, podążając lasami. Rozpytywał napotkanych Mazurów o piękną Vaivę, ale ci nie umieli nic powiedzieć. Ujrzał wreszcie na otwartym trakcie dwóch Krzyżaków zbrojnych tylko w miecze. Zabił jednego z kuszy, trafiając wprost w tchawicę. Drugi – przerażony śmiertelnie – oddał się bez namysłu w niewolę. Od niego to, przystawiwszy kord do gardła, dowiedział się Jasztowt, że dziewczynę kupił właśnie wielki marszałek od komendanta przygranicznej komandorii i do Marienburga jutro pannę wieść będą. Wiedział o tym Krzyżak, gdyż w załodze mieruńskiego komendanta służbę pełnił.

Nazajutrz ustalił Jasztowt, w którą stronę zmierzać. Niespodziewanie ujrzał nurt dość szerokiej i głębokiej rzeki. Aby nie zdejmować zbroi, sporządził szybko tratwę z łozy i na niej, dopomagając sobie drągiem, przedostał się na drugi brzeg. Koń, bez ciężaru jeźdźca na grzbiecie, także bez trudu przepłynął nurt. Zaledwie o dwa pacierze drogi od rzeki otwartym terenem podążał niewielki oddział krzyżackich rycerzy eskortujących kolasę, w której siedziała jak kowaś niewiasta. Jasztowt jak stał, tak runął na Krzyżaków. Nim zdążyli się opamiętać, dwóch już

leżało na ziemi. Zatoczył koło i zawrócił konia, lecz tym razem ujrzał przed sobą sprawiony szyk i osadził ruma.ka w miejscu. Zeskoczył na ziemię i jął miotać błyskawice z kuszy. Polskie, dobrze kute z żelaza groty przebijały krzyżackie pancerze – cieńsze i lżejsze niż te, które nakładano na wojnę. Dowódca oddziału zrozumiał, że jego ludzie, mając tylko miecze, wyginą wnet do nogi od strzał tego szaleńca – wypuszczanych takim rojem, jakby dziesięciu kuszników naciągało ciężki z nieludzką szybkością. Spiał więc Krzyżak konia i schowawszy się za jego kark, ruszył w kierunku Jasztowa, którego wziął za polskiego rycerza, zbroję i kunszt we władaniu bronią oceniając.

Młody woj szybko znalazł się w kulbace i chwycił miecz. Krzyżak nie tylko wśród swoich uchodził za niezwyciężonego. Na turniejach obalał mocarzów z Aragonii, Italii czy Fryzji. Wnet natarli na się aż konie przysiadły na zadach. Rękę Jasztowa poprowadził bałtyjski bóg Perkunas – wojnę i wojenników miłujący. Wzniósł Jaćwing ramię do uderzenia. prosto w hełm. Podstawił Krzyżak gardę, lecz miecz Jasztowa zatoczył małeńki łuk nad lewym ramieniem przeciwnika, a ręka jaćwieskiego rycerza, zgięta w tym samym momencie w łokciu, cofnęła żelazo i ustawiła końcem na wprost zapinki hełmu Krzyżaka. Wystarczyło krótkie pchnięcie, by gardło zostało przebite.

Piorunująca śmierć straszego von Abacha tak przeraziła resztę jego oddziału, że nikt już nie dał odporu, salwując się jeno ucieczką. Ten i ów zdążył krzyknąć, że poczet najechał czarownik, któremu pomagają nieczyste moce.

Doskoczył Jasztow do kolaski.

– Ktoś zacz? – spytała przestraszona Vaiva.

Rycerz podniósł przyłbicę i zdarł hełm. Oczy Litwin.ki zaszyły mgłą i omal nie zemdlą. z radości. Jasztow, nic nie mówiąc, przyciskał ją do siebie mało sto razy.



Przebywszy olbrzymie bory, dotarli do ojczystej ziemi Jaćwingów. Odpoczywając nad jeziorem. Jaczno od jego północnej strony – usłyszeli nagle trzask łamanych gałęzi i łoskot końskich kopyt zsuwających się razem z kamieniami ze stromych zboczy na dno jaru. Vaiva i Jasztow zaczęli uciekać piechotą wzdłuż jeziora. Krzyżaccy rycerze, zawstyżeni ową ucieczką z pola walki podczas ataku samotnego Jaćwinga na cały oddział, pozbierali się do kupy i odmówiwszy pacierze przeciwko złym mocom, podążali od wielu dni za uciekinierami. Chcieli zmyć hańbę i uniknąć gniewu wielkiego marszałka, a może i ujść spod ręki kata.

– Nie rozdziela nas – szepnęła dziewczyna przytulona do Jasztowa. – Pójdziemy razem na dno jeziora i tam zostaniemy na zawsze.

Chłopak spojrzeniem dał znak zgody, lecz Krzyżacy zaszli ich już i od strony wody. Wówczas Perkunas raz jeszcze przyszedł swoim pobratymcom z pomocą. Mokra ziemia, przebita od spodu źródłiskami, zaczęła się zapadać, a straszne bulgotanie zmieszało się z krzykiem wciąganych przez rdzawe wiry krzyżackich rycerzy. Wypadał tylko z lasu z kwikiem gdzieniegdzie koń bez jeźdźca, rozlegał się jęk, a gasnące wołanie o pomoc niesło się na drugi brzeg Jaczna. Wielu umarło ze strachu, a ich ciała, jako i ścierwo końskie, rozwłóczyły potem wilki.

Wiść o tym wydarzeniu przetrwała długo, a niezwykle miejsce nazwano Wilczymi Jarami.

Jasztowt i Vaiva dotarli jeszcze tego samego dnia do szurpilskiego grodziska. Zastali palisady połamane, na majdanie resztki broni, sprzęty i narzędzia porozrzucane w bezładzie, w węgiel obrócone bierwiona z dworu księcia, popiół i zgliszcza.

Opustoszała Jaćwież, niósł się smutek nad piękną ziemią.

Nie opuścili jej jednak młodzi zakochani. Odnaleźli grupki pobratymców w wigierskich lasach. Tam mrukliwy, lecz wierny Jasztowt i gorąca jak ukrop Vaiva założyli swoje siedlisko. Kukułka wykukała im sześcioro dorodnych dzieci i tak jaćwiesko-litewska krew popłynęła w żyłach pokoleń przez wieki aż po dzień, w którym tę krainę nazwano Suwalszczyzną.

## Bibliografia

1. APS, zespół 76, sygn. 4, 21, 26, 34, 40
2. Archiwalia (opracowania) parafialne – parafii Rutka-Tartak i parafii Smolniki
3. Buczyński S., *Suwalszczyzna 1939–1944*, Warszawa 1991
4. Jaśkiewicz A., *Otulone Szeszupą, Szelmentką i Wiatrołużą*, Becejły 2004
5. Jemielity W., *Podziały administracyjne Suwalszczyzny 1919–1998*, Suwałki 1998
6. Koszyła Z., *Wrzesień 1939 r. na Białostocczyźnie*, Warszawa 1976
7. Maciejewski S., *Po ziemi suwalskiej*, Suwałki 1998
8. Materiały własne Urzędu Gminy Rutka-Tartak
9. Matusiewicz A., *Jaćwież* nr 33/2006
10. *Przewodnik po Królestwie Polskim*, Warszawa 1901
11. Rychlewski B., *Po dolinach i po wzgórzach...*, Warszawa 2007
12. Skłodowski K., *Na lewym brzegu Niemna*, Suwałki 2004
13. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1893
14. *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny* (praca zbiorowa pod red. J. Antoniewicza), Białystok 1965
15. *Synodus Dioecisana Vilnensis* (wyd. Diecezji Wileńskiej, pierwsza poł. XVIII w.)
16. Wojciechowicz J., *Formacje graniczne na Sejneńszczyźnie*, „Wyd. Mirosław Basiewicz”, 2014



## Rutka-Tartak – radni w latach 1990–2010

### I kadencja Rady Gminy 1990–1994

Aniołowski Józef

Anuszkiewicz Andrzej Bogdan

Boniszewski Tadeusz

Brzozowski Zenon

Faber Czesław

Krzywicki Stanisław

Lutyński Stanisław

Masłowski Krzysztof

Pojawis Mieczysław

Popławski Stanisław

Safinowski Kazimierz

Stanekiewicz Jan

Szyszko Krystyna./Roman Siołkowski

Świtaj Marian

Wierzchowski Jan



*Radni I kadencji*

### II kadencja Rady Gminy 1994–1998

Anuszkiewicz Andrzej

Barwicki Zdzisław

Biłbak Jarosław

Boniszewski Tadeusz

Brzozowski Waldemar

Furman Olgierd

Krzywicki Stanisław

Mazalewski Jan

Ołubowicz Krystyna

Popławski Stanisław

Radzewicz Grzegorz

Safinowski Kazimierz

Świtaj Marian

Szyszkowski Walerian

Wierzchowski Jan



*Sołtysi – rok 1994*



*Radni 11 kadencji*

### **III kadencja Rady Gminy 1998-2002**

Anuszkiewicz Andrzej  
Barwicki Zdzisław  
Biłbał Jarosław  
Boniszewski Tadeusz  
Brzozowski Józef  
Brzozowski Waldemar  
Faber Czesław  
Kleszczewska Anna

Krzywicki Stanisław  
Mazalewski Jan  
Popławski Stanisław  
Radzewicz Grzegorz  
Safinowski Kazimierz  
Świtaj Marian  
Wierzchowski Jan



*Ostatni przed reformą 1998 r. – Zarząd Gminy*

#### **IV kadencja Rady Gminy 2002-2006**

Anuszkiewicz Andrzej Bogdan  
Anzulewicz Kazimierz  
Anzulewicz Tadeusz  
Barwicki Zdzisław  
Biłbak Jarosław  
Domoradzki Tomasz Waław  
Kleszczewska Anna  
Krzywicki Stanisław

Mazalewski Jan  
Popławski Stanisław  
Radzewicz Grzegorz  
Szyszko-Anzulewicz Beata  
Szyszkowski Wojciech  
Świtaj Marian  
Wasilewski Mieczysław

#### **V kadencja Rady Gminy 2006-2010**


Anuszkiewicz Andrzej Bogdan  
Anzulewicz Kazimierz  
Anzulewicz Tadeusz  
Biłbak Jarosław  
Boniszewski Grzegorz  
Domoradzki Tomasz Waław  
Faber Stanisław Czesław  
Kleszczewska Anna

Krzywicki Stanisław  
Mazalewski Jan  
Popławski Stanisław  
Puza Marek  
Radzewicz Grzegorz  
Suchowilski Marian  
Wasilewski Mieczysław

#### **VI kadencja Rady Gminy 2010-2014**

Anuszkiewicz Andrzej Bogdan  
Anzulewicz Kazimierz  
Anzulewicz Tadeusz  
Boniszewski Grzegorz  
Budziejko Konstanty  
Domoradzki Tomasz Waław  
Iżbicka Justyna Danuta  
Kordowska Janina

Olszewska Janette  
Paulukanis Jarosław  
Popławski Stanisław  
Puza Marek  
Sieczkowski Marek  
Wasilewski Mieczysław  
Witkowski Jan



Obszar współczesnej  
Gminy Rutka-Tartak  
do I wojny światowej



## Spis treści

Wstęp .....	95
Jaćwingowie i podział puszczy pojaćwieskich .....	99
Rozwój struktury kościelnej w Wielkim Księstwie Litewskim i powstanie dekanatu Przerośl (Olwita) .....	107
W parafii Wiżajny (od XVI do połowy XVIII wieku) .....	111
W nowożytnych parafiach Lubowo i Wiżajny (do 1795 roku) .....	127
Starostwo kadarysko-mańkowskie .....	145
Pod zaborem pruskim .....	149
W Księstwie Warszawskim .....	157
W Królestwie Polskim do powstania listopadowego (1830–1831) .....	161
Między powstaniem listopadowym (1830–1831) a styczniowym (1863–1864) .....	169
Ostatnie półwiecze Królestwa Polskiego pod rosyjskimi wpływaniami – 1864–1914 (1920) .....	181



## Wstęp

Gmina Rutka-Tartak charakteryzuje się wyjątkowo pięknym krajobrazem naturalnym. Wyniosłe wzgórza, gęste lasy, liczne bajkowe rzeczki i strumyki, a przede wszystkim urzekające jeziora, tworzą mozaikę, którą trzeba zobaczyć. Ziemia ta, wyposażona w bardzo dobrą infrastrukturę drogowo-turystyczną, ma szansę stać się ważnym mikroregionem na turystycznej mapie Suwalszczyzny. Rozwój turystyki oraz kształtowanie się uświadomionego społeczeństwa lokalnego wymaga zgłębienia dziejów swej rodzinnej ziemi. Pozytywnie wpłynie to na spotęgowanie więzi międzyludzkich i ze swą Ojcowizną. Również turyści będą mogli zaznajomić się z najdawniejszą historią tej gminy i parafii.

Obszar współczesnej gminy Rutka-Tartak do 1795 roku, czyli III rozbioru Rzeczypospolitej Obojga Narodów, usytuowany był w powiecie grodzieńskim województwa trockiego, które znajdowało się w Wielkim Księstwie Litewskim<sup>1</sup>. Pamiętać przy tym należy, że od zawarcia unii lubelskiej w 1569 roku Wielkie Księstwo Litewskie i Korona Polska tworzyły jedno potężne państwo: Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Pod względem religijnym interesujący nas teren podlegał pod dwie parafie: Wizajny i Lubowo<sup>2</sup>. Te z kolei wchodziły w skład dekanatu Olwita (wcześniej Przerośl) stanowiącego część diecezji wileńskiej<sup>3</sup>.

Początkowo pierwotne wsie dzisiejszej gminy Rutka-Tartak przynależały do parafii Wizajny, która w XVIII wieku posiadała swą filię w Lubowie. Z czasem Lubowo vel Lubów usamodzielniało się, tworząc własną parafię.

W 1784 roku dekanat olwicki obejmował 22 parafie: Bałkalarzewo, Bartniki, Filipów, Giże, Grażyszki, Jeleniewo, Janówka, Kalwaria, Kieturwłoki, Lubów, Ludwinów, Łan. kieliszki, Olwita, Pilwiszki, Pojewonie, Przerośl, Raczki, Suwałki (parafia od roku 1788), Wigry, Wiłkowyszki, Wisztyniec i Wizajny<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: CAH Wilno], f. 694, op. 1, nr 3994, k. 38-39.

<sup>2</sup> Archiwum Diecezjalne w Łomży [dalej: AD Łomża], zesp. I, sygn. 245, 604, 605 i inne.

<sup>3</sup> S. Lita, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, Lublin, 2006, s. 122-123.

<sup>4</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 50v.



Po upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów ówczesna Rutka znalazła się pod zaborem pruskim. Następnie w latach 1807–1815 przynależała do Księstwa Warszawskiego. Później aż do I wojny światowej znajdowała się w Królestwie Polskim.

Do powstania niniejszej pracy wykorzystano przede wszystkim źródła archiwalne zgromadzone w placówkach naukowych w kraju, jak i poza dzisiejszymi granicami Polski. Do najważniejszych należą: Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie, Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie, Centralne Archiwum Historyczne w Mińsku, Archiwum Diecezjalne w Łomży, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie czy Archiwum Państwowe w Suwałkach.

Ogromne ilości dokumentów uległy zniszczeniu w czasie pożarów lub grabieży dworów, kościołów, ratuszów, plebanii itd.

Ważne źródło drukowane pochodzi z roku 1744 – materiały z synodu biskupa Michała Jana Zienkowicza. Wymieniono tam między innymi miejscowości parafii Wiżajny oraz jej filii w Lubowie<sup>5</sup>. Cenne materiały zachowały się po księdzu Ignacym Dziermejce, wywodzącym się z Krejwian<sup>6</sup>. Wiele wniosły też różne tomy *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*<sup>7</sup>.

Ta część niniejszej książki składa się z dziesięciu rozdziałów. W pierwszym „Jaćwingowie i podział puszczy pojaćwieskich” przedstawiono przedchrześcijańskich mieszkańców tych ziem. Drugi rozdział dotyczy rozwoju struktury kościelnej w Wielkim Księstwie Litewskim. „W parafii Wiżajny (od XVI do połowy XVIII wieku)” to trzeci rozdział charakteryzujący początki pierwszego kościoła parafialnego tych ziem – wiżajńskiego. W XVIII stuleciu powstał kościół w Lubowie, który z czasem stał się farnym dla Rutki, Kadaryszek itd. Piąty rozdział obrazuje strukturę starostwa kadarysko-maćkowskiego. Następne części omawiają funkcjonowanie wsi z dzisiejszej gminy Rutka-Tartak pod zaborem pruskim i w Księstwie Warszawskim. Ostatnie trzy rozdziały dotyczą czasów Królestwa Polskiego. Rozdzielały je ważne zrywy narodowe, jak: powstanie listopadowe i styczniowe. Wydarzeniem kończącym niniejsze opracowanie była I wojna światowa (1914–1918) oraz następujące lata powojenne.

---

<sup>5</sup> *Synodus dioecesisana Vilnensis ab [...] Michaele Joanne Zienkowitz [...] episcopo Vilnensi in ecclesia cathedrali sua anno Domini M<sup>o</sup>DCCXLIV diebus 10, 11, 13 mensis Februarii celebrata*, Wilno 1744.

<sup>6</sup> Ks. I. Dziermejko, *Krejwiany. Litwo ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie*; b.n.k.; tenże, *Notatki historyczne*; b.n.k. (udostępnione przez Pana Andrzeja Anuszkiewicza, Przewodniczącego Rady Gminy Rutka-Tartak).

<sup>7</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, pod redakcją: Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego, Władysława Walewskiego i Józefa Krzywickiego, Warszawa. 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1892, 1893.

Praca ta powstała w celu popularyzacji dziejów pięknej gminy Rutka-Tartak. Inicjatorem jej napisania jest mój kolega „po fachu” wójt gminy Rutka-Tartak – Jan Racis.

Niniejsza publikacja ma także ożywić przodków, przybliżyć ich decyzje, postawy i dokonania. Powinna być przydatna w rozumieniu naszej indywidualnej oraz zbiorowej tożsamości. Zapoznanie się z historią swojej wsi pomaga określić, kim sami jesteśmy. Mieszkańcy ukształtowali się w wyniku wzajemnego oddziaływania bliskich, sąsiadów, znajomych oraz miejsca, w którym spędzili dzieciństwo. Początkowy okres życia człowieka ma kluczowy wpływ na jego osobowość. Dane środowisko ma swoją niepowtarzalną specyfikę, dzięki czemu każdy z Państwa jest oryginalną i wyjątkową jednostką.



## Jaćwingowie i podział puszczy pojaćwieskich

Obszar dzisiejszej gminy Rutka-Tartak do XIII wieku zamieszkiwali Jaćwingowie – wojownicze plemię zaliczane do grupy Bałtów. Spokrewnieni z nimi byli Litwini i Prusowie.

Najstarsi Bałtowie przybyli na obecne ziemie Polski północno-wschodniej w połowie VI wieku przed naszą erą, osiedlając się początkowo na Mazurach. W okolicy grodzisk szurpilskich przywędrowali na przełomie III i II wieku przed naszą erą.

Najpewniej w okresie pomiędzy III a. VI wiekiem naszej ery powstało cmentarzysko w Smolnikach, przy zachodnim brzegu jeziora Jaczno. Interesująca jest sama historia odkrycia i badań tejże nekropolii. Znamy je dzięki przyrodnikowi Włodzimierzowi Janakowskiemu, który odkrył te kurhany w czasie swych wędrówek w jesieni 1997 roku, po czym zgłosił ten fakt Konserwatorowi Zabytków Archeologicznych w Suwałkach. Inspekcja konserwatorska z lutego 1998 roku przyniosła rejestrację czternastu nasypów kamiennych. W 2000 roku zainteresowali się tym archeolodzy z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierownictwem Pawła Szymańskiego. Wspólnie z pracownikami Muzeum Okręgowego w Suwałkach przeprowadzono badanie jednego stanowiska. Następnie odkryto w okolicy kolejne kurhany (do ponad dwudziestu). Sprawdzone jeden z nich i nie znaleziono żadnych przedmiotów, mimo że układ warstw były podobny do innych tego typu miejsc. Nie zauważono też oznak grabieży. Możliwe, że był to grób symboliczny. Jakieś „kurhany” znajdują się także w okolicy Kleszczówka.<sup>8</sup>

Archeolodzy z Muzeum Okręgowego w Suwałkach znaleźli w 2011 roku we wsi Rowele grodzisko bałtyjskie porośnięte lasem oraz suchą fosę. W efekcie żmudnych poszukiwań ekipa badaczy trafiła na ceramikę z końca V wieku i rozcieracz kamienny do żarna, na podstawie których ustalili, że na Górze Zamczysko istniało grodzisko, a wokół niego było intensywne osadnictwo. W odległości 200–300 metrów od grodziska znajdowała się najprawdopodobniej duża

<sup>8</sup> J. Brzozowski, *Od łowców reniferów do walecznego Skomanda*, „Jaćwierz” 2000, nr 12, s. 25.

osada. Grodzisko zajmowało powierzchnię – 30 na 40 metrów. Samo miejsce na wzgórzu nie było intensywnie zamieszkiwane. Grodzisko z wczesnego średniowiecza mogło być siedzibą możnowładcy lub schronieniem w czasie niebezpieczeństwa przed napastnikami.

Pierwszą wzmiankę o Sudowach (Jaćwingach) podał na swej mapie z II wieku naszej ery aleksandryjski geograf Ptolemeusz. Informację o Jaćwieży odnotowano też w Latopisie Kijowskim z 983 roku<sup>9</sup>.

Określenie Jaćwingowie pochodzi najprawdopodobniej od dawnego pruskiego słowa *ašva* – kobyła, stąd *Azv-ing-ei* znaczyło *kobylarze*. Część badaczy łączy tę nazwę ze słowem *jetis* – włócznia lub z nazwą rzeki, nad którą mieli pierwotnie mieszkać przodkowie tego ludu. Mieli oni też nazwę w języku łacińskim: *Pollexiani* lub *Polesitae*. Prusacy obszary zamieszkałe przez Jaćwingów określali jako *Sudovia* albo *Sudovia*, a Litwini często używali formy *Dajnowo*. Jaćwingowie zajmowali się myślistwem, zbieractwem i rolnictwem. Społeczeństwo jaćwieskie można podzielić na trzy podstawowe grupy: niewolników, zwykłych członków społeczności oraz grupę uprzywilejowaną (arystokrację). Tych ostatnich było od 10 do 15 proc.<sup>10</sup>.

Według legendy przybliżonej przez księdza Ignacego Dziermejkę terendzisiejszych Krejwian przed wiekami zamieszkiwał „słynny z mądrości stary kapłan pogański Krejwe-Krejwaitis”. To jemu Krajwiany mają zawdzięczać swą nazwę. Do czasów współczesnych wśród okolicznych mieszkańców przetrwało określenie *Pokrejecie*, odnoszące się do łąk za górami. Ma to oznaczać „po Krejwym”. Na wyjątkowe piękno tego terenu zasadniczy wpływ mają malownicze wzgórza i dolina rzeki Wigry<sup>11</sup>.

Jaćwież niszczyły najazdy sąsiadów, w tym Krzyżaków<sup>12</sup>. Nasiliły się one w XIII wieku. Wszyscy sąsiedzi uważali te tereny za swą własność. Do ich przejęcia dążyli zarówno Krzyżacy, jak i Polacy, Rusini czy Litwini. W 1254 roku zawarto w Raciążu porozumienie między Krzyżakami, Jaćwiegami a księciem mazowieckim Siemowitem oraz Danielem, księciem halicko-wołyńskim. Na jego mocy Krzyżacy uzyskali  $\frac{2}{3}$  obszaru Jaćwieży, której jeszcze nie zdobyto, resztę obiecując sprzymierzeńcom po połowie. Sudovia pustoszała. Ziemia pojaćwieskie znów porosła puszcza. W końcu XIV stulecia Krzyżacy zmuszeni

---

<sup>9</sup> W. Sokołowski, *Starostwo sejwskie w połowie XV-VII wieku*. Praca magisterska napisana w Instytucie Historii Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku pod kierunkiem naukowym doc. dra. hab. Stanisława Alexandrowicza, obroniona w 1984 roku, s. 9.

<sup>10</sup> A. Kamiński, *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953, s. 18–140.

<sup>11</sup> Ks. I. Dziermejko, *Notatki historyczne...*, b.n.k.

<sup>12</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 7, 2007, s. 79.

byli do pewnych ustępstw. W 1398 roku, na wyspie Salin, ustalono linię graniczną między Wielkim Księstwem Litewskim a Zakonem Krzyżackim. Miała ona bieć na rzece *Suppe* (Szeszupie), dalej prosto do rzeki *Meten* (Netta) i tym ciekim do rzeki *Beber* (Biebrzy). Zakazano wówczas księciu Witoldowi łowów za tą granicą. Wiktoria grunwaldzka z 1410 roku zmusiła Krzyżaków do kolejnych ustępstw wobec Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>13</sup>.

W traktacie zawartym 27 września 1422 roku nad jeziorem Mełno ustalono nową *limes*, która biegła od granicy Mazowsza na rzece Łek (pod Boguszami) przez środek Jeziora Rajgrodzkiego i stąd do jeziora Wisztyniec<sup>14</sup>. Przetrwała ona w niemal identycznej formie aż do końca II wojny światowej w 1945 roku. Po ukształtowaniu się granicy na tereny pojaćwieskie z czterech stron wkroczyło różnojęzyczne osadnictwo. Od wschodu nadciągali Litwini z Auksztoty, z północy – Żmudzini, z południowego-wschodu – Rusini, a od zachodu – Mazowszanie<sup>15</sup>.

Po ostatecznym podboju Jaćwieży w 1283 roku<sup>16</sup> ocaleni Jaćwingowie schronili się najczęściej w sąsiednich państwach, przede wszystkim u spokrewnionych z nimi Litwinów. Wiązało się to z podobieństwem językowym oraz kulturowym. W okolicy Grodna do czasów współczesnych istnieje wiele miejscowości świadczących o tradycji jaćwieskiej (Jatwież nad Niemnem, Jatwież Wielka i Mała nieopodal Biebrzy)<sup>17</sup>.

Niewielkie grupy Jaćwingów z pewnością pozostały jednak na swej ojczyźnie<sup>18</sup>. Mimo że dawne grody Sudowian opustoszały i porosła je puszcza, w rozległych lasach mogło zachować się kilka czy kilkanaście niewielkich skupisk tej ludności. O ich istnieniu nie wspominają jednak źródła krzyżackie

<sup>13</sup> A. Kamiński, *Jaćwież...*, s. 18–140.

<sup>14</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 79.

<sup>15</sup> W. Giełżyński, *Jaćwięgi są wśród nas*, Warszawa 2001, s. 9; J. Nalepa, *Polekszanie (Pollexiani) – plemię jaćwieskie u północnych granic Polski*, „Rocznik Białostocki”, t. 7, 1967, s. 19–20; H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 51; J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 82; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 25–45.

<sup>16</sup> J. Śliwiński, *Grodzienszczyzna i Podlasie w XV-XVI wieku w Wielkim Księstwie Litewskim (wielkosiąjące puszcze i włości, eksploatacja, pożary)*, Olsztyn 2010, s. 25.

<sup>17</sup> M. Kondratiuk, *Elementy bałtyckie w toponimii i mikrotoponimii regionu białostockiego*, Wrocław 1985, s. 28–35; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:], *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1966, s. 55–56.

<sup>18</sup> Odmienne twierdził ks. Cz. Matusiewicz pisząc, że *przyłączona do Litwy kraina nie miała swej ludności, bo była ona wytępiona lub wysiedlona przez Krzyżaków*. Por. Ks. Cz. Matusiewicz, *Maszynopis i rękopis zarysu dziejów dekanatu Przerośl vel Olwita. (Wstęp, Erekcja i uposażenie kościołów dekanatu Przerośl, czyli Olwita)*, b.n.s. (w posiadaniu Andrzeja Matusiewicza).

z końca XIV wieku, powstałe po podróżach w głąb dawnej Jaćwieży. Nie zapominajmy mimo to, że ówczesne trakty zlokalizowane były w znacznej od siebie odległości i pomiędzy nimi swobodnie mogli mieszkać ludzie. Również same wyprawy na te tereny nie były zbyt częste. Według Knuta Olofa Falka i Jerzego Wiśniewskiego jedną z takich grup jaćwieskich byli najprawdopodobniej Wigranie. Rejestr jezior z 1569 roku podaje, że na jeziorze Wigry znajdowało się „ostrowów 16, między którymi jeden, na którym dwór KJM [królewskiej jegomości] i gdzie ludzie przed tym siedzieli Wigranie, z którego tylko jeden przechód ziemny przez rzeczkę Hańczę ku temu miejscu, gdzie dwór”<sup>19</sup>. Przed powstaniem dworu królewskiego zamieszkiwali więc tu owi Wigranie, wysiedleni w celu budowy leśnej siedziby monarchy. Według Józefa Marosze-ka i Jana Tęgowskiego działo się to w pierwszej połowie XV wieku<sup>20</sup>. Ciężko określić moment powstania dworu w Wigrach<sup>21</sup>, ale już w 1418 roku istniało tu miejsce odpoczynku dla władcy<sup>22</sup>.

Potomkami jaćwieskiej ludności byli najprawdopodobniej chłopci o nazwisku Wigraniec, którzy w XVI stuleciu osiedlili się we wsi *Łympia* (obecnie Wigrzańce obok Berżnik) oraz w nieokreślonym czasie we wsi *Czarne Wigrzańce* (obecnie Smolany)<sup>23</sup>.

O egzystencji tu Jaćwingów świadczą grodziska i cmentarzyska. Jedno z grodzisk umiejscowione jest około pięciu kilometrów na północny wschód od Lubowa<sup>24</sup>.

Trzy kopce znajdują się w Dzierwanach koło Wiżajn. Największy z nich uznano za grodzisko, a dwa mniejsze za kurhany. Wątpliwości w tej kwestii mają Jerzy Brzozowski i Jerzy Siemaszko, którzy na podstawie przeprowa-

---

<sup>19</sup> *Wody wigierskie i huciańskie. Studium toponomastyczne*, cz. II: *Źródła rękopiśmienne*, opracował Knut Olof Falk, Lund 1941, s. 8-9; J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią*, Białystok 2000, s. 246-247; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 56.

<sup>20</sup> J. Maroszek, J. Tęgowski, *Pogranicze polsko-rusko-litewskie* [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod redakcją Adama Dobrońskiego, Białystok 2010, s. 27.

<sup>21</sup> Według Aleksandra Połujańskiego, który korzystał z kroniki parafii wigierskiej ks. Feliksa Naruszewicza, nazwa Wigry pochodzi od litewskiego *wiraj* (*wýrai*) – mężowie. Por. A. Połujański, *Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym. odbyte*, Warszawa 1859, s. 155. Długosz a. za nim wielu badaczy wymienia formę *Wingri*. Znamy także ruski zapis *Wigry* (rącza, skora-puszcza). Por. J. Wiśniewski, *Pierwotna forma nazwy jeziora Wigry*, „Rocznik Białostocki”, t. 10, 1970 (1971), s. 329-334.

<sup>22</sup> J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony...*, s. 245-249.

<sup>23</sup> J. Wiśniewski, *Domniemane ślady osad jaćwieskich w puszczech pojaćwieskich*, „Rocznik Białostocki”, t. 1, 1961, s. 226; tenże, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 56-57.

<sup>24</sup> T. Krzywicki, *Litwa*, przewodnik, Pruszków 2005, s. 130.

dzonych badań powierzchniowych z 2004 roku stwierdzili, że brak jest odpowiednich przesłanek do uznania tych form terenowych za relikty osadnictwa pradziejowego, wskazując, iż mogą to być obiekty z okresu nowożytnego. Na terenie innej podwizajńskiej wsi – Sudawskich – również znajdują się ślady dawnego osadnictwa. Istnieje tam grodzisko o kształtach ściętego stożka (średnicy 18 metrów). Leżą na nim kamienie o nieustalonym znaczeniu. Mieszkańcy nazywają to wzgórze: *Gulberek* lub *Mała Warszawa*. W myśl legendy miał tam dawniej istnieć kościół, który zapadł się pod ziemię. Niedaleko było wzgórze zwane *Świątą Górą*. Pierwsze badania prowadził tu w czasie II wojny światowej niemiecki archeolog Otto Kleeman. W 1941 roku odnalazł tam węgiel drzewny, glinianą polepę i ustawione kamienie. Wstępne prace badawcze polskich uczonych nie stwierdziły istnienia tu zabytków na powierzchni<sup>25</sup>.

W opisach parafii dekanatu olwickiego z 1784 roku żaden z proboszczów nie wspominał o dawnych miejscach po zamkach czy grodziskach<sup>26</sup>.

Zasoby naturalne dawnej Sudowii (drewno, smoła, zwierzyna, owoce lasu czy miód) eksploatowali mieszkańcy sąsiednich krain jeszcze przed szerszą akcją osiedleńczą. Układ Litwinów z Krzyżakami z 1379 roku dawał prawo dla ludności z ziemi grodzieńskiej do łowienia ryb, polowania, zbierania miodu czy koszenia trawy<sup>27</sup>. Świadczy o tym list księcia Witolda z 1420 roku do cesarza Zygmunta, w którym wspominał o dziedzicznym prawie do korzystania z bogactw Jaćwieży. W 1398 roku Krzyżacy zezwolili wielkiemu księciu Witoldowi na polowania poza rzekami Szeszupą i Biebrzą. Sześć lat później zgodę na łowy z prawem użytkowania tratwy i łowienia ryb w okolicy tych rzek otrzymał Władysław Jagiełło<sup>28</sup>.

W celu utrzymania granicy, zarówno strona krzyżacka (następnie pruska), jak i litewska przystąpiły do zasiedlenia terenów przygranicznych. Wcześniej rozpoczęli akcję osiedleńczą Krzyżacy, bo już w końcu XV stulecia. Litwini zakładali tu pierwsze wsie i miasta na początku wieku XVI. Jaćwież znajdującą się w państwie litewskim włączono do Księstwa Trockiego, a od 1413 roku, gdy wprowadzono podział na województwa, do województwa trockiego.

Następował podział puszczy wielkoksiażeńcych na pasy, biegnące od Niemna do granicy krzyżackiej. Okolice dzisiejszej Rutki-Tartak znajdowały się

---

<sup>25</sup> J. Brzozowski, *Grodziska Jaćwieży*, „Jaćwież” 2005, nr 31, s. 17, 20.

<sup>26</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994.

<sup>27</sup> *Kodeks dyplomatyczny Litwy*, opracował Edward Raczyński, Wrocław 1845, s. 54.

<sup>28</sup> *Codex epistolaris Vitoldi*, opracował Antoni Prochaska, *Monumenta medi aevi historica*, t. 6, Kraków 1882, s. 52, 96, 468.



w Puszczy Mereckiej, która rozpoczynała się od granicy krzyżackiej. Od południa biegła przez jez. Hańcza. (Przełomka znalazła się w Puszczy Przełomskiej, Mierkinie – w Mereckiej), potem prowadziła na południowy wschód między jeziorami Szelment Wielki i Szelment Mały, przez jez. Boksze, w kierunku jez. Gaładus i Niemna. Od strony północnej przy jeziorze Wisztyniec granica Puszczy Mereckiej skręcała na wschód, biegnąc rzeką *Wiżeną* do południowego brzegu jeziora *Wiżeni* (obecnie Wiżajny), uroczyskiem *Wysokie Sieliszcze* lub *Opid[d]um*, poprzez bór do rzek Grawży i Szeszupy, następnie do jezior Kielnowicys i Arie oraz rzeki Niemen<sup>29</sup>.

Wielcy książęta litewscy, jako właściciele tych terenów, wystawiali odpowiednie zezwolenia na korzystanie z dóbr puszczańskich, które określano mianem wchodów (bartne i sianożętne). Łączyło się to ze zlokalizowanymi tu lasami, stanowiącymi doskonały teren do polowań, pełen żubrów, turów czy jeleni<sup>30</sup>.

Prawdopodobnie w czasach Kazimierza Jagiellończyka (XV wiek) na obszarze późniejszej Puszczy Mereckiej spore nadziały gruntów i akwenów wodnych otrzymał Andrzej Sakowicz. Jeziora odziedziczyła między innymi jego wnuczka Elżbieta, córka Bohdana a żona Mikołaja Radziwiłła, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego, która następnie przekazała je swej córce Helenie, żonie Jurija Siemionowicza, księcia słuckiego, właściciela dóbr Hołny<sup>31</sup>. Innym XV-wiecznym właścicielem jezior w tej puszczy był niejaki Syruc. Znajdowały się one wokół jeziora Szelment: *Kupiwo* (obecnie Kupowo), *Postaw* (Postawelek), *Dołhoje* (Ilgiel), *Czarne* (Jodel koło Becej), *Kozik* (Kozin.), Sumowo oraz niezlokalizowane: *Leszczewo*, *Leszczewiec*, *Dubowo*<sup>32</sup>. Samo jezioro Szelment również stało się prywatne. W 1559 roku posiadał je Mikołaj Juriewicz Radziwiłł (zwany Rudym<sup>33</sup>), wojewoda trocki i hetman wielki litewski, brat królowej Barbary. W późniejszych czasach akwen ten stanowił własność między innymi Bogusława Radziwiłła.

---

<sup>29</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 65-66.

<sup>30</sup> Ks. Cz. Matusiewicz, *Maszynopis i rękopis...*, Wstęp, b.n.s.

<sup>31</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 75.

<sup>32</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD Warszawa], Metryka Litewska. [dalej: ML], sygn. 209, nr 41, k. 701-702.

<sup>33</sup> Mikołaj Radziwiłł Rudy był w bliskich kontaktach z królem Zygmuntem Augustem. Zachowały się listy monarchy pisane do Radziwiłła, jak chociażby z 17 marca 1550 roku, w którym władca między innymi uzasadnia znaczenie Tykocina dla bezpieczeństwa swej żony. Por. J. Glinka, *Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII wieku*, „Rocznik Białostocki”, t. 2, 1961, s. 67; J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony...*, s. 310.

Na początku epoki nowożytnej przez Puszcę Merecką biegła droga z Wiżajn do Merecza. Prowadziła ona między innymi przez ówczesne i późniejsze: Sereje, Łoździeje, Sejwy i Kadaryszki<sup>34</sup>.

Problemem, budzącym ożywione zainteresowanie badaczy polskich, litewskich czy białoruskich, jest precyzyjne określenie pochodzenia przybywających tu osadników. Jak podaje historyk ksiądz Witold Jemielity Puszcę Merecką kolonizowano od strony Merecza, a przybywający stąd osadnicy byli niemal wyłącznie Litwinami. Możliwe, że litewscy osadnicy ciągnęli tu także ze strony krzyżackiej. Osiedlali się w tych stronach również Polacy i najprawdopodobniej w mniejszym stopniu ludność ruska<sup>35</sup>. XX-wieczny badacz przeszłości tych terenów ksiądz Czesław Matusiewicz twierdził, że pierwsi przybysze, którzy osiedlili się na terenie dekanatu Przerośl vel Olwita to „ruchliwi Mazurzy z nikłym procentem Rusinów, którzy rozplynęli się w polskiej masie”<sup>36</sup>. Polacy głównie skolonizowali pogranicze aż do okolic Wisztyńca. W północnej części interesującego nas obszaru, czyli na terenach wokół dolnej Szeszupy, dominowali Litwini. Jednak i tu znajdowało się dość dużo osadników mazowieckich, o czym ma świadczyć chociażby nazwa Łan-kieliszki (Łan-kieliszki)<sup>36</sup>. Dawni Mazowszanie przybywali na teren dzisiejszej gminy Rutka-Tartak głównie za pośrednictwem Prus. Z pewnością zetknęły się tu różne narodowości, jak chociażby: polska, litewska, niemiecka, częściowo ruska oraz żydowska.

Jeszcze w XVI wieku znajdujące się tu lasy bogate były w dzikie zwierzęta: żubry, dziki, niedźwiedzie, tury, jelenie, borsuki, sarny, lisy, rosomaki, kuny, gronostaje, rysie, wilki, a także pszczoły itd. Liczne jeziora obfitowały w: sieje, sumy, szczupaki, sandacze, węgorze, liny, okonie, sielawy, karasie i inne<sup>37</sup>. Pierwsi pojawiający się tu osadnicy to: osocznicy (osoby pilnujące puszczy), drwale (karczowali puszcze), smolarze (pozyskiwali smołę), bartnicy (pozyskiwali miód) i rudnicy (wytapiali rudę żelaza)<sup>38</sup>.

---

<sup>34</sup> W. Sokołowski, *Starostwo sejwejskie w połowie XVII wieku...*, s. 18.

<sup>35</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 80.

<sup>36</sup> Ks. Cz. Matusiewicz, *Maszynopis i rękopis...*, Wstęp, b.n.s.

<sup>37</sup> W. Sokołowski, *Starostwo sejwejskie w połowie XVII wieku...*, s. 14, 16, 21.

<sup>38</sup> *W dolinie Szeszupy. Gmina Rutka-Tartak*, b.r.w., s. 5.



# Rozwój struktury kościelnej w Wielkim Księstwie Litewskim i powstanie dekanatu Przerośl (Olwita)

W 1251 roku władca litewski Mendog został chrześcijaninem, jednak niedługo później wrócił do pogaństwa, a chrystianizacja Litwy okazała się nietrwała. Także kolejne tego typu próby okazywały się bezskuteczne.

Dopiero chrzest Władysława Jagiełły stworzył bardzo realną możliwość schrystianizowania tego kraju, co pociągało za sobą konieczność utworzenia organizacji kościelnej. Należało więc utworzyć biskupstwa. 17 lutego 1387 roku Jagiełło wydał przywilej fundacyjny biskupstwa wileńskiego, gdzie informowano, że władca wyposażył kościół świętych Stanisława i Władysława oraz przeznaczył go na katedrę<sup>39</sup>. 12 marca 1388 roku papież zlecił biskupowi poznańskiemu Dobrogostowi utworzenie tu diecezji i ustanowienie jej pierwszego biskupa – Andrzeja<sup>40</sup>. Przy tworzeniu struktur kościelnych posługiwano się doświadczeniami polskimi.

O istnieniu podziału administracyjnego w diecezji wileńskiej wiemy z rejestrów podatkowych z lat 1553 i 1559. Parafie spisano wówczas w pięciu „kluczach”: trockim, mejszagolskim, antokolskim, miednickim i rudomińskim. Synod wileński z 1555 roku postulował, żeby ustanowić oficjałów wiejskich „po jednemu w każdym dekanacie”. Również w 1604 roku biskupstwo wileńskie składało się z pięciu części: wileńskiej, niemeczyńskiej, rudnickiej, rudomińskiej

---

<sup>39</sup> J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*, Poznań 1972, s. 55.

<sup>40</sup> J. Maroszek, *Gotyk i Bizantyzm w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI w.*, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 1], b.r.w., s. 6; tenże, *Gothic and Byzantinism in the Great Lithuanian Princedom of 16<sup>th</sup> century*, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 1], b.r.w., s. 34; tenże, *Gotika ir Bizantiškumas Didžiojoje Kunigaikštystėje XVI a.*, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 1], b.r.w., s. 61-62; tenże, *Gotika i Bizantinizm v Velikom Litovskom Kniažestvie v XVI v.*, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 1], b.r.w., s. 90.

i miednickiej, którymi zarządzali *decani rurales*<sup>41</sup>. Owe „klucze” można więc utożsamiać z pierwotnymi dekanatami<sup>42</sup>. W 1608 roku było dwanaście dekanatów. Przyjmuje się więc, że funkcjonowały one w diecezji wileńskiej już przynajmniej w połowie XVI wieku. W 1635 roku znajdowało się tu dziesięć dekanatów: brasławski, grodzieński, knyszyński, kowieński, lidzki, miński, nieświeski, szklowski, wilkomierski i wilkowyski<sup>43</sup>. Początkowo przynajmniej znaczna część obszaru współczesnej gminy Rutka-Tartak znajdowała się w parafii Wiżajny, która w 1622 roku przynależała do dekanatu kowieńskiego<sup>44</sup>. Między 1635 a 1652 rokiem wykształcił się dekanat Przerośl, który później zmienił nazwę na Olwita. Jeszcze w 1652 roku mieszczanie z Wiżajn gwarantowali swemu proboszczowi znaczne uposażenie, co poświadczył ksiądz Adam Sterkiewicz, proboszcz olwicki, *commissarz* wilkowyski oraz *dziekan przeroślski*<sup>45</sup>. Po wojnach połowy XVII stulecia zaczęto używać formy „olwicki, czyli przeroślski”, by od 1666 roku pozostać tylko przy *olwickim*<sup>46</sup>. Interesujące nas tereny znajdowały się w tym dekanacie do końca istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1795).

Warto pamiętać, że w nowożytnej administracji państwowej powiaty dzieliły się na parafie. Proboszcz kierował szkołą parafialną, zajmował się prowadzeniem ksiąg metrykalnych i sprawozdawczości państwowej. Z okręgu parafialnego pobierano podatki oraz werbowano rekrutów<sup>47</sup>.

Od początku XVI wieku na terenie późniejszego dekanatu olwickiego zaczęły powstawać poszczególne kościoły: Bakałarzewo (przed 1520 rokiem; 1559), Wisztyniec (przed 1549), Przerośl (1562), Grabowo (1564–1565), Filipów (1567), Pojewonie (1586), Raczki (1599), Wiżajny (najprawdopodobniej przed 1571), Janówka, Grażyszki (przełom XVI i XVII wieku), Łan Kieliszki (1608–1609), Olwita (1617), Wilkowyszki (około 1620), Bartniki (około 1640 bądź 1663),

---

<sup>41</sup> J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie...*, s. 55, 72.

<sup>42</sup> Ks. T. Krahel, *Zarys dziejów (archi) diecezji wileńskiej*, „Studia Teologiczne”, t. 5-6, 1987–1988, s. 15.

<sup>43</sup> W. F. Wilczewski, *Wizytacja diecezji wileńskiej z roku 1633 biskupa Abrahama Woyny*, [w:] *Mój kościół w historię wpisany*, pod redakcją: księdza Tadeusza Kasabuły i księdza Adama Szota, Białystok 2007, s. 432.

<sup>44</sup> 8 października 1622 roku biskupa Wołowicza w Wiżajnach reprezentował ksiądz Bartłomiej Cieszyński, pleban i dziekan kowieński. Por. Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie [dalej: BU Wilno], F 57-B53/1241, b.n.k.; ks. Cz. Matusiewicz, *Powstanie parafii oraz ich uposażenie*, b.n.k. (rękopis w posiadaniu Andrzeja Matusiewicza.), b.n.k.

<sup>45</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3972, k. 17v; ks. Cz. Matusiewicz, *Maszynopis i rękopis...*, *Erekcja i uposażenie...*, b.n.s.

<sup>46</sup> AD Łomża, Księga chrztów parafii Janówka z 1666 roku, k. 153.

<sup>47</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 80.

Wigry (1678), Magdalenowo (1680 bądź 1694), Pilwiszki (przed 1685 lub przed 1709), Kalwaria (około 1704), Suwałki (1710–1714), Ludwinowo (około 1715–1719), Lubowo (1717–1740), Jeleniewo (około 1767–1773), Giże (przed 1774) i Szczebra (między 1784 a. 1787)<sup>48</sup>.

Akcję osiedleńczą na obszarze, gdzie powstała parafia Wiżajny prowadzono w pierwszej połowie XVI wieku. Stanowiło to odpowiedź Jagiellonów na intensyfikację działań w tym zakresie przez księcia Albrechta pruskiego. Między jeziorem Wiżajny a granicą pruską osadzono bojara Piotra Łysego z synem Bohdanem. Piotr był najprawdopodobniej namiestnikiem kryńskim (1516). Nękanie przez Prusaków nie wytrzymało tam długo i zwrócili ziemię wraz z dworkiem dzierżawcy mereckiemu Stanisławowi Andrzejowiczowi Dowoynie. Po czym ten przekazał to dworzaninowi Prokopowi Hryhoriewiczowi i jego synom Semenowi i Wasilowi. Władca potwierdził owe nadanie w granicach: „od końca jeziora Wiżeny [Wiżajny – Jerzy Wiśniewski] do końca jeziora Wystuti [Wistuć – T.N.], rzeczką Wystuteju do jeziora Dołhoho [Ingiel – Jerzy Wiśniewski], od tego jeziora ścieżką budnicką do kopców granicznych i do jeziora niemieckiego Wiszteńca [Wiszyńca – Jerzy Wiśniewski], gdzie wpada ta rzeczka”. Dalej od tego jeziora rzeczką do jeziora Wiżajny<sup>49</sup>.

Jeszcze na początku XVI wieku obszar Puszczy Mereckiej porastały potężne bory. Przebywali tu jednak osocznicy, którzy penetrowali ją pieszo i konno. Mieszkała także w budach. Organizowali polowania, w których uczestniczyli również wielcy książęta litewscy<sup>50</sup>. W latach 1549–1557 przeprowadzono pomiary włóczną, która polegała na dokładnym wymierzeniu gruntów w jednolitych włóckach i ustaleniu stałych świadczeń (renta pieniężna bądź pańszczyzna). W dobrach mereckich wykonywał ją dworzanin królewski Grzegorz Dzielnicki, miernik merecki, a rewizję około 1558 roku przeprowadził Piotr Chwałczewski, starosta knyszyński. Prowadzono coraz intensywniejszą eksploatację puszczy, wycinano drzewa, pozyskiwano smołę i popiół. Popielarzy i smolarzy nazywano budnikami, a ich osiedla – budami.

W połowie XVI wieku Puszcza Merecka została podzielona na cztery włości: berżnicką, łódziewską, sejwejską i wiżajńską. Planowo rozwijano tu osadnictwo<sup>51</sup>.

---

<sup>48</sup> T. Naruszewicz, *Dzieje dekanatu olwickiego w XVII w.* Praca doktorska napisana w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku pod kierunkiem naukowym prof. Józefa Maroszka, obroniona 23 stycznia 2014 roku, s. 359.

<sup>49</sup> AGAD Warszawa, ML, sygn. 217, ks. 63, k. 883–885; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 96; A. Jaśkiewicz, *Dzieje Wiżajn*, Białystok 2002, s. 9.

<sup>50</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 84.

<sup>51</sup> W. Sokołowski, *Starostwo sejwejskie w połowie XVII wieku...*, s. 29–33.



## parafii Wizajny (od XVI do połowy XVIII wieku)

Początki najstarszych wsi z terenu dzisiejszej gminy Rutka-Tartak wiążą się z parafią Wizajny. Ówcześni mieszkańcy uczestniczyli w nabożeństwach w tamtejszym kościele, brali udział w wizajńskich targach i jarmarkach. Znaczna część wsi dzisiejszej gminy Rutka-Tartak znajdowała się w parafii Wizajny do drugiej połowy XVIII wieku, gdy wykształciła się parafia lubowska.

Powstanie kościoła wizajńskiego tonie w mrokach historii z powodu braku zachowanych źródeł, najprawdopodobniej zaginionych w czasie rozruchów religijnych na przełomie XVI i XVII wieku. Istotną rolę w funkcjonowaniu ówczesnych kościołów Wielkiego Księstwa Litewskiego odegrał protestantyzm, dynamicznie rozwijający się szczególnie w drugiej połowie XVI wieku. Znaczącą rolę odcisnęły w tym duże rody magnackie, jak na przykład Radziwiłłowie<sup>52</sup>.

Ksiądz Czesław Matusiewicz przyjął, że prawa miejskie Wizajny otrzymały w r. 1570, a parafia powstała w roku następnym<sup>53</sup>. Podobnie przypuszcza ksiądz Witold Jemielity<sup>54</sup>, który napisał: „późniejsze potwierdzenie Jana III Sobieskiego z 1693 r. i Stanisława Augusta z 1792 r. nie wspominają pierwotnego przywileju nadania praw miejskich” [Wizajnom – T.N.]<sup>55</sup>. Andrzej Matusiewicz przypuszcza, że Wizajny zostały miastem około 1550 lub w 1570 roku. Parafia mogła powstać w 1571 roku<sup>56</sup>. Najczęściej przyjmuje się, że w 1570 roku powstało miasto

---

<sup>52</sup> A. Bumblauskas, *Położenie kościołów w Wielikim Kniażestwie Litowskom w pieriod reformacji (wtoraja połowina XVI w.)*, „Naucznyje Trudy Wysszich Uczebnych Zawedenii Litowskoj SSR. Istorija”, t. 31, 1990, s. 106–119.

<sup>53</sup> Ks. Cz. Matusiewicz, *Początki oświaty w Suwałkach i okolicy (do 1795 roku)*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 5, 2005, s. 159.

<sup>54</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 80.

<sup>55</sup> Tenże, *Parafie Suwałk i okolicy*, Łomża 1990, s. 19.

<sup>56</sup> A. Matusiewicz, *Cmentarz w Wizajnach*, „Jaćwież” 2001, nr 14, s. 20.



a rok później parafia Wiżajny<sup>57</sup>. Wykonana w końcu XVI wieku tzw. mapa radziwiłłowska nie wymienia Wiżajn, gdy uwzględnia na przykład Wisztyniec, Bałazarzewo, Filipów czy Przerośl<sup>58</sup>. Najwcześniejsza wiarygodna wzmianka świadcząca o istnieniu miasta Wiżajny pochodzi z 1606 roku, gdy stwierdzono, że droga z Puńska „tendit in oppidum Wizuny”<sup>59</sup>. W 1620 roku wspomniano o mieszczanach z Wiżajn<sup>60</sup>. Miasteczko w 1629 roku posiadało 285 dymów<sup>61</sup>. Rynek wiżajński charakteryzował się znacznym nachyleniem powierzchni<sup>62</sup>. Wiżajny składały się wtedy z rynku i dziewięciu ulic<sup>63</sup>. Inwentarz z 1665 roku podaje, że miasto tworzyły: duży, *pochyły* rynek oraz osiem ulic<sup>64</sup>. W 1738 roku podano, iż był tu rynek i sześć ulic<sup>65</sup>.

11 maja 1693 roku król Jan III Sobieski wystawił przywilej nadający prawo magdeburskie, „wolności według zwyczaju inszych miast naszych uprzywilejowanych, temuż miastu wiżańskiemu i jego mieszczanom”<sup>66</sup>.

Kościół odzwierciedlał stosunek świata do Boga. Stanowił przede wszystkim dom Boży, dom modlitwy, sanktuarium, bramę niebios. Nawiązywało się w nim bezpośredni kontakt ze Stwórcą. Teren kościelny był radykalnie oddzielony od przestrzeni świeckiej<sup>67</sup>.

Archiwalne wzmianki dotyczące parafii Wiżajny pochodzą dopiero z początku XVII wieku. W 1620 roku ksiądz Jerzy Szawiński, pleban wiżajński wystąpił przeciwko Jerzemu Bogdanowiczowi, mieszczaninowi z Wiżajn o to,

---

<sup>57</sup> A. Jaśkiewicz, *Dzieje Wiżajn...*, s. 9; ks. J.S. Łupiński, *Wezwania kościołów i kaplic w diecezji sejneńskiej w końcu XIX w.*, „Studia Teologiczne” 1999, nr 17, s. 278; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 122.

<sup>58</sup> S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Poznań 1989, Mapy i plany, nr 15.

<sup>59</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 122.

<sup>60</sup> BU Wilno, F57-B54/219, b.n.k.

<sup>61</sup> A. Citoū, *Geraldyka belaruskich mestaū (XVI-paczatak XX ct.)*, Mińsk 1998, s. 131.

<sup>62</sup> A. Wędzki, *Z przeszłości miasteczek zachodniego pogranicza Suwalszczyzny*, „Rocznik Białostocki”, t. 13, 1970, s. 29.

<sup>63</sup> AGAD Warszawa, Archiwum Radziwiłłowskie [dalej: AR], sygn. 25-3681, k. 47-58. W literaturze pojawiają się też wzmianki tylko o ośmiu ulicach, co najpewniej wynika z nie uwzględnienia. Zaułku do Kościoła, bądź ulicy nad jeziorem Wistucią. Por. *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 295.

<sup>64</sup> AGAD Warszawa, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych [dalej: KRWSW], sygn. 123A, k. 177.

<sup>65</sup> Centralne Archiwum Historyczne w Mińsku [dalej: CAH Mińsk], f. 1928, op. 1, nr 3, k. 117-117v.

<sup>66</sup> *Metryka Litewska (1791-1792), Księga Spraw Publicznych 35 (556)*, nr 5, Wilno 2005, s. 63.

<sup>67</sup> S. Lita, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004, s. 362.



*Panorama Wiązajny od strony jeziora. Fot. T. Naruszewicz, 2012*

że ten ostatni zabrał place, ogrody i dziesięcinę kościołowi wiązajńskiemu<sup>68</sup>. W latach dwudziestych XVII wieku katolicycy duchowni wiązajńscy procesowali się z Radziwiłłami i mieszczanami. 29 kwietnia 1622 roku plebanowi określono prawa i majątek parafii Wiązajny<sup>69</sup>.

Największe znaczenie w parafii odgrywali proboszczowie. To oni głosili Słowo Boże, dbali o funkcjonowanie placówki oraz udzielali świętych sakramentów. Odgrywali także szczególne znaczenie w kształtowaniu kultury i mentalności przede wszystkim najuboższych. Kościół niósł też wartości konsolidujące społeczeństwo. Wspólne uczestnictwo we mszy świętej dawało poczucie więzi lokalnej<sup>70</sup>. Proboszczów i dziekanów mianował biskup<sup>71</sup>. Obraz duchownego istotnie wpływał na religijność i przywiązanie do Kościoła. Już

---

<sup>68</sup> BU Wilno, F57-B54/219, b.n.k.

<sup>69</sup> BU Wilno, F 57-B53/1241, b.n.k.; ks. Cz. Matusiewicz, *Powstanie parafii...*, b.n.k.

<sup>70</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 1986, s. 566.

<sup>71</sup> S. Lita, *Parafie w Rzeczypospolitej...*, s. 145; H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów, III, Słynne Państwo Wielkie Księstwo Litewskie*, Warszawa 2008, s. 95.

biskup Jerzy Radziwiłł w 1582 roku nakazywał księżom prowadzenie przykładowego życia, opartego na trzeźwości, skromności i czystości<sup>72</sup>. Komendarze to duchowni zastępujący plebana w czasie jego nieobecności w parafii. Najczęściej byli to wikariusze, na których barkach spoczywał wtedy zarząd parafii<sup>73</sup>. Plebani i komendarze większości parafii, szczególnie bogatszych, wywodzili się ze stanu szlacheckiego. Problem stanowił zbyt krótki okres nauki duchownego w seminarium – dwa lata, a czasem nawet mniej. Dlatego też poziom intelektualny duchowieństwa z XVII i pierwszej połowy XVIII wieku przedstawiał wiele do życzenia. Czasy oświecenia to pozytywne zmiany tego zagadnienia<sup>74</sup>.

Plebanie nowożytnie często swym wyglądem nawiązywały do dworaków szlacheckich. Wejścia przeważnie przyodzabiano ganokami<sup>75</sup>. Za dwory uznano plebanie w czasie spisu z 1789 roku<sup>76</sup>.

Najstarszym znanym plebanem wiczajńskim był w 1620 roku ksiądz Jerzy Szawiński (1620, 1621, 1622). Zastąpił go następnie ksiądz Mackiewicz (1623)<sup>77</sup>. W 1657 roku plebanem był najpewniej ksiądz Jan Mirkiewicz<sup>78</sup>. Ksiądz Jan Szczęsnowicz to pleban wiczajński przynajmniej w 1659<sup>79</sup> i 1668 roku. Następnie parafią kierował już ksiądz Zygmunt Bartoszewski (1668<sup>80</sup>, 1674<sup>81</sup>). Późniejsi duchowni wiczajńscy, to: ksiądz Stanisław Wierzbowski (1700)<sup>82</sup>, ksiądz Kazimierz Wiłowicz (1718)<sup>83</sup>, ksiądz Tomasz Gosiewski (1739<sup>84</sup>, przed 1753<sup>85</sup>).

---

<sup>72</sup> Ks. A. Kakareko, *Model kapłana - duszpasterza w świetle potrydenckiego ustawodawstwa synodalnego diecezji wileńskiej (XVII-XVIII wiek)*, [w:] *Mój kościół w historię wpisany*, pod redakcją: księdza Tadeusza Kasabuły i księdza Adama Szota, Białystok 2007, s. 157.

<sup>73</sup> S. Lita, *Parafie w Rzeczypospolitej...*, s. 155.

<sup>74</sup> C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 109.

<sup>75</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 348, k. 15v.

<sup>76</sup> CAH Wilno, SA 4056.

<sup>77</sup> BU Wilno, F 57-B53/1241, b.n.k.; tamże, B54/219, b.n.k.; ks. Cz. Matusiewicz, *Powstanie parafii...*, b.n.k.

<sup>78</sup> V. Kamuntavičienė, *Alvito dekanato parapijos...*, s. 24.

<sup>79</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 604, k. 1.

<sup>80</sup> V. Kamuntavičienė, *Alvito dekanato parapijos XVII a. antroje pusėje*, „Lietuvos katalikų mokslų akademijos metraštis”, t. 33, 2010, s. 24.

<sup>81</sup> Ks. J. Kurczewski, *Stan kościołów parafialnych w diecezji wileńskiej po najściu nieprzyjacielskim 1655–1661 r.*, „Litwa i Ruś”, t. 3, z. 1, Wilno 1912, s. 56.

<sup>82</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3972, k. 31.

<sup>83</sup> BU Wilno, F57-B53/1241, b.n.k.

<sup>84</sup> CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 28, k. 381v.

<sup>85</sup> Ksiądz Tomasz de Corvinis Antoni Gosiewski, kanonik smoleński. Por. Akademia. Nauk w Wilnie [dalej: AN Wilno], F255-878, k. 17.

Wikariusze pomagali proboszczom. W przeciwieństwie do plebanów wywodzili się oni często ze stanu mieszczańskiego bądź nawet chłopskiego. Władze zwierzchnie znacznie surowiej karały niższe duchowieństwo aniżeli plebanów<sup>86</sup>. Wikariusz bezwzględnie nie mógł samowolnie opuścić kościoła<sup>87</sup>. W 1621 roku wikarym wizajńskim był ksiądz Bonawentura Szczędziński (z zakonu świętego Franciszka)<sup>88</sup>.

Dawni mieszkańcy interesującego nas terenu podstawy wiedzy zdobywali w szkole parafialnej w Wizajnach. W 1642 roku przy ulicy Wierzbołowskiej w Wizajnach mieszkał Staś Bałażarow, *zięć z Grozisk*. Jednak ówczesny inwentarz starostwa milczy o istnieniu szkoły<sup>89</sup>. Pojawia się teza, że wybudowano ją tu w 1661 roku<sup>90</sup>. Nie było jej jednak w tym mieście ani w 1668 roku<sup>91</sup> ani w czasie wizytacji z 1674 roku, gdy nakazano „rychło wybudować szkołę z pomocą mieszczan i utrzymywać dyrektora, jak zalecają listy pasterskie”<sup>92</sup>. Pierwsza konkretna o niej wzmianka pochodzi z 1700 roku. Nauczaniem zajmował się wtedy w Wizajnach miejscowy organista<sup>93</sup>.

Starzy, schorowani, kalecy czy bezdomni dawni mieszkańcy współczesnego obszaru gminy i parafii Rutka-Tartak szukali schronienia w szpitalach znajdujących się w Wizajnach, a później też w Lubowie. Wbrew nazwie staropolskimi szpitalami nazywano domy dla ubogich osób a czasem tylko chorych ludzi<sup>94</sup>. Współcześnie nazwalibyśmy je przytułkami<sup>95</sup>. Większość budynków szpitalnych znajdowała się w niedalekiej odległości od kościoła<sup>96</sup>. Szpitaliki parafialne

---

<sup>86</sup> C. Kukło, *Demografia...*, s. 109, 111, 115.

<sup>87</sup> S. Lita, *Parafie w Rzeczypospolitej...*, s. 155.

<sup>88</sup> BU Wilno, F 57-B53/1241, b.n.k.; ks. Cz. Matusiewicz, *Powstanie parafii...*, b.n.k.

<sup>89</sup> AGAD Warszawa, AR, sygn. 25-3681, k. 55.

<sup>90</sup> A. Jaśkiewicz, *Dzieje Wizajn...*, s. 12; *Miasta polskie w tysiącleciu...*, t. 1, s. 295.

<sup>91</sup> Ks. Cz. Matusiewicz, *Początki oświaty w Suwałkach i okolicy...*, s. 158–159.

<sup>92</sup> Ks. J. Kurczewski, *Stan kościołów parafialnych...*, s. 56.

<sup>93</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3972, k. 30v; ks. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych, zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa diecezji wileńskiej, oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych*, Wilno 1912, s. 311; ks. Cz. Matusiewicz, *Początki oświaty w Suwałkach i okolicy...*, s. 159.

<sup>94</sup> J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 379.

<sup>95</sup> E. Bernacki, *Szpitala w Brańsku*, „Białostockczyzna” 1994, nr 36, s. 61; tenże, *Zarys dziejów szpitalnictwa cywilnego w regionie białostockim w latach 1467–1975*, „Białostockczyzna” 1996, nr 44, s. 91; M. Łowmiańska, *Wilno przed najazdem moskiewskim. 1655 roku*, [w:] *Dwa doktoraty z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, Poznań 2005, s. 202.

<sup>96</sup> C. Kukło, *Xenodochia parochialia dekanatu kowieńskiego w świetle wizytacji z 1782 roku*, [w:] *Mój kościół w historię wpisany*, pod redakcją księdza Tadeusza Kasabuły i księdza Adama Szota, Białystok 2007, s. 208, 216.

posiadały niewielkie rozmiary. Wykonane z drewna, mieściły w sobie dwie izby, przedzielone w środku sienią. Przypominały pozostałe domy miasta czy wsi<sup>97</sup>.

Włość wizajńską z lat 1642–1645 tworzyły: Rogożajny, *Sie-kierowo*, *Małe Soliny*, *Wielkie Soliny*, Jegliniszki, *Ługienniki*, Smolniki, *Piercziejoranie*, Dzierwany, Jaczne, *Nowa Hańcza*, Stara Hańcza, *Epidemiszki*, *Tarliny*, *Mouda*, *Lesie*, *Bolcie*<sup>98</sup>. Nie wszystkie z nich należały do parafii wizajńskiej. W 1655 roku w okolicy Wizajn (nazwanych *Wisainie* vel *Wisajnie*) wymieniono: *Boksyski* (Bokszyszki), *Bolce* (Bolcie), *Borniski*, *Leskinie* (Leszkiemie), *Okstokalnie*, *Rogożali* (Rogożajny), *Sudawskie*, *Tridonie*, *Wysokie* oraz *Potopi* (Potopy) i *Rowle*<sup>99</sup>.

Ważną rolę gospodarczą czy społeczną odgrywały w czasach Polski szlacheckiej starostwa. Kierowali nimi osobiście wyznaczeni przez monarchę starostowie bądź w ich zastępstwie namiestnicy. Ich rezydencje stanowiły siedziby zarządu dóbr królewskich<sup>100</sup>. Pełnili oni też władzę nad Żydami<sup>101</sup>.

Starostwo Wizajny w czasach nowożytnych znajdowało się w rękach zamożnych i wpływowych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów familii. Należało ono między innymi do Radziwiłłów, Ogińskich, Strutyńskich czy Druckich-Lubeckich.

Przynajmniej w 1614 roku starostą był Krzysztof Radziwiłł zwany *Piorunem*, późniejszy wojewoda wileński i hetman wielki litewski. Po jego śmierci w 1640 roku dzierżawcą tych terenów został syn – książę Janusz Radziwiłł, także hetman wielki litewski i wojewoda wileński. W dwa lata po objęciu tychże starostw wydzierżawił je „panu Gotardowi Budenbrokowi na lat 4, rok się poczyna od dnia świętego Jana Chrzciciela w roku 1642 a kończyć się ma w roku 1646 w dzień takowegoż święta”. Śmierć tegoż słynnego zdrajcy Rzeczypospolitej w 1655 roku spowodowała przeniesienie własności na jego żonę Marię z książąt mołdawskich, która następnie zrzekła się swych praw na rzecz pułkownika Stanisława Lipnickiego. Kolejnym starostą został inny zasłużony oficer Władysław Sokołowski, podkomorzy inflancki<sup>102</sup>, co potwierdzają źródła archiwalne<sup>103</sup>. Dwór starostów usytuowany był przy rynku Wizajn<sup>104</sup>.

<sup>97</sup> B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 21.

<sup>98</sup> AGAD Warszawa, AR, sygn. 25-3681, k. 75-97.

<sup>99</sup> AGAD Warszawa, Kartografia. Kungliga. Kriksarkivet [dalej: KKK], kat. I, poz. 63/1, k. 8.

<sup>100</sup> J. Wiśniewski, *Z dziejów Dowspudy i jej właścicieli*, „Rocznik Białostocki”, t. 13, 1976, s. 367.

<sup>101</sup> A. Leszczyński, *Sytuacja prawna Żydów ziemi bielskiej od końca XV w. do 1975 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1975, nr 4 (96), s. 7.

<sup>102</sup> W. Sokołowski, *Starostwo sejwejskie...*, s. 65-66.

<sup>103</sup> CAH Wilno, f. 1282, op. 1, nr 7462, k. 1-2.

<sup>104</sup> AGAD Warszawa, KRSW, sygn. 123A, k. 172.

August II Mocny nadał w 1709 roku starostwa sejwejskie i wiżajńskie Janowi Strutyńskiemu, chorążemu petyhorskiemu. Pod rokiem 1712 wspomniano Józefa Strutyńskiego, starostę wiżajńskiego i szakinowskiego, stolnika i komisarza powiatu wilkomirskiego<sup>105</sup>. W późniejszym czasie stanowisko to pełnili książęta Ogińscy: Kazimierz Dominik, wojewoda wileński oraz jego syn Józef, wojewoda trocki (zmarł w 1736 roku). Po nich tereny te znalazły się w rękach, przynajmniej do 1739 roku, Antoniego i Marianny z Sokołowskich Broniców, oboźnych wilkomirskich, sejwejskich i wiżajńskich starostów<sup>106</sup> (według Jerzego Wiśniewskiego Bronieców). Funkcję namiestnika dworu wiżajńskiego pełnił wtedy Jerzy Choński a podstarościem sejwejskiego niejaki Jakotowicz.

Od 1741 roku oba starostwa znalazły się w rękach Strutyńskich – Józefa<sup>107</sup>, starosty szakinowskiego oraz jego żony Róży<sup>108</sup>, córki hrabiego Fabiana Ksawerego Platara i księżnej Ludwiki z Puzynów. Źródła wymieniają Józefa Strutyńskiego jako starostę wiżajńskiego i sejwejskiego między innymi w latach 1747–1752<sup>109</sup>.

Strutyńscy byli herbu Sas. Wśród swych krewnych mieli najznakomitszych przedstawicieli ówczesnej Rzeczypospolitej. Starosta Strutyński słynął jednak z okrucieństwa oraz gwałtownego i nieuczciwego charakteru<sup>110</sup>. Zachowały się opowieści o nękanii Żyda, czy zastrzeleniu pewnej Cyganki przez tegoż starostę.

Józef oraz Róża Strutyńscy mieli trójkę dzieci: Jadwigę, Teresę i Romualda. Jadwigę cechowała wyjątkowa uroda, która przyniosła otoczeniu masę problemów. Doszło do morderstw, w tym na jej ojcu<sup>111</sup>. Kuratelę nad starostwami przejęła wtedy wdowa Róża Strutyńska, która zamieszkała we dworze w Sejwach. Wykazała ona dużą determinację w utrzymaniu posiadania i granic starostw<sup>112</sup>. Najpewniej tak duża ilość tragedii rodzinnych wpłynęła na Różę, iż stała się hojną kolatorką kościoła w Sejnach. Dzięki jej środkom między innymi zmieniono fasadę oraz wystawiono dwie wysokie wieże.

---

<sup>105</sup> *Akty izdawaemyje Wilenskoju Archeografičeskoju komissijeju*, t. 7, Wilno 1874, s. 474.

<sup>106</sup> CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 28, k. 222, 381.

<sup>107</sup> Jerzy Wiśniewski i Irena Batura błędnie podali Jana Antoniego.

<sup>108</sup> G. Krupiński, *Drucy-Lubeccy a starostwo sejwejskie w końcu XVIII wieku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 7, 2007, s. 145.

<sup>109</sup> CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 41, k. 645.

<sup>110</sup> I. Batura, *Sejwy*, (współpraca Wojciech Batura.) „Jaćwież” 2000, nr 12, s. 8.

<sup>111</sup> Tamże, s. 8-9; W. Pogonowski, *Starościna opeska. Sarmacki kryminal z nieszpętną w tle*, „Polityka” nr 8 (2642) z dnia 23 lutego 2008 roku, s. 39-43; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 161-162.

<sup>112</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 13, 1893, s. 688.

Córka Teresa, na którą Róża w 1782 roku zapisała oba starostwa<sup>113</sup>, w 1787 roku poślubiła Franciszka Druckiego-Lubeckiego<sup>114</sup>. Róża Strutyńska zmarła 12 kwietnia 1793 roku<sup>115</sup>. Pochowano ją w sejneńskiej świątyni. Następcami na urządzie starościńskim byli: zięć Franciszek Drucki-Lubecki, marszałek i kasztelan piński, ojciec sławnego Ksawerego, późniejszego ministra skarbu Królestwa Polskiego (z pierwszej żony) i córka Teresa<sup>116</sup>. W ich imieniu dobrami zarządzał komisarz Józef Marchielewicz, fundator jednego z ołtarzy w wizajńskim kościele<sup>117</sup>.

Teresa Drucka-Lubecka ze Strutyńskich w końcu XVIII wieku bardzo nisko określiła jakość gruntów w swych starostwach: „od natury upośledzonych – bo w piaskach, kamieniach i górach, za przyznaną od Rzeczypospolitej pod sumą 30.000 złotych polskich, pod kondycją opłacenia wszystkich dochodów podług lustracji 1765, za prawem emfiteutycznym<sup>118</sup> na lat 50 mi służącym i po mnie sukcesującym<sup>119</sup>”.

Dawnymi mieszkańcami omawianych ziem byli także Żydzi. Utrzymywali się głównie z kupiectwa czy rzemiosła. Najczęściej zamieszkiwali miasta. Jednak pojedynczych Żydów spotykano także we wsiach. Stawali się tam często intendentami lub arendarzami karczem<sup>120</sup>. Cezary Kukło szacuje, że sporo Żydów wiejskich, bo aż 80 proc. zajmowała się karczmarstwem bądź szynkarstwem<sup>121</sup>. Według Józefa Maroszka istnienie osadników żydowskich nadawało konkretnej miejscowości cech osady miejskiej<sup>122</sup>. Żydzi przeważnie nie posiadali obywatelstwa miejskiego<sup>123</sup>. W zdecydowanej większości przypadków

---

<sup>113</sup> G. Krupiński, *Drucy-Lubeccy...*, s. 145.

<sup>114</sup> I. Batura, *Sejwy...*, s. 8–10.

<sup>115</sup> K. Prószyński, *Podróż po Suwalszczyźnie w 1894 roku*, opracowali: Leszek Postołowicz, Jerzy Szumski oraz Zenon Wasilewski, „Jaćwież” 2003, nr 22, s. 27.

<sup>116</sup> G. Krupiński, *Drucy-Lubeccy...*, s. 145.

<sup>117</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 604, k. 20.

<sup>118</sup> Prawo emfiteutyczne polegało na wieloletniej dzierżawie gruntów w zamian za stały, wysoki czynsz. Był on jednak jedynym obciążeniem użytkownika. Osadnicy nie byli obciążani pańszczyzną. Prawo to zwano też *ołęderskim*, od pierwszych takich osadników – Holendrów.

<sup>119</sup> G. Krupiński, *Drucy-Lubeccy...*, s. 145.

<sup>120</sup> D. Tollet, *Żydzi w Polsce od XVI do XX wieku*, „Studia Podlaskie”, t. 5, 1995, s. 41–43.

<sup>121</sup> C. Kukło, *Demografia...*, s. 223.

<sup>122</sup> J. Maroszek, *Żydzi wiejscy na Podlasiu w XVII-XVIII wieku w świetle przemian struktury rynku wewnętrznego*, „Studia Podlaskie”, t. 2, pod redakcją: Haliny Parafianowicz, Jerzego Urwanowicza, Andrzeja Wyczańskiego, 1989, s. 67.

<sup>123</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast...*, s. 469 i inne.

nie pełnili też urzędów miejskich<sup>124</sup> oraz nie brali udziału w wyborze władz<sup>125</sup>. Silniejszy napływ staroza-konnych nastąpił w drugiej połowie XVII wieku, po powstaniu Chmielnickiego na Ukrainie<sup>126</sup>. W katastrofach demograficznych XVII i początku XVIII wieku przyczyną eksplozji demograficznej Żydów w miasteczkach Wielkiego Księstwa Litewskiego widział litewski historyk Alfredas Bumblauskas<sup>127</sup>. Powody ekonomiczne sprawiały, że często również sami Żydzi nie wpuszczali do miast swych pobratymców<sup>128</sup>.

Najważniejszą osobą w gminie żydowskiej był rabin. Posiadał on największy autorytet religijny, udzielał głównych obrzędów, jak na przykład ślubów<sup>129</sup>. Sprawy finansowe prowadził wiernik. Odprawianiem modłów w bóżnicy zajmował się też kantor<sup>130</sup>.

Żydzi w Wiżajnach funkcjonowali już przynajmniej w 1642 roku: Jakub Złaman (?), Jakub, Józef, Elias, Moszko arendarz, Abramowa, Moszka Abramowicz, Aron, Abramowa z zięciem, Icko Gołębek, Aron z Pobondzia i Zarko<sup>131</sup>. Istnienie tu staroza-konnych potwierdzają też źródła z 1667 roku<sup>132</sup>. Pod rokiem 1738 wymieniono wiżajńskiego Żyda – Josela<sup>133</sup>. Inwentarz starostwa z tego czasu podaje, że przynajmniej szesnaście z dwudziestu siedlisk usytuowanych przy Rynku Wiżajn należało do Żydów. Przeważali również na ulicy Żydowskiej, gdzie zajmowali ⅓ siedlisk<sup>134</sup>.

Dzięki materiałom z 1748 roku, przechowywanym w Centralnym Archiwum Historycznym w Mińsku, znamy starszych Żydów wiżajńskich: Lejzera

---

<sup>124</sup> A. Leszczyński, *Sytuacja prawna Żydów...*, s. 25; A. Sztachelska-Kokoczek, *Społeczność żydowska w Białymstoku w XVIII w.*, „Białostoczczyzna” 1996, nr 42, s. 20.

<sup>125</sup> J. Mazurkiewicz, *O niektórych problemach prawno-ustrojowych miast prywatnych w dawnej Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio G, t. 11, 1964, s. 110–111.

<sup>126</sup> A. Wyrobisz, *Miasta prywatne w Polsce XVI-XVIII w. jako inwestycje kulturalne...*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 26, nr 1, 1978, s. 54.

<sup>127</sup> A. Bumblauskas, *Wielkie Księstwo Litewskie. Wspólna historia, podzielona pamięć*, tłum. Alicja Malewska, Warszawa 2013, s. 25.

<sup>128</sup> J. Maroszek, *Żydzi wiejscy na Podlasiu...*, s. 64.

<sup>129</sup> *Opisanie Rukopisnogo Ordelenija Vilenskoj Publicnoj Bibliote-ki*, t. 4, 1903, s. 132.

<sup>130</sup> A. Sztachelska-Kokoczek, *Społeczność żydowska...*, s. 21.

<sup>131</sup> W przypadku Abramowej, Jakuba, czy Moszki istnieje możliwość wtórnego wymienienia tych samych osób, jako ewentualnych właścicieli różnych budynków. Por. AGAD Warszawa, AR, sygn. 25-3681, k. 47-57.

<sup>132</sup> CAH Wilno, SA 3418, k. 137v–138v; P. Czyżewski, *Wasilków w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Wasilków miasto renesansowej harmonii 1566-2006*, Wasilków 2006, s. 144.

<sup>133</sup> CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 27, k. 216-216v.

<sup>134</sup> CAH Mińsk, f. 1928, op. 1, nr 3, k. 116v–117.



Judowicza Mowszę, Fiszela Beniaminowicza, Szłomę Zelmana Abrahamowicza, Abrahama Szmoyłowicza, Hirszę Dawidowicza. Efroima i Aronowicza.<sup>135</sup> Dwa lata później między innymi trzej Żydzi tego miasta. (Zelman Lejbowicz, Mowsza Lejbowicz, Fiszel Beniaminowicz Szmojło) sędzili się z niejakim szlachcicem Załuskim.<sup>136</sup> Spór dotyczył 600 zł, których Załuski nie chciał najpewniej zwrócić także i w grudniu 1751 roku<sup>137</sup>. W 1789 roku Wizajny miały liczyć 144 rodziny, w tym 39 żydowskich<sup>138</sup>.

Kleszczówek powstał najprawdopodobniej na początku XVII wieku. Założyli go osadnicy litewscy<sup>139</sup>. Znajdował się tu młyn, który wraz z miejscowością Kleszczówek wymieniono w 1627 roku<sup>140</sup>. Król Zygmunt III Waza nadał ją wówczas w dożywocie Janowi Buszkowskiemu i jego żonie Katarzynie z Bouffałów. Wykształcił się tu folwark funkcjonujący także w końcu istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów<sup>141</sup>.

Smolniki powstały w XVI lub pierwszej połowie XVII stulecia. Już w XVI wieku była w tym miejscu osada smolarzy<sup>142</sup>. Smolniki wymienia inwentarz starostwa wizajńskiego z 1642 roku. Miejscowość liczyła wówczas 13 włók ziemi (większość użytkowanych)<sup>143</sup>.

Przynajmniej w 1655 roku funkcjonowały dwór i starostwo Kadaryszki, a w jego pobliżu wsie: Pobondzie (1642), Żyrwiny (1661), Ejszeryszki (1664)<sup>144</sup> czy Postawełe (wieś i folwark; 1667)<sup>145</sup>. Kadaryszki mogły istnieć znacznie wcześniej<sup>146</sup>. W 1667 roku dzierżawa Postawełe liczyła 16 dymów<sup>147</sup>.

Mapa przemarszu wojsk szwedzkich z 1655 roku wskazuje, że już wtedy istniały *Potopi* (obecnie Potopy) i Rowele. Znamy też symboliczny wizerunek

---

<sup>135</sup> CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 37, k. 15–15v.

<sup>136</sup> CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 39, k. 665–665v.

<sup>137</sup> CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 40, k. 679–679v.

<sup>138</sup> *Miasta polskie w tysiącleciu...*, t. 1, s. 295.

<sup>139</sup> B. Chełmicka-Bordzio, T. Świerubska, *Kanon krajoznawczy Suwalskiego Parku Krajobrazowego*, „Jaćwież” 2000, nr 12, s. 19–21.

<sup>140</sup> AGAD Warszawa, ML, sygn. 183, k. 298.

<sup>141</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 124.

<sup>142</sup> B. Chełmicka-Bordzio, T. Świerubska, *Kanon krajoznawczy...*, s. 19–21.

<sup>143</sup> AGAD Warszawa, AR, sygn. 25-3681, k. 83–84.

<sup>144</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 125.

<sup>145</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 80.

<sup>146</sup> *W dolinie Szeszupy. Gmina Rutka-Tartak...*, s. 5.

<sup>147</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 125.

ówczesnego kościoła parafialnego dla tych wsi w Wiżajnach<sup>148</sup>. Warto w tym miejscu dodać, że omawiana mapa jest niezwykle cennym źródłem kartograficznym. Według Stanisława Alexandrowicza jej części wykonano starannie, „ale treść mapy skupia się tylko wokół osi marszu, minimalnie uwzględniając tereny sąsiednie z obu jej stron.” Dziennie Szwedzi przemierzali od dwóch do czterech mil. Przedstawiono tu przebieg drogi, leżącej wzdłuż niej miejscowości (czasem zaznaczając liczbę domów), rzeki, wzgórza i lasy. Przy poszczególnych osiedlach określano rodzaj kwaterującej w nich broni<sup>149</sup>. Według Tadeusza Mariana Nowaka mapy te dają, oprócz bardzo dokładnego obrazu przemarszu Szwedów, także informacje dotyczące „krajobrazu historycznego, a zwłaszcza osadnictwa na terenach objętych przemarszem armii szwedzkiej”<sup>150</sup>. Przy Potopach podano liczbę „15”, co wskazuje na istnienie w tej wsi piętnastu domów. Nieopodal kartograf szwedzki oznaczył las. Rowele liczyły wtedy najpewniej dwanaście domostw. Najprawdopodobniej w obu tych miejscowościach jesienią 1655 roku stacjonowała kawaleria szwedzka<sup>151</sup>.



*Zagospodarowany brzeg jeziora Pobondzie. Fot. T. Naruszewicz, 2014*

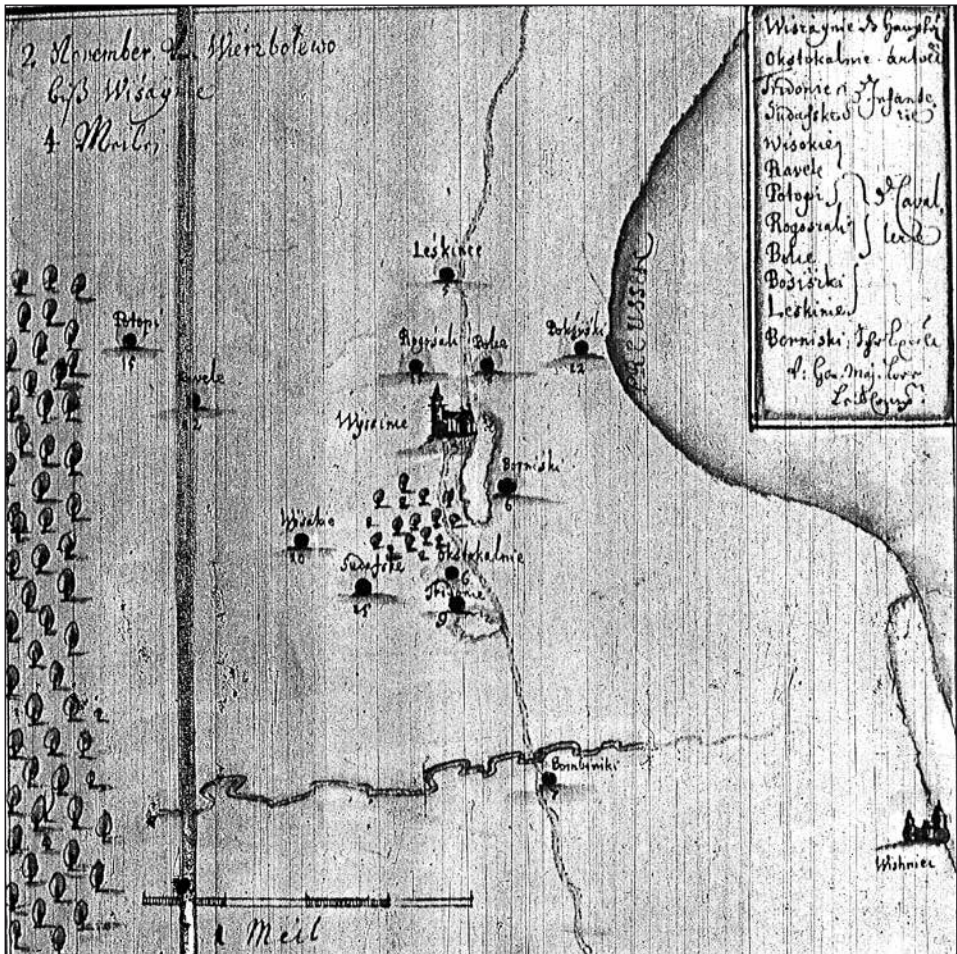
<sup>148</sup> AGAD Warszawa, KKK, kat. I, poz. 63/1, k. 8.

<sup>149</sup> S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii...*, s. 229.

<sup>150</sup> T.M. Nowak, *Szwedzkie źródło kartograficzne ukazujące trasę przemarszu armii M.G. De La Gardie ze Żmudzi na Mazowsze w 1655 r.*, „Studia i materiały do dziejów wojskowości”, t. 30, 1988, s. 325-326.

<sup>151</sup> AGAD Warszawa, KKK, kat. I, poz. 63/1, k. 8.

Wojny połowy XVII wieku odcisnęły się negatywnym piętnem na funkcjonowaniu i wyglądzie tych stron. Przemarsze różnych wojsk katastroficznie wpływały na stan gospodarczy regionu. Wojska rekwirowały chłopom żywność, odzież itd. Trudną sytuację potęgowały częste zarazy dziesiątkujące ludność (między innymi lata 1656, 1657, 1661)<sup>152</sup>. Najbardziej ucierpiały od Szwedów dobra monarsze (jakimi były głównie interesujące nas tereny). Na sąsiednim regionie – Podlasiu liczba ludności zmniejszyła się w dobrach królewskich



Okolice dzisiejszych gmin: Rutka-Tartak i Wisajny w 1655 roku.

Źródło: AGAD Warszawa, KKK, kat. 1, poz. 63/1, k. 8.

<sup>152</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 165.

o około 68 proc., gdy w dobrach szlacheckich tylko o około 17 proc.<sup>153</sup>. Odnośnie Wielkiego Księstwa Litewskiego przyjmuje się, że między 1650 a 1670 rokiem ubyło średnio mniej więcej 48 proc. ludności<sup>154</sup>. Nie wiemy, jak wielkie straty ludnościowe spowodował tzw. potop szwedzki na obszarze dzisiejszej gminy Rutka-Tartak. Możemy jednak odnieść się do ubytków, w także składającej się głównie z miejscowości należących do króla, parafii filipowskiej, gdzie z kilku tysięcy parafian na początku XVII wieku, po 1660 roku pozostało zaledwie kilkuset wiernych<sup>155</sup>.

Może pod Wiżajnami doszło w połowie XVII stulecia do walk z Tatarami. Tezę tę ma potwierdzać zachowana do czasów obecnych nazwa *Tatary*, odnosząca się do równiny usytuowanej w pobliżu tego miasteczka. Rolnicy wyorują tam szczytki ludzkie, w tym czaszki mniejszych rozmiarów niż u Europejczyków<sup>156</sup>. Miasto Wiżajny jeszcze w 1665 roku *w połowie stało pustką*<sup>157</sup>. Z czasem się jednak szybko rozwinęło, stając się na przełomie XVII i XVIII wieku najludniejszym miastem całego dekanatu olwickiego.

Smolniki to jedna z najważniejszych historycznie wsi w gminie Rutka-Tartak. I nie chodzi mi tylko o wybitne walory krajobrazowe tej miejscowości, którą otaczają malownicze jeziora, wzgórza i lasy. Do 1659 roku Smolniki należały do starostwa Wiżajny<sup>158</sup>. W XVII-XIX wieku był tu folwark i wieś plebańska parafii Wiżajny. Miejscowość dostarczała proboszczowi pożywienia oraz znacznych dochodów. 14-20 maja 1659 roku Jan Kazimierz, ostatni władca z dynastii Wazów, zgodził się, aby księżna Maria Januszowa Radziwiłłowa, wojewodzina wileńska, hetmanowa Wielkiego Księstwa Litewskiego i starościna wiżajńska przekazała parafii Wiżajny 13 włók gruntu<sup>159</sup>, „z lasami, bagnami i nieużytecznymi zaroślami”<sup>160</sup>. Dotyczyło to właśnie Smolnik. Mieszkańców wcześniej zobowiązano do opłacania tzw. annaty, czyli 24 zł od każdej włóki na rzecz dworu wiżajńskiego. Dla proboszcza musieli chodzić na tzw. strażę

---

<sup>153</sup> J. Topolski, *Wpływ wojen połowy XVII wieku na sytuację ekonomiczną Podlasia*, [w:] *Studia Historyczne w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, Warszawa, 1958, s. 327.

<sup>154</sup> C. Kukło, *Demografia...*, s. 212.

<sup>155</sup> Ks. Cz. Matusiewicz, *Początki oświaty w Suwałkach i okolicy...*, s. 157; Materiały ks. Cz. Matusiewicza.

<sup>156</sup> A. Jaśkiewicz wskazuje też na możliwość śmierci owych Tatarów z powodu zarazy. Por. A. Jaśkiewicz, *Dzieje Wiżajn...*, s. 12.

<sup>157</sup> *Miasta polskie w tysiącleciu...*, t. 1, s. 295.

<sup>158</sup> AGAD Warszawa, KRSW, sygn. 123a, k. 332.

<sup>159</sup> BU Wilno, F57-B54/219, b.n.k.

<sup>160</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 604, k. 1.

oraz odrobić dwunastodniową tzw. tłokę. Oficjalnie proboszcz wizajński został wprowadzony w posiadanie Smolnik 20 czerwca 1659 roku (miesiąc wcześniej potwierdził to na Sejmie Rzeczypospolitej król Jan Kazimierz)<sup>161</sup>.

Ogromny ubytek ludności na tym terenie przyniósł także początek XVIII stulecia. Pierwszym negatywnym czynnikiem były przemarsze wojsk z lat 1707–1708 i 1710–1711, gdy, jak na przykład w dobrach ekonomicznych olickich, żołnierze, jad[ł]szy, piwszy jeszcze sobie ugody każą dawać; ludzi biją, konie i bydło za ugody zabierają, a gdy się im co o to mówi – rezolucyjną prędką, iż ja za to odpowiem”. W efekcie tej destrukcyjnej postawy wojskowych następowały częste ucieczki chłopów do majątków prywatnych i znaczne straty domen królewskich. Dodawszy ogromne ubytki ludzkie spowodowane morowym powietrzem, otrzymujemy tragiczny obraz ekonomii olickiej: „grunta jej nie tylko badyłami (tam, gdzie przed tym pszenicę siewano), ale już i chrostami zarastać poczęły, gdzie przed tym wsi[e-] obszerne były, teraz locus ubi Troja fuit. Chałupy porozbierane i nocnym sposobem powywożone; wie- Bóg kędy”<sup>162</sup>.

Rejestr kościołów z synodu biskupa Michała Jana Zienkowicza z 1744 roku wymienia spis miejscowości wchodzących w skład parafii Wizajny, w tym filii wizajńskiej Lubowo<sup>163</sup>. Ówczesną parafię Wizajny, do której przynależały miejscowości z obszaru dzisiejszej gminy Rutka-Tartak, tworzyły: miasteczko i dwór Wizajny, Wysokie, Ejszeryszki, *Ostanele*, Potopy, Rutka, Bondziszki, Pobondzie, Postaweł, Sidory, Smolniki, Żelazkowizna, *Kromnik*, *Pobłyndzie*, Dzierwany, *Pogorzeltko*, *Kojla*, *Auksztykalnie*, *Trydonie*, Sudawskie, *Skompobole*, Olszan-ka, Stan-kuny i *Poszyrwinty*<sup>164</sup>. Podlegała też pod tę placówkę kaplica w Lubowie z dwunastoma miejscowościami: Lubowo, Poszeszupie, Wólka, Kupowo, Smolnica, Krejwiany<sup>165</sup>, Nowosady, Klinów, Pograwże, Skajście, Bewirsze i Trempiny<sup>166</sup>.

XVIII i XIX-wieczną część dzisiejszej Rutki-Tartak nazywano Rutką lub Rudką. Wskazuje to, że pierwotnie była to osada rudnicza, wytwarzająca żelazo z rudy darniowej. Początkowo mieszkali w niej zapewne rudnicy, zajmujący się wydobywaniem i wytapianiem żelaza. Na terenie Polski odnajdujemy wiele miejscowości

<sup>161</sup> BU Wilno, F57, B53/1241, b.n.k.; CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3972, k. 21–26.

<sup>162</sup> AGAD Warszawa, AK, sygn. I-24, k. 94, 97.

<sup>163</sup> *Synodus dioeciesana Vilmensis...*, s. 103–107. Ks. J. Kurczewski błędnie umieścił parafię razem z filiami (Lubowo i Pilwiszki) oraz kamedulskimi Suwałkami. Jako *capellae* wymienił też: Weżupie i Wołowicze? Por. Ks. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie...*, s. 180.

<sup>164</sup> *Synodus dioeciesana Vilmensis...*, s. 104.

<sup>165</sup> Na stronie internetowej <http://www.mem.net.pl/stg/diecezjawilenska.1744p.htm> [dostęp: 17 lutego 2012 roku] podano formę: *Krzywiany*.

<sup>166</sup> *Synodus dioeciesana Vilmensis...*, s. 104–105.

o podobnej przeszłości: Rudka, Rudna, Rudnik, Rudniki, Rudziniec, Ruda Śląska, Ruda Huta.<sup>167</sup> Do połowy XX wieku istniała na przykład nad rzeką Rospudą osada młyńska *Ruda* koło Bałazarzewa. Obecnie grunty tej miejscowości wchodzi w skład wsi Kotowiny<sup>168</sup>. Także współcześnie istnieje Rutka w gminie Jeleniewo. Znacznie mniej jest prawdopodobne, iż etymologia tej nazwy wiąże się z nazwiskiem założyciela lub pierwszego mieszkańca (na przykład Rutkowskiego).

Również na terenie dzisiejszej Litwy zachowały się miejscowości mające w nazwie słowo „Ruda”. Tradycja lokalna wskazuje, że założycielem Kozłowej Rudy (dawna parafia Pilwiszki) był na początku XVIII wieku przybysz z Mazowsza – Kozłowski vel Kozioł. Wraz z rodziną osiedlił się on, pośród puszczy, gdzie zaczął kopać błotną rudę żelaza. Zbudował hutę i wytwarzał żelazne przedmioty<sup>169</sup>.

Położone niedaleko Szeszupy Lubowo<sup>170</sup> coraz bardziej zyskiwało na znaczeniu. Wielkim świętem wszystkich miast były targi i jarmarki. Pierwsze odbywały się raz w tygodniu i miały zasięg lokalny. Uczestniczyli w nich głównie okoliczni chłopi z interesujących nas wsi. Na placach znajdowało się wtedy kilka lub kilkadziesiąt wozów z drewnem, czy zbożem, oraz tyleż samo wiejskich kobiet z drobiem, lub nabiałem<sup>171</sup>. Spotykało się też handlarzy mięsem (wieprzowiną, wołowiną czy baraniną), rybami, skórami, owocami, warzywami, solą itd.<sup>172</sup> Ze znacznie większym rozmachem kilka-krotnie w roku organizowano zaś jarmarki. Ruch był olbrzymi, gdyż przyjeżdżali handlarze i rzemieślnicy z innych miast<sup>173</sup>. Na czas trwania jarmarku uchylano prawa miejscowych mieszczan, do wyłączności handlu<sup>174</sup>.

Właściciele miast i wsi z dużą gorliwością zabiegali o posiadanie przywilejów monarszych na organizowanie cotygodniowych targów i dorocznych jarmarków<sup>175</sup>. Lubowo otrzymało takie pozwolenie z rąk króla Augusta III 15 listopada 1744 roku<sup>176</sup>.

---

<sup>167</sup> S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin. PRL*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 331-333.

<sup>168</sup> T. Naruszewicz, *Bałazarzewo. Dzieje miasteczka i ziemi*, Bałazarzewo-Warszawa 2006, s. 213 i inne; tenże, *Miejscowości ziemi bałazarzewskiej*, Bałazarzewo 2014.

<sup>169</sup> Na podstawie relacji: Vytautas Kanevičiusa, mera Kozłowej Rudy i Mildy Paskauskienė, spisanej przez autora 27 marca 2014 roku.

<sup>170</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 5, s. 453.

<sup>171</sup> B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka...*, s. 70.

<sup>172</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa...*, s. 421.

<sup>173</sup> B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka...*, s. 70.

<sup>174</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa...*, s. 419.

<sup>175</sup> A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych...*, s. 27.

<sup>176</sup> *Metryka Litewska. (1791-1792), Księga Spraw Publicznych 35 (556)...*, s. 37.



# W nowożytnych parafiach Lubowo i Wiżajny (do 1795 roku)

Pierwszą, niedużą świątynię w Lubowie wybudowano pomiędzy 1717 (1720) a 1740 rokiem (możliwe, że w 1734 roku)<sup>177</sup>. Z 1741 roku pochodziła najstarsza znana księga metrykalna ochrzczonych w kościele lubowskim. Drugą założono w 1755 roku<sup>178</sup>. W 1744 roku Lubowo stanowiło filię parafii Wiżajny. Duchownym zajmującym się kościołami w Wiżajnach i Lubowie był wtedy ksiądz proboszcz Tomasz Gosiewski<sup>179</sup>. Zapewniał on więc opiekę duszpasterską dla wszystkich interesujących nas wsi, które obecnie tworzą gminę Rutka-Tartak.

Badacze litewscy przyjęli, że prawa samodzielnej parafii Lubowo otrzymało w 1770 roku, gdy ksiądz Adam (Józef?) Kozłowski zbudował drugi, drewniany kościół<sup>180</sup>. Powstanie tu wówczas kościoła potwierdzają też źródła archiwalne<sup>181</sup>. Ksiądz Witold Jemielity podaje natomiast, że Lubowo nadal podlegało pod Wiżajny<sup>182</sup>. Świadczą o tym akt królewski i uchwała sejmowa z okresu pomiędzy 26 sierpnia do 30 października 1776 roku<sup>183</sup>, uposażające kościół piętnastoma włókami ziemi: „Pozwalamy nadać kościołowi lubowskiemu gruntu włók 15, a corpore starostwa kadaryskiego na erekcję w tymże miasteczku plebanii”<sup>184</sup>. Owa wzmianka wskazuje, że dopiero wtedy powstała tu parafia. Dokumenty

---

<sup>177</sup> B. Kviklys, *Mūsų Lietuva. Krasto vietovių istoriniai, geografiniai, etnografiniai bruožai*, t. 3, Wilno 1991, s. 184–185. Ks. Łupiński podał, że pierwszy kościół wybudowano tu w 1770 roku. Por. Ks. J.S. Łupiński, *Wezwania kościołów...*, s. 276.

<sup>178</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 123.

<sup>179</sup> *Synodus dioecesisana Vilnensis...*, s. 185.

<sup>180</sup> B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 184–185; K. Misius, R. Šin.kūnas, *Lietuvos katalikų bažnyčios*, Wilno 1993, s. 481; M. Rupeikienė, *Liubavas*, [w:] *Lietuvos sakralinės dailės katalogas*, t. 1, *Vilka-viškio vyskupija*, ks. 1, *Marijampolės dekanatas*, Wilno 1996, s. 125.

<sup>181</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 2v.

<sup>182</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 81.

<sup>183</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 9v.

<sup>184</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 156. Tę datę roczną podają także: ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 81; K. Misius, R. Šin.kūnas, *Lietuvos katalikų bažnyčios...*, s. 481.





*Przywilej króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1776 roku uposażający parafię lubowską piętnastoma włókami ziemi w Jodziejorach (obecnie Jodoziory). Źródło: AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 156.*

z Centralnego Archiwum Historycznego w Wilnie świadczą, że parafia lubowska istniała w 1784 roku<sup>185</sup>. Duży wpływ na wykształcenie się tej parafii miała postawa księcia Ogińskiego, starosty kadaryskiego<sup>186</sup>.

Miejscem wiecznego spoczynku nowożytnych mieszkańców współczesnej gminy Rutka-Tartak były przykościelne cmentarze w Wiżajnach i Lubowie. Znajdowały się one wokół świątyn parafialnych. Najbogatszych chowano w samych kościołach. Spoczywała tam jednak tylko elita lokalnego społeczeństwa, jak: duchowni, szlachcice, wójtowie, burmistrzowie, bogaci karczmarze<sup>187</sup>. Patronom parafii lubich potomkom przysługiwało miejsce w krypcie kolatorskiej pod głównym ołtarzem. Proboszcza przeważnie chowano pod prezbiterium<sup>188</sup>.

Istnieje błędna teoria podana przez Aleksandra Połujańskiego i najpewniej za nim także Jerzego Wiśniewskiego, że prawa miejskie Lubowo miało otrzymać już z rąk Augusta III w 1734 roku<sup>189</sup>. Przywilej monarszy z 28 grudnia 1791 roku

<sup>185</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 65 i inne.

<sup>186</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 118.

<sup>187</sup> T. Wiślicz, *Chłopskie pogrzeby w Polsce od drugiej połowy XVIII do końca XIX wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 45, 1997, nr 3-4, s. 359.

<sup>188</sup> I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa. 1976, s. 215.

<sup>189</sup> A. Połujański, *Wędrówki po guberni...*, s. 39; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 125.

nie wspomina o tej dacie. Przytacza zarazem, że 23 czerwca 1738 i 27 sierpnia 1765 roku sporządzono inwentarze Lubowa, a 15 listopada 1744 roku August III nadał osiedlu prawo do targów i jarmarków<sup>190</sup>. Ponadto Lubowo jeszcze w 1744 roku było jedynie filią parafii Wiżajny<sup>191</sup>.

Nazwa miasta pochodzi najprawdopodobniej „od pierwszego osiedlenia Lubowa lub Lubego”<sup>192</sup>. Miasteczkiem określono Lubowo w 1776 roku: „Pozwalamy nadać kościołowi lubowskiemu gruntu włók 15, a corpore starostwa kadaryskiego na erekcję w tymże miasteczku plebanii”<sup>193</sup>.

Mocą konstytucji *Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej* z 18 kwietnia 1791 roku otrzymały przywrócenie praw bądź nadano dla wielu miast prawa magdeburskie. Prawo miejskie miało objąć wszystkich mieszkańców. Zapewniono udział mieszczan w komisjach: skarbowej, policyjnej i asesorskiej. Mogli również mieć swych przedstawicieli w sejmie. Powstały możliwości nobilitacji, osiągnięcia kariery wojskowej, sędowniczej czy kościelnej. Sądownictwo wróciło do magistratów<sup>194</sup>. Z interesującego nas obszaru dotyczyło to: Lubowa (28 grudnia 1791) i Wiżajn (14 lutego 1792).

Nadanie przywileju Lubowu przez króla nie zapewniło jednak znaczącego rozwoju. Już niemal pół roku później zaczął się proces między innymi ze starostami Ogińskimi o nielegalne nabycie przywileju. Sytuacja miasta jeszcze bardziej się pogorszyła, gdy w państwie zwyciężyli konfederaci i nakazali zniesienie wszystkich nowo powstałych miast. Ustalono, że Lubowo wydało na utworzenie samorządu 2598 złotych polskich i 25 groszy. Przywilej praw wolnego miasta kosztował 368 złotych (10 – pergamin, 2 – jedwabna plecionka do pieczęci, 4 – puszka na pieczęć, 144 – spisanie przywileju i narysowanie herbu, 180 – za pieczęć i dodatkowo 28 złotych polskich na opracowanie przywileju skórą). Pozostała kwota to koszty między innymi: wpisów i wypisów w Metryce Litewskiej, opłata za podróże, mundury dla dwóch wolontariuszy, iluminacja miasta w dniu Konstytucji 3 Maja, zakup czterech ksiąg aktów, wyrycie tłoków, zakup dzwonka na ratusz, sprawę w sądzie asesorskim. Jak widać Lubowo nie oszczędziło pieniędzy na załatwienie formalności związanych z przywilejem miejskim, wykonaniem wielkiego i małego tłoku oraz

---

<sup>190</sup> *Metryka Litewska (1791–1792), Księga Spraw Publicznych 35 (556)...*, nr 5, s. 37.

<sup>191</sup> *Synodus dioecesana Vilmensis...*, s. 104–105.

<sup>192</sup> A. Połujański, *Wędrowki po guberni...*, s. 40.

<sup>193</sup> AD Łomża., zesp. I, sygn. 245, k. 156. Tę datę roczną podają także: ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 81; K. Misius, R. Šin.kūnas, *Lietuvos katalikų bažnyčios...*, s. 481.

<sup>194</sup> *Konstytucja 3 maja...*, s. 69–78.

czynnościami reprezentacyjnymi<sup>195</sup>. Edmundas Rimša przypuszcza, że wielki tłok miasta Lubowa, który kosztował 20 złotych polskich, powstał jeszcze w 1791 roku. Najprawdopodobniej wyryto na nim herb miasta i napis odpowiadający statusowi wolnego osiedla. Badacz podkreśla fakt istnienia w Lubowie aż dwóch tłoków (małego i dużego), czego nie posiadały nawet większe ówczesne ośrodki. Możliwe było, że tłok wielki miał użytkować magistrat, a mały – sąd miejski. Mały tłok kosztował 9 złotych. Sporządził go najpewniej ten sam majster, jednak cechowało go prostsze wykonanie<sup>196</sup>.

Herb Lubowa zawierał „wyobrażenie Najświętszej Panny Trempińskiej, której obraz dwóch Aniołów malowaniem greckim trzymają”<sup>197</sup>.

W XIX stuleciu twierdzono, że pierwotnie obraz Matki Boskiej Trempińskiej znajdował się w lesie w Trempinach w parafii lubowskiej. Ówczesna tradycja lokalna podawała, że zjawił się on na lipie w Trempinach, skąd przeniesiono go na lipę znajdującą się w rogu cmentarza lubowskiego. Nocą jednak wrócił na swe pierwotne miejsce. Uznano to za cud, po



**Herb Lubowa z 28 grudnia 1791 roku.**  
**Źródło: *Metryka Litewska (1791–1792),***  
***Księga Spraw Publicznych 35 (556)...*,**  
**s. 38.**

czym uroczyście wniesiono go do kościoła w Lubowie. Na cześć tego wydarzenia parafianie corocznie świętowali dzień Narodzenia Najświętszej Marii Panny<sup>198</sup>. W 1784 roku miejscowość Trempiny przynależała do parafii lubowskiej. Posiadał ją niejaki Eydziatowicz. Miejscowy proboszcz jednak nic o cudowności tego miejsca wówczas nie wspominał<sup>199</sup>. Obraz sławę więc zyskał między 1784 a 28 grudnia 1791 roku<sup>200</sup>. Autor przewodnika po Litwie – Tomasz Krzywicki – podał, że obraz Najświętszej Marii Panny został znaleziony na

<sup>195</sup> CAH Wilno, SA 6112, k. 1755–1756, 1758–1758v; E. Rimša, *Pieczęcie miast Wielkiego Księstwa Litewskiego*, tłum. Jan. Sienkiewicz, Warszawa 2007, s. 195, 604–605.

<sup>196</sup> E. Rimša, *Pieczęcie miast...*, s. 604–605.

<sup>197</sup> *Metryka Litewska (1791–1792), Księga Spraw Publicznych 35 (556)...*, s. 37–38.

<sup>198</sup> A. Połujański, *Wędrówki po guberni...*, s. 264.

<sup>199</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 65v.

<sup>200</sup> *Metryka Litewska (1791–1792), Księga Spraw Publicznych 35 (556)...*, s. 38.

dębie na pobliskiej górze, dziś zwanej Kopłyckalnis, która znajduje się obok wsi Trepiny. Wspomniana góra miała być miejscem staroliteńskiego kultu poświęconego bogowi płodności<sup>201</sup>.

Jak już wspomniano mieszkańcy Rutki z drugiej połowy XVIII stulecia uczęszczali do kościoła parafialnego w Lubowie. Dzięki źródłom przechowywanym w Archiwum Diecezjalnym w Łomży wiemy, jak wyglądała druga świątynia z 1770 roku, którą wybudował ksiądz Adam (Józef?) Kozłowski<sup>202</sup>. Drewnianą bryłę<sup>203</sup> na planie krzyża osadzono na podmurowaniu kamiennym. Przylegały doń dwie dość obszerne kaplice: „Gmach całej budowy kościoła tarcicami opierzony, dach z kopułką, w której sygnaturka, gontami kryty”. Nad kaplicami, głównym ołtarzem i facjatą znajdowały się żelazne krzyże. Do wnętrza prowadziły kamienne schody. Posadzkę ułożono z cegieł, podczas gdy sufit z desek pomalowanych na biało. Odpusty odprawiano na: świętego Antoniego, dzień świętej Trójcy i Najświętszej Marii Panny Szkaplerznej<sup>204</sup>.

Znanymi plebanami wizajńskimi drugiej połowy XVIII wieku byli: ksiądz Adam (Józef?) Kozłowski (1770, 1775<sup>205</sup>), ksiądz Jakub Żukowski (1784)<sup>206</sup> i ksiądz Romuald Milanowski (chyba od 1788, 1795, 1797, 1799, 1808)<sup>207</sup>.

W końcu istnienia Rzeczpospolitej Obojga Narodów folwark i wieś Smolniki nadal były miejscowościami funduszowymi parafii Wizajny. Dzięki nim pleban miał zapewnione główne źródło utrzymania. Według lustracji z 1775 roku w Smolnikach znajdowały się tylko dwa dymy, z czego płacono 12 zł podatku<sup>208</sup>.



*Wzgórze kościelne w Lubowie.  
Fot. T. Naruszewicz, 2010*

<sup>201</sup> T. Krzywicki, *Litwa...*, s. 129–130.

<sup>202</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 81; *Słownik geograficzny...*, t. 5, s. 453.

<sup>203</sup> A. Jan. keliūnienė, *Liubavo Švč. Trejybės bažnyčia*, [w:] *Vilkaviškio viskupijos bažnyčios*, Wilkowszki 2011, s. 101.

<sup>204</sup> AD Łomża., zesp. I, sygn.. 245, k. 2v, 118.

<sup>205</sup> CAH Mińsk, f. 1882, op. 1, nr 4, k. 48v; ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 81.

<sup>206</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 39v.

<sup>207</sup> AD Łomża., zesp. I, sygn.. 604, k. 1v, 22-23, 28.

<sup>208</sup> CAH Mińsk, f. 1882, op. 1, nr 4, k. 48v.

W 1789 roku folwark tworzyło tylko jedno siedlisko dworskie, zamieszkałe przez dwie osoby (kobietę i mężczyznę). We wsi Smolniki znajdowało się dwanaście domów i 58 osób<sup>209</sup>.

**Tabela 1.** Domy i ludność folwarku i wsi Smolniki w 1789 roku

Miejscowość	Dymy (domy)			Od 1 do 16 lat		Od 16 do 30 lat		Od 30 do 45 lat		Od 45 do 60 lat		Powyżej 60 lat		Razem ludności
	dworskie	gruntowe	ogrodowe	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	
Folwark Smolniki	1	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—	2
Wieś Smolniki	—	3	9	12	17	2	2	11	10	1	1	1	1	58

m. – płeć męska                      ż. – płeć żeńska

Źródło: CAH Wilno, SA 4056, k. 106.

Duchownym bezpośrednio odpowiadającym za katechizację większości praprzodków dzisiejszych parafian Rutki-Tartak w połowie XVIII wieku był ksiądz Tomasz Korwin Antoni Gosiewski, kanonik smoleński, proboszcz wizajński i lubowski (około 1744 i 1753 roku<sup>210</sup>). Później zastąpił go ksiądz Adam Kozłowski, proboszcz wizajński i lubowski, który w 1770 roku wybudował w Lubowie kościół<sup>211</sup>. W 1784 roku plebanem lubowskim był ksiądz Kazimierz Wyganowski<sup>212</sup>. Następnie funkcję tę pełnił około 1790 roku dotychczasowy wikary lubowski – ksiądz Antoni Jankowski<sup>213</sup>. W 1797 roku określano go kanonikiem z Lubowa<sup>214</sup>.

O ile Smolniki były miejscowością funduszową parafii Wizajny, to na rzecz plebanii lubowskiej pracowali mieszkańcy *Jodziejor* (obecnie Jodoziory). W 1776 roku król Stanisław August Poniatowski przekazał parafii Lubowo piętnaście włók „w lasach”, zastrzegając jednocześnie, aby „takowe zmiany i nadania, jako powinny być udziałane, bez umniejszenia respektiwnych dochodów

<sup>209</sup> CAH Wilno, SA 4056, k. 106.

<sup>210</sup> AN Wilno, F255-878, k. 17.

<sup>211</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 246, 247, b.n.k.

<sup>212</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 66v.

<sup>213</sup> Ksiądz Jankowski to urodzony w 1764 roku szlachcic, absolwent seminarium wileńskiego. Por. AD Łomża, zesp. I, sygn. 378, k. 14 i inne (różna numeracja).

<sup>214</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 378, b.n.k.

skarbowych”. Nadanie to dotyczyło wsi *Jodzeiory*. Niebawem pleban ksiądz Kazimierz Wyganowski osadził tam kilka osób, założył folwark i wybudował karczmę (przed 1791 rokiem.)<sup>215</sup>. Wraz z miejscowością *Jodzeiory* w 1776 roku parafia lubowska wzbogaciła się także o jeziora: *Jodzeiory*, *Czarne*, *Żabiniec*, *Bedugnelek* i *Konopinek*<sup>216</sup>.

W końcu XVIII wieku na jeden szpital w sąsiednim dekanacie kowieńskim przypadało średnio 5,6 osoby. Stosując podział według płci – przeważały kobiety<sup>217</sup>. Dla badanego obszaru cenne dane w tym względzie przynosi *Raport Dekanatu Olwickiego z 1786 roku*. Przeciętnie w jednej placówce przebywało 5 i „pół” osoby. Najliczniejszy szpital znajdował się w Janówce, gdzie przebywało aż dziewięć osób (sześciu *dziadów* i trzy *baby*). Tylko po troje szpitalników mieszkało natomiast w Giżach i Wisztynie (po dwóch mężczyzn i jednej kobiecie). W Lubowie było pięciu szpitalników (dwóch *dziadów* i trzy *baby*)<sup>218</sup>.

**Tabela 2.** Uczniowie wybranych szkół parafialnych dekanatu Olwita w latach 1777, 1781, 1784 i 1786

Miejscowość	Uczniowie 1777			Uczniowie 1781			Uczniowie 1784			Uczniowie 1786		
	sz.	m.	ch.	sz.	m.	ch.	sz.	m.	ch.	sz.	m.	ch.
Jeleniewo	—	razem 46		—	2	2	—	—	45	—	6	13
Kalwaria	—	razem 8		—	15	10	—	3	43	—	3	43
Lubowo	2	razem 2		—	5	—	—	—	9	7	5	9
Przerośl	—	razem 28		12	5	6	1	20	10	3	19	15
Suwałki	—	razem 12		—	9	6	8	10	12	6	27	12
Wisztyniec	—	razem 30		—	8	—	2	10	2	4	18	—
Wiżajny	—	razem 35		1	3	5	1	3	1	6	8	5

sz. – szlachta      m. – mieszczenie      ch. – chłopci

Źródło: CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 59, k. 11–11v; ks. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie...*, s. 310–312; tenże, *Wiadomość o szkołach parafialnych w djecezji wileńskiej. Założenie i rozwój szkół parafialnych w djecezji wileńskiej*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. 2, 1908, s. 58–60; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 185, 204, 367, 376, 404 i inne; T. Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773–1794*, Kraków-Warszawa, 1921, s. 198, 206, 209–210, 213–214, 218, 220–221, 224, 227.

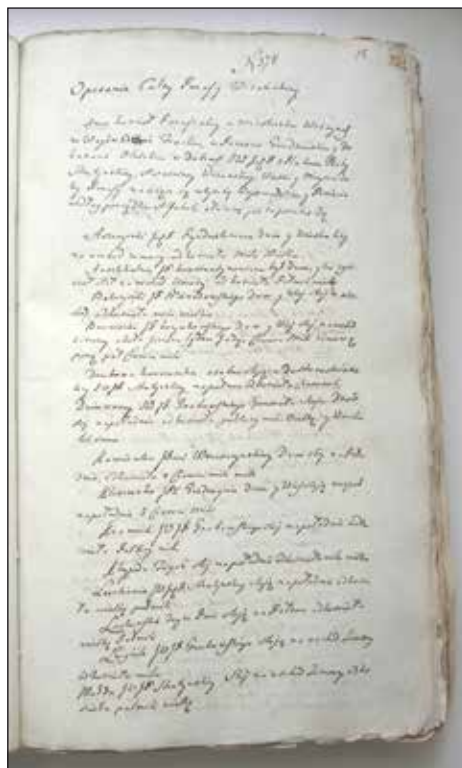
<sup>215</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 26, 35, 156.

<sup>216</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 81.

<sup>217</sup> C. Kukło, *Xenodochia parochialia dekanatu kowieńskiego...*, s. 219.

<sup>218</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 59, k. 11–11v.

Potrzeby edukacyjne w drugiej połowie XVIII wieku spełniały dwie szkoły parafialne: Wiżajny i Lubowo. Szkoła w Wiżajnach funkcjonowała przynajmniej w 1775, 1777, 1781, 1784 i 1786 roku<sup>219</sup>. Podobnie wyglądało to w Lubowie (1777, 1781, 1784 i 1786). W 1786 roku szkoła parafialna w Lubowie z 21 uczniami należała do średnich tego typu placówek w dekanacie Olwita. Nieco mniejszą była szkoła wiżajńska – 19 uczniów.

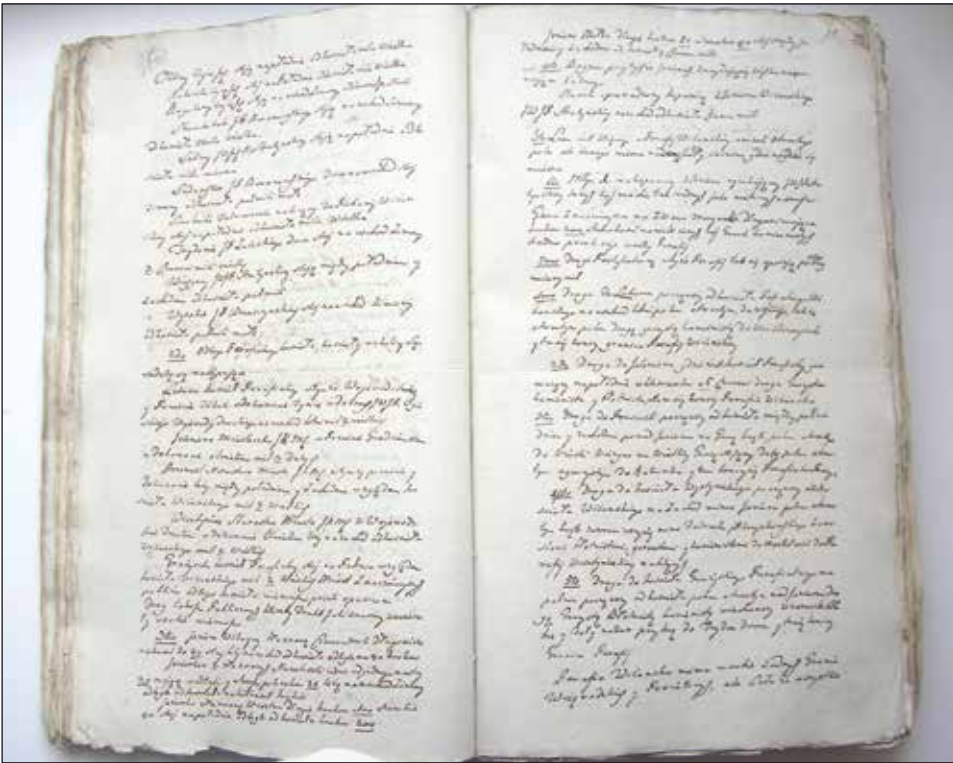


**Opis parafii Wiżajny z 1784 roku.**  
**Źródło: CAH Wilno, f. 694, op. 1,**  
**nr 3994, k. 38-39.**

Nieocenionym źródłem w badaniu początków obszaru gminy Rutka-Tartak są przechowywane w Wilnie *Opisy parafii dekanatu Olwita z 1784 roku*. Żeby je poprawnie odczytać, należy jednak poznać znaczenie używanych w nich określeń: mila mała to 6,25 kilometra (5,703 kilometra.); mila średnia – 7,0 kilometrów (6,740 kilometra.); mila wielka – 7,8 kilometra (8,238 kilometra.); wschód letni – północny wschód; wschód zimowy – południowy wschód; zachód słońca letni – północny zachód; zachód zimowy – południowy zachód<sup>220</sup>; JM – jejomości, jejmości; JO – jaśnie oświecony, jasnie oświecona; JP – jegomość pan,

<sup>219</sup> CAH Mińsk, f. 1882, op. 1, nr 4, k. 77v; CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 59, k. 11–11v; ks. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie...*, s. 310–312; tenże, *Wiadomość o szkołach...*, s. 58–60; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 185, 204, 367, 376, 404 i inne; T. Wierzbowski, *Szkoły parafialne...*, s. 198, 206, 209–210, 213–214, 218, 220–221, 224, 227.

<sup>220</sup> Znanie są różne odpowiedniki dawnych miar. Pierwsze dane pochodzą z: H. Szymański, *Jednostki miar*, Warszawa 1956, s. 590; drugie (w nawiasach) z: E. Stamm, *Miary powierzchni w dawnej Polsce*, „Wiadomości Służby Geograficznej” 1935, z. 3, s. 374–376; tenże, *Miary powierzchni w dawnej Polsce*, Kraków 1936.



jegomość pani; JW – jaśnie wielmożny, jaśnie wielmożna; JWW – jaśnie wielmożnych; JWP – jaśnie wielmożny pan, jaśnie wielmożna pani<sup>221</sup>.

W 1784 roku w związku z parafią Grażyszki stwierdzono: „Lubów, kościół parafialny, w starostwie maćkowskim, na zachód zimowy, 2 mile”. Pleban jeleńewski napisał natomiast: „Lubów, kościół parafialny, w województwie trockim, dekanacie w tymże, w dobrach JW JP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, między północą i wschodem letnim, mil 3 wielkie”. Opis parafii Wizajny podaje: „Lubowo, kościół parafialny w tymże województwie i powiecie; także w dekanacie tymże, w dobrach JW JP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, wojewody trockiego, na wschód letni, mil 2 wielkich”<sup>222</sup>.

Proboszcz wizajński ksiądz Jakub Żukowski w 1784 roku sporządził opis podległej sobie parafii, która usytuowana była w powiecie grodzieńskim.

<sup>221</sup> *Opisy parafii dekanatu Olwita z 1784 roku*, opr. Tomasz Naruszewicz, Suwałki 2013, s. 168.

<sup>222</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 20v, 38v, 125.



i województwie trockim. Ówczesne starostwo sejwejsko-wizajńskie znajdowało się w rękach Róży z Platerów Strutyńskiej. W skład parafii wchodziły:

1. *Aszeryszki* („JP Eydziatowicza, dwór i wioska, leży na wschód zimowy od kościoła, mila wielka.”);
2. *Au[k]szykalnie* („JP Konstantynowicza, był dwór i tam zgorzał. Stał na wschód zimowy od kościoła, ½ mili wielkie.”);
3. *Bokszyszki*<sup>223</sup> („JP Niewodowskiego, dwór i wieś, stoi na zachód od kościoła, mila wielka.”);
4. *Burniszki* („JP Krzywkowski, dwór i wieś, stoi na wschód zimowy, około jeziora łądem jadąc ¼ mili, zimową porą ⅛ mili.”);
5. *Dembowa Karczemka* („osobno stojąca, do starostwa należy, JW JP [Róży] Strutyńskiej, na północ od kościoła, ¼ mili.”);
6. *Dzierwany* („JW JP Grabowskiego, generała, szefa. Dwór stoi na południe od kościoła, 1½ mili wielkie. I wioska toż samo.”);
7. *Kamionka* („J[M] pani Weresczyńskiej, dwór, stoi na południe od kościoła, ¾ mili małe.”);
8. *Kleszczewko*<sup>224</sup> („JP Giedroycia, dwór i wieś, stoją wespół na południe, 1¼ mili.”);
9. *Kramnik* („JW JP Grabowskiego, stoi na południe od kościoła, 1½ mili.”);
10. *Kłajpeda* („tegoż stoi na południe od kościoła, mila wielka.”);
11. *Leszkiemie* („JW JM p[ani Róży] Strutyńskiej, stoją na południe od kościoła, wielkie ½ mili.”);
12. *Laskowskie* („teżę pani, stoją na północ od kościoła, wielkie ½ mili.”);
13. *Ługiele* („JW JP Grabowskiego, stoją na wschód zimowy od kościoła, mila.”);
14. *Mauda* („JW JP [Róży] Strutyńskiej, stoi na wschód zimowy od kościoła, ½ mili wielkie.”);
15. *Okliny* („teżę JM, stoją na południe od kościoła, mila wielka.”);
16. *Rakówko* („teżę JM, stoi na południe od kościoła, mila wielka.”);
17. *Rogóżany* („teżę JM, stoją na wschód zimowy od kościoła, ½ mili.”);
18. *Skombobole* („JP Baranowskiego, stoją na wschód zimowy od kościoła, mila wielka.”);
19. *Soliny* („JW JM p[ani] [Róży] Strutyńskiej, stoją na południe od kościoła, mila mierna.”);

---

<sup>223</sup> Także lustracja z 1775 roku podaje, że Bokszyszki przynależały do „JP Niewodowskiego”. We wsi i dworze o tej nazwie znajdowało się wtedy 10 dymów (60 złotych). Była tam też karczma, opodatkowana kwotą 12 złotych. Por. CAH Mińsk, f. 1882, op. 1, nr 4, k. 48, 77v.

<sup>224</sup> Obecnie Kleszczówek.

20. Sudawskie („JP Baranowskiego, dwór na wschód stoi zimowy od kościoła, ½ mili małe”);
21. Smolniki („folwarcze-k należący do plebanii wiża.[j]ńskiej, stoi na południe od kościoła, mila wielka”);
22. Trydonie („JP Zaleskiego, dwór, stoi na wschód zimowy, ¾ mili wielkie”);
23. Wiezgóry („JW JP [Róży] Strutyńskiej, stoją między południem i zachodem od kościoła, ½ mili”);
24. Wysokie („JP Weresczyńskiej, stoi na wschód zimowy od kościoła, ½ mili małe”)<sup>225</sup>. Ponadto w parafii wiżajńskiej istniały: Bolcie, Dziadówce-k, *Marjan-ka*, Stara Hańcza, *Sześciowlóki*, *Jagliniszki (Jegleniszki)*, *Żelazkowi- zna* oraz prawdopodobnie: *Danużańskie*, *Góry*, *Gromadczyzna*, *Markińce*, *Kojla*, *Rudnia*, *Pogorzałki*, *Pojeziorki*<sup>226</sup>, Wilkupie i Budzisko.

Sąsiednimi kościołami wówczas były: Lubowo („w dobrach JW JP [Andrze- ja. Ignacego] Ogińskiego, wojewody trockiego, na wschód letni, mil 2 wielkich”); Jeleniewo („miasteczko JKM w powiecie grodzieńskim, w de-kanacie olwickim, mil 3 dużych”); Przerośl („starostwo, miasto JKM, w tymże powiecie i de-ka- nacie, leży między południem i zachodem względem kościoła wiża.[j]ńskiego, mil 3 wielkich”); Wisztyniec („starostwo, miasto JKM, w województwie tro- ckim, w de-kanacie olwickim, leży na zachód od kościoła wiża.[j]ńskiego, mil 2 wielkich”); Grażyszki („kościół parafialny, stoi na północ względem kościoła wiża.[j]ńskiego, mil 2 wielkich”).

Parafia Wiżajny końca XVIII wie-ku posiadała wiele jezior: Wiżajny („¼ mili długości, szerokości do 30 staj, leży na zachód od kościoła, odległe na 30 kroków”), *Wisztu*<sup>227</sup> („dłgie- kroków 100, szerokie- 40, stoi na południe, odległe od kościoła- kroków 200”), *Mołda* („dłgie- kroków 80, szerokie- 40, stoi między południem i zachodem od kościoł[a.], ¾ mili”) oraz dwa jeziorka. Staneluszki znajdujące się kilkaset kroków „na wschód zimowy” od kościoła („jedno od jednego na staj 20, mające- wzdłuż i [w]szerz po kroków 30”). W pobliżu jezior istniały bagna, które- jedna-k nie- odgrywały żadnego znaczenia- gospodarczego. Obok Jeziora Wiżajń- skiego był stawek z młynem- wodnym- należący do starościny Róży Strutyńskiej.

<sup>225</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 38-39.

<sup>226</sup> *Pojeziorki* przynależały w 1775 roku do starostwa Wiżajny. Znajdowały się tam trzy dymy, z czego płacono 18 złotych podatku. Por. CAH Mińsk, f. 1882, op. 1, nr 4, k. 48v. Według spisu z 1789 roku było tu 16 dymów i 90 osób. Był też tam dym z czterema osobami, chyba Żydami. Por. CAH Wilno, SA 4056, k. 114v.

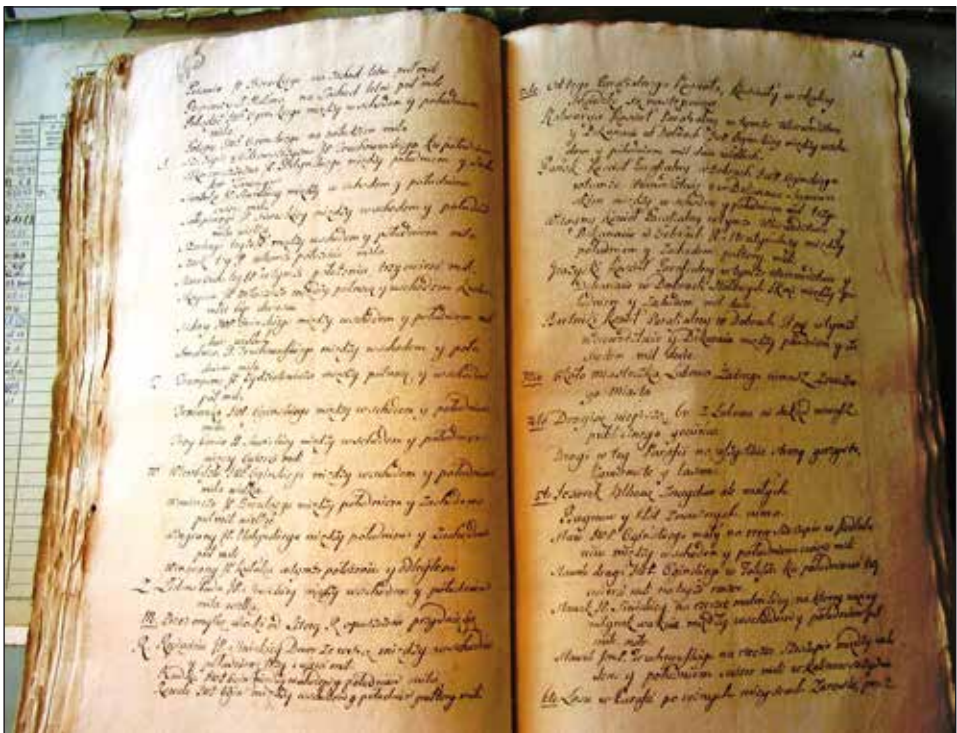
<sup>227</sup> Obecnie- jezioro Wistuć.

Przeważały tu lasy. Pól uprawnych było znacznie mniej. Rosły głównie jodły i sosny. W pagórkowatym krajobrazie wyróżniało się wzgórze *Marjanka* („długości mająca kroków 200, szerokości na milę”).

Sieć drogowa parafii nie zawierała traktu o dużym znaczeniu. Znajdowały się tu drogi prowadzące między innymi do sąsiednich kościołów. Do Lubowa podróżowano „na wschód letni polem otwartym do Wy[so]kiego, także otwartym polem drogą górzystą, kamienistą do wsi Aszeryszek”. Do Jeleniewa jechano przez *Kleszczewek*, drogą kamienistą, górzystą i błotnistą. Dotarcie do Przerośli wiązało się z podróżą obok jezior, wzgórz i pól oraz wioski *Wieżgór* na Wielkiej Górze i Rakówka. Droga do kościoła wisztynieckiego również biegła w pobliżu jeziora i pól oraz Folwarku Krzywkowskiego. Do Grażyszek, znajdujących się na północy, podróżowano nad jeziorem, drogą górzystą, błotnistą i kamienistą<sup>228</sup>.

Również miasteczko Lubowo znajdowało się w województwie trockim, powiecie grodzieńskim i dekanacie olwickim. Stanowiło siedzibę parafii, pod którą w 1784 roku podlegały:

1. Białe Błota („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, między wschodem i południem letnim, mila wielka”);
2. Baranowo („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, między południem i zachodem zimowym, mila wielka”);
3. *Bądziszki*<sup>229</sup> („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, między wschodem i południem, 1½ mili”);
4. Folsz („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, na połudzień, ¾ mili”);
5. *Gesienowo*<sup>230</sup> („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, między wschodem i południem, mila wielka”);
6. *Gełowo*<sup>231</sup> („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, między wschodem i południem, mil 2”);
7. Gutowszczyzna („JP Płatyńskiego, na połudzień, ½ mili”);
8. *Gromadziszki* („JP Siwickiej, na wschód zimowy, mila”);
9. Ignatowizna („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, między wschodem i południem, mila wielka”);
10. Kadaryszki („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, na południe, mila”);



Opis parafii Lubowo z 1784 roku. Źródło: CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 65-66v.

11. *Kupów*<sup>232</sup> („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, między wschodem i południem, mila”);
12. *Kamianka*<sup>233</sup> („JP Siwickiej, między wschodem i południem, mila”);
13. *Kozłowo* („JP Siwickiej, między wschodem i południem, mila wielka”);
14. *Kreywiany*<sup>234</sup> („JP Mażeyki, między południem i zachodem letnim, ¼ mili”);
15. *Klinowo* („JP Mażeyki, na zachód letni, ¼ mili”);
16. *Małowski* („JP Baranowskiego, na północ, ½ mili”);
17. *Nowosady* („JP Mażeyki, dwór, na zachód, ¼ mili”);
18. *Ogonie* („JP Siwickiej, na północ, mila”);
19. *Osowe* („JP Giedroycia, na północ, 1½ mili”);
20. *Pietucz Morgi* („JP Giedroycia, na północ, 1½ mili”);
21. *Przypieczki* („tegoż JP Giedroycia, tamże”);
22. *Poiawie* („JP Bereckiego, na zachód letni, ½ mili”);
23. *Pograuży* („JP Hutana [?], na zachód letni, ½ mile”);
24. *Pobądzie*<sup>235</sup> („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, między wschodem i południem, mila”);
25. *Potopy*<sup>236</sup> („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, na połudzień, mila”);
26. *Rykacieia* („JP Siwickiej, dwór ze wsią, między wschodem i południem, ¾ mili”);
27. *Rudka*<sup>237</sup> („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogiń[skiego], między wschodem i południem, mila”);
28. *Rowele* („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogiń[skiego], między wschodem i południem, 1½ mili”);
29. *Szeszupie* v[el] *Ostrowszczyzna* („JP Truchnowskiego, ku południowi”);
30. *Sikorewsczczyzna*<sup>238</sup> („JP Platynskiego, między południem i zachodem zimowym”);
31. *Santoka* („JP Siwickiej, między wschodem i południem, ¼ mili”);

<sup>232</sup> Mapa pruska H.Ch. Textor’a, D.F. Sotzman’a, *Topographisch Militarishe Karte...* z 1808 roku podaje nazwę *dwór Kupowo*. Por. AGAD Warszawa, Zbiór Kartograficzny [dalej: ZK], sygn. 479-1. Ewidencje dotyczy to współczesnej wsi gminy Rutka-Tartak - Kupowo.

<sup>233</sup> Mapa pruska H.Ch. Textor’a, D.F. Sotzman’a, *Topographisch Militarishe Karte...* z 1808 roku podaje nazwę *Kamionka*. Por. AGAD Warszawa, ZK, sygn. 479-1.

<sup>234</sup> Obecnie wieś Krejwiany (gmina Rutka-Tartak).

<sup>235</sup> Dziś wieś gminy Rutka-Tartak - Pobondzie.

<sup>236</sup> Mapa pruska H.Ch. Textor’a, D.F. Sotzman’a, *Topographisch Militarishe Karte...* z 1808 roku podaje nazwę *Potopie*. Por. AGAD Warszawa, ZK, sygn. 479-1.

<sup>237</sup> Miejscowość, która obecnie współtworzy wieś gminną Rutka-Tartak.

<sup>238</sup> Mapa pruska H.Ch. Textor’a, D.F. Sotzman’a, *Topographisch Militarishe Karte...* z 1808 roku podaje nazwę *Szykorewyzna*. Por. AGAD Warszawa, ZK, sygn. 479-1.

32. *Sotopierogi* („JP Siwickiej, między wschodem i południe[m.], mila wielka.”);
33. *Szarkajć* („też JP, między wschodem i południem, mila.”);
34. *Szark* („tej JP, w tymże położeniu, mila.”);
35. *Stara Buda* („tej JP, w tymże położeniu, ¾ mile.”);
36. *Skajście*<sup>239</sup> („JP Miłaszczicza, między północą i wschodem, kroków może być 200”);
37. *Sidory* („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, między wschodem i południem, mil 2 wielkich”);
38. *Smolnica* („JP Truchnowskiego, między wschodem i południem, mila.”);
39. *Trempiny* („JP Eydziatowicza, między północą i wschodem, ½ mili”);
40. *Trzciańka* („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, między wschodem i południem, mila.”)
41. *Trzy Barcie* („JP Siwickiej, między wschodem i południem, więcej ¼ mili”);
42. *Wierzbiszki* („JWP [Andrzeja Ignacego] Ogińskiego, między wschodem i południem, mila wielka.”);
43. *Wawiersze* („JP Bereckiego, między południem i zachodem, ½ mili wielkie”);
44. *Wingrany* („JP Platyńskiego, między południem i zachodem, ½ mili”);
45. *Wingrany* („JP Kułaka, w tymże położeniu i odległości”);
46. *Zielona Buda* („JP Siwickiej, między wschodem i południem, mila wielka.”).

Proboszcz lubowski ksiądz Kazimierz Wyganowski wymienił wtedy również sąsiednie kościoły. „Między wschodem i południem, mil 2 wielkich” znajdował się kościół w Kalwarii. Już na terenie dekanatu Simno funkcjonował pobliski Puńsk, „między wschodem i południem, mil 3”. „Między południem i zachodem, 1½ mili” była świątynia wizajńska. W podobnym kierunku, w odległości dwóch mil, znajdował się kościół w Grażyszkach. „Między południem i zachodem, mil 2” były Bartniki.

Ówczesne Lubowo znajdowało się z dala od dużych miast, jak Kowno czy Grodno. Nie biegł też tędy żaden ważny trakt („Drogi się nie piszą, bo z Lubowa ni dokąd nie masz publicznego gościńca”). Lokalne drogi charakteryzowały się występowaniem w nich licznych kamieni. Prowadziły przez wzgórza i lasy. W odróżnieniu od innych parafii regionu, obszar ten nie zawierał zbyt dużej liczby okazałych jezior („Jeziorok kilka się znajdzie, ale małych”). Nie odnotowano też wówczas istnienia rozległych terenów podmokłych. Wiemy jednak o istnieniu w parafii Lubowo czterech stawów: „JWP Ogińskiego, mały na rzece

<sup>239</sup> Mapa pruska H.Ch. Textor’a, D.F. Sotzman’a, *Topographisch Militarische Karte...* z 1808 roku podaje nazwę *Skaidzie*. Por. AGAD Warszawa, ZK, sygn. 479–1.

Szeszupie w Podlubowiu, między wschodem i południem, ¼ mili”, „JWP Ogińskiego, w Foluszu ku południowi, ¾ mili na tejże rzeczce”, „JP Siwickiej, na rzeczce małeńskiej, na której więcej młynek wałkuje, między wschodem i południem, ½ mili małe” oraz „JMP Truchnowskiego, na rzeczce Szeszupie, między wschodem i południem, ¼ mili w Kalinowszczyźnie”.

„Lasu w parafii po różnych miejscach, zarośle prócz lasu JWP Ogińskiego, którego może być wzdłuż więcej mili, w przecz miła, między wschodem i południem”. Rosły tam między innymi sosny, dęby, jodły. Wyróżniał się w tej kwestii kompleks leśny szlachcica Truchnowskiego, „może być po ½ mili małej wzdłuż i przecz”<sup>240</sup>.

**Tabela 3.** Szacunkowe zaludnienie wybranych parafii pogranicza Grodzieńszczyzny i Kowieńszczyzny w 1786 roku

Parafia	1786		
	katolicy	Pozostali	Razem
Jeleniewo	2836	67	2903
Kalwaria	4122	2120	6242
Lubowo	3313	212	3525
Wiłkowyszki	5348	1104	6452
Wisztyniec	1970	357	2327
Wiżajny	1490	439	1929

Źródło: CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 59, k. 11–11v; ks. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie...*, s. 310–312.

W drugiej połowie XVIII wieku wzrastała liczba osiedlających się na badanym obszarze przybyszów z Prus, wśród których wielu było ewangelikami augsburskimi. W „kolonizacji brała udział prawie wyłącznie ludność polska.”<sup>241</sup> Nowe osadnictwo miało związek z rozwojem przetwórstwa rudniczego i smolarskiego w wigierskich dobrach kamedulskich oraz królewszczyznach. Sprowadzano więc Mazurów, z których część przeszła wtedy na katolicyzm.<sup>242</sup>

Luteranie zamieszkali w połowie XVIII stulecia w okolicy Wiżajn, początkowo przynależeli do parafii w Sudawskich. W latach 1793–1797 funkcję pastora pełnił tam ksiądz Andrzej Wilhelm Grabowski (1754–1827), później pracujący

<sup>240</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 65–66v.

<sup>241</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 260.

<sup>242</sup> Tenże, *Badania nad dziejami...*, s. 250.

w Chmielówce<sup>243</sup>. Inni badacze podają, że ów Andrzej Wilhelm Grabowski już od 1793 roku był pastorem w Chmielówce<sup>244</sup>. Najpewniej więc wspomniany duchowny obsługiwał obie placówki. Syn pastora – Fryderyk Wilhelm – urodził się w folwarku Sudawskie (1803)<sup>245</sup>.

W 1804 roku nabożeństwa protestanckie miały odbywać się w: Wiłkowyżkach, Kalwarii, Suwałkach, Wiżajnach i Sudawskich<sup>246</sup>.

W czasie powstania kościuszkowskiego w sierpniu 1794 roku omawiane tereny zajęły wojska pruskie, które pojawiły się tu we wrześniu tegoż roku. Mocą decyzji z grudnia 1796 roku obszar włączono do nowo utworzonej prowincji Prusy Nowowschodnie<sup>247</sup>. Zmiany polityczne odbiły się też na funkcjonowaniu Kościoła rzymskokatolickiego. 17 września 1795 roku caryca Katarzyna II wydała ukaz znoszący diecezję wileńską, która od śmierci biskupa Ignacego Jakuba Massalskiego pozostawała nieobsadzona. Przyłączono ją do szczątkowej terytorialnie diecezji inflanckiej. Jakkolwiek istnienie diecezji wileńskiej w kanonicznym rozumieniu nie zostało przerwane, to jednak w sensie praktycznym jej działalność zawieszono na trzy lata. Rozwiązanie tego stanu nastąpiło po śmierci Katarzyny II. Na mocy układu Rosji z Rzymem została zreorganizowana struktura Kościoła łacińskiego na obszarze cesarstwa. Dekretem nuncjusza apostolskiego Wawrzyńca Litty z 8 sierpnia 1798 roku, diecezję wileńską włączono do archidiecezji mohylewskiej (do której przyłączono jeszcze cztery diecezje leżące na obszarze cesarstwa.)<sup>248</sup>.

---

<sup>243</sup> A. Jaśkiewicz, *Dzieje Wiżajn...*, s. 12; <http://www.forum.suwalki.pl/historia/historia-ewangelikow-w-suwalkach/> [dostęp: 9 maja 2013 roku].

<sup>244</sup> *Zapomniane sąsiedztwo. Ewangelicy na Sejneńszczyźnie*. Materiały z wystawy zrealizowanej przez ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach, autorstwa A. Szkopińskiej i M. Warysza, [w:] [pogranicze.sejny.pl/pliki/wystawa\\_ewangelicy\\_mini.pdf](http://pogranicze.sejny.pl/pliki/wystawa_ewangelicy_mini.pdf) [dostęp: 2 marca 2011 roku]

<sup>245</sup> A. Jaśkiewicz, *Dzieje Wiżajn...*, s. 12.

<sup>246</sup> J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) 1795–1806*, Poznań 1963, s. 238.

<sup>247</sup> A. Matusiewicz, *Pierwsze stulecie. Historia Suwałk do 1945 roku*, [w:] *Suwałki miasto nad Czarną Hańczą*, pod redakcją Janusza Kocpiała, Suwałki 2005, s. 107.

<sup>248</sup> J. Skarbeck, *Organizacja parafialna w diecezji wileńskiej 1772/73–1914*, „Studia Teologiczne”, t. 5-6 (1987–1988), s. 118–143.





## Starostwo kadarysko-mańkowskie

Starostwo kadarysko-mańkowskie, jako niegrodowe, było dzierżawione przez starostów, posiadających odpowiedni królewski przywilej. Starostami byli wysocy dostojnicy państwowi. W imieniu monarchy sprawowali władzę sądowniczą, skarbową, egzekucyjną i wojskową. Odgrywali też istotną rolę przy obsadzaniu proboszczów w parafii<sup>249</sup>. Staropolski starosta miał czuwać nad bezpieczeństwem mieszkańców, ogłaszać uniwersały, ściągać podatki a przede wszystkim zarządzać dobrami monarchy. Dzięki temu taka osoba czerpała pokaźne zyski. Obsadzanie starostw stanowiło ważne narzędzie w polityce wewnętrznej króla<sup>250</sup>. Starostwo kadarysko-mańkowskie sąsiadowało między innymi ze starostwem sejwejsko-wizajńskim<sup>251</sup>.

Już w 1655 roku istniał starościński dwór w Kadaryszkach. Do dziś w okolicy tego miejsca zachowały się resztki dawnego parku dworskiego z aleją klonową<sup>252</sup>. W 1661 roku Kadaryszki i inne dzierżawy (*Mańkowo vel Mańków i Żyrwinty*) posiadał Krzysztof Niewiarowski, dworzanin pokojowy. Otrzymał on od władcy Rzeczypospolitej rozszerzenie praw do trzymania tych trzech dzierżaw na swoją żonę Zofię Helenę z Frąckiewiczów Radziwińska. Jerzy Wiśniewski podał, że Krzysztof Niewiarowski był stolnikiem trockim. Jednak zdecydowanie zakwestionowali to autorzy spisu urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego pod redakcją Andrzeja Rachuby. Argumentowali, że błąd wynikał z określenia Zofii Heleny stolnikówną trocką<sup>253</sup>. Możliwe, że ta dzierżawa mogła istnieć na początku tegoż wieku. Z 1624 roku znamy postać Pawła Niewiarowskiego,

<sup>249</sup> M. Piszczatowska, *Starostwo knyszyńskie w czasach króla Zygmunta II Starego*. Praca magisterska obroniona w 2005 roku w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego w Olsztynie pod kierunkiem prof. dra hab. Stanisława Achremczyka, s. 30.

<sup>250</sup> H. Samsonowicz, *Historia Polski do roku 1795*, Warszawa 1985, s. 147–148.

<sup>251</sup> W. Sokołowski, *Starostwo sejwejskie...*, s. 35.

<sup>252</sup> K. i T. Krzywicy, *Suwalszczyzna Zaniemień. Przewodnik*, Białystok 1999, s. 128.

<sup>253</sup> *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego, spisy*, t. 2, województwo trockie: XIV-XVIII wiek, pod redakcją Andrzeja Rachuby, opracowali: Henryk Lulewicz, Andrzej Rachuba, Przemysław P. Romaniuk, Andrzej Haratym, współpraca: Andrej Macuk i Jaugien Aniszczanako, Warszawa 2009, s. 213.

któremu król Zygmunt III Waza zezwolił na ustąpienie matce Niewiarowskiego czterech włók w Leśnictwie Mereckim. W 1626 roku władca nadał w dożywocie pani Niewiarowskiej nieokreślony folwark Kińszczyżno<sup>254</sup>.

Osiemnastowiecznym, podleśniczym, kadaryskim, był Ignacy Perowicz. 15 grudnia 1744 roku został on, między innymi oskarżony przez Antoniego i Adama Zaborowskich, „posesorów dóbr sudawskich” o współudział w konflikcie o grunty znajdujące się pod Wiżajnam<sup>255</sup>.

Niegrodowe starostwo kadarysko-mańkowskie w 1766 roku dzierżawili Ignacy Ogiński, marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego żona, Helena. Opłacali oni ze starostwa kadaryskiego 2548 złotych i 15 groszy kwarty oraz 3000 złotych hyberny<sup>256</sup> (razem ze starostwem mańkowskim). W czasie sejmu warszawskiego z lat 1773–1775 nadano starostwo kadaryskie w pięćdziesięcioletnie posiadanie emfiteutyczne Andrzejowi Ogińskiemu, sekretarzowi Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego żonie Paulinie (Pauli) z Szembeków. Otrzymali oni też wtedy wieś Brzozowa, leśnictwo mańkowskie i starostwo płotelskie. Jak już wspomniano, w 1776 roku uchwalono odłączenie ze starostwa kadaryskiego 15 włók, które przeznaczono na uposażenie plebanii lubowskiej<sup>257</sup>.

Także w czasie sporządzania opisów parafii z 1784 roku starostą kadaryskim był Andrzej Ignacy Ogiński, wojewoda trocki<sup>258</sup> (nominację na wojewodę trockiego otrzymał 16 grudnia 1783 roku<sup>259</sup>).

Andrzej Ignacy Ogiński urodził się w 1740 roku. Pełnił wiele ważnych funkcji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Należał do najbardziej zaufanych współpracowników króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Od 1756 roku dzierżawił starostwo oszmiańskie. W 1762 roku otrzymał funkcję miecznika litewskiego, a w 1764 roku mianowano go członkiem konfederacji generalnej Wielkiego Księstwa Litewskiego. W 1771 roku został referendarzem litewskim. Na Sejmie Rozbiorowym 1773–1775 powołany przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na sekretarza Rady Nieustającej. Był sekretarzem wielkim litewskim (1773). W 1776 roku posłował z województwa trockiego. Pełnił funkcję marszałka sejmu skonfederowanego. Dwa lata później został kasztelanem.

---

<sup>254</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 125.

<sup>255</sup> CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 33, k. 1057–1060v.

<sup>256</sup> Hyberna, vel hiberna, to dawna opłata pobierana z dóbr królewskich i duchownych na rzecz wyżywienia wojska.

<sup>257</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 3, s. 659.

<sup>258</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 20v, 38v, 125.

<sup>259</sup> *Urządnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego, spisy*, t. 2, województwo trockie..., s. 231.

trockim. Omawiany starosta kadaryski był również dyplomata, posłował na przykład do Wiednia w celu pozyskania poparcia Austrii dla polskich celów. Prywatnie kuzyn Michała Kazimierza Ogińskiego, słynnego hetmana i kompozytora<sup>260</sup>. Andrzej Ignacy zmarł 12 października 1787 roku<sup>261</sup>.

Także wieś Rutka (Rudka) w 1784 roku podlegała pod starostwo maćkowsko-kadaryskie Ogińskiego. Oprócz niej do wspomnianego starostwa przynależały inne miejscowości parafii lubowskiej: Białe Błota, Baranowo, *Bądziszki*, Folusz, *Gełowo* (obecnie Jałowo?), *Gesienowo* (obecnie Jasionowo?), Ignatowizna, Kadaryszki, *Kupów* (obecnie Kupowo), *Pobądzie* (obecnie Pobondzie), Potopy, Sidory, Trzcianka, Wierzbiszki, Rowele i chyba miasteczko Lubów<sup>262</sup>.

W 1795 roku starostwo kadarysko-maćkowskie składało się z sześciu folwarków: *Maćków*, *Mikłaszew*, Kadaryszki, *Kupów*, Olszan.ka i *Sangruda*.

Folwark Kadaryszki tworzyły wtedy: miasteczko Lubów (2048 złotych i 28 groszy), obręb Podubówek (1474 złotych i 20 groszy), wieś Folusz (698 złotych), wieś Rudka (dziś część Rutki-Tartak; 183 złotych), wieś Baranowo (346 złotych i 25 groszy), wieś *Wilkowizna* (43 złote i 25 groszy), wieś Wierzbiszki (212 złotych i 15 groszy), wieś Jałowo (457 złotych i 5 groszy), wieś Sidory (780 złotych i 5 groszy), wieś Pobondzie (672 złote), wieś *Bondziki* (dziś Bondziszki; 267 złotych i 15 groszy), wieś Siekierowo (27 złotych i 15 groszy), wieś Rowele (661 złotych i 10 groszy), wieś Potopy (536 złotych i 5 groszy). Ponadto dochodu „z najmu łąk” otrzymywano 124 złote.

Folwark *Kupów* obejmował: wieś *Kupów* (dziś Kupowo; 957 złotych i 5 groszy), wieś *Pawelki* (390 złotych), wieś Sadzawki (384 złote i 10 groszy), wieś Jeziorki (157 złotych i 15 groszy), wieś Andrzejowo (348 złotych i 15 groszy), „obrzęby różne” (543 złote), wieś *Białe Błota* (379 złotych i 5 groszy), wieś *Trzcianka* (396 złotych i 15 groszy), wieś *Ignatowizna* (dziś Ignatowizna, 345 złotych), wieś *Jasionowo* (dziś Jasionowo; 360 złotych i 20 groszy). Czerpano także dochody z „arendy z jezior” (100 złotych).

Pozostałe interesujące nas wsie znajdowały się w: folwarku Olszan.ka (wieś Olszan.ka, 35 złotych i 10 groszy) czy folwarku *Mikłaszew* (Krejwiany, 819 złotych)<sup>263</sup>.

<sup>260</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej\\_Ignacy\\_Ogi%C5%84ski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Ignacy_Ogi%C5%84ski) [dostęp: 6 VI 2014 roku].

<sup>261</sup> *Urzednicy Wielkiego Ksiestwa Litewskiego, spisy*, t. 2, województwo trockie..., s. 231.

<sup>263</sup> CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 1v-2, 15.



## Pod zaborem pruskim.

Upadek Rzeczypospolitej Obojga Narodów w 1795 roku spowodował włączenie terenów współczesnej gminy Rutka-Tartak w skład departamentu białostockiego Prus Nowowschodnich. Stolicą departamentu został Białystok. Organizację tamtejszych władz zakończono w 1797 roku. Dotyczyło to Kamery Wojny i Domen z probostwem na czele<sup>264</sup>.

W 1797 roku parafia wiżajńska „na 1½ mili wzdłuż, a na milę w szerz granicy[ła.] na koło z parafiami: z wisztyniecką o milę, z grażyską o ½ mili, z lubowską i jeleniewską o milę, z przerońską o 1½ mili, z Prusami o ½ mili”. Składała się wówczas z: miasteczka Wiżajn, Rogożan Wielkich i Małych, Wiezgor, Bolć, Solin, Sześciowlók, Jegliniszek, Moudy, Oklin, Rakówka, Marjan-ki, Leskiem, Ejszeryszek, Auszta-kałń, Trydoń, Sudawskich, Kleszczówka, Hańczy, Dzierwan, Kramnika, Dziadówka, Stołupiane-k, Boksyzsze-k, Burnisze-k, Stan-kun, Kamion-ki, Wysokich, Makowszczyzny, Olszan-ki i niewymienionych Smolnik. Ksiądz Romuald Milanowski w 1795 roku otrzymał potwierdzenie na probostwo wiżajńskie od króla pruskiego Fryderyka Wilhelma.

Kolejne informacje dotyczące folwarków z terenu parafii Wiżajny pochodzą z 1797 roku, gdy właścicielem Ejszeryszek był Możeyko, Kleszczówka – Giedroiciowa. (Giedroyciowa.) a Olszan-ki – Kułak.

Smolniki w czasach pruskich nadal były folwarkiem plebańskim parafii Wiżajny. W 1797 roku funkcjonowała tu kaplica, „do której są drzwi na zawiąsach żelaznych”. Znajdowała się ona w pobliżu zabudowań folwarcznych.



Kaplica cmentarna na cmentarzu w Smolnikach. Fot. T. Naruszewicz, 2014

<sup>264</sup> A. Cz. Dobroński, *Od rozbiorów do końca lat dwudziestych XIX w.* [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod redakcją Adama Dobrońskiego, Białystok 2010, s. 109.

Nie był to jednak okazały budynek. Brakowało w nim podłogi, dach pokryto słomą, a światło docierało jedynie przez dwa drewniane okna. Do odprawiania nabożeństw służył, umieszczony w centralnym miejscu, niewielki ołtarzyk<sup>265</sup>.

Folwark Smolniki charakteryzował się ziemią niskiej jakości, z dużą liczbą wzniesień i bagien.<sup>266</sup> Większość terenu stanowiły nieużytki, skąd pozyskiwano jedynie opał. Użytkowano tu trzy grunty zasiane żytem: „pleban w pierwszym poletku osiewa żyta do korcy 48, w drugim do korcy 36, w trzecim do korcy 30”. Ponadto uzyskiwano: 120 korców owsa, siedem korców jęczmienia, trzy korce grochu, trzy korce<sup>267</sup> gryki, 20 wozów siana. Dodatkowo zamieszkał tam chłop, płacił czynsz, podymne i odrabiali pańszczyznę.

Budynek folwarczny znajdował się w krytycznym stanie. Wymagał rozbiórki. Znajdowały się w nim: alkierz z komorą, izba, piekarnia. Obok były trzy nowe chlewy, wystawione niedługo wcześniej przez proboszcza. Istniała stodoła, która jednakże wymagała rozbiórki i postawienia na nowo. Gruntownej naprawy potrzebował spichlerz, „ta kosz zrujnowany, do którego są drzwi na zawiasach dwóch żelaznych z zamkiem wewnętrznym”. Obok użytkowano ogród na warzywa.

Smolniki sąsiadowały wówczas z:

„gruntami ługielskimi JW Grabowskiego”;

*Jodziejorami*, należącymi do parafii lubowskiej;

gruntami kleszczewskimi, należącymi do dziedzica Giedrojcia;

gruntami kojloskimi, należącymi do wspomnianego

generała Grabowskiego;

Dzierwianami<sup>268</sup>.

Według litewskiego badacza Broniusa Kviklysa miasteczko Lubów (Lubowo) w 1797 roku obejmowało jedynie 84 domy<sup>269</sup>.

Przynajmniej początek rządów pruskich w tych stronach niekorzystnie odbijał się na oświacie. W 1797 roku szkoła w Wiżajnach nie funkcjonowała i nie było na nią funduszu. Jej budynek obito tarcicami, „a ściany w środku wypalone, tylko głównie od ognia stoją. Naprzeciwko także izba dla szpitalnych dziadów jest przystawiona.”<sup>270</sup>.

<sup>265</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 604, k. 23, 25, 27.

<sup>266</sup> A. Matusiewicz, *Smolniki*, „Jaćwież” 2006, nr 33, s. 23.

<sup>267</sup> Po 1764 roku korzec odpowiadał 32 garncom, czyli 120,6 litrom.

<sup>268</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 604, k. 25.

<sup>269</sup> B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 184.

<sup>270</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 604, k. 27.



*Opis folwarku Smolniki z 1797 roku.  
Źródło: AD Łomża, sygn. 604, k. 25.*

W 1799 roku omawiane tereny znalazły się w diecezji z sędzią biskupią w Wigrach<sup>271</sup>.

Na przełomie 1799–1800 roku zaborcze władze pruskie przeprowadziły ankiety, z których wiemy, jak wielkie były centra gospodarcze interesujących nas wsi. Wizajny liczyły 685 mieszkańców i 166 domów. Lubowo było znacznie mniejsze: 357 mieszkańców i około 74-88 domów. Należało do najmniejszych miasteczek regionu<sup>272</sup>.

Na przełomie XVIII i XIX wieku mieszkańcami interesujących nas wsi byli:

1. *Rutken* (obecnie część wsi Rutka-Tartak): Paweł Żaczkowski i Mac[iej?] Bajkowski;
2. *Barranowo* (obecnie Baranowo): Wincenty Kwiatkowski, Wador? Murawski, Mac[iej?] Kownacki, Stefan Sabudź;
3. *Wierzbiszken* (obecnie Wierzbiszki): Antoni Czarniewski, Piotr Ołów, Mat[eusz] Żwiatkowski;
4. *Potoppi* (obecnie Potopy): Szymon Snipko, Józ[ef] Bielewski, Andrzej Roziński, Dom[inik?] Gołombowski, Ignacy Anuszkiewicz, Wójt (Wojciech?) Wolff, Mat[eusz?] Ostrowski, Kazimierz Renczelewski;
5. Olszan.ka: Kazimierz Krzywicki, Jerzy Rytwiński vel Bytwiński;
6. *Bondziskien* (obecnie Bondziszki): Jan Wojtelewicz, Józef Puza, Stefan Mickiewicz, Joh[an.] Szluss;
7. *Rowellen* (obecnie Rowele): Jan Twaragowski, Wawr[zyniec?] Renczelewski;
8. *Sjydorry* (obecnie Sidory): Bart[łomiej?] Zalewski, Tomasz Sowull, Jac? Sowull, Jac? Liszewski, Jerzy Czeriszewski, Antoni Domalewski, Wawrzyniec

<sup>271</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 87.

<sup>272</sup> J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki*, Poznań 1964, s. 96-97.



**Tabela 4.** Ludność Jeleniewa, Kalwarii, Lubowa, Pilwisze-k, Przerośli, Suwałk, Wisztynca i Wizajny na przełomie lat 1799/1800

Miasto	Mieszczanie							
	Żydzi	Duchowni	Kupcy	Rzemieślnicy	Urzednicy magistracy	Poliganci	Obokrajowcy	Łącznie
Jeleniewo	100	2	1	11	2	1	—	471
Kalwaria	1782	3	15	222	3	2	1	2886
Lubowo	135	3	—	23 (22*)	—	1	—	357
Pilwiszki	16	2	—	20	6	—	—	399
Przerośl	205	4	3	53	5	2	—	1310
Suwałki	—	2	1	23 (22)	1	3	—	1184
Wisztyniec	676	—	3	116	3	3	2	1540
Wizajny	247	2	4	34	—	5	1	685

\*W nawiasach podano wartości otrzymane po zsumowaniu wszystkich poszczególnych rzemieślników.

Źródło: J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich...*, s. 73–139.

Jeromiński, Mat[eusz] Narmantowicz, Piotr Grabowski, Jan. Kobrzynowski, Paweł Sowull, Jakub Matuszewicz, Jan. Galiński, Jan. Mielżuk, Żukowski, Szymon? Suchocki, Paweł Brozowski, Andrzej Sadowski;

9. Jałowo: Józef? Wysocki, Kazimierz Suchocki, Jakub Troczko, Antoni Sobotta, Jakub Borkowski, Wawrzyniec Naruszewicz;
10. *Wollownia* (obecnie Wołownia): Paweł Sałkowski, Franciszek Swirbinowicz, Jakub Rożycki, Mikołaj Toczek, Andrzej Lewontewicz, Andrzej Miszkiewicz, Antoni Burba, Józef Osiecki, Jan. Galaszewski, Maciej Phylipowicz, Kar[o]l Waszkiewicz;
11. *Udźzie-k* (obecnie Udzieje-k): Marc[in.] Brożowski, Marc[in.] Klimaszewski, Wojciech Raczkowski, Szymon? Dorkowski, Mat[eusz?] Battzer, Mat[eusz?] Pencig, Andrzej Bartaszewicz, Jakub Schnelder, Jakub Moszcziński, Stefan Giczowski, Marc[in.?] Olszewski, Marc[in.?] Moszcziński, Jac? Augustyn, Andrzej Kurmilko, Jan. Nitzmann;
12. Krzemianka: Wawrzyniec Żubrycki, Mat[eusz?] Wannowicz, Wojciech Kamiński, Romaldy? Urbanowicz, Jan. Urbanowicz, Bart[łomiej?] Troczko, Mac[iej?] Krupiński, Wawrzyniec Ziliński, Józef? Pietrolaj, Adam. Pietrolaj, Mich[ał?] Pacewicz, Ant[oni?] Troczkowski, Józef? Czeriszewski;

13. *Gulbiniszken* (obecnie Gulbieniszki): Jakub Zacharias, Franciszek Koprowski, Józef Bezdziecki, Jakub Zdaniuk, Mart Fischer, Mat[eusz?] Żukowski, Jakub Lutkowski, Piotr Borkowski, Piotr Kolodowski, Tadeusz Domalewski, Bart[łomiej?] Markowski;
14. *Postawellen* (obecnie Postawełe): Andrzej Radziewicz, Jakub Chmielewski, Wawrzyniec Puza, Jerzy Zdanekiewicz, Jerzy Puza, Johann Chmielewski, George Mieluk, George Szumnikaitis;
15. *Kleszczowen* (obecnie Kleszczówek): Christ Schneider, Olszewski;
16. *Krewiany* (obecnie Krejwiany): Wawrzyniec Brill, Jakub Wittkowski, Jan Bobkowski, Jakub Huk vel Zbuk;
17. Klinowo: Józef Nowikowski;
18. Pojawy: Grzegorz Joszalun;
19. *Ėjzeriszken* (obecnie Ėjszeryszki): Antoni Bujnowski, Antoni Krzywicki, Jakub Kowalewski, Jan Balbach, Szymon Krolycki;
20. *Wysoki* (obecnie Wysokie): Jan Wiszniewski, Antoni Prusziński, Mat[eusz] Masłowski, Paweł Prusziński, Jakub Osipowski, Józef Bawski, Stefan Sidlecki, Paweł Markiewicz, Mich[ał?] Pieckowski, Stefan Krzykwa;
21. *Ma.kowczisna* (obecnie Ma.kowszczyzna): Mac Osipowski, Mich[ał] Petruszewicz, Wawrzyniec Krzykwa, Kaczyński;
22. Poszeszupie: Jakub Oszkinnas;
23. *Bialyblott*: Józef Raczis, Józef Babin, Paweł Kutyłło, Franciszek Murawski, Piotr Kutyłło, Mac[iej?] Kutyłło;
24. *Szellmend* (obecnie Szelment): Kazimierz Miszukiewicz;
25. *Scibow*: Andrzej Forcianczuk;
26. Majdan: Jan Kondraczki, Jan Niszczerevicz;
27. *Jaszinowo* (obecnie Jasionowo): Piotr Murawski, Jerzy Oszmiański, Mac[iej?] Pietrowski;
28. Kupowo: Jerzy Koroński, Jan Nielubowicz, Jerzy Dyrajcis, Szymon Ruszlowicz, Piotr Puniszki;
29. Romaniuki: Winc[enty?] Kojeccki;
30. *Gungliszken*: Jerzy Rudwall;
31. Wojponie: Paweł Janulewicz, Piotr Dzidziul;
32. *Laskowski* (obecnie Laskowskie): Jan Loszkowski, Piotr Loszkowski, Jan Raczkowski, Bart[łomiej?] Kaczanowski, Jan Starczewski;
33. *Willkupie* (obecnie Wilkupie): Christ Jurgelewicz, Stanisław Łukaszewicz;
34. *Burniszken* (obecnie Burniszki): Gottfried Weinschrodder, Joh[ann] Cichorski, Jakub Baecker, Jerzy Baecker, Jan Kucziński, Mich[ał?] Jerolaitis, Jan Ostrowski;

35. *Stankuhny* (obecnie Stan. kuny): George Petruszaitis, Karl Redant, Joh[ann.?] Maliszko;
36. *Augstukallnie*: Jac[ub?] Pa.kullis, Mich[ał?] Ruttkowski, Joh[ann.?] Trybuk;
37. *Kauniszken*: George Galinas;
38. *Harmudzisken*: Stanisław Waszkiewicz;
39. *Jegliniszken* (obecnie Jegliniszki): Franciszek Skorupski, Wojt (Wojciech?) Szilkiewicz, Mart? Brozowski;
40. *Leszkielmie* (obecnie Leszkiemie): Heinumer? Radzewicz;
41. Sitkowizna: Jan. Majewski;

**Rutka, Baranowo, Wierzbiszki, Potopy, Olszanaka, Bondziszki, Rowele i Sidory na przełomie XVIII i XIX wieku.**  
**Źródło: AP Białystok, zesp. ?, sygn. 18, k. 215.**

42. Olszanaka: Jan. Hollownia, Stefan Sokołowski, Jan. Kapuczyński, Adam. Butrimowicz, Mac[iej?] Golumb, Antoni Hollownia;
43. *Szlonzak*: Adam. Gebars;
44. *Weselowo*: Wincenty Siupczyński;
45. *Lowocze*: Jac[ek?] Chrapowicz;
46. Pokomsze: Tomasz Eliaszewicz, Paweł Radzewicz, Marc[in.?] Kordowski;
47. *Wiatrołuz*: Jac[ek?] Sokołowski, Stanisław Grzeszeniuk, Wojciech Kimszal, Franciszek Lewkiewicz, Józef Zakrzewski, Mac[iej?] Zakrzewski, Andrzej Grzeszeniuk;
48. *Sornetka*: Jakub Żelaskowski;
49. *Sipliszken* (obecnie Szypliszki): Math Chmara, Józef Żyliński, Mich[ał?] Sińkiewicz<sup>273</sup>.

Według Jarosława Szlasyńskiego około 1804 roku wsie Rutka i Tartak liczyły 23 osadników, gospodarujących

<sup>273</sup> AP Białystok, zesp. ?, sygn. 18, k. 215-218. Za udostępnienie kopii tych dokumentów dziękuję Panu Grzegorzowi Krupińskiemu.

na 460 morgach ziemi. W Tartaku funkcjonować też miała przez jakiś czas karczma wiejska.<sup>274</sup>

W 1797 roku księdza Antoniego Janłowskiego, jako kanonika z Lubowa, rekomendowano na plebanię pilwiską. Rok później osiadł jednak w Pojewoniu<sup>275</sup>. Parafianie, między innymi z Rutki, szczylicili się także późniejszym proboszczem lubowskim – księdzem Piotrem Samoyłowiczem, który przynajmniej w 1803 roku pełnił też funkcję dziekana dekanatu Olwita.<sup>276</sup>

W czasach pruskich planowano przekazanie części gruntów wsi Bądziszki lub Jodjeziory na uposażenie kościoła lubowskiego. Dotyczy to brakujących 9 włók, 21 mórg i 209 prętów, które parafia lubowska miała posiadać zgodnie z uposażeniem z 1776 roku (15 włók ziemi). W 1819 roku duchowni stwierdzili, że rząd pruski zlecił wycięcie lasów parafialnych lubowskich, które oszacowano na 15 tysięcy złotych polskich. Środków tych nie przekazano parafii<sup>277</sup>.

---

<sup>274</sup> J. Szlaszyński, *Rutka-Tartak i Szypliszki. Miejscowości z bogatą tradycją*, „Szelment” 2000, nr 6-7, s. 20.

<sup>275</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 378, b.n.k.

<sup>276</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 129, b.n.k.; tamże, sygn. 188, b.n.k.

<sup>277</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 10.



## Księstwo Warszawskim.

Zwycięstwa armii francuskiej sprawiły, że w grudniu 1806 roku do Warszawy wkroczył sam cesarz Napoleon Bonaparte. Wiosną 1807 roku toczył on zacięte boje pod Ostrołęką. Wśród Polaków zapanował radosny zapał patriotyczny. Mimo iż nie udało się przywrócić Rzeczypospolitej w granicach przedrozbiorowych, to powstało Księstwo Warszawskie. Włączono do niego ziemie z II i III zaboru pruskiego. W ten sposób pomiędzy 1807 a 1815 rokiem omawiany teren znalazł się w departamencie łomżyńskim Księstwa Warszawskiego. To polskie państewko miało w momencie utworzenia 104 tysiące km kw. powierzchni i około 2,5 miliona mieszkańców. Polacy wierzyli, że ów nowy byt stanowi fundament przyszłej, dużej Polski<sup>278</sup>.

Po utworzeniu w 1807 roku Księstwa Warszawskiego okolice Białegostoku, Bielska i Brańska, które dotąd były w diecezji wigierskiej, wcielono do Rosji. Takokrojona pod względem terytorium diecezja wigierska przetrwała do 1818 roku<sup>279</sup>.

Proboszczem wizajńskim, pełniącym jednocześnie obowiązki urzędnika stanu cywilnego dla części wsi dzisiejszej gminy Rutka-Tartak był wtedy ksiądz Romuald Milanowski. Obecna gmina Wizajny znajdowała się w powiecie kalwaryjskim i departamencie łomżyńskim.

W okresie Księstwa Warszawskiego mieszkańcami interesującego nas obszaru między innymi byli:

- Jan Chmielewski ze wsi Postaweł, numer domu 13 (30 lat, 25 czerwca 1808 roku urodził się mu syn Piotr. Żoną Jana była Katarzyna z Klimasiewskich);
- Stanisław Andruszkiewicz z Ejszeryszek;
- Maciej Murawski z Ejszeryszek, numer domu 5 (27 lat, 13 lipca 1808 roku urodził mu się syn August Bonawentura. Żoną Macieja była 24-letnia Magdalena.);

<sup>278</sup> A.Cz. Dobroński, *Od rozbiorów...*, s. 113–114.

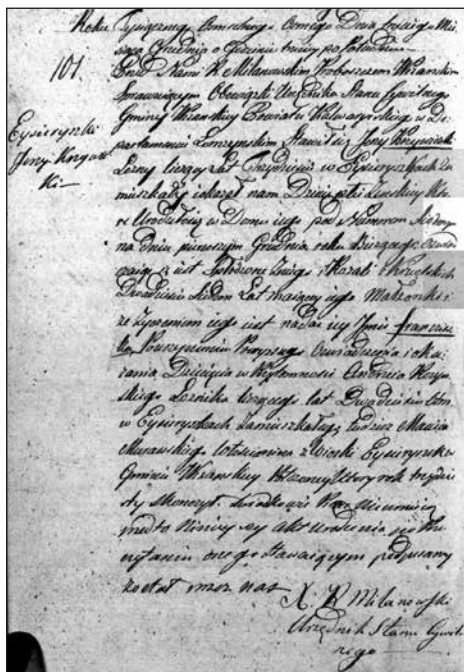
<sup>279</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 87.

- Kazimierz Murawski z Ejszeryszek (20 lat);
- Antoni Krzywicki z Ejszeryszek w gminie Wizajny (około 40 lat);
- Tomasz Rubin ze Smolnik, numer domu 5 (ogrodnik lat 32, 13 sierpnia 1808 roku urodził mu się syn Bartłomiej. Żoną Tomasza była 27-letnia Franciszka.);
- Maciej Renkiewicz ze Smolnik (ogrodnik lat 36);
- Wawrzyniec Borkowski z Ejszeryszek, numer domu 7 (lat 30, 23 września 1808 roku urodziła mu się córka Rozalia. Żoną Wawrzyńca była 20-letnia Katarzyna z Krzywiczkich);
- Michał Urban z Ejszeryszek (włościanin lat 27);
- Jakub Kowalewski z Ejszeryszek (włościanin, około 50 lat);
- Maciej Rynkiewicz ze Smolnik, numer domu 4 (może ten sam podany jako Renkiewicz, lat 40, 8 października 1808 roku urodził się mu syn Michał. Żoną Macieja była 30-letnia Anna z Gałaziewskich);
- Ludwik Kin z Olszaneki, numer domu 1 (40 lat, 14 października 1808 roku urodziła się mu córka Katarzyna. Żoną Ludwika była 40-letnia Lota z Marsiewiczów);
- Tadeusz Zyniewicz z Olszaneki (gospodarz, 34 lata.);
- Jan Obuchowski z Olszaneki (włościanin, około 50 lat);
- Józef Sobolewski z Olszaneki, numer domu 1 (parobek, lat 34, 1 listopada 1808 roku urodził się mu syn Jerzy. Żoną Józefa była 30-letnia Anna.);
- Michał Borowski z Kleszczówka, numer domu 8 (ogrodnik, 28 lat, 7 listopada 1808 roku urodziła mu się córka Katarzyna. Żoną Michała była 23-letnia Barbara z Milerowiczów);
- Bartłomiej Borowski z Kleszczówka (33 lata.);
- Michał Żukowski z Kleszczówka (włościanin, około 40 lat);
- Jan Murawski z Ejszeryszek, numer domu 1 (gospodarz, 22 lata, 8 listopada 1808 roku urodził się mu syn Marcin. Matką Marcina była 17-letnia Ewa.);
- Wincenty Wierzbicki z Lubowa (38 lat);
- Maciej Murawski z Ejszeryszek (włościanin, 28 lat);
- Łukasz Figurski z Ejszeryszek, numer domu 10 (parobek, lat 40, 12 listopada 1808 roku urodziła się mu córka Katarzyna, której matką była 30-letnia Rozalia z Murawskich);
- Kazimierz Mackiewicz z wsi Postaweł, numer domu 5 (ogrodnik, lat 40, 15 listopada 1808 roku urodziła się mu córka Katarzyna, której matką była 30-letnia Katarzyna z Grudzińskich);
- Józef Ziaćkowski z wsi Postaweł (gospodarz, 24 lata.);
- Kazimierz Trocki z wsi Postaweł (włościanin.);

- Jerzy Krzywicki z Ejszeryszek, numer domu 7 (30 lat, 1 grudnia 1808 roku urodziła się mu córka Franciszka, której matką była 27-letnia Rozalia.);
- Jerzy Puza z Postawel, numer domu 6 (gospodarz, lat 50, 16 grudnia 1808 roku urodził się mu syn Stefan, którego matką była 30-letnia Katarzyna.);
- Ignacy Anuszkiewicz ze wsi Potopy (gospodarz, 26 lat);
- Bartłomiej Grabowski z Ejszeryszek, numer domu 5 (parobek, 32 lata, 7 stycznia 1809 roku urodziła się mu córka Karolina, której matką była 30-letnia Luiza.);
- Gotlib Krauz z Ejszeryszek (włościanin, 24 lata.);
- Jan Zurzyński z Kleszczewka (parobek, 36 lat, 12 stycznia 1809 roku urodziła się mu córka Rozalia, której matką była 20-letnia Marianna z Ceglarskich);
- Wojciech Rudziewicz z Kleszczewka, numer domu 3 (parobek, lat 40, 14 stycznia 1809 roku urodził się mu syn Paweł, którego matką była 20-letnia Marianna.);
- Maciej Symanowski z Kleszczewka (47 lat);
- Paweł Szczesny z Kleszczewka, numer domu 1 (lat 40, 25 lutego 1809 roku urodził się mu syn Maciej, którego matką była 30-letnia Katarzyna z Piotrowskich);
- Paweł Radziewicz z Postawel, numer domu 4 (ogrodnik, 46 lat, 21 kwietnia 1809 roku urodziła się mu córka Bogumiła, której matką była 40-letnia Józefata z Gałwanowskich);
- Jerzy Zdanowicz z Postawel, numer domu 10 (gospodarz, lat 50, 27 kwietnia 1809 roku urodziła się mu Katarzyna Antonina, której matką była 40-letnia Rozalia z Kułaków);
- Urodzony Ignacy Baniewicz był namiestnikiem dworu kleszczewskiego (19 lat)<sup>280</sup>.

*Akt urodzin Franciszki, córki Rozalii i Jerzego Krzywickich z Ejszeryszek (1 grudnia 1808 roku).*

*Źródło: AP Suwałki, ASC wyznania rzymskokatolickiego w Wiżajnach 1808–1809, k. 74.*



<sup>280</sup> AP Suwałki, ASC wyznania rzymskokatolickiego w Wiżajnach 1808–1809, k. 1–156.



W 1811 roku Rutka i okoliczne wsie znajdowały się w departamencie łomżyńskim.<sup>281</sup> Przeciwno stołeczności Łomży mocno protestowali właściciele dóbr z północnej części departamentu (między innymi okolice Suwałk, Kalwarii i Wiłkowyszek). W stosunkowo bliskich Rutce Wiłkowyszkach 22 czerwca 1812 roku Napoleon podpisał rozkaz rozpoczynający „drugą wojnę polską”. Miała ona być pasmem sukcesów militarnych. Wystąpiły jednak duże trudności. Mimo to 28 czerwca wspinała ucztę w Wilnie cesarzowi Francuzów przygotował słynny generał Ludwik Michał Pac, dziedzic Dowspudy.

Kolejne miesiące przyniosły pogorszenie sytuacji militarnej. Rosjanie przejęli inicjatywę. Przebywanie w tym rejonie bardzo dużej liczby wojsk spowodowało dotkliwe straty materialne. Przyniosło to pogorszenie nastrojów społeczeństwa.<sup>282</sup>

W lasku obok wsi Krzywólka znajduje się mogiła kapitana wojsk polskich Franciszka Salezego Karola Rykaczewskiego (urodzonego w 1784 roku w Osobnicy). W czasie Księstwa Warszawskiego ochotniczo wstąpił do 5 Pułku Strzelców Konnych. Później służył w 6 i 2 Pułku Ułanów. Uczestniczył w kampaniach 1809 i 1812 roku. Walczył pod Grochowem, Sandomierzem, Książem, Ostrownem, Witebskiem, Smoleńskiem, Możajskiem, Wiaźmą, Be rezyną. Dwukrotnie był ranny. W Kalwarii dostał się do niewoli rosyjskiej. Od 1815 roku dzierżył dobra rządowe w Przejmie.<sup>283</sup>

---

<sup>281</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 3v.

<sup>282</sup> A. Cz. Dobroński, *Od rozbiorów...*, s. 114, 117, 118.

<sup>283</sup> A. Jaśkiewicz, *Otulone Szeszupą, Szelmentką i Wiatrołużą*, Becejły 2004, s. 12–13.

# W Królestwie Polskim.

## do powstania listopadowego (1830–1831)

Po upadku Księstwa Warszawskiego omawiane ziemie w 1815 roku włączono do Królestwa Polskiego, państwa zależnego od Rosji, które jednak nie stało się bezpośrednią częścią Cesarstwa Rosyjskiego. Rutka znalazła się w województwie augustowskim, jednak przez pierwsze dwa lata z siedzibą w Łomży. Później przeniesiono ją do Suwałk, mimo walki o stołeczność Augustowa. W 1837 roku wprowadzono podział na gubernie<sup>284</sup>.

W 1815 roku utworzono Królestwo Polskie, które podzielono na osiem województw i diecezji. Terytorium diecezji pokrywało się z województwem. W 1818 roku do części byłej diecezji wigierskiej dołączono kilkadziesiąt parafii z diecezji płockiej. Biskup przeniósł swoją siedzibę z Wigier do Sejn. Diecezja otrzymała nazwę: „augustowska, czyli sejneńska”. Pierwszy człon nazwy pochodził od województwa, drugi od miejsca zamieszkania rządcy diecezji. Mieszkały tu obok siebie dwie główne narodowości: Polacy i Litwini<sup>285</sup>.

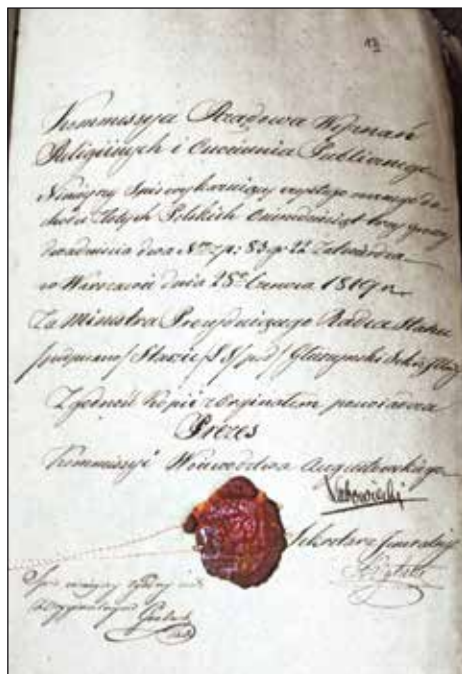
Okolice Rutki znajdowały się w tym okresie administracyjnie w obwodzie kalwaryjskim województwa augustowskiego a religijnie – w parafii lubowskiej. Przed 1819 rokiem proboszczem był ksiądz Antoni Milanowski, na miejsce którego później zgłoszono kandydatury:

1. Księdza Jerzego Jabłonowskiego, 31-letniego administratora lubowskiego, sześć lat będącego w stanie duchownym, „nauk dostatecznych, obyczajów chwalebnych, rozsądku bardzo pięknego, i do rządu parafią zdatnego kapłana”;
2. Księdza Franciszka Markiewicza, 36-letniego wikarego z Kowna, siedem lat w kapłaństwie, „nauk dostatecznych, obyczajów bez zarzutu kapłan”;

<sup>284</sup> A. Cz. Dobroński, *Od rozbiorów...*, s. 118, 120.

<sup>285</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 87.

**Dokument Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1819 roku w księdze parafii Lubowo. Źródło: AD Łomża, sygn. 245, k. 12.**



3. Księdza Kazimierza Wasilewskiego, 31-letniego wikarego w Pokojniach vel Bokojniach?, sześć lat w kapłaństwie, „nauki dostatecznej, obyczajów nienagannyh kapłana”.

Wybrano księdza Jerzego Jabłonowskiego, którego w 1822 roku określano proboszczem lubowskim. 9 września tegoż roku biskup sufragan diecezji augustowskiej Polikarp Augustyn Marciejewski dokonał konsekracji kościoła w Lubowie.

Folwark *Jedjeziory* odległy o dwie mile od kościoła lubowskiego (7 mórg łąk klasy: II, III, IV i V; grunty orne; pastwniki; jezioro; lasy; inwentarz i propinacja.) oraz grunty wokół plebanii z ogrodem fruktowym w Lubowie (klasa III, IV i V) należały do parafii Lubowo w 1819 roku.

Folwark *Jodjeziory* składał się z trzech pól:

1. Tworzyły dwie części. Jedną to ogrody wokół domu folwarcznego (klasa V, 2 morgi). Druga leżała w pobliżu Ługiel (klasa V, 27 mórg);
2. Obok Smolnik (klasa V, 27 mórg);
3. Obok Kleszczówka (klasa V, 27 mórg).

W folwarku *Jodjeziory* przebywało ośmiu ogrodników. Omawiana miejscowość dysponowała karczmą. Zniszczone były zabudowania folwarczne i chłopskie. Był tu jednomorgowy las ek brzoźowy oraz trzy morgi lasu sosnowo-jodłowego. Nieopodal znajdowało się jezioro „większe zwane *Jodjeziory*”. Ponadto w parafii były cztery mniejsze jeziora: *Czarne*, *Żabińcie*, *Bedegnele-k*,

*Konopn...* Parafia lubowska posiadała też wtedy zwierzęta: dwa robocze konie, krowę, jałówkę, cielka, dwanaście sztuk trzody chlewnej i pszczoły (pięć uli). Brakowało tu młyna. Rządcą folwarku *Jodzeiory* był Józef Beer. Najprawdopodobniej w pracy pomagał mu Antoni Buiawski.

Ubodzy i chorzy przodkowie dzisiejszych parafian z ówczesnej Rutki z początku XIX wieku trafiali do lubowskiego szpitala, urządzonego w domu brackim. Według słów księdza Jerzego Jabłonowskiego budynek ten wykonany był z drewna ciosanego „długości łokci 28, szer[okości] 11”. Dach pokryto słomą.

Wokół kościoła w Lubowie funkcjonował wtedy cmentarz grzebalny, na którym spoczęli również mieszkańcy między innymi z: Rutki, Jodozior, Fulusza, Baranowa, Bondziszek, Ignatowizny, Jasionowa, Kupowa, Kadaryszek, Krejwian, Postawel, Poszeszupia, Pobondzi, Rowel, Trzcianki, Wierzbiszek czy wsi Potopy.

Własnością kościoła lubowskiego w 1819 roku było między innymi: srebro – monstrancja pozłacana, wyłaczany kielich z pateną, mosiężny pozłacany kielich z pateną, miedziany kielich pozłacany, srebrna puszką, miedziana puszką pozłacana; cyna – między innymi dwie ampułki; mosiądz – turybularz; miedź – kociołek do wody święconej, kociołek do wody chrzestnej, łyżka; żelazo – dwie puszkę blaszane; księgi – agendka, ewangeliczka, trzy mszały, moralik żałobny; chorągwie, lampa blaszana, dziewięć ornatów z rekwizytami, dwie kapy, alby, komże, baldachim.



*Schody dawnego kościoła parafialnego w Lubowie. Fot. T. Naruszewicz, 2010*

Kościół w Lubowie wykonany był „z drzewa ciesanego długości łokci 42, szerokości 40, dach gątami pokryty”. Z podobnego budulca wykonano plebanię (43 na 13 łokci). Jednak dach pokryto słomą. Z drewna ciosanego powstał też spichrz (18x12 łokci). Dach pokryto gontami. Obok kościoła stała dzwonnica „na 4 słupach wystawiona”. Istniała też tu pokryta słomą stajnia, wozownia i szopa o wymiarach 36x12 łokci.

Lubowska szkoła elementarna była jeszcze „nieuregulowana”.

W 1819 roku tak określono położenie parafii lubowskiej: „Beneficjum to w mieście Lubowie w całym okręgu z mej parafii miasta na wzgórkę położone jest dosyć w dogodnym miejscu położone, mający kościoły parafialne odległe na wschód Kalwarią o mil 2, na południe Puńsk o mil 2, na zachód Wizajny o mile 1½, na północ Grażyszki o mil 2”.

Parafia Lubowo liczyła wtedy 5600 wiernych (inne dane z tego czasu wspominają o 4317 parafianach). Osób dorosłych było 3610. Dominowali mężczyźni (2010). Kobiet naliczono 1600. Nieletnich osób płci męskiej spisano tu okrągły 1000. Nieco mniej było dziewczyn i dziewczynek – 990. Wszyscy zamieszkiwali aż 60 miejscowości, które znajdowały się na obszarach sześciu gmin: Kadaryszki, *Rykacieie*, Kalwaria, Pograuzę, Bartniki i *Maćków*. Dodajmy, że określenie „gminy” miało w tym czasie nieco inne znaczenie niż gminy powstałe w 1864 r. jako samorządowe jednostki administracyjne z wybieralnym wójtem i zarządem gminnym.

Gmina Kadaryszki:

1. Budzisko, 2. *Białebłota*, 3. Baranowo, 4. *Bądziszki* (obecnie Bondziszki), 5. *Bacirowce?*, 6. Czerwonka, 7. *Daiowizna* vel *Dasowizna?*, 8. Folsz, 9. Ignatowizna, 10. Jasionowo, 11. Kupowo, 12. dwór Kadaryszki, 13. Krejwiany, 14. Klinowo, 15. dwór Nowosady, 16. Nowosady, 17. Nowowola, 18. *Podlubówek*, 19. Postawełek, 20. Poszeszupie, 21. *Pobądzie* (obecnie Pobondzie), 22. Potopy, 23. *Poiawie*, 24. Rutka, 25. Rowele, 26. Siebowo, 27. *Szetnuntka?*, 28. *Sznułnica*, 29. Trzcianka, 30. Wierzbiszki i 31. *Wilkowizna* vel *Wilkowizna*.

Gmina *Rykacieie* (*Rykacieja*):

32. Gromadziszki, 33. *Garmabudzie*, 34. *Jodieziory*, 35. Kozłowo, 36. Kamionka, 37. *Pasielie*, 38. *Rykacieja*, 39. Stara Buda, 40. Sucha Wola, 41. Szark, 42. *Szarkajcie*, 43. *Sołopierogi*, 44. Sobolewo, 45. *Santoka*, 46. *Trzybanie* vel *Trzybarcie*, 47. *Wółkowizna* i 48. Zielona Buda.

Gmina Kalwaria:

49. *Gutowszczyzna*, 50. *Grondy*, 51. *Sikorowszczyzny*, 52. *Skajście* i 53. *Wingrany*.

Gmina Pograże:

54. Małkowszczyzna, 55. Pograże i 56. *Pilukalnie*.

Gmina Bartniki:

57. *Trepiny* (Tremminy).

Gmina Macków:

58. Osowo, 59. *Piakucz morgi* i 60. miasto Lubowo.

Staraniem miejscowego proboszcza zakupiono do kościoła nowe organy. Naprawypotrzebowały: plebania, stajnie, wozownia i szopa. Brakowało szpitala dla biednych, którzy przebywali w Domu Brackim.<sup>286</sup>

W połowie lat dwudziestych XIX wieku na terenie parafii lubowskiej znajdowały się 762 domy. Żydzi zamieszkiwali 50 domów. Dziesięć *dymów* należało do przedstawicieli innych wyznań. Mieszkało tu około 5600 wiernych. Żydów było około 800.

Około 1826 roku w *Jodziejorach* funkcjonowała karczma plebańska.<sup>287</sup>

Siedziba parafii obejmującej większość wsi wchodzących dziś w skład gminy Rutka-Tartak – miasteczko Lubowo – także w pierwszej połowie XIX wieku należało do rządu. W 1822 roku w centralnej części osiedla znajdowała się plebania („leży na gruncie miejskim, i w środku samego miasta”). Burmistrzem Lubowa w 1826 roku był Franciszek Malinowski<sup>288</sup>. Rok później miasteczko liczyło 99 *dymów*, zamieszkałych przez 812 osób<sup>289</sup>.

W latach 1815–1829 przez Suwałki, Jeleniewo, Rutkę, Szypliszki i Kalwarię biegł szlak pocztowy Warszawa–Petersburg. Z czasem utworzono nowy odcinek traktu prowadzący z Suwałk bezpośrednio przez Szypliszki. W związku z tym przeniesiono z Rutki do Szypliszek stację pocztową<sup>290</sup>, która funkcjonowała w Rutce od 1815 roku<sup>291</sup>.

Smolniki i część innych wsi z terenu dzisiejszej gminy Rutka-Tartak, również w pierwszej połowie XIX wieku znajdowały się w parafii Wizajny. W 1819 roku folwark Smolniki składał się z: ogrodu (V klasa gruntów, dwie morgi), pola południowego (33 morgi), pola zachodniego (27 mórg) i pola północnego (33 morgi). Ziemia była klasy III, IV i V. Przeważały jednak grunty najśłabsze;

<sup>286</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 1-5, 7-8, 8v-10, 20-20v, 24, 118.

<sup>287</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 246, b.n.k.

<sup>288</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 24, 157.

<sup>289</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 5, s. 453.

<sup>290</sup> A. Jaśkiewicz, *Otulone Szeszupą...*, s. 13–14.

<sup>291</sup> J. Szlaszyński, *Rutka-Tartak i Szypliszki...*, s. 20.



## Inwentarz parafii Lubowo z 1826 roku.

Źródło: AD Łomża, zesp. I, sygn. 245,  
k. 162v.

W 1819 roku parafia Wiżajny skła-  
dała się z:

Gmina Kadaryzki:

1. wieś Ansztokalnie, 2. wieś Bol-  
cie, 3. wieś Bokszyzki, 4. wieś  
Burniszki, 5. wieś Bojary, 6. wieś  
Ejszeryzki, 7. wieś Gromacyzna.,  
8. wieś Grzybinia, 9. wieś Gryga-  
lizki, 10. wieś Jegliniszki, 11. wieś  
Kliszcówek (obecnie Kleszczó-  
wek), 12. wieś Leszkiemie, 13. wieś  
Laskowskie, 14. wieś Mouda, 15.  
wieś Małkowszczyzna, 16. wieś  
Marianka, 17. wieś Okliny, 18. wieś  
Olszanka, 19. wieś Oszterele?, 20.  
wieś Postawele, 21. wieś Ra-kó-  
wek, 22. wieś Rogożany, 23. wieś  
Smolniki, 24. wieś Soliny, 25. wieś Sześciwłoki (obecnie Sześciwłoki), 26.  
wieś Stan-kuny, 27. wieś Trydonie, 28. wieś Uzmouda (obecnie Użmauda),  
29. wieś Wieżgóry (obecnie Wiżgóry), 30. wieś Wilkupie, 31. wieś Wysokie,  
32. wieś Sudawskie, 33. wieś Skombobole.

Gmina Kukowo:

34. wieś Cisowo.

Gmina Stara Hańcza:

35. Dziadówek, 36. Dzierwany, 37. wieś Klejpeda (obecnie Kłajpeda),  
38. wieś Klejpedka (obecnie Kłajpedka), 39. wieś Ługiele, 40. wieś Pogo-  
rzele-k, 41. wieś Regożany (obecnie Rogożajny Małe i Wielkie), 42. wieś  
Stołupianki (obecnie Stołupianka), 43. wieś Kojle, 44. wieś Kramniki mia-  
sto Wiżajny<sup>292</sup>.



<sup>292</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 605, k. 4–16v.



Czy jest propinacja i jakie  
 Myślenie piwa i wódki?  
 Ami tego wolnego Melwa wob.  
 ych młynach.  
 J. Przy folwarku Smolniskim da-  
 je się wódka tylko, na wyprynto i  
 wiązgu roku wypryntowane go-  
 ry Marzawickich 150 piwa  
 zaś nigdy wś niedaie do wyprynta

**Propinacja w folwarku Smolniki w 1819 roku.**

**Źródło: AD Łomża, zesp. I, sygn. 605, k. 6v.**

Na terenie XIX-wiecznej parafii Wizajny bardzo duży odsetek mieszkańców stanowili ewangelicy, którzy dominowali nawet nad Żydami<sup>293</sup>. W 1822 roku mieszkało tu: 2340 katolików, 777 luteran i 714 Żydów<sup>294</sup>.

W 1827 roku interesujące nas miejscowości liczyły:

- Baranowo: 11 domów i 124 mieszkańców;
- Ejszeryszki: 20 domów i 109 mieszkańców;
- Folusz: 11 domów i 118 mieszkańców;
- Grygaliszki: 10 domów i 48 mieszkańców;
- Jałowo: 36 domów i 323 mieszkańców;
- Jodjeziory: 10 domów i 58 mieszkańców;
- Kleszczówek: 20 domów i 186 mieszkańców;
- Krejewiany: 16 domów i 155 mieszkańców;
- Olszan.ka. Kułak: 8 domów i 51 mieszkańców, parafia. Wizajny.
- Olszan.ka. Makowszczyzna: 7 domów i 43 mieszkańców, parafia. Wizajny.
- Pobondzie: 19 domów i 209 mieszkańców.
- Potopy: 16 domów i 186 mieszkańców.
- Smolnica: 7 domów i 68 mieszkańców.
- Trzciań.ka: 10 domów i 82 mieszkańców, parafia. Wizajny.
- Wierzbiszki: 8 domów i 82 mieszkańców<sup>295</sup>.

<sup>293</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 81.

<sup>294</sup> A. Matusiewicz, *Cmentarz w Wizajnach...*, s. 20.

<sup>295</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 1, 2, 3, 4, 7, 8, 10, 12, 13.

## Między powstaniem listopadowym (1830–1831) a styczniowym (1863–1864)

W województwie augustowskim stacjonowały jedynie kompanie weteranów i robocze. Nie było tu garnizonów wojskowych. Mocą rozporządzeń powstańczych z grudnia 1830 roku w obwodzie augustowskim zorganizowano niemal 15 tysięcy członków straży bezpieczeństwa. Na terenie obwodu sejneńskiego było ich 10,8 tysiąca. Nie przewidywano udziału tych osób w walkach, ale w różnych rejonach strażę stawiała dzielny opór Rosjanom.<sup>296</sup>

Interesujący jest fakt, że pod dzisiejszą wsią Rutka-Tartak, 25 maja 1831 roku rozegrała się potyczka pomiędzy powstańcami listopadowymi z oddziałów majora Antoniego Puszeta<sup>297</sup> i Prozora a wojskami rosyjskimi<sup>298</sup>. Także dawna parafia lubowska posiadała związki z powstaniem listopadowym. Na rzecz tego zrywu narodowego zarekwirowano jeden z trzech dzwonów parafialnych – „trzeci zaś w roku 1831 zabrany został przez Rewolucjonistów na potrzeby wojskowe”<sup>299</sup>. Najprawdopodobniej miało to związek z działalnością partyzancką Prozora, Karola Szona i Antoniego Puszeta, którzy w kwietniu 1831 roku nasilili swe działania w północnej części województwa augustowskiego. Rozważali nawet wspólny z partyzantami litewskimi atak na Kowno. W rezultacie Rosjanie nie mogli swobodnie korzystać z traktu kowieńskiego, a łączność z Petersburgiem mieli przez tereny pruskie. Puszet czasowo zajął Mariampol. Jedyną przewagę militarną wojsk carskich doprowadziła do rozbięcia oddziałów partyzanckich. Karola Szona powieszono, a Antoni Puszet musiał uciekać w okolice Suwałk a potem na Żmudź<sup>300</sup>.

---

<sup>296</sup> A. Cz. Dobroński, *Stracone szanse. Utrwalanie podziałów*, [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod redakcją Adama Dobrońskiego, Białystok 2010, s. 125.

<sup>297</sup> J. Szlasyński, *Rutka-Tartak i Szypliszki...*, s. 20.

<sup>298</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 9, s. 911.

<sup>299</sup> AD Łomża., zesp. I, sygn. 245, k. 121v.

<sup>300</sup> A. Cz. Dobroński, *Stracone szanse...*, s. 130.

Związany z tymi ziemiami był Franciszek Salezy Karol Rykaczewski, który w powstaniu listopadowym walczył w 1 Pułku Jazdy Augustowskiej, służąc w korpusie generała Stryjeńskiego. Po zakończeniu powstania powrócił do Przejmy. 17 maja 1848 roku został skazany na miesiąc aresztu za czytanie zakazanych książek. Osadzony został w odwachu w Suwałkach. Miał żonę Józefę Antoninę oraz dzieci: Franciszka, Wiktora, Bronisława oraz Benedyktę. Zmarł w 1857 roku<sup>301</sup>.

Kłęska powstania listopadowego spowodowała nasilenie represji wobec Polaków. W 1832 roku Konstytucję zastąpiono Statutem Organicznym, zlikwidowano sejm i senat Królestwa i wojsko polskie. Decyzje podejmowali urzędnicy i wojskowi rosyjscy. Hamowano rozwój gospodarczy. Do urzędów i szkół wprowadzono język rosyjski. W 1841 roku polski system monetarny zastąpiono rosyjskim. Wzmocniono prześladowania Kościoła katolickiego<sup>302</sup>.

Naddzierżawcą ekonomii Kadaryszki w 1829 roku był W. Jankowski. Napisał on do Komisji Województwa Augustowskiego, aby propinacja „czyli ręczny wyszynk dla 9 chałupników z browarem” była odjęta od folwarku funduszewego *Jodjeziory* a przyłączona do ekonomii Kadaryszki. Naddzierżawca uzasadniał to stratami finansowymi ekonomii. W 1834 roku wójt gminy *Rykacieje* opieczętował browarze urzędzenia służące do wytwarzania piwa (miedzy innymi kocioł). Wcześniej nie powiadomił o tym duchownych lubowskich oraz nie sporządził protokołu „słowem uczynił to jak podstępnie, tak nieprawnie”. Po zniszczeniu wspomnianego opieczętowania duchowny został za to sądzony. Wójt ponowił zabezpieczanie browaru. Spór narastał. W 1835 roku proboszcz lubowski ksiądz kanonik Antoni Romuald Myszkiewicz powoływał się nawet na dekrety cara gwarantujące przywileje duchowieństwu katolickiemu. Twierdził też, że „licha ta karczemka nie czyni żadnej przeszkody dla ekonomii, leży ona albowiem w górach, do której nie ma, mówiąc właściwie drogi”. Pleban wspominał też o słabej jakości ziemi w folwarku, który bez karczmy przynosiłby nikłe dochody<sup>303</sup>.

Z dóbr rządowych Kadaryszki w 1838 roku wydzielono majorat na rzecz generała piechoty Skobelewa. W skład tegoż majoratu, który obejmował 11502 morgi gruntu i 4855 mórg lasów, wchodził między innymi folwark Zaboryszki. W drugiej połowie XIX wieku miejscowościami przynależącymi do tych wydzielonych dóbr były: *Szlązak*, *Wesołówka*, *Lowocie*, *Pokomsze*, *Zawady*,

---

<sup>301</sup> A. Jaśkiewicz, *Otulone Szeszupą...*, s. 13.

<sup>302</sup> A. Cz. Dobroński, *Stracone szanse...*, s. 134, 139.

<sup>303</sup> AD Łomża., zesp. I, sygn. 245, k. 35-35v.

*Parafia Lubowo w 1838 roku.*

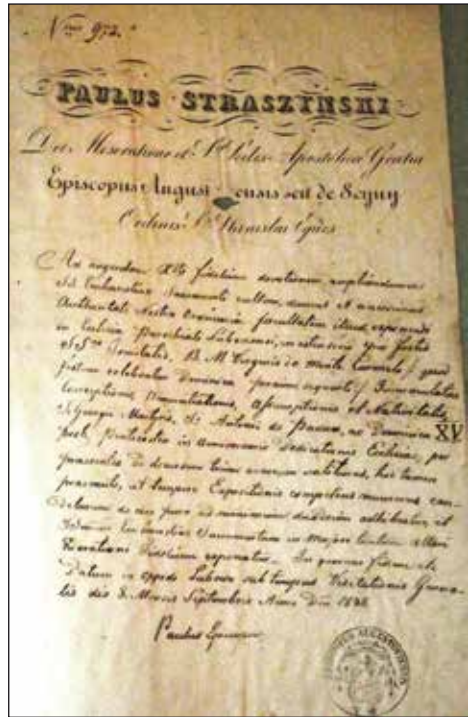
Źródło: *AD Łomża, zesp. 1, sygn. 246, b.n.k.*

Grawice, Sitkowitzna, Dembniak, Olszanka, Lipina, Lipniak, Fornetka, Przejma, Szelment, Moskiewszczyzna, Baryły i Ilgiel. Przynależały doń także dwa jeziora: Ilgiel i Jodel<sup>304</sup>.

W 1838 roku na obszarze parafii Lubowo było 5865 katolików, 250 ewangelików, 797 Żydów oraz dziecięciu muzułmanów. Poza kościołem nie odnotowano tam żadnych kaplic. Żydzi mieli synagogę. Ewangelicy nie dysponowali własną świątynią. Parafię Lubowo obsługiwało trzech księży<sup>305</sup>.

Jednym z XIX-wiecznych krejwianian był urodzony w 1830 roku Adam Dziermejko. Ochrzczony został, podobnie jak większość ówczesnych mieszkańców tej ziemi, w Lubowie. We wspomnieniach rodziny zapamiętany został jako mężczyzna silny, przedsiębiorczy i średniego wzrostu. Mając 26 lat poślubił swą sąsiadkę Annę Balitę. Adam wybudował nową zagrodę, dokupił drugą kolonię od swego szwagra w Ejszeryszkach, wykopał sześć stawów przeznaczonych do pojenia bydła, wystawił most na rzece Wigrze, zasadził sad owocowy i wybudował, nowoczesną jak na owe czasy, kamienną piwnicę. Z żoną Anną miał czworo dzieci: Agatę, Stanisława, Annę i Ignacego<sup>306</sup>.

Akuszerkami odpowiedzialnymi za porody w 1842 roku były: Rozalia Andruszkiewiczowa (lat 60) i 30-letnia Marianna Andruszkiewiczowa z Ejszeryszek. Funkcję plebana wizajńskiego pełnił wtedy ksiądz Józef Kochański. Inni mieszkańcy Ejszeryszek to: Maciej Stanekiewicz (29 lat), Andrzej Murawski (lat 20), Franciszek Anuszkiewicz (lat 35). Pośród mieszkańców ówczesnego



<sup>304</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 3, s. 658-659.

<sup>305</sup> Ks. W. Jemieliły, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 81.

<sup>306</sup> Ks. I. Dziermejko, *Notatki historyczne...*, b.n.k.

Kleszczówka byli: Paweł (lat 45) i Katarzyna. Suchoccy, Augustyn. Borowski (35 lat), Antoni Wasilewski (20 lat). Z wsi Postawełe znamy: Jana Jasiukiewicza (32 lata.), Jana Brzozowskiego (40 lat) i Józefa Skowrońskiego (30 lat)<sup>307</sup>.

Przykościelny cmentarz w Lubowie w 1846 roku został „deskami w słupki oparkaniony”. Jego stan określano jako dobry. Funkcjonował tu także drugi cmentarz „w polu, za ogrodem fruktowym plebańskim ku stronie wschodnio-północnej”. Na jego terenie znajdowała się murowana kaplica. Od 1844 roku rozpoczęto budowę oparkanienia tej nekropolii z kamieni polnych, łączonych wapnem.

Połowa XIX wieku to czas pojawienia się w parafii lubowskiej wsi Tartak. Znajdowała się ona nieopodal Rutek (osady i wsi). W spisie z początku lat pięćdziesiątych XIX stulecia podano te nazwy obok siebie: *Rutka tartak*. Słowo „tartak” napisano z małej litery. Możliwe więc, że jeszcze wtedy istniała tylko



***Cmentarz przykościelny w Lubowie, na którym spoczywają przodkowie obecnych mieszkańców gminy Rutka-Tartak. Fot. T. Naruszewicz, 2010***

<sup>307</sup> AP Suwałki, Akta, urodzeń, małżeństw, zgonów parafii rzymskokatolickiej w Wizajnach 1842, k. 1, 20, 24.

miejsowość, bądź dwie miejscowości o nazwie Rutka. W pobliżu powstawał tartak, który z czasem dał nazwę nowej wsi. Dane z 1857 roku wymieniają obok siebie dwie Rutki: wieś i osadę nadleśnictwa oraz wieś Tartak<sup>308</sup>.

Najprawdopodobniej w połowie XIX stulecia w skład ekonomii rządowej Kadaryszki wchodziły: folwark *Auksztokalnie*, wieś *Auksztokalnie*, folwark Kleszczówek, wieś Kleszczówek z młynem wodnym, folwark *Bokrzyszki*, wieś *Bokrzyszki* z młynem wodnym, wieś *Widgieriele* vel *Wartelle*, folwark *Nowosady*, wieś *Klinowo*, wieś *Krepozany*, folwark *Burniszki*, folwark *Olszan.ka*, wieś *Stan.kuny*, wieś *Grybino*, wieś *Burniszki*, wieś *Olszan.ka*, folwark *Trydonie*, wieś *Harmudziszki*, wieś *Kowniszki*, wieś *Trydonie-Neudryńce*, wieś *Trydonie-Podworze*, folwark *Postawelle* (obecnie *Postaweł*), wieś *Postawelle* (obecnie *Postaweł*), folwark *Jurgiszki*, wieś *Jurgiszki*, wieś *Baworze*, folwark *Poszeszupie*, wieś *Poszeszupie* z młynem wodnym, wieś *Smolica*, folwark *Ejszeryszki*, wieś *Ejszeryszki*, wieś *Grygaliszki*, wieś *Bojary*, folwark *Kadaryszki* z młynem wodnym, folwark *Kamion.ka*, folwark *Kupowo*, folwark *Olszan.ka-Kuła.k*, folwark *Wiżajny*, wieś *Andrzejewo*, wieś *Budzisko*, wieś *Bolcie Małe*, wieś *Bolcie Wielkie*, wieś *Baranowo*, wieś *Borkowszczyzna*, wieś *Bondziszki*, wieś *Białobłoto* (obecnie *Białobłota*), wieś *Budzisko-Cegielnia*, wieś *Czerwon.ka*, wieś *Folusz* z młynem wodnym, wieś *Gungliszki*, wieś *Gromadczyzna*, wieś *Gulbieniszki*, wieś *Jasionowo*, wieś *Ignatowizna*, wieś *Jeglenice*, wieś *Jałowo Wielkie*, wieś *Jałowo Małe*, wieś *Jeziorki*, wieś *Jegleniszki* (obecnie *Jegliniszki*), wieś *Kupów* (obecnie *Kupowo*), wieś *Krzemionka* (obecnie *Krzemian.ka*), wieś *Kociołki*, wieś *Leszkiemie*, wieś *Laskowskie*, wieś *Marian.ka*, wieś *Munda* (obecnie *Mauda*), wieś *Matyn* vel *Pawełki*, wieś *Ma.kowszczyzna*, wieś *Nowa Wola*, wieś *Okliny Wielkie*, wieś *Okliny Małe*, wieś *Olszan.ka-Kuła.k*, wieś *Pobondzie*, wieś *Potarzynia*, osada *Polulkiemie*, wieś *Podlubówek*, wieś *Potopy*, wieś *Postaweł.k*, wieś *Rutka (Rutka tartak)*, wieś *Romaniszki*, wieś *Rogożany Wielkie* (obecnie *Rogożajny Wielkie*), wieś *Rogożany Małe* (obecnie *Rogożajny Małe*), wieś *Rowelle* (obecnie *Roweł*), wieś *Ra.kówek*, wieś *Stanieliszki*, wieś *Szelmentka*, wieś *Scibów* (obecnie *Ścibowo*), wieś *Siekierowo*, wieś *Sześciowłoki*, wieś *Sidory*, wieś *Soliny*, wieś *Sadzawki*, wieś *Trzcian.ka*, wieś *Udzieje.k* (obecnie *Udzieje.k*), wieś *Wilkowizna*, wieś *Wojpunie*, wieś *Wierzbiszki*, wieś *Wiżgóry*, wieś *Wojciuliszki*, wieś *Wysokie*, wieś *Wilkupie*, wieś *Wołownia*, miasto *Wiżajny* z młynem wodnym *Bielcie*, miasto *Lubów*, wieś *Durowizna*, osada *Muchów*, osada *Bogożany Średnie*, osada *Uzmando* vel *Bendzisko*. Były też tam

<sup>308</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 122, 141.

jeziora: Wiżajny, *Wistne*, *Kaprele-k*, *Predele-k* vel *Tredele-k*, *Eseryszki*, *Modyszki*, *Oblino*, *Igliniszki*, *Sie-kierowo*, *Marianka*, *Marianka Druga*, *Talejki Wielkie*, *Talejki Małe*, *Berzyny*, *Wigrzeny*, *Grausze*, *Letopy*, *Białe*, *Barwinek*, *Płowszynie-k* vel *Plewszynie-k*, *Polandze*, *Postawele-k*, *Przechodnie*, *Okragłe*, *Perty*, *Krejwele*, *Rakówe-k*, *Wysokie*, *Janekowskie*, *Sudawskie*, *Ęjszyszki*, *Karasinko*, *Bokrzyszki*, *Widgiere-k*, *Postawe-k*, *Kupowo*, *Jałowo*, *Jałówe-k* i *Sumowo*<sup>309</sup>.

1 stycznia 1853 roku Lubowo utraciło prawa miejskie. Stało się to na mocy postanowienia z 23 maja (4 czerwca) 1852 roku. Następnie miejscowość stanowiła siedzibę wiejskiej gminy Lubów<sup>310</sup>. Według księdza Ignacego Dziermejki miejskość Lubowu odebrano w 1850 roku<sup>311</sup>. Aleksander Połujański XIX-wieczne Lubowo określił jako „licha miescina”<sup>312</sup>.

Na początku drugiej połowy XIX wieku lubowski kościół „tarciami opierzony” posiadał pokryty gontami dach zwieńczony kopułą, gdzie zawieszono sygnaturkę. Obiekt wymagał naprawy, szczególnie dachu, okien i podłogi. Przewodziły do niego kamienne schody. Do wnętrza wchodziło się dużymi drzwiami z okuciem oraz innymi mniejszymi. Posadzkę wyłożono ceglami. Sufit obito pomalowanymi na biało deskami. W prezbiterium „dosyć pięknie” wymalowano wizerunek Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny a. po bokach Apostołów i Ewangelistów. Światło zapewniało: 14 dużych okien i cztery mniejsze. W środkowej części świątyni znajdowały się zniszczone murowane podziemia, gdzie wcześniej chowano ważniejszych parafian.

Świątynia posiadała kilka przenośnych ołtarzyków oraz pięć ołtarzy stojących:

1. Duży ołtarz „wzniesiony trzema gradusami z tarcic” z murowaną mensą. Wyżej było drewniane cyborium. W ołtarzu umieszczono święte obrazy oraz rzeźbę Chrystusa.
2. Prawy boczny ołtarz z obrazem świętego Antoniego Padewskiego trzymającego Dzieciątka Jezus na ręku.
3. Lewy boczny ołtarz św. Tadeusza „z obrazem na płótnie malowanym”.
4. Najświętszej Marii Panny Trempieńskiej usytuowany w lewej kaplicy. Zawierał dwa okazałe płócienne obrazy: Marii Panny Trempieńskiej i niżej św. Jerzego Męczennika oraz umieszczony na dole – mały obraz Najświętszej Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia. W tej kaplicy znajdowała się

<sup>309</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 3, s. 658-659.

<sup>310</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Lub%C3%B3w\\_%28Litwa.%29](http://pl.wikipedia.org/wiki/Lub%C3%B3w_%28Litwa.%29) [dostęp: 31 marca 2014 roku].

<sup>311</sup> Ks. I. Dziermejko, *Krejwiany...*, b.n.k.

<sup>312</sup> A. Połujański, *Wędrówki po guberni...*, s. 39.

chrzcielnica „sprawiona kosztem WJX Myszkiewicza, kanonika i proboszcza miejscowego”.

5. Ołtarz Najświętszej Marii Panny Szkaplerznej ustawiony w prawej kaplicy. Umieszczono tu także: obraz Najświętszej Marii Panny oraz kilka figur świętych i aniołów.

Kazania duchowni lubowscy głosili z ambony „prostej, stolarskiej roboty, błękitno malowana, miejscami brakło, wejście przez oddzielne drzwi z zakrystii przy ołtarzu świętego Antoniego Padewskiego”. Muzykę w czasie nabożeństw wytwarzały białe organy o czternastu głosach „struktury dosyć pięknej”. Dawni mieszkańcy omawianej gminy spowiadali się w dwóch konfesjonalach. Siedzieli na siedemnastu ławkach (po sześć w obu stronach kościoła, dwie przy dużym ołtarzu, dwie w kaplicy brackiej i jedna jesionowa z bukszpanami).

Z innych wartościowych przedmiotów warto wymienić: monstrancję srebrną, pozłacaną, zwieńczoną orderem św. Stanisława Biskupa i Męczennika, srebrne kielichy (w tym jeden ufundowany w 1850 roku przez parafiankę lubowską wielmożną Antoninę Wiszniewską vel Wingniewską), srebrne wota w Wielkim Ołtarzu i ołtarzyku Matki Boskiej Trempińskiej, szesnastie lichtarzy, ornaty, osiemnaście obrazów na ścianach, dwie skrzynie brackie, siedemnaście chorągwi, czternaście ksiąg kościelnych.

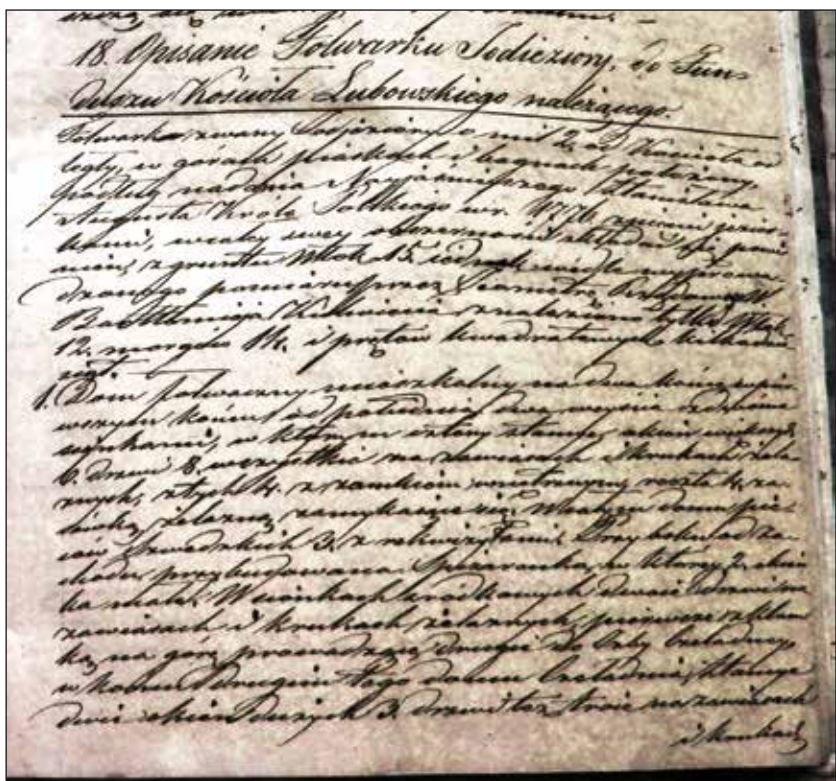
Ważne historyczne znaczenie odgrywały księgi metrykalne, z których najstarsze pochodziły z 1741 i 1755 roku. Były one jednak bardzo zniszczone i nieczytelne. Ponadto parafia dysponowała:

- ośmioma księgami urodzonych pomiędzy 1774 a 1808 rokiem;
- dwiema księgami zaślubionych od 1774 do 1808 roku;
- trzema księgami zmarłych od 1798 do 1808 roku.

Przed dużymi drzwiami kościoła znajdowała się drewniana dzwonnica z dachem słomianym. Wisiały w niej dwa dzwony (mały i duży).

Nową plebanię lubowską wybudowano w połowie XIX wieku. Użyto do tego celu drewna i kamieni. Dach pokryto gontami. Mierzyła 19x40x5,5 łokci warszawskich. Jedną część zajmował proboszcz (od kościoła), który dysponował czterema pomieszczeniami: przedpokojem, pokojem bawialnym, sypialnią i garderobką. Pokój bawialny i sypialnia posiadały piec. Istniały tu ponadto: kuchnia z piecem wykorzystywanym między innymi do pieczenia chleba, spiżarnia, piwnica, stancja wikarego oraz kancelaria Urzędnika Stanu Cywilnego. Łącznie plebania liczyła aż osiemnaście okien.





Folwark Jodziejory jako miejscowość funduszowa parafii Lubowo (1857 rok).  
Źródło: AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 139v.

Obok plebanii znajdowały się między innymi: drewniany, kryty słomą spichrz (18,5x11,5x4 łocie<sup>2</sup>); jeden budynek stajni, wozowni i chlewa, karmnika i drwalni (52x12x4) oraz lodownia.

Za cmentarzem, przy drodze do miejscowości Skajście, znajdował się dość duży Dom Bracki. Wykonano go z drewna ciosanego na podmurowaniu kamiennym. Były w nim dwa ceglane kominy. Przebywali tam między innymi słudzy kościelni i ubodzy. Światło zapewniało czternaście okien.

Ważnymi świętami dla parafian były odpusty. W kościele lubowskim organizowano ich sześć:

1. W dzień Przenajświętszej Trójcy z odpustem zupełnym („w pierwszą niedzielę po Świątkach”);
2. W dzień świętego Antoniego Padewskiego (13 czerwca);
3. Odpust Bractwa – na cześć Najświętszej Marii Panny Szkaplerznej (w niedzielę po 16 lipca);

4. W dzień Narodzenia Najświętszej Marii Panny (8 września.);
5. W pierwszą niedzielę po uroczystości Narodzenia Najświętszej Marii Panny – rocznica konsekracji kościoła lubowskiego;
6. W dzień świętego Jerzego Męczennika. (23 kwietnia).

Folwark *Jodjeziory*, „w górach piaskowych i bagnach położony”, w latach pięćdziesiątych XIX stulecia nadal stanowił własność funduszową parafii lubowskiej. Usytuowany był o dwie mile od kościoła. Zgodnie z nadaniem z 1776 roku miał liczyć piętnaście włók i pięć jeziorek. Jedną pomiary geodety wykazały istnienie tu tylko dwunastu włók, czternastu morgów i kilkadziesiątu prętów. Znajdował się też w tej miejscowości dom folwarczny z sześcioma, dość dużymi oknami i ośmioma drzwiami. Od zachodu dobudowano spizarenkę z dwoma okienkami. Podłogę wykonano z desek. Był tu także „sklep”, w którym przechowywano między innymi warzywa. Obok znajdował się spichlerz i dawny browar, później zamieniony między innymi na skład narzędzi gospodarskich i wozownię. Istniały również chlewy i karmniki. Ogrodnikami tej miejscowości byli:

1. Michał Szczerba – miał ubogą drewnianą, pokrytą słomą, z glinianym kominem chałupę funduszową. Za nią były dwa chlewki;
2. Antoni Seran – miał chałupę funduszową „z byłej karczemki przebudowaną, z kominem glinianym, w końcu chlewki”;
3. Józef Rudziewicz – miał własną chałupę i zabudowania gospodarcze (stan. średni);
4. Jan Rzewicki vel Rzewiuki – miał krytą słomą, z kominem glinianym chałupę funduszową;
5. Kazimierz Ceglarski – miał krytą słomą chałupę funduszową „z chlewkami i kominem”;
6. Wincenty Grygo – miał zniszczoną chałupę. W jej miejsce miała powstać nowa;
7. Klemens Miśkiewicz – miał chałupę funduszową z kominem (stan. średni);
8. Marcin Rudziewicz – miał starą, zniszczoną chałupę funduszową z kominem. Były też tam „gumienko i chlewiki”;
9. Michał Krzykwa – miał nową chałupę funduszową z kominem. Były też tam „gumienko i chlewiki”.

Wszyscy wymienieni użytkowali po cztery morgi ziemi i „dostyc obszerne” ogrody przy zajmowanych siedliskach. Musieli odpracowywać po dniu pańszczyzny tygodniowo (52 dni rocznie). Wcześniej bezpłatnie zajmowali się ogrodami, czego później zakazały władze.



*Michał Szczerba i Antoni Seran z Jodziejor w 1857 roku.*

*Źródło: AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 139v.*

Całą parafię Lubowo w połowie XIX stulecia tworzyły: 1. wieś Lubowo, 2. wieś Podlubowe-k, 3. osada Kozłowe-k, 4. wieś Santoka, 5. folwark Rykacieje, 6. wieś Rykacieje, 7. wieś Trzybarcie, 8. wieś Ogonie, 9. wieś Szarkajcie, 10. wieś Szark, 11. wieś Suchawola, 12. wieś Starabuda, 13. wieś Kozłowo, 14. wieś Sałapierogi, 15. wieś Osowo, 16. wieś Pełućmorgi, 17. wieś Nowawola, 18. wieś Pasieki, 19. wieś Gromadziszki, 20. wieś Sobolewo, 21. wieś Zielonabuda, 22. wieś Garnabudzie, 23. wieś Budzisko, 24. wieś Majdan, 25. wieś Kamionka, 26. wieś Wołkowizna, 27. wieś Smolnica, 28. folwark Kupowo, 29. wieś Kupowo, 30. wieś Szelmentka, 31. wieś Postawełk, 32. wieś Siebowo, 33. wieś Czerwonka, 34. wieś Białebłota, 35. wieś Ignatowizna, 36. wieś Jasionowo, 37. osada Podjasionowo, 38. wieś Trzcianka, 39. wieś Mostowe-k, 40. osada podleśnego Lebedzizna, 41. osada Pubude-k?, 42. wieś Wierzbiszki, 43. wieś Wilkowizna, 44. wieś Baranowo, 45. wieś Durowizna, 46. folwark Poszeszupie, 47. wieś Poszeszupie, 48. osada nadleśnictwa Rutka, 49. wieś Rutka, 50. wieś Pobondzie, 51. wieś Bondziszki, 52. folwark Jodjeziory, 53. wieś Jodjeziory, 54. wieś Rowelle, 55. folwark Kadaryszki, 56. wieś Potopy, 57. wieś Sikorowizna, 58. wieś Gutowszczyzna, 59. folwark Wingrany, 60. wieś Wingrany, 61. folwark Nowosady, 62. wieś Krejwiany, 63. wieś Klinowo, 64. wieś Bawirsze, 65. wieś Nowosady vel Tupiki, 66. wieś Pojawie, 67. folwark Jurgiszki, 68. folwark Pograuże, 69. wieś Pograuże, 70. folwark Trempiny, 71. wieś Trempiny, 72. folwark Makowszczyzna, 73. wieś Makowszczyzna, 74. folwark Pilokalnie, 75. wieś Pilokalnie, 76. wieś Grondy, 77. osada Podgajanka, 78. folwark Skajście i 79. wieś Skajście.

Wójt gminy Kadaryszki w 1855 roku zwrócił się z prośbą o umieszczenie w kościele lubowskim nowego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Jego starania poparł miejscowy proboszcz oraz Bractwo i wspomniany obraz pojawił się w ołtarzu brackim świątyni lubowskiej.

27 listopada 1856 roku z piastowania funkcji proboszcza lubowskiego zrezygnował ksiądz Antoni Myszkiewicz, kanonik katedry augustowskiej.

W rezultacie od stycznia 1857 roku nowym plebanem lubowskim został ksiądz Jan. Ussowicz, były administrator parafii urdomińskiej.

W 1857 roku parafia Lubowo składała się z 82 miejscowości<sup>313</sup>. Znajdowały się one na terenie pięciu gmin:

Gmina Kadaryszki:

1. wieś Lubowo, 2. folwark rządowy Kadaryszki, 3. folwark Poszeszupie,
4. wieś Poszeszupie, 5. wieś Krejwiany, 6. folwark rządowy *Nowosady*,
7. wieś *Klinowo*, 8. wieś *Folusz*, 9. wieś *Durowizna*, 10. osada *Nadleśnictwa*.
- Rutka*, 11. wieś *Rutka*, 12. wieś *Tarta*, 13. wieś *Smolnica*, 14. wieś *Bowirsne*,
15. folwark rządowy *Jurgiszki* vel *Jurgienki?*, 16. wieś *Pojawie*, 17. wieś *Wil-*
- kowizna*, 18. wieś *Wierzbiszki*, 19. osada leśna *Lebiedzizna*, 20. osada *Podja-*
- sionowo*, 21. wieś *Jasionowo*, 22. wieś *Trzcianka*, 23. wieś *Mostowiak*, 24. wieś
- Pobondzie*, 25. wieś *Bondziszki*, 26. wieś *Potopy*, 27. wieś *Rowele*, 28. folwark
- rządowy *Wigrany*, 29. wieś *Wigrany*, 30. wieś *Podlubowe*, 31. osada *strzelca*
- Kozłowe*, 32. wieś *Sitkowizna*, 33. wieś *Gutowszczyzna*, 34. wieś *Baranowo*.

Gmina Rykacieja:

35. folwark rządowy *Rykacieja*, 36. wieś *Rykacieja*, 37. wieś *Trzybarcie*,
38. wieś *Starabuda*, 39. wieś *Ogonie*, 40. *Szarkajcie*, 41. wieś *Szark*, 42. wieś
- Suchawola*, 43. wieś *Kozłowo*, 44. wieś *Pasieki* (*Jasióki?*), 45. wieś *Sała-*
- pierogi*, 46. wieś *Gromadziszki*, 47. wieś *Sobolewo*, 48. wieś *Zielonabuda*,
49. wieś *Kamionka*, 50. wieś *Wołkowizna*, 51. folwark funduszowy *Jodjezi-*
- ory*, 52. wieś funduszowa *Jodjeziory*, 53. wieś *Santoka*, 54. wieś *Garnabudzie*.

Gmina Andrzejowo:

55. wieś *Nowawola*, 56. wieś *Petucmorgi*, 57. wieś *Osowo*, 58. wieś *Budzi-*
- sko*, 59. wieś *Kupowo*, 60. folwark rządowy *Kupowo*, 61. wieś *Ignatowizna*,
62. wieś *Białobłota*, 63. wieś *Majdan*, 64. wieś *Czerwonka*, 65. wieś *Ścibowo*,
66. wieś *Postawełek*, 67. wieś *Szelmentka*.

Gmina Wojtkobole:

68. folwark rządowy *Skajście*, 69. wieś *Skajście*, 70. wieś *Nowosady*, 71. osa-
- da podleśnego *Nowosady*, 72. wieś *Grondy*.

---

<sup>313</sup> Spis miejscowości parafii Lubowo z 1857 roku, przechowywany w Archiwum Diecezjalnym w Łomży, podaje liczbę 81, jednak sporządzający go proboszcz spisał pod jednym numerem folwark i wieś *Jodjeziory*.

Gmina *Pilokalnie*:

73. folwark *Pograuzę*, 74. wieś *Pograuzę*, 75. folwark *Trompiny*, 76. wieś *Trompiny*, 77. folwark *Małkowszczyzna*, 78. wieś *Małkowszczyzna*, 79. folwark *Pilokalnie*, 80. wieś *Pilokalnie*.

Ponadto, przynależności gminnej dwóch osad nie potrafił określić nawet proboszcz (*Podgajanka* i *Przybudek*)<sup>314</sup>.



*Okolice wsi Rudka w XIX wieku. Źródło: Muzeum Okręgowe w Suwałkach, Mapa Reymanna.*

<sup>314</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 245, k. 118v-142.

# Statnie półwiecze Królestwa Polskiego pod rosyjskimi wpływami – 1864–1914 (1920)

Śmierć cara Mikołaja I i przegrana przez Rosję wojna krymska przyniosły odwilż polityki wewnętrznej. Do domów powróciło wielu zesłańców. Zmniejszono represje polityczne. Wzrosły nastroje patriotyczne w polskim społeczeństwie. Powstawały grupy konspiracyjne, dzielące się na dwa podstawowe nurty: „czerwonych” i „białych”. Pierwsi dążyli do walki zbrojnej z zaborcami i szerokich reform społecznych. „Biali” natomiast chcieli uwłaszczenia chłopów i autonomii państwowej, ale bez rozlewu krwi. Już od marca 1861 roku utrwalili się na ziemiach polskich zwyczaj odprawiania nabożeństw za Polskę. 22 marca 1861 roku pierwszy raz odśpiewano w suwalskim kościele „Boże coś Polskę”. Wyniosłe msze patriotyczne odprawiono też w Kaletniku, Raczkach<sup>315</sup> czy Bałarzewie (maj 1861 roku)<sup>316</sup>. 1 września 1861 roku wyszła z Suwałk do Kaletnika procesja odpustowa. Uczestniczyło w niej kilkaset osób<sup>317</sup>. W mieście przez cały ten czas panował wzniosły, patriotyczny nastrój.

Istnieją przesłanki mówiące, że w czasie powstania styczniowego w okolicy Suwałk zebrała się duża, uzbrojona grupa Polaków, która stoczyła krwawy bój z Rosjanami. W walce miało poleć aż 200 Rosjan i 11 Polaków. Informacja ta nie jest jednak wydatowana ani w pełni potwierdzona<sup>318</sup>.

W drugiej połowie kwietnia 1863 roku w lasach na wschód od Augustowa oraz w zachodnich gminach powiatu sejneńskiego działał oddział partyzancki Józefa Konstantego Ramotowskiego ps. Wawer. Współpracowały z nimi i inne grupy. Wspólnie walczone między innymi w rejonie Mariampola. Z czasem

---

<sup>315</sup> A. Cz. Dobroński, *Powstanie styczniowe 1863–1864 i jego konsekwencje* [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod redakcją Adama Dobrońskiego, Białystok 2010, s. 142–143.

<sup>316</sup> S. Chańkowski, *Powstanie styczniowe w Augustowskiem*, Warszawa 1972, s. 35.

<sup>317</sup> A. Matusiewicz, *Manifestacje patriotyczne w Suwałkach w 1861 roku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 2, 2002, s. 42.

<sup>318</sup> J. Jaworski, *Powstańcza artyleria na Podlasiu i Litwie w 1863 roku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 13, 2013, s. 112–113.

jednak leśni zostali rozbici<sup>319</sup>. W końcu czerwca 1863 roku pułkownik Ramotowski zgromadził około 600 ludzi, a 28 czerwca udało mu się pokonać Rosjan w bitwie w okolicy wsi Gruszkki. Zaborcy stracili tam około 100 żołnierzy, gdy powstańcy tylko siedmiu zabitych i 18 rannych<sup>320</sup>.

Jak podaje Andrzej Jaśkiewicz tradycja lokalna wskazuje, że doszło w tym rejonie do walk pomiędzy wojskami carskimi a powstańczymi. Różne oddziały zaopatrywały się w okolicznych wsiach w: żywność, ubrania i pasze dla zwierząt. W okolicy Lasu Poszeszupskiego miała rozegrać się potyczka wojsk rosyjskich z pracownikami służby leśnej majątku Kadaryszki. Polakami dowodził niejaki Kamiński. Oddziały carskie zwyciężyły. Na cmentarzu w Becejach znajduje się grób powstańca Wincentego Rylskiego, a w lesie koło Krzywólki zachowała się najprawdopodobniej zbiorowa mogiła uczestników tegoż zrywu niepodległościowego<sup>321</sup>.

Upadek powstania styczniowego w jeszcze większym stopniu przyczynił się do represji carskich względem Polaków. Powstańców wywożono na Sybir i konfiskowano im majątki. Nasilono rusyfikację. Usuwno ze stanowisk osoby podejrzane o podziemną działalność. Zwiększono kontrolę duchowieństwa rzymskokatolickiego, odbierano parafiom ziemię. Niszczono polskie ziemianstwo. Katolicy nie mogli kupować ani dzierżawić ziemi. Premiowano donosicielstwo. Powieszono, rozstrzelano lub zamknięto w więzieniach najlepszych synów narodu. Odebrano prawa miejskie wielu mniejszym miastom. W 1870 roku już tylko osadą miejską zostały na przykład Wiżajny<sup>322</sup>, które od czasów I Rzeczypospolitej były miastem królewskim<sup>323</sup>. Zapanowało przygnębienie.

---

<sup>319</sup> A. Cz. Dobroński, *Powstanie styczniowe 1863–1864...*, s. 148–149.

<sup>320</sup> J. Szlaszyński, *Powstanie styczniowe na Augustowszczyźnie*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 2, 2002, s. 61–62.

<sup>321</sup> A. Jaśkiewicz, *Otulone Szeszupę...*, s. 13.

<sup>322</sup> T. Naruszewicz, *Wiek dziewiętnasty, wiek przemian. Wielkość zaludnienia miasteczek dzisiejszej Suwalszczyzny od końca XVIII stulecia do 1921 roku*, cz. 2, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 2], b.r.w., s. 22; tenże, *19<sup>th</sup> century – the century of changes. Population density in towns of today's Sudovia from the end of 18<sup>th</sup> century till 1921*, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 2], b.r.w., s. 51; tenże, *Devynioliktas amžius, pokyčių amžius. Gyventojų skaičius šiandieninio Suvalkų krašto miesteliuose nuo XVIII šimtmečio iki 1921 metų*, 2 dalis, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 2], b.r.w., s. 79; tenże, *Devjattnadcat vek, vek peremen. Uroven naselenia gorodkov na territorii sovemennoj suvalskoj zemli v perod konca XVIII veka do 1921 goda*, czast 2, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 2], b.r.w., s. 106; tenże, *Dzevjatnaccatae stagoddze, stagoddze zmen. Vjalikisc zasjalennja mjastečak cennjasznaj Suvalszczyyny ad kanca XVIII stagoddzja da 1921 goda*, cz. 2, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 2], b.r.w., s. 135.

<sup>323</sup> *Metryka Litewska (1791–1792), Księga Spraw Publicznych 35 (556)...*, nr 5, s. 63.

Były też jednak pozytywy. Przetrwała świadomość narodowa i patriotyzm. Duch powstania silnie odcisnął się w literaturze i sztuce. Pamięć o krwawych walkach z zaborcami stała się później natchnieniem do bojów o niepodległość, między innymi w 1918–1920 roku. Uwłaszczone wreszcie chłopów<sup>324</sup>.

W 1864 roku powstała gmina Kadaryszki, jako jedna z szesnastu tego typu placówek w powiecie suwalskim. Wbrew nazwie jej siedziba znajdowała się w Rutce. Jednym z pierwszych wójtów tam urzędujących był Lutyński<sup>325</sup>.

Władze carskie, dążąc do wzmocnienia nadzoru administracyjno-policyjnego, w 1866 roku podzieliły gubernię augustowską na dwie: suwalską i łomżyńską<sup>326</sup>. Ziemię współczesnej gminy Rutka-Tartak włączono do suwalskiej.

W wyniku reformy uwłaszczeniowej władze utworzyły między 1864 a 1868 rokiem nowe miejscowości, jak na przykład:

- Kamionkę Nową: gmina Kadaryszki, rządowy folwark Kamionka, 12 osad, 42 morgi;
- Wingranki: gmina Kadaryszki, rządowy folwark Wingrany, 10 osad, 44 morgi.

W latach 1867–1868 powstały:

- Bondziszki Małe: gmina Kadaryszki, leśny obręb Bondziszki, 25 osad, 76 mórg ziemi;
- Poplin: gmina Kadaryszki, leśny obręb Bondziszki, 37 osad, 176 mórg ziemi. Wieś usytuowano pomiędzy lasem obrębu Bondziszki a wsią Bondziszki Małe. Obszar nowo powstałej miejscowości miał kształt wydłużonego prostokąta, a osady znajdowały się szeregowo, wzdłuż jego krótszych boków. Poplin od lasu oddzielała droga.

Pierszeństwo w otrzymaniu ziemi mieli chłopci poszkodowani w okresie powstania styczniowego, potem wysłużeni żołnierze, niewłaszczeni komornicy z majoratów, chłopci wyrugowani w latach 1846–1864, posiadający liczne rodziny. Później dołączyli do nich bezrolni mieszkańcy miast<sup>327</sup>.

Wieś i folwark Kleszczówek do 1868 roku przynależały do dóbr rządowych. We wspomnianym roku włączono je do majoratu generała Bellegarde

---

<sup>324</sup> A. Cz. Dobroński, *Opór przed rusyfikacją. Zmiany gospodarcze i społeczne (1866–1904)* [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod redakcją Adama Dobrońskiego, Białystok 2010, s. 156.

<sup>325</sup> J. Szlaszyński, *Rutka-Tartak i Szypłiszki...*, s. 20.

<sup>326</sup> A. Cz. Dobroński, *Opór przed rusyfikacją...*, s. 156.

<sup>327</sup> J. Szumski, *Osadnictwo na Suwalszczyźnie po powstaniu styczniowym*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 2, 2002, s. 73–80.



Walerianowo. Wieś została uwłaszczona i rozkolonizowana. Na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku liczyła 19 domów i 113 mieszkańców, mówiących „narzeczem mazurskim”. Folwark Kleszczówek liczył 435 mórg i 48 prętów ziemi. Mieszkało w nim 21 osób. Usytuowany był w dolinie, którą określano jako jedną z najpiękniejszych w powiecie suwalskim. Dawniej najprawdopodobniej stanowiła ona potężne jezioro, zasilane rzeką Szeszupą. Wokół dominowały okazałe wzniesienia. Wodę pitną i gospodarczą zapewniały liczne źródła i strumienie. Jedno ze źródeł, które wraz z wodą wyrzucało „popielaty muł”, poruszało wcześniej nawet młocarnię. Na równinie uprawiano pszenicę, wyżej – żyto. Pozyskiwano stąd też żwiry. Z dworu widać było stożkową górę Gulbiniską, dwa jeziora oraz las rządowy. „Wszedłszy zaś na jedno ze wzgórz widzimy pięć jezior na niewielkiej przestrzeni”. Rosły tu brzoźowe gaje oraz lasy mieszane ze świerkami, sosnami i brzoźami. Spotykało się w nich między innymi: lisy, zające, kuropatwy. Znalaziono tam również dawny, duży ząb, prawdopodobnie żubra. Podążając w stronę Wiżajn i Wisztyńca krajobraz zmieniał się na górzysty, kamienisty, z „jeziorami i resztkami niedoniszczonych lasów”<sup>328</sup>.

Do około połowy XIX wieku w folwarkach: Kleszczówek i Poszeszupie funkcjonowały młyny wodne. Z czasem jednak zamknięto je i osuszono okoliczne łąki oraz bagna.<sup>329</sup>

Wikarym kościoła lubowskiego był ksiądz Urbanowicz (1873).

W 1873 roku folwark Smolniki określono „poduchownym”. Nie należał już do plebana wiżajńskiego a „przeszedł na własność obywatela innego wyznania”. Nadal znajdowała się tu jedna kaplica „w dobrym stanie”. Mieściła ona: dwa stare ornaty (biały i żałobny), albę, kielich z pateną „z kompozycji wewnątrz i zewnątrz pozłacany” itd. Ważną informację podano odnośnie całej populacji parafian wiżajńskich – „jawni grzesznicy nie znajdują się”<sup>330</sup>.

Kluczową datę w dziejach tej ziemi stanowił rok 1874, gdy połączono pobliskie miejscowości: Rutkę i Tartak, w wyniku czego powstała Rutka-Tartak<sup>331</sup>, siedziba późniejszej gminy o tej nazwie.

Strój noszony przez ówczesnych mieszkańców wyglądał nieco inaczej niż na pozostałych terenach Królestwa Polskiego. Oskar Kolberg opisywał wygląd podsuwalskiego włościanina następującymi słowami: „Pod Suwałkami

<sup>328</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 4, s. 137.

<sup>329</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 11, s. 910.

<sup>330</sup> AD Łomża, zesp. I, sygn. 606, k. 8-9, 15, 20.

<sup>331</sup> K. i T. Krzywicy, *Suwalszczyzna. Zanimienie. Przewodnik...*, s. 128; *W dolinie Szeszupy. Gmina Rutka-Tartak...*, s. 6.

włóścianie noszą sukmanę białą sukienną, przy niej wypustki obszyte tasiemką czerwoną lub ciemnoszarą”, podczas gdy w okolicy Sejn „noszą włóścianie sukmany białe obszyte tasiemkami wełnianymi”<sup>332</sup>.

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* z 1888 roku podaje, że wieś włóściańska Rudka nazywana była Rutką lub Tartakiem. Znajdowała się w powiecie suwalskim, gminie Kadaryszki, parafii Lubowo. Wieś leżała 25 wiorst od Suwałk, przy drodze Suwałki-Wizajny. Znajdowało się tam wtedy 19 domów i 180 mieszkańców<sup>333</sup>.

Około 1880 roku gminę Kadaryszki zamieszkiwało 5787 osób. Obejmowała 18.096 mórg ziemi. Przynależała do sądu gminnego okręgu IV w Starej Hańczy, potem w Wizajnach. Najbliższa stacja pocztowa znajdowała się w Szypliszkach. Gminę Kadaryszki tworzyły wówczas następujące miejscowości:

1. Baranowo – parafia Lubowo, 24 wiorsty od Suwałk, zamieszkała przez starowierców, 23 domy i 170 mieszkańców;
2. Bojary;
3. Bondziszki – 24 wiorst od Suwałk, 22 domy i 217 mieszkańców;
4. *B[ondziski?] Małe*;
5. Ejszeryszki – parafia Lubowo, 7 dymów i 83 mieszkańców;
6. Folusz – parafia Lubowo, 28 wiorst od Suwałk, 14 domów i 186 mieszkańców;
7. *Grygaliszki* – (wieś i folwark), parafia Wizajny, 41 wiorst od Suwałk, 19 domów;
8. Gulbieniszki – parafia Jeleniewo, 16 wiorst od Suwałk, przy trakcie z Suwałk do Wizajn;
9. *Gutowszczyzna* – parafia Lubowo, 32 wiorsty od Suwałk, 6 domów i 73 mieszkańców;
10. Jałowo – parafia Jeleniewo, 49 domów i 384 mieszkańców;
11. Jasionowo – parafia Lubowo, 20 wiorst od Suwałk, 49 domów i 384 mieszkańców;
12. *Jodjeziory* – parafia Lubowo, 22 wiorsty od Suwałk, 17 domów i 108 mieszkańców;
13. *Jodjeziorki*;

---

<sup>332</sup> O. Kolberg, *Mazowsze. Obraz etnograficzny*, t. 5, Kraków 1890, wyd. 2, Dzieła. wszystkie t. 28, Wrocław 1964; M. Pokropek, *Świadomość zróżnicowania kulturowego na przykładzie współczesnego pogranicza bałtyjsko-słowiańskiego w Polsce północno-wschodniej*, „Rocznik Białostocki”, t. 14, 1981, s. 292.

<sup>333</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 9, s. 911.

14. Kadaryszki – folwark, parafia. Lubowo, 5 domów, 12 mieszkańców;
15. Kamionka – 32 wiorsty od Suwałk, 2 domy i 12 mieszkańców;
16. Kleszczówek – (wieś i folwark), parafia. Wizajny, 3 mile od Suwałk, wieś liczyła 19 domów i 113 mieszkańców, folwark zamieszkiwało 21 osób;
17. Krejwiany – parafia. Lubowo, 24 wiorsty od Suwałk, 24 domy i 293 mieszkańców;
18. *Olszanka-Kulałak* – wieś i folwark, parafia. Wizajny;
19. Lizdejki – 25 wiorst od Suwałk, 48 domów i 130 mieszkańców;
20. *Marjanika* – parafia. Wizajny, 26 wiorst od Suwałk, 20 domów i 193 mieszkańców;
21. *Maszutkina* – 32 wiorsty od Suwałk, 14 domów i 270 mieszkańców;
22. Michałówka;
23. Muchowo – parafia. Wizajny, 18 wiorst od Suwałk, 2 domy i 5 mieszkańców. Wcześniej wchodziło w skład majoratu generała. Skobelewa;
24. Nowa Kamionka;
25. Olszanka-Makowszczyzna – parafia. Wizajny, 32 wiorsty od Suwałk, 20 domów i 147 mieszkańców;
26. Pobondzie – parafia. Lubowo, wieś usytuowana nad jeziorem. Pobondzie, 26 wiorst od Suwałk, 32 domy i 283 mieszkańców;
27. Poplin – 27 wiorst od Suwałk, 16 domów i 129 mieszkańców;
28. Postawełe;
29. Poszeszupie;
30. Potopy – wieś nad jeziorem. Potopy, parafia. Lubowo, 30 wiorst od Suwałk, 21 domów i 228 mieszkańców;
31. Rowełe;
32. Rutka-Tartak;
33. Sidory – wieś nad jeziorami: Sidory i Omuliste (łowiono tam „wyborne raki”), połączonymi rzeką Szeszupą, parafia. Lubowo, 19 wiorst od Suwałk, leżała przy trakcie z Suwałk do Wizajny, 39 domów, 249 mieszkańców Mazurów, obejmowała 176 mórg ziemi, w okolicy liczne wzgórza, żwiry;
34. *Sidory Zapolne* – parafia. Lubowo, 19 wiorst od Suwałk, 4 domy i 47 mieszkańców;
35. *Sikorowszczyzna*;
36. Smaczna Woda – 33 wiorsty od Suwałk, 5 domów i 17 mieszkańców;
37. Smolnica – parafia. Lubowo, 17 wiorst od Suwałk, 6 domów i 60 mieszkańców;
38. wieś Smolniki – parafia. Wizajny, 21 wiorst od Suwałk, 14 domów i 84 mieszkańców;

39. folwark Smolniki – parafia. Wizajny, 21 wiorst od Suwałk, jeden. dom. i 5 mieszkańców;
40. Smolniki Małe;
41. Soliny – parafia. Wizajny, 26 wiorst od Suwałk, 14 domów i 106 mieszkańców;
42. Trzcianka – parafia. Lubowo, 26 wiorst od Suwałk, 11 domów i 101 mieszkańców;
43. *Uzdzieje-k* – parafia. Wizajny, 17 wiorst od Suwałk, 34 domy i 226 mieszkańców;
44. Wierzbiszki – parafia. Lubowo, 24 wiorsty od Suwałk, 6 domów i 75 mieszkańców;
45. wieś Wingrany;
46. folwark Wingrany;
47. Wingranki<sup>334</sup>.

Około 1880 roku wieś Lubowo składała się z 64 domów, które zamieszkiwało 1066 mieszkańców. Gmina lubowska liczyła wtedy 4520 osób i 15294 morgi. W jej skład wchodziły: *Aleksandrowo, Aleksandrów, Bawirsze, Borkowszczyzna, Brzezina, Budwiecie, Epidemia, Głośniki, Grynkiżki, Jurgiszki, Juziszki, Juzukowizna, Kamionka, Klinowo, Kozłowo, Ledziszki, Lepino, Lubów, Makowszczyzna, Nowa Wieś, Nowa Wola, Nowe Pilekalny, Nowosady, Ogonie, Olszanka, Ossowa, Pasieki, wieś Pilekalnie, folwark Pilekalnie, Podlubówek, Pograwie, Pojawy, Polecmorgi, Potasznia, wieś Rykacieje, folwark Rykacieje, Sałopierogi, Santoka, Skajstele, Skajście, Sobolewo, Starabuda, Suchowola, Szarkajcie, Szarki, Trępiny, Trzybarcie, Wołkowizna i Zielona Buda*<sup>335</sup>. W 1891 roku Lubowo zamieszkiwało 996 osób, w tym 442 Żydów<sup>336</sup>. W 1895 roku gmina lubowska liczyła najpewniej 5630 osób. Pośród nich mieszkało aż 953 Żydów. Dwa lata później sama miejscowość Lubowo zamieszkała była przez 946 mieszkańców<sup>337</sup>.

W drugiej połowie XIX wieku nadal w Krejwianach zamieszkiwali Dziermejkowie. Jeden z nich – Stanisław (syn. Adama i Anny z Balitów) „urodą i usposobieniem był podobny do swojej matki, średniego wzrostu, pyzata i raczej brzydka. twarz, lekko Duch i żartowniś”. Przekazy rodzinne kreowały go na osobę żyjącą bez troski, nie dbającą o swe gospodarstwo. Jak podawał ksiądz Ignacy Dziermejko – (Stanisław) „przeznaczony na dziedzica w Krejwianach,

<sup>334</sup> Słownik geograficzny..., t. 1-13.

<sup>335</sup> Słownik geograficzny..., t. 5, s. 453-454.

<sup>336</sup> Ks. W. Jemieliły, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 81.

<sup>337</sup> Ks. I. Dziermejko, *Krejwiany...*, b.n.k.

ożenił się z bogatą, ale niesympatyczną i brzydką Litwinką spod Bartnik”. Roztrwonił posag żony, sprzedał las i zadłużył się u Żydów. Służąca Stanisława Dziermejki – pani Janiszewska z Puńska – wspominała go pozytywnie, jednak przedstawiła też jako żartownisia, który postanowił osobiście odwiedzić po koleżdzie wikarego z Lubowa. Nie jechał drogami, ale przez pola. Była silna zamieć śnieżna. Ksiądz kilka razy się wywrócił i złamał nogę. Po wszystkim Dziermejko miał się chwalić, że nikt tak jak on księdza nie przewiózł! Innym nietuzinkowym zwyczajem Stanisława było zatrzymywanie się przy idących drogą i oznajmianie o możliwości podwiezienia. Jednak gdy delikwent chciał wsiąść – „wisząc popędzał konie i odjeżdżał, czasami wsiadającego trzymał za rękę i ciągnął go za sobą. Zawsze miał jakieś zatargi z Żydami, a przyjaźnił się z Cyganami”. Inny jego „wyczyn” polegał na wjechaniu konno do dworu, w celu złożenia życzeń nowożeńcom. Początkowo nawet wzbudził zachwyt zebranych gości, podziwiających niekonwencjonalność jeźdźcy. Jednak wrażenie znacząco zepsuł fakt, iż koń postanowił załatwić swe czynności fizjologiczne... wewnątrz pańskiego dworu. Oburzone damy uciekły! Uchodźć pieszo ze dworu musiał również nasz bohater. Biednego konia zamierzał zastrzelić wzburzony pan Pociatycki. Na szczęście jakiś Cygan wyprowadził na zewnątrz zagrożone zwierzę. Koń jednak nie powrócił już do właściciela. Stanisław Dziermejko nie zważał nawet na autorytet Kościoła. W czasie nabożeństw w Lubowie, gdy jedną mszę odprawiano po polsku a kolejną po litewsku, on śpiewał na odwrót. W czasie nabożeństwa polskiego – śpiewał po litewsku, a w czasie mszy litewskiej – po polsku. Tłumaczył to faktem, iż nie mógł zapamiętać, kiedy jaka msza była. Jeśli jednak trzeba było, potrafił się zachować. Żony szukał w odległych stronach. Pod Bartnikami znalazł kobietę zamożną, lecz nieurodziwą. Żeby przekonać do siebie jej rodziców, sprawiał wrażenie spokojnego i opanowanego. Pochwalił się nawet stadem bydła, jednak nie swoim, a... sąsiada. Takie podejście do życia doprowadziło oczywiście do kłopotów finansowych. Poprosił więc swego brata Ignacego z USA o wsparcie. Ten jednak znał go i nie kwapił się z wysyłką dolarów. Stanisław zaoferował przekazanie bratu rodzinnego gospodarstwa w Krejwianach w zamian za datęk. Miał potem wyjechać w rodzinne strony małżonki. Ignacy przystał na to. Jednak żona Stanisława kategorycznie oznajmiła, że wyjedzie tylko po oddaniu jej 1500 rubli wniesionego posagu. Ignacy musiał uregulować i tę kwotę. Ostatecznie Stanisław z żoną wyjechał w okolice Bartnik, gdzie zamieszkał w niewielkiej chatce. Zmarł w 1932 roku.

Wspomniany Ignacy Dziermejko (syn Adama i Anny z Balitów) także urodził się w Krejwianach 1 lutego 1872 roku (nie należy mylić go z ks. o tym samym imieniu – Ignacym Dziermejko). Chrzest również otrzymał w Lubowie.

W dzieciństwie nauczył się czytać i pisać. Wspominano go jako mężczyznę „zgrabnej budowy”, dosyć wysokiego „o czarnych falistych włosach, głębokich mądrych oczach, o pięknej klasycznej twarzy, czysty, delikatny, wrażliwy na piękno, głos miły i słuch prawie doskonały”. Był całkowitym przeciwieństwem swego brata. Po osiągnięciu wieku męskiego podjął służbę w wojsku carskim w Sankt Petersburgu. Był tam ordynansem u oficerów. Do cywila przeszedł w 1903 roku. Niebawem wybuchła wojna rosyjsko-japońska (1904–1905). Nie chcąc walczyć, uciekł do Stanów Zjednoczonych. Pracował między innymi w Chicago. Mieszkał u dawnego, samotnego litewskiego powstańca. Odkładał znaczne sumy pieniędzy. Jednak nostalgia za krajem przeważała i wrócił w rodzinne strony. Dzięki księdzu Narkiewiczowi w 1909 roku ożenił się z ładną i zamożną wdową Elżbietą z Kalinowskich – Paulukanis. Jej pierwszy mąż zginął w kopalni w Ameryce. Pozostało po nim dość duże odszkodowanie. Elżbieta zamieszkiwała wraz z córeczką u swej siostry Józefy Tałeszowej w Trzciance. Po ślubie Dziermejkowie zamieszkali w Krejwianach. Szczęście małżeńskie nie trwało jednak długo. Dwa tygodnie po ślubie władze carskie dopatrzyły się, że Ignacy był dezterterem i skazały go na rok pozbawienia wolności. Wyrok odbył w Kalwarii. Później wspólnie z żoną zajmowali się gospodarstwem w Krejwianach<sup>338</sup>.



*Rzeka Szeszupa w Rutce-Tartak. Fot. T. Naruszewicz, 2014*

<sup>338</sup> Tenże, *Notatki historyczne...*, b.n.k.

Około 1890 roku podano, że przepływająca przez Rutkę-Tartak rzeka Szeszupa, brała swój początek „z wyniosłej części wyżyny pojezierza, na p[ol]u[od]niowy-wschód od Przerośli, w pow. suwalskim, na obszarze wsi Szeszupka, w gm. Pawłówka, w okolicy pokrytej głazami narzutowymi”. Kilkaset metrów od jej źródeł usytuowany był młyn Turtul, zasilany rzeką Czarną Hańczą. Szeszupa wypływała z bagnistej łąki porosłej „olszowemi krzakami” jako niewielki strumyk. Wraz ze swym biegiem zasilają go liczne źródła, „a przepływając w pow. suwalskim przez cztery jeziora, zwiększa coraz więcej rozmiar”. Pod miejscowościami Folsz i Poszeszupie rzeka wkraczała na teren powiatu kalwaryjskiego. Przepływała obok Kalwarii, Santoki, Hermaniszek czy Ludwinowa. Następnie wody Szeszupy znajdowały się w powiecie mariampolskim, wilkowyskim i władysławowskim. Mijała Mariampol, *Giewałtowo*, Pilwiszki, *Łabosyszki*, *Mejszele*, *Darżeniki*, Władysławowo. Pod tym ostatnim miastem przyjmowała wody Szyrwinty i płynęła w kierunku północno-zachodnim. Pod *Kirkilami* przekraczała granicę z Prusami, gdzie „powyżej Ragnety uchodzi[ła] do Niemna”. Zasilają ją rzeki: *Szelmentka*, *Kirsna*, *Dawina*, *Wulczewo*, *Sosna*, *Pilwa*, *Wysoka*, *Miluppa*, *Nienupsza*, *Penta*, *Aukspirta*, *Cesarka*, *Jotyja*, *Janówka*, *Wigra*, *Sudon*, *Zwirgżda*, *Rowsia*, *Gulbinos*, *Olksnia* i *Szyrwinta*. Na odcinku do miasta Władysławowa „nieprzydatna do spławu, bo nader płytka”.

Od jej źródła do folwarku Kleszczówek miała brzegi „wyniosłe, urwiste, następnie zaś aż do granicy pruskiej niskie”. Przyległe doń grunty (do Lubowa) były górzyste, kamieniste i żwirowe. Za Lubowem przeważały czarnoziemy. Funkcjonowały tu trzy młyny wodne pod: Potopami, Kalwarią i Ludwinowem. Istniejące wcześniej młyny w folwarku Kleszczówek i Poszeszupiu z czasem zlikwidowano. Pod Pilwiszkami nad Szeszupą biegła linia kolejowa. Kibarty-Kowno oraz dwa trakty bite Kowno-Warszawa i Mariampol-Kibarty. Między Lubowem a Kalwarią znajdowały się bagna poszeszupskie „porosłe mchem i trzcina”. W drugiej połowie XIX wieku znacząco je osuszono, w związku z czym istotnie zmniejszyła się tu populacja ptaków. Szeszupa uboga była w ryby. Łowiono w niej tylko niewielkie ilości płoci i szczupaków. Jej wody cechowała przejrzystość i czystość<sup>339</sup>.

Z końca XIX wieku znamy też opis jeziora Potopy, usytuowanego obok wsi o tej nazwie. Bronisław Chlebowski podał, że leżało ono wówczas „śród płaskowzgórza sięgającego do 800 stóp n.p.m., w stronie północnej od jeziora Pobondzie, w zlewie rzeki Szeszupy, do której uprowadza wody jeziora mały

---

<sup>339</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 11, s. 910.

strumyk Potopką zwany”. Jezioro mierzyło wtedy: około wiorstę długości (od południa do północy) na  $\frac{3}{4}$  wiorsty (od zachodu do wschodu). Kanałami łączyło się z trzema mniejszymi pobliskimi jeziorami<sup>340</sup>.

**Tabela 5.** Miejscowości późniejszej parafii Rutka-Tartak w 1891 roku

Miejscowość	ludność	gospodarze	Ziemia w morgach		
			orna	łąki	na jednego gospodarza
Baranowo	186	23	391	81	21,6
Folusz	221	16	379	76	23,7
Gutowszczyzna	82	6	122	37	27,3
Kadaryszki	23	folwark	259	85	—
Krejwiany	220	24	426	154	26,6
Pobondzie	243	33	684	104	26,0
Postawełe wieś	214	31	282	137	13,5
Postawełe dwór	13	dwór	89	37	—
Poszeszupie wieś	180	30	230	138	14,2
Poszeszupie dwór	3	dwór	200	249	—
Potopy	248	22	449	199	36,1
Rowele	301	29	502	268	30,3
Rutka-Tartak	210	23	322	52	20,2
Sikorowszczyzna	29	4	86	19	28,0
Smaczna Woda	30	5	9	7	3,8
Smolnica	84	7	164	47	32,6
Trzcianka	111	10	296	55	37,6
Wierzbiszki	76	10	170	82	26,8
Wingranki	43	10	25	13	4,4
Wingrany	112	13	82	20	8,4

Źródło: Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 86.

Dzięki relacjom Konrada Prószyńskiego, który w 1894 roku podróżował między innymi po Suwalszczyźnie, znamy interesujące opisy dwóch omawianych wsi. Smolniki określił następującymi słowami: „Pierwsza wieś skupiona w ulice. Wciąż wzgórze. Kamieni dużo”. Nieco więcej dowiadujemy się

<sup>340</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 8, s. 872.





*Okolice Smolnik i Kleszczówka. Fot. T. Naruszewicz, 2014*

o ówczesnym Kleszczówku: „Śliczna miejscowość w dolinie Szeszupy. Lasy i jeziora, stawów olbrzymia liczba. Szeszupa wypływa pono spod kamienia, o milę pod wsią Udzieje-k”<sup>341</sup>. Do dnia dzisiejszego zachowały się w Kleszczówku drewniane zabudowania popołowarczne z czworakami i spichlerzem z przełomu XIX i XX wieku. Okolice Kleszczówka obfitowały i obfitują w jeziora. Przez wielu uznawane są za wyjątkowo piękne nawet w skali kraju<sup>342</sup>.

Przełom XIX i XX wieku to czas rozwoju świadomości narodowej Litwinów. Pomogła w tym decyzja władz carskich, zezwalająca na drukowanie książek litewskich czcionką łacińską. Wykształciły się dwie główne partie: Litewska Socjaldemokratyczna Partia i Litewska Demokratyczna Partia. Ruchy litewskie dążyły do odrodzenia narodowego. Coraz większą rolę odgrywały prądy nacjonalistyczne, negatywnie nastawione w stosunku do Polaków. W północnych parafiach guberni suwalskiej doszło do ostrych konfliktów, nawet do krwawych bójek w kościołach. W Sejnach w 1908 roku przyjęto zasady pisowni i gramatyki języka litewskiego<sup>343</sup>.

---

<sup>341</sup> K. Prószyński, *Podróż po Suwalszczyźnie w 1894 roku*, opracował Zenon Wasilewski, „Jaćwież” 2003, nr 22, s. 25.

<sup>342</sup> B. Chelmiczka-Bordzio, T. Świerubska, *Kanon krajoznawczy...*, s. 19.

<sup>343</sup> A. Cz. Dobroński, *Ku wolności* [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod redakcją Adama Dobrońskiego, Białystok 2010, s. 176-177.



*Cmentarz w pobliżu Lubowa. Fot. T. Naruszewicz, 2010*

Jeszcze na początku drugiej połowy XIX wieku ewangelii nie czytano w kościele lubowskim po litewsku. Proboszcz ksiądz Antoni Miškiavicius?, mimo że najprawdopodobniej Litwin, nie głosił kazań po litewsku. Także ksiądz Jan Usewicz? (Jonas Usevicius) nie używał tegoż języka, a mówił po polsku. Żądał nawet, aby Litwini porozumiewali się w języku Lachów „i zawsze pytał, czy już umieją po polsku?”. Pierwsze pisma i książki litewskie zaczęły tu docierać około 1875 roku. Zajął się tym wikary lubowski ksiądz Urbanowicz. Wiele tego typu materiałów z Prus przemycał Michał Wasilewski. Dopiero, gdy około 1892 roku proboszczem lubowskim został ksiądz Jan Narkiewicz, z ambony zaczęto słuchać litewskich kazań. Duchowny spisał też ludowe pieśni litewskie. Napięcie między polskimi a litewskimi parafianami wzrastało. Podobno za śpiewaniem po polsku pieśni w kościele optował organista.<sup>344</sup>

Także Jarosław Schabieński wskazuje, że spór polsko-litewski zaostriął się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku. Polacy niechętnie widzieli wszelkie zmiany. Część Litwinów natomiast negowała istnienie na ziemiach litewskich Polaków. Dostrzegali jedynie spolonizowanych Litwinów, których trzeba ponownie zlituanizować. Jednymi z najważniejszych centrów kultury litewskiej były: seminarium sejneńskie i gimnazjum mariampolskie.

---

<sup>344</sup> Ks. I. Dziermejko, *Krejwiany...*, b.n.n.k.

Wśród badaczy litewskich pojawił się pogląd, że obszar parafii lubowskiej został częściowo spolonizowany w XIX stuleciu<sup>345</sup>.

Ten interesujący, aczkolwiek trudny zarazem problem narodowości zamieszkujących omawiane tereny przedstawił też ksiądz Witold Jemielity. Litewskie odrodzenie narodowe przybrało ludowy charakter. Większość inteligencji, jak i szlachty była spolonizowana. Także wśród mieszczaństwa przeważali Żydzi, Rosjanie i Polacy. Wielką rolę w budzeniu świadomości narodowej odegrali litewscy księża. Szczególnego znaczenia nabrała kwestia języka nabożeństw w parafiach mieszanych polsko-litewskich. W 1898 roku biskup sejneński Antoni Baranowski sporządził ankietę na temat życia religijnego w parafiach, gdzie zapytywał między innymi o rodzimy język ludności. Biskup w czasie wizytacji zaznaczał jednak, aby podczas nabożeństw niedzielnych zachowywać dawne zwyczaje. Jednak dochodziło do waśni chociażby w kwestii śpiewu pieśni w języku polskim i litewskim. Interesująca jest postawa biskupa Baranowskiego, który chociaż sam był Litwinem, polecił zachować w śpiewie język polski. Ankieta z 1898 roku wskazuje, że w parafiach mieszanych, nawet z niewielką liczbą Polaków, ich język wyraźnie dominował w śpiewach godzinę, różańca, suplikacji i w kazaniach. Językiem liturgicznym była łacina. Litwini protestowali, doszło do eskalacji konfliktu. Przykład stanowi parafia Berzniki, gdzie doszło do bójeek w kościele. Okołokościelne rękoczyny odnotowano też w Kalwarii. Poprawę sytuacji przyniosło dopiero ustalenie szczegółowego porządku nabożeństw przez księdza Józefa Antonowicza, administratora diecezji sejneńskiej. Tak uczyniono między innymi w parafii Lubowo, znajdującej się wtedy na granicy powiatów kalwaryjskiego i suwalskiego. Mieszkały tu dwie narodowości. Pod 1898 rokiem proboszcz lubowski podał, że języka litewskiego używała mniejsza część parafian, natomiast w roku 1907 mieszkańców obu narodowości oceniał na tyle samo. Dziennikarze polscy twierdzili, że Polacy przeważali (trzy czwarte populacji). Mieszkańcy samego Lubowa informowali administratora diecezji, że językiem litewskim mówi jeden na dziesięciu parafian. Ponadto nawet i ci nieliczni mieli rozumieć po polsku<sup>346</sup>. Autorzy *Słownika geograficznego...*, około 1890 roku pisali, że „do Lubowa też okoliczni włościanie mówią po polsku, narzeczem mazurskiem, a stąd aż do Prus po litewsku”<sup>347</sup>. Jarosław Schabieński podał, że na przełomie XIX i XX wieku pleban lubowski

<sup>345</sup> J. Schabieński, *Konflikt o język nabożeństw w diecezji sejneńskiej i próby jego rozwiązywania*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 9, 2009, s. 85, 92.

<sup>346</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 82-84.

<sup>347</sup> *Słownik geograficzny...*, t. 11, s. 910.

stwierdził, iż w podległej sobie parafii większość stanowili Litwini, którzy jednak przeważnie rozumieli język polski. Mowa Piastów była tam w użyciu „z dawien dawna”<sup>348</sup>.

Mieszkańcy dawnego miasteczka Lubowo pisali także, iż Litwini nigdy nie byli przeciwni polskości, modlili się i śpiewali z polskich modlitewników. Za konflikt oskarżali księdza Narewskiego, który miał podburzać wiernych. W 1906 roku ustalono tam porządek nabożeństw: „1. Różaniec, suplikacje, Anioł Pański, śpiewy w czasie procesji, modlitwy wieczorne i kazania będą w jedną niedzielę po polsku, a w drugą po litewsku. 2. Gdy będzie śpiew polski, wówczas pacierze poranne z ambony będą po litewsku, i na odwrót, gdy śpiew po litewsku, to pacierze po polsku. 3. Gdy śpiew po litewsku, to nabożeństwo majowe bezpośrednio po sumie też po litewsku, po niesporach zaś tego dnia będzie nabożeństwo majowe po polsku, a w dni zwykłe zawsze po polsku. 4. Nowenna do Ducha Świętego, w dniu śpiewu litewskiego, będzie po sumie w języku litewskim, a po niesporach po polsku, zaś w zwykłe dni tygodnia nowenna ta zawsze po polsku. 5. Śpiew na procesjach niesporowych przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu winien być w tym języku, w jakim tego dnia śpiewano różaniec. W razie mogących zaistnieć nieporozumień, osąd zostawia się uznaniu miejscowego proboszcza. 6. Miejscowi księża nie mogą zmieniać tego rozporządzenia, a jedynie władza diecezjalna”. Protestowali przeciwko temu Polacy. Dążyli też do skierowania do Lubowa duchownego polskiego.

Konflikt narastał. Wiosną 1907 roku ksiądz Narewski skarżył się dziekanowi, że Polacy przeszkadzali Litwinom w czasie śpiewania różańca i pieśni litewskich. Żadna ze stron nie chciała ustąpić. Doprowadziło to do eskalacji sporu. 5 maja po sumie, na rynku, przy domu pracowników kościelnych doszło do „krwawych, okrutnych bóje-k”. Duchowny stwierdził, że Polacy „na nas za litewszczyznę się odgrażają”. Jeden z litewskich chłopców posiadał nawet pistolet. W czasie przesłuchania w biurze powiatu oznajmił, że miał go dla obrony przed bandą polską. Ksiądz Narewski za te wydarzenia obwiniął Polaków. Mieli oni w sile około pięćdziesięciu ludzi przybyć do domu zakrystiana, gdzie zgromadziło się kilku Litwinów. „Tygodnik Suwalski” relacjonował sprawę odmiennie: Litwini zwabili do domu przywódcę polskich parafian – gospodarza Karniłowicza, po czym go pobili. Z pomocą ruszyli mu polscy włościanie. W wyniku owych zamieszek doszło do ugody. Polakom odstąpiono pierwszy dzień Bożego Narodzenia, rezurekcję, uroczystość Bożego Ciała i dzień Wszystkich

---

<sup>348</sup> J. Schabieński, *Konflikt o język nabożeństw...*, s. 87.

Świątym. Po pewnym czasie napięcia jednak powróciły. W niedzielę po Bożym Ciele w kościele śpiewali jednocześnie parafianie obu narodowości. Ksiądz próbował uspokoić nastroje i wydawało się, że Polacy usłuchali. Jednak jakiś Litwin skomentował ten fakt i rozgorzała kłótnia. Padły słowa: „Co to ksiądz Grybinas (wikariusz) ma ustawicznie podburzać lud, żebyśmy się zabijali, krew przelewali, czy to jest po katolicku, nie chcemy takiego księdza litewskiego”. Rok później doszło do podobnych scen. Zakazano śpiewów w ogóle. Na co oburzali się także Litwini<sup>349</sup>. W tymże 1907 roku, podczas rezurekcji, polscy parafianie lubowscy otoczyli proboszcza i zaintonowali po polsku „Wesoły dzień nam dziś nastał”. Rozgorzała bójka i jeden z Litwinów został poważnie ranny w głowę. Obie strony wzajemnie się oskarżały o rozpoczęcie konfliktu. Polacy nadal żądali skierowania do Lubowa księdza narodowości polskiej<sup>350</sup>.

Naprzemienne odprawianie nabożeństw w kościele lubowskim, raz po polsku a następnie po litewsku, potwierdzał ksiądz Ignacy Dziermejko<sup>351</sup>.

Kłęska wojsk carskich w czasie wojny rosyjsko-japońskiej (1904–1905) uwiarydociła słabość państwa i niewydolność systemu władzy. Osmieliło to opozycję do nasilenia protestów. Rządzący chcąc spacyfikować nastroje skierowali przeciw protestującym wojsko i policję. To z kolei jeszcze bardziej rozwścieczyło opozycjonistów. Masowo organizowano strajki. Obudziły się tenedecje niepodległościowe i autonomiczne wśród mniejszości narodowych. Na pograniczu etnograficznym polsko-litewskim nasiliły się też kontrowersje polsko-litewskie<sup>352</sup>.

Interesujące jest, iż w nocy 28 listopada 1905 roku nieokreśleni mężczyźni zdewastowali w Lubowie urząd gminy oraz sklep monopolowy. Co ciekawsze – ze ścian zerwali i zniszczyli portrety carów. Po tym wydarzeniu litewska działalność społeczna znacząco się wzmocniła. Założono na przykład towarzystwo trzeźwości<sup>353</sup>.

Konflikt litewsko-polski przełożył się także na płaszczyznę polityczną w guberni suwalskiej. Litwini uzyskali przewagę, zdobywając w 1906 roku 22 funkcje elektorckie, przy 13 polskich i pięciu żydowskich. Charakterystyczne jest, że w północnej części guberni suwalskiej pośród mieszkańców osad i miast przeważali raczej Polacy. Na wsi dominowali Litwini<sup>354</sup>.

<sup>349</sup> Ks. W. Jemielity, *Utworzenie parafii Rutka-Tartak...*, s. 83-84.

<sup>350</sup> J. Schabieński, *Konflikt o język nabożeństw...*, s. 92-93.

<sup>351</sup> Ks. I. Dziermejko, *Notatki historyczne...*, b.n.k.

<sup>352</sup> A. Cz. Dobroński, *Ku wolności...*, s. 169.

<sup>353</sup> Ks. I. Dziermejko, *Krejwiany...*, b.n.k.

<sup>354</sup> J. Schabieński, *Konflikt o język nabożeństw...*, s. 90, 96.



przeżycie. Jedną 8 września tegoż roku dziewczynką była już całkowicie zdrowa. Jej matka przybyła z nią do Lubowa celem dziękczynienia za uzdrowienie. 8 września stał się później ważnym świętem parafii. Do Lubowa pielgrzymowało w związku z tym nawet 10-20 tysięcy osób.

Przed I wojną światową w skład powiatu suwalskiego wchodziło 15 gmin: Andrzejewo, Czostków, Filipów, Huta, Jeleniewo, Kadaryszki, Koniecbór, Kuków, Maćków, Pawłówka, Przerośl, Sejwy, Wiżajny, Wólka, Zaboryszki<sup>358</sup>.

Gmina Kadaryszki wspólnie z gminami Pawłówka i Wiżajny podlegały pod IV Okręg Sądu Gminnego w Wiżajnach. W końcu XIX stulecia sędził tam Jan Trębicki, dziedzic majątku Ługiele. Funkcję pisarza pełnił Antoni Kaznowski. Ławnikiem z gminy Kadaryszki był Kazimierz Krzywicki. Od 1907 roku funkcję pisarza sądowego pełnił Antoni Nedziński. W 1911 roku sędzią został Wacław Musiałowicz, a pisarzem Aleksander Dombrowski<sup>359</sup>.

I wojna światowa przyniosła znaczące straty na tym terenie. Szacuje się, że jesienią 1914 roku zniszczenia i rekwizycje objęły w gminie Kadaryszki straty na kwotę 211.411 rubli. Splądrowano wtedy zasiewy, wojska niemieckie zarekwirowały konie, trzodę, drób i bydło.

Rekrutów zgromadzono między innymi w budynku urzędu gminy Lubowo. Następnie skierowano ich do Suwałk. Wśród nich był także Ignacy Dziermejko z Krejwian. Za mężczyznami biegły lamentujące kobiety z dziećmi. W Komisji Poborowych w Suwałkach lekarze Polacy orzekali, którzy z rekrutów nadawał się do wojska. Wokół kręcili się Żydzi, oferujący za kwotę kilkuset rubli zwolnienie z wojska. Mężczyźni udawali chorych, kalekich, głuchych itd. Jedną przynosiło to przeważnie skutek odwrotny – najczęściej powoływano ich do armii. Ignacy Dziermejko nie udawał inwalidztwa czy choroby. Jeden z lekarzy uznał, że żal takiego człowieka na „mięso armatnie” i Ignacy wrócił do domu.

Wkraczające na te tereny oddziały wojsk niemieckich dokonywały licznych zniszczeń i grabieży. Konfiskowano żywność czy paszę dla koni. Gospodarze ukrywali słoninę na drzewach i dachach. Również zwierzęta hodowlane, jak na przykład krowy czy świnie, przetrzymywano w miejscach trudno dostępnych. Na szczególnie represje ze strony Niemców narażeni byli mieszkańcy, którzy wcześniej za bezcen kupili od żołnierzy rosyjskich przedmioty pochodzące z szabru w Prusach. Oficerowie carscy za kostkę masła i kawałek słoniny

---

<sup>358</sup> T. Radziwonowicz, *O samorządach gminnych w powiecie suwalskim w latach 1918-1920*, „Rocznik Augustowski-Suwalski”, t. 9, 2009, s. 5.

<sup>359</sup> A. Jaśkiewicz, *Otulone Szeszupą...*, s. 19.

sprzedawali zegary, szafy, dywany czy lampy. Wiele z tych cennych urządzeń zostało zatopionych w bagnach i torfowiskach.

Okupujący te tereny Niemcy zajęli się między innymi naprawą drogi z Wiżajn do Kalwarii, która biegła przez Krejwiany. Pracowali przy niej jeńcy rosyjscy. Front na jakiś czas zatrzymał się w okolicy Lubowa. Krejwiany stały się siedzibą sztabu dowodzenia pewnej części wojsk niemieckich. W związku z tym mieszkańców wysiedlono ze wsi. Udali się oni na tzw. Półwysep Kalinowskiego w Wiżajnach. Pozostawione bez opieki gospodarstwo Dziermejków spłonęło. W 1915 roku rodzina zamieszkała w domu swego sąsiada w Krejwianach – Jana Hejzela (Niemca). Dziermejkowie zajęli się mozolną odbudową swego siedliska.<sup>360</sup>

Pozostałościami po działaniach I wojny światowej są do dziś zachowane cmentarze wojenne. W Jałowie znajduje się nekropolia z najprawdopodobniej 28 mogiłami żołnierzy niemieckich i dwoma rosyjskich. Wierzbiszki dysponują cmentarzem wojennym z 26 pochowanymi żołnierzami (20? niemieckich i 6? rosyjskich)<sup>361</sup>.

Działania wojenne I wojny światowej przyniosły spalenie kościoła parafialnego oraz zniszczenie około połowy zabudowy Lubowa. Nad Szeszupą pochowano również aż 400 żołnierzy. W 1919 roku lubowianie otoczyli posterunek żandarmerii niemieckiej a zatrzymanych funkcjonariuszy rozbroili i odwieźli do Kalwarii.

Upadek wielkich mocarstw zaangażowanych w I wojnę światową stworzył sytuację, w której możliwe było powstanie niepodległych państw, takich jak Polska i Litwa. Okolice Rutki-Tartak stały się spornym terenem. Rościli do niego pretensje Polacy i Litwini. Krejwiany przechodziły z rąk do rąk. Zdarzało się, że w ciągu dnia wieś znajdowała się w państwie polskim, „a już po północy w litewskim”. Według księdza Ignacego Dziermejki między 7 września 1919 a 20 lipca 1920 roku około  $\frac{3}{4}$  obszaru gminy Lubowo znajdowało się w rękach polskich. Następnie w wyniku wojen z bolszewikami Polacy wycofali się na zachód i nastąpiły rządy litewskie<sup>362</sup>. Ludność pragnęła spokoju, dość miała tej ciągłej niepewności. W końcu ustalono granicę, która „odcięła” południowe wsie parafii od kościoła w Lubowie. Przywiązani jednak do tegoż ośrodka parafialnego wierni nie zaprzestali szybko uczestniczenia w lubowskich nabożeństwach. Udawali się do Lubowa, nawet ryzykując zatrzymanie przez służby graniczne obydwu państw<sup>363</sup>.

<sup>360</sup> Ks. I. Dziermejko, *Notatki historyczne...*, b.n.k.

<sup>361</sup> J. Mackiewicz, *Nie pytajcie czy byli przyjaciółmi, czy wrogami...*, „Jaćwież” 1999, nr 8, s. 21.

<sup>362</sup> Ks. I. Dziermejko, *Krejwiany...*, b.n.k.

<sup>363</sup> Tenże, *Notatki historyczne...*, b.n.k.



## Zakończenie

Pierwsze cztery stulecia rozwoju osadnictwa na terenie dzisiejszej gminy Rutka-Tartak ściśle wiążą się z dwoma kościołami: wizajńskim i lubowskim. Mieszkańcy interesujących nas wsi uczestniczyli w celebrowanych tam nabożeństwach, chrzcili w nich dzieci, zawierali małżeństwa czy wreszcie na cmentarzach parafialnych (Wizajn i Lubowa) spoczęły ich ciała. Kluczową postacią był wówczas pleban, kierujący nie tylko życiem duchowym swych parafian. Przez bardzo długi czas pełnił także funkcję urzędnika państwowego.

Ważną rolę w życiu gospodarczym badanych wsi odgrywały liczne targi i jarmarki. Pierwotnie organizowano je w Lubowie i Wizajnach. Pośredniczyły one w wymianie handlowej pomiędzy miastem i wsią. Sprzedawano na nich płody rolne i leśne (zboże, mięso, drewno, miód itd.). Kupowano też wyroby rzemieślnicze; jak chociażby: koła, podkowy, naczynia drewniane, gliniane czy metalowe, igły, powrozy, lemieszce, ubrania, lustra, ozdoby. Nie można także zapomnieć o roli karczmi w życiu ówczesnego społeczeństwa. Z jednej strony stanowiły one rozrywkę chłopom, mieszczanom i szlachcie; z drugiej zapewniały zbyt na zboże i inne produkty rolnicze.

Dużego znaczenia miało też funkcjonowanie na tym terenie starostwa kadaryskiego. Dwór starościński stanowił centrum gospodarcze funkcjonujących tu dóbr królewskich. Ściągano tam podatki, ustalano powinności. Istotną rolę odgrywali starostowie, którymi w XVIII wieku byli Ogińscy, przedstawiciele jednego z ważniejszych rodów w Rzeczypospolitej Szlacheckiej.

Pierwotnie więc centrami społeczno-administracyjno-gospodarczymi były tu: Wizajny, Lubowo i Kadaryszki. Obie Rutki (wieś i osada nadleśnictwa) do połowy XIX stulecia były niewielkimi miejscowościami. Z czasem nabierały jednak znaczenia. Tartak powstał znacznie później niż Rutka, bo dopiero najprawdopodobniej w XIX wieku. Kluczowym momentem w dziejach tej ziemi był rok 1874, gdy doszło do połączenia tych miejscowości w Rutkę-Tartak, w której znajdowała się siedziba gminy Kadaryszki. Ważny wzrost znaczenia Rutki-Tartak nastąpił w XX stuleciu, gdy wybudowano kościół, utworzono parafię i gminę o tej nazwie.

Poznanie dziejów swej bliskiej okolicy pozwala łatwiej zrozumieć historię narodową. Większość ludzi nie zdaje sobie sprawy, że to nasi przodkowie także tworzyli dzieje narodu. Liczę więc, iż dzięki tej publikacji wzrośnie liczba osób zainteresowanych czytaniem książek historycznych o regionie, ale także o całej Rzeczypospolitej.

Mam nadzieję, że prezentowana Państwu praca zaspokoiła w jakimś stopniu głód wiedzy o regionie. Niech stanie się ona czynnikiem wzmacniającym więź emocjonalną Mieszkańców ze swą Gminą i Parafią Rutka-Tartak. To z kolei niech pozytywnie wpłynie na wzrost zaangażowania w działalność społeczną. Goście odwiedzający te strony mogą zapoznać się z niepowtarzalną przeszłością tej ziemi.

W przyszłości wskazane jest przeprowadzenie szerokich i kompleksowych prac badawczych odnośnie przeszłości gminy Rutka-Tartak. Przedstawione Państwu opracowanie, z racji na ograniczenia czasowe, nie wyczerpuje w pełni tematu. Jednak ukazuje specyfikę tej ziemi, szczególnie zmiany przynależności parafialnej na przestrzeni dziejów (Wiżajny, Lubowo, Rutka-Tartak).

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne:

Akademia Nauk w Wilnie [AN Wilno]:

F255-878.

Archiwum Diecezjalne w Łomży [AD Łomża]:

Zespół I: nr 129, 188, 245, 246, 247, 348, 378, 604, 605, 606.

Zespół IV: Księga chrztów parafii Janówka z 1666 roku.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD Warszawa]:

Archiwum Kameralne [AK]: nr I-24.

Archiwum Radziwiłłowskie [AR]: nr 25-3681.

Kartografia Kungliga Kriksarkivet [KKK]: kat. I, poz. 63/1.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych [KRSW]: nr 123A.

Metryka Litewska [ML]: nr 183, 209 (41), 217 (63).

Zbiór Kartograficzny [ZK]: nr 479-1.

Archiwum Państwowe w Białymstoku [AP Białystok]:

zesp. ?, sygn. 18.

Archiwum Państwowe w Suwałkach [AP Suwałki]:

Akta, urodzeń, małżeństw, zgonów parafii rzymskokatolickiej w Wizajnach 1842.

ASC wyznania rzymskokatolickiego w Wizajnach 1808-1809.

Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego [BU Wilno]:

F 57: B53/1241, B54/219.

Centralne Archiwum Historyczne w Mińsku [CAH Mińsk]:

f. 1711, op. 1: nr 27, 28, 33, 37, 39, 40, 41.

f. 1882, op. 1: nr 4.

f. 1928, op. 1: nr 3.

Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie [CAH Wilno]:

f. 11, op. 1: nr 1092 (SA 3809).

f. 344, op. 1: nr 9.

f. 694, op. 1: nr 59, 3972, 3994.

f. 1282, op. 1: nr 7462.

SA: nr 3418, 4056, 61112.

Muzeum Okręgowe w Suwałkach:

Mapa Reymanna.

## **Źródła drukowane:**

- Akty izdavaemyje Vilenskoju Archeografičeskoju komissjeju*, t. 7, Wilno 1874.
- Codex epistolaris Vitoldi*, opracował Antoni Prochaska, *Monumenta medi aevi historica*, t. 6, Kraków 1882.
- Inwentarze starostw i dzierżaw powiatu grodzieńskiego 1765*, opracował Grzegorz Krupiński, Warszawa 2012.
- Kodeks dyplomatyczny Litwy*, opracował Edward Raczyński, Wrocław 1845.
- Metryka Litewska (1791–1792)*, *Księga Spraw Publicznych* 35 (556), nr 5, Wilno 2005.
- Opisanie Rukopisnogo Ordelenija Vilenskoj Publicnoj Biblioteiki*, t. 4, 1903.
- Opisy parafii dekanatu Olwita z 1784 roku*, opr. Tomasz Naruszewicz, Suwałki 2013.
- Prószyński Konrad, *Podróż po Suwalszczyźnie w 1894 roku*, opracował Zenon Wasilewski, „Jaćwież” 2003, nr 22, s. 25-27.
- Synodus dioecisana Vilnensis ab [...] Michaele Joanne Zienkowicz [...] episcopo Vilnensi in ecclesia cathedrali sua anno Domini MDCCLXIV diebus 10, 11, 13 mensis Februarii celebrata*, Wilno 1744.
- Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego, spisy*, t. 2, województwo trockie XIX-XVIII wiek, pod redakcją Andrzeja Rachuby, opracowali: Henryk Lulewicz, Andrzej Rachuba, Przemysław P. Romaniuk, Andrzej Haratym, współpraca Andrej Macuk i Jaugien Aniszczanko, Warszawa 2009.
- Wąsicki Jan, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki*, Poznań 1964.
- Wody wigierskie i huciańskie. Studium toponomastyczne*, cz. II: *Źródła rękopiśmienne*, opracował Knut Olof Falk, Lund 1941.

## **Literatura:**

- Alexandrowicz Stanisław, *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Poznań 1989.
- Baranowski Bohdan, *Życie codzienne małego miasteczka w XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1975.
- Batura Irena, *Sejwy*, (współpraca Wojciech Batura.) „Jaćwież” 2000, nr 12, s. 8-11.
- Bernacki Eugeniusz, *Szpital w Brańsku*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 36, s. 61-68.
- Bernacki Eugeniusz, *Zarys dziejów szpitalnictwa cywilnego w regionie białostockim w latach 1467–1975*, „Białostoczczyzna” 1996, nr 44, s. 90-103.
- Bogucka Maria, Samsonowicz Henryk, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 1986.
- Brzozowski Jerzy, *Grodziska Jaćwieży*, „Jaćwież” 2005, nr 31, s. 17-21.
- Brzozowski Jerzy, *Od łowców reniferów do walecznego Skomanda*, „Jaćwież” 2000, nr 12, s. 24-25.

- Bumblauskas Alfredas, *Położenie kościołów w Wielikim Kniażestwie Litowskim w period reformacji (wtoraja połowina XVI w.)*, „Naucznyje Trudy Wysszich Uczebnych Zawedenii Litowskoj SSR. Istorija”, t. 31, 1990, s. 106-119.
- Bumblauskas Alfredas, *Wielkie Księstwo Litewskie. Wspólna historia, podzielona pamięć*, tłumaczyła. Alicja Malewska, Warszawa. 2013.
- Chanłkowski Stanisław, *Powstanie styczniowe w Augustowskiem*, Warszawa. 1972.
- Chełmicka-Bordzio Beata, Świerubska Teresa, *Kanon krajoznawczy Suwalskiego Parku Krajobrazowego*, „Jaćwież” 2000, nr 12, s. 18-22.
- Citoŭ Anatol, *Geraldyka belaruskich mestaŭ (XVI-paczatak XX ct.)*, Mińsk 1998.
- Czyżewski Przemysław, *Wasilków w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Wasilków miasto renesansowej harmonii 1566-2006*, Wasilków 2006, s. 61-144.
- Dobroński Adam. Czesław, *Ku wolności* [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod redakcją Adama Dobrońskiego, Białystok 2010, s. 169-183.
- Dobroński Adam. Czesław, *Od rozbiorów do końca lat dwudziestych XIX w.* [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod redakcją Adama Dobrońskiego, Białystok 2010, s. 109-124.
- Dobroński, *Opór przed rusyfikacją. Zmiany gospodarcze i społeczne (1866-1904)* [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod redakcją Adama Dobrońskiego, Białystok 2010, s. 154-168.
- Dobroński Adam. Czesław, *Powstanie styczniowe 1863-1864 i jego konsekwencje* [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod redakcją Adama Dobrońskiego, Białystok 2010, s. 142-153.
- Dobroński Adam. Czesław, *Stracone szanse. Utrwalanie podziałów*, [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod redakcją Adama Dobrońskiego, Białystok 2010, s. 125-141.
- Gieżyński Wojciech, *Jaćwiegi są wśród nas*, Warszawa. 2001.
- Gieysztorowa Irena, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa. 1976.
- Glinka Jan., *Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII wieku*, „Rocznik Białostocki”, t. 2, 1961, s. 53-100.
- Jankeľiŭnienė Asta, *Liubavo Švč. Trejybės bažnyčia*, [w:] *Vilkaviškio viskupijos bažnyčios*, Wilkowyszki 2011, s. 101.
- Jaśkiewicz Andrzej, *Dzieje Wiżajn*, Białystok 2002.
- Jaśkiewicz Andrzej, *Otulone Szeszupą, Szelmentką i Wiatrołużą*, Becejły 2004.
- Jaworski Jacek, *Powstańcza artyleria na Podlasiu i Litwie w 1863 roku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 13, 2013, s. 109-118.
- Jemielity Witold, ks., *Parafie Suwałk i okolicy*, Łomża. 1990.

- Jemielity Witold, ks., *Utworzenie parafii Rutka-Tartak*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 7, 2007, s. 79-87.
- Kakareko Andrzej, ks., *Model kapłana-duszpasterza w świetle potrydenckiego ustawodawstwa synodalnego diecezji wileńskiej (XVI-XVIII wiek)*, [w:] *Mój kościół w historię wpisany*, pod redakcją księdza Tadeusza Kasabuły i księdza Adama Szota, Białystok 2007, s. 156-171.
- Kamuntavičienė Vaida, *Alvito de-kanato parapijos XVIII a. antroje pusėje*, „Lietuvos katalikų mokslų akademijos metraštis”, t. 33, 2010, s. 11-36.
- Kamiński Aleksander, *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953.
- Kolberg Oskar, *Mazowsze. Obraz etnograficzny*, t. 5, Kraków 1890, wyd. 2, Dzieła wszystkie t. 28, Wrocław 1964.
- Kondratiuk Michał, *Elementy bałtyckie w toponimii i mikrotoponimii regionu białostockiego*, Wrocław 1985.
- Krahel Tadeusz, ks., *Zarys dziejów (archi) diecezji wileńskiej*, „Studia Teologiczne”, t. 5-6, 1987-1988, s. 7-72.
- Krupiński Grzegorz, *Drucy-Lubeccy a starostwo sejwejskie w końcu XVIII wieku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 7, 2007, s. 145-150.
- Krzywicy Katarzyna i Tomasz, *Suwalszczyzna. Zanimienie*, przewodnik, Białystok 1999.
- Krzywicki Tomasz, *Litwa*, przewodnik, Pruszków 2005.
- Kukło Cezary, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.
- Kukło Cezary, *Xenodochia parochialia de-kanatu kowieńskiego w świetle wizytacji z 1782 roku*, [w:] *Mój kościół w historię wpisany*, pod redakcją księdza Tadeusza Kasabuły i księdza Adama Szota, Białystok 2007, s. 207-220.
- Kurczewski Jan, ks., *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych, zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa diecezji wileńskiej, oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych*, Wilno 1912.
- Kurczewski Jan, ks., *Stan kościołów parafialnych w diecezji wileńskiej po najściu nieprzyjacielskim 1655-1661 r.*, „Litwa i Ruś”, t. 3, z. 1, Wilno 1912, s. 54-59.
- Kurczewski Jan, ks., *Wiadomość o szkołach parafialnych w diecezji wileńskiej. Założenie i rozwój szkół parafialnych w diecezji wileńskiej*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. 2, 1908, s. 17-64.
- Kviklys Bronius, *Mūsu Lietuva. Krasto vietovių istoriniai, geografiniai, etnografiniai bruožai*, t. 3, Wilno 1991.

- Leszczyński Anatol, *Sytuacja prawna Żydów ziemi bielskiej od końca XV w. do 1975 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1975, nr 4 (96), s. 3-36.
- Litak Stanisław, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, Lublin 2006.
- Litak Stanisław, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004.
- Łowmiańska Maria, *Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 roku*, [w:] *Dwa doktoraty z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, Poznań 2005, s. 149-331.
- Łowmiański Henryk, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983.
- Łowmiański Henryk, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1, Wilno 1931.
- Łupiński Józef Stanisław, ks., *Wezwania kościołów i kaplic w diecezji sejneńskiej w końcu XIX w.*, „Studia Teologiczne” 1999, nr 17, s. 263-278.
- Mackiewicz Janusz, *Nie pytajcie czy byli przyjaciółmi, czy wrogami...*, „Jaćwież” 1999, nr 8, s. 18-21.
- Maroszek Józef, *Gotyk i Bizantyzm w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI w.*, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 1], b.r.w., s. 5-9; tenże, *Gothic and Byzantinism in the Great Lithuanian Princedom of 16<sup>th</sup> century*, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 1], b.r.w., s. 33-37; tenże, *Gotika ir Bizantiškumas Didžiojoje Kunigaikštystėje XVI a.*, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 1], b.r.w., s. 61-65; tenże, *Gotika i Bizantyzm v Velikom Litovskom Kniazestvie v XVI v.*, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 1], b.r.w., s. 89-93.
- Maroszek Józef, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią*, Białystok 2000.
- Maroszek Józef, *Żydzi w województwie Podlasiu w XVII-XVIII wieku w świetle przemian struktury rynku wewnętrznego*, „Studia Podlaskie”, t. 2, pod redakcją: Haliny Parafianowicz, Jerzego Urwanowicza, Andrzeja Wyczańskiego, 1989, s. 56-70.
- Maroszek Józef, Tęgowski Jan., *Pogranicze polsko-rusko-litewskie* [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod redakcją Adama Dobrońskiego, Białystok 2010, s. 19-37.
- Matusiewicz Andrzej, *Cmentarz w Wiżajnach*, „Jaćwież” 2001, nr 14, s. 20.

- Matusiewicz Andrzej, *Manifestacje patriotyczne w Suwałkach w 1861 roku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 2, 2002, s. 32-4.
- Matusiewicz Andrzej, *Pierwsze stulecie. Historia Suwałk do 1945 roku*, [w:] *Suwałki miasto nad Czarną Hańczę*, pod redakcją Janusza Kopciała, Suwałki 2005, s. 91-108.
- Matusiewicz Andrzej, *Smolniki*, „Jaćwież” 2006, nr 33, s. 22-25.
- Matusiewicz Czesław, ks., *Początki oświaty w Suwałkach i okolicy (do 1795 roku)*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 5, 2005, s. 155-162.
- Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965.
- Misius Kazys, Šin-kūnas Romualdas, *Lietuvos katalikų bažnyčios*, Wilno 1993.
- Nalepa Jerzy, *Poleksianie (Pollexiani) – plemię jaćwiewskie u północnych granic Polski*, „Rocznik Białostocki”, t. 7, 1967, s. 7-34.
- Naruszewicz Tomasz, *Bakałarzewo. Dzieje miasteczka i ziemi*, Bakałarzewo-Warszawa 2006.
- Naruszewicz Tomasz, *Miejscowości ziemi bakałarzewskiej*, Bakałarzewo 2014.
- Naruszewicz Tomasz, *Wiek dziewiętnasty, wiek przemian. Wielkość zaludnienia miasteczek dzisiejszej Suwalszczyzny od końca XVII stulecia do 1921 roku*, cz. 2, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 2], b.r.w., s. 21-25; tenże, *19<sup>th</sup> century – the century of changes. Population density in towns of today's Sudovia from the end of 18<sup>th</sup> century till 1921*, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 2], b.r.w., s. 49-53; tenże, *Devynioliktas amžius, pokičių amžius. Gyventojų skaičius šiandieninio Suvalkų krašto miesteliuose nuo XVII šimtmečio iki 1921 metų*, 2 dalis, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 2], b.r.w., s. 77-81; tenże, *Devjattnadcat vek, vek peremen. Uroven naselenia gorodkov na territorii sovremennoj suvalskoj zemli v period konca XVIII veka do 1921 goda*, czast 2, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 2], b.r.w., s. 105-109; tenże, *Dzevjatnaccatae stagoddze, stagoddze zmen. Vjalikisc zasjalennja mjastečak cėnnjasznjaj Suvalszczyiny ad kanca XVIII stagoddzja da 1921 goda*, cz. 2, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 2], b.r.w., s. 133-137.
- Nowak Tadeusz Marian, *Szwedzkie źródło kartograficzne ukazujące trasę przemarszu armii M.G. De La Gardie ze Żmudzi na Mazowsze w 1655 r.*, „Studia i materiały do dziejów wojskowości”, t. 30, 1988, s. 321-350.
- Ochmański Jerzy, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*, Poznań 1972.
- Ochmański Jerzy, *Historia Litwy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990.
- Pogonowski Wojciech, *Starościna opeska. Sarmacki kryminal z nieszeptną w tle*, „Polityka” nr 8 (2642) z dn. 23 lutego 2008 roku, s. 39-43.



- Pokropek Marian, *Świadomość zróżnicowania kulturowego na przykładzie współczesnego pogranicza bałtyjsko-słowiańskiego w Polsce północno-wschodniej*, „Rocznik Białostocki”, t. 14, 1981, s. 259-296.
- Połujański Aleksander, *Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa. 1859.
- Prószyński Konrad, *Podróż po Suwalszczyźnie w 1894 roku*, opracowali: Leszek Postołowicz, Jerzy Szumski oraz Zenon Wasilewski, „Jaćwież” 2003, nr 22, s. 25-27.
- Ptaśnik Jan, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa. 1949.
- Radziwonowicz Tadeusz, *O samorządach gminnych w powiecie suwalskim w latach 1918-1920*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 9, 2009, s. 5-32.
- Rimša Edmundas, *Pieczenie miast Wielkiego Księstwa Litewskiego*, tłumaczenie Jan Sienkiewicz, Warszawa. 2007.
- Rospond Stanisław, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984.
- Rostworowski Emanuel, *Lubecki (Drucki-Lubecki) Franciszek h. Druck*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław-Warszawa-Kraków 1972, s. 578-579.
- Rupeikienė Marija, *Liubavas*, [w:] *Lietuvos sakralinės dailės katalogas*, t. 1, *Vilka viškieio vyskupija*, ks. 1, *Marijampolės dekanatas*, Wilno 1996, s. 125.
- Schabieński Jarosław, *Konflikt o język nabożeństw w diecezji sejneńskiej i próby jego rozwiązywania*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 9, 2009, s. 83-96.
- Skarbek Jan, *Organizacja parafialna w diecezji wileńskiej 1772/73-1914*, „Studia Teologiczne”, t. 5-6 (1987-1988), s. 118-143.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, pod redakcją: Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego, Władysława Walewskiego i Józefa Krzywickiego, Warszawa. 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1892, 1893.
- Stamm Edward, *Miary powierzchni w dawnej Polsce*, „Wiadomości Służby Geograficznej” 1935, z. 3.
- Stamm Edward, *Miary powierzchni w dawnej Polsce*, Kraków 1936.
- Szlaszyński Jarosław, *Powstanie styczniowe na Augustowszczyźnie*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 2, 2002, s. 47-66.
- Szlaszyński Jarosław, *Rutka-Tartak i Szypliszki. Miejscowości z bogatą tradycją*, „Szelmę” 2000, nr 6-7, s. 20-21.
- Sztachelska-Kokoczka Alina, *Spółeczność żydowska w Białymstoku w XVIII w.*, „Białostoczczyzna” 1996, nr 42, s. 20-25.
- Szumski Jerzy, *Osadnictwo na Suwalszczyźnie po powstaniu styczniowym*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 2, 2002, s. 73-80.
- Szymański Henryk, *Jednostki miar*, Warszawa. 1956.

- Śliwiński Józef, *Grodzieńszczyzna i Podlasie w XV-XVI wieku w Wielkim Księstwie Litewskim (wielkooksiężęce-puszcze i włości, eksploatacja, pożary)*, Olsztyn 2010.
- Tollet Daniel, *Żydzi w Polsce od XVI do XX wieku*, „Studia Podlaskie”, t. 5, 1995, s. 41-48.
- Wąsicki Jan, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowoschodnie (Neuostpreussen) 1795-1806*, Poznań 1963.
- Wędzki Andrzej, *Z przeszłości miasteczek zachodniego pogranicza Suwalszczyzny*, „Rocznik Białostocki”, t. 13, 1970, s. 9-51.
- W dolinie Szeszupy. Gmina Rutka-Tartak*, b.r.w.
- Wilczewski Waldemar Franciszek, *Wizytacja diecezji wileńskiej z roku 1633 biskupa Abrahama Woyny*, [w:] *Mój kościół w historię wpisany*, pod redakcją: księdza Tadeusza Kasabuły i księdza Adama Szota, Białystok 2007, s. 431-440.
- Wisner Henryk, *Rzeczpospolita Wazów, III, Słynne Państwo Wielkie Księstwo Litewskie*, Warszawa 2008.
- Wiślicz Tomasz, *Chłopskie pogrzeby w Polsce od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 45, 1997, nr 3-4, s. 351-369.
- Wiśniewski Jerzy, *Domniemane ślady osad jaćwieskich w puszczach pojaćwieskich*, „Rocznik Białostocki”, t. 1, 1961, s. 223-231.
- Wiśniewski Jerzy, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 13-294.
- Wiśniewski Jerzy, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:], *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1966, s. 51-132.
- Wiśniewski Jerzy, *Pierwotna forma nazwy jeziora Wigry*, „Rocznik Białostocki”, t. 10, 1970 (1971), s. 329-334.
- Wiśniewski Jerzy, *Z dziejów Dowspudy i jej właścicieli*, „Rocznik Białostocki”, t. 13, 1976, s. 367-390.
- Wyrobisz Andrzej, *Miasta prywatne w Polsce XVI-XVIII w. jako inwestycje kulturalne*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 26, nr 1, 1978, s. 47-56.

### **Opracowania rękopiśmienne i drukowane:**

- Dziermejko Ignacy, ks., *Krejwiany. Litwo ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie*, b.n.k. (udostępnione przez Pana Andrzeja Anuszkiewicza, Przewodniczącego Rady Gminy Rutka-Tartak).
- Dziermejko Ignacy, ks., *Notatki historyczne*, b.n.k. (udostępnione przez Pana Andrzeja Anuszkiewicza, Przewodniczącego Rady Gminy Rutka-Tartak).

- Matusiewicz Czesław, ks., *Maszynopis i rękopis zarysu dziejów dekanatu Przerośl vel Olwita, (Wstęp, Erekcja i uposażenie kościołów dekanatu Przerośl, czyli Olwita)*, b.n.s. (w posiadaniu Andrzeja Matusiewicza).
- Matusiewicz Czesław, ks., *Powstanie parafii oraz ich uposażenie*, b.n.k. (rękopis w posiadaniu Andrzeja Matusiewicza).
- Naruszewicz Tomasz, *Dzieje dekanatu olwickiego w XVII w.* Praca doktorska napisana w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku pod kierunkiem naukowym prof. Józefa Maroszka, obroniona 23 stycznia 2014 roku.
- Piszczatowska Marta, *Starostwo knyszyńskie w czasach króla Zygmunta II Starego*. Praca magisterska obroniona w 2005 roku w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie pod kierunkiem prof. dra. hab. Stanisława Achremczyka.
- Sokołowski Waldemar, *Starostwo sejwejskie w połowie XVII wieku*. Praca magisterska napisana w Instytucie Historii Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku pod kierunkiem naukowym doc. dra. hab. Stanisława Alexandrowicza, obroniona w 1984 roku.

### **Relacje ustne:**

Relacje: Vytautasa Kanevičiusa, mera Kozłowej Rudy i Mildy Paskauskienė, spisane przez autora 27 marca 2014 roku.

### **Internet:**

- <http://www.forum.suwalki.pl/historia/historia-ewangelikow-w-suwalkach/> [dostęp: 9 maja 2013 roku].
- [http://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej\\_Ignacy\\_Ogi%C5%84ski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Ignacy_Ogi%C5%84ski) [dostęp: 6 czerwca 2014 roku].
- [http://pl.wikipedia.org/wiki/Lub%C3%B3w\\_%28Litwa%29](http://pl.wikipedia.org/wiki/Lub%C3%B3w_%28Litwa%29) [dostęp: 31 marca 2014 roku].
- Zapomniane sąsiedztwo. Ewangelicy na Sejneńszczyźnie*. Materiały z wystawy zrealizowanej przez ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnie, autorstwa A. Szkopińskiej i M. Warysza, [w:] [pogranicze.sejny.pl/pliki/wystawa\\_ewangelicy\\_mini.pdf](http://pogranicze.sejny.pl/pliki/wystawa_ewangelicy_mini.pdf) [dostęp: 2 marca 2011 roku].



*Wieża widokowa w Baranowie*



*Droga z Poszeszupia do granicy państwowej z Litwą*



*Zjeżdżalnia na terenie rekreacyjnym nad jeziorem Pobondzie*



*Budynek świetlicy gminnej po remoncie w Smolnikach*



*Teren rekreacyjny w Rutce-Tartak*

Gmina Rutka-Tartak  
przechodziła różne  
koleje historycznych  
i administracyjnych losów.  
Przetrwała pod własną nazwą  
i dziś może być porównywana  
z najlepiej rozwijającymi się  
gminami w województwie.  
Jest naszą „małą ojczyzną”,  
z której jesteśmy dumni  
– z jej dorobku kulturowego  
i przywiązania do tradycji, z walorów  
przyrodniczo-krajobrazowych,  
z coraz bogatszej infrastruktury  
ułatwiającej codzienne życie.  
Niech ta książka pozwoli  
naszym Mieszkańcom  
bliżej poznać historię  
własnych terenów,  
ale także docenić  
teraźniejszość.

*Henk Racis*

ISBN 978-83-937279-9-5

Unia Europejska



UNIA  
EUROPEJSKA



LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA  
**Szelment**



Program  
Rozwoju  
Obszarów  
Wiejskich  
na lata 2007-2013

Projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich na operację pt.: „Gmina Rutka-Tartak historia i współczesność” w ramach programu osi 4 „LIDER” działanie 413 „Wdrażanie lokalnych Strategii Rozwoju z zakresu małych projektów objętego na lata 2007-2013”.